KOŚCIOŁY, CERKWIE I KLASZTORY LUBELSZCZYZNY

KOŚCIOŁY, CERKWIE I KLASZTORY LUBELSZCZYZNY

w świetle badań archeologicznych

SKARBY Z PRZESZŁOŚCI

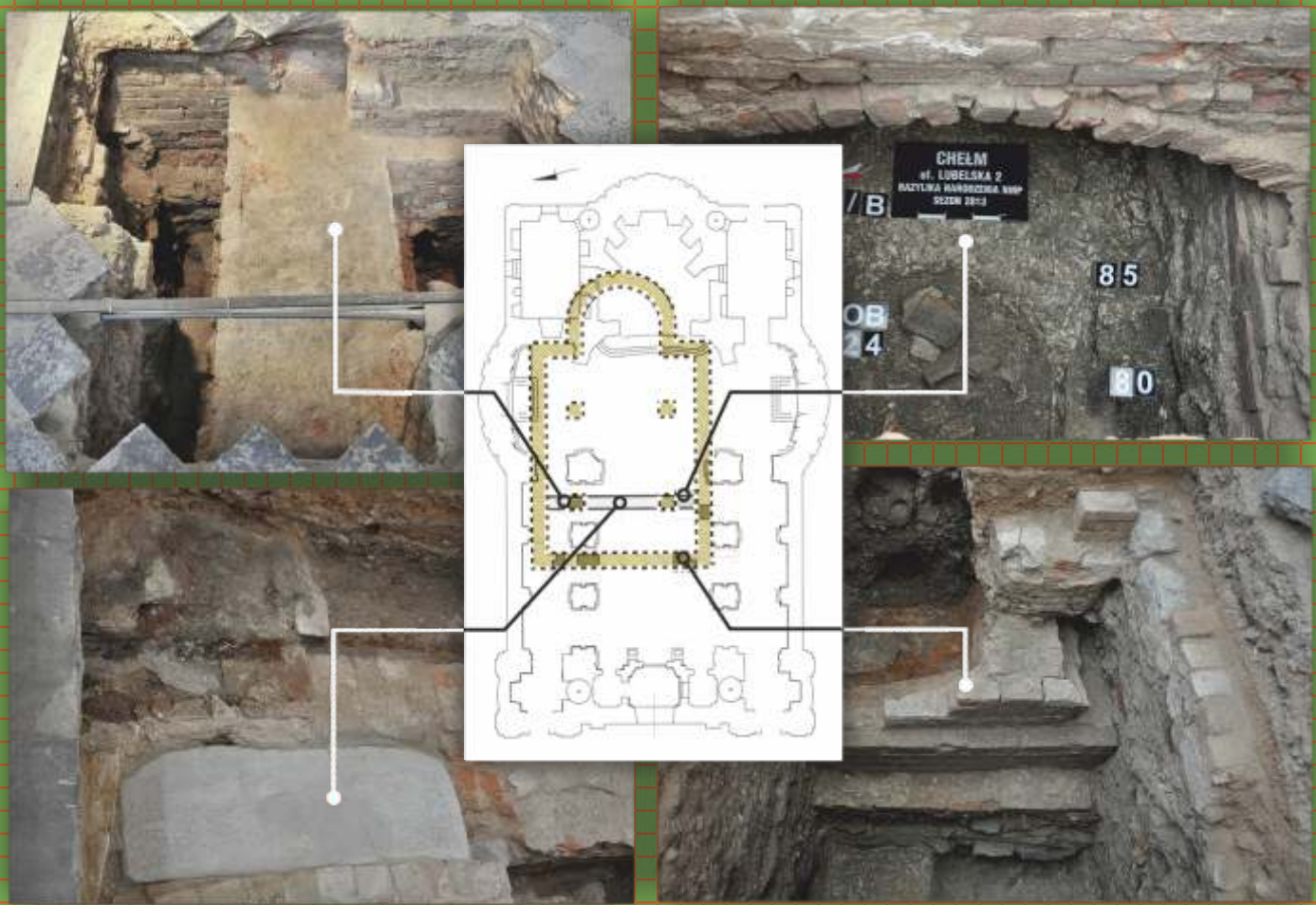
CHEŁM
ul. LUBELSKA 2
85
80

Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków

Kościoły, cerkwie i klasztory Lubelszczyzny w świetle badań archeologicznych

Praca zbiorowa
pod redakcją Ewy Banasiewicz - Szykuły

SKARBY
Z PRZESZŁOŚCI

LUBLIN 2013

Redakcja techniczna tomu XIV
Ewa Banasiewicz-Szykuła
Grzegorz Mączka

Na okładce:

I str.: pudełko z relikwiami opatrzone biskupią pieczęcią i relikwiarz medalionowy z wizerunkiem św. Piotra odkryte w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Kraśniku, fot. St. Gołub, G. Zabłocki; w tle fasada kościoła, fot. A. Kasiborski

II str.: rekonstrukcja planu świątyni datowanej na XIII wiek w oparciu o relikty, odkryte pod bazyliką pw. Narodzenia NMP w Chełmie, badania 2013 rok, fot. St. Gołub, G. Zabłocki

III str.: badania archeologiczne w kościele pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Końskowoli, fot. R. Niedźwiadek, 2010

IV str.: kolumienka we wnęce - detal architektoniczny z wnętrza kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Kraśniku, fot. St. Gołub, 2010

ISBN 978-83-935765-1-7

Wydawca:
Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie
Adres redakcji:
ul. Archidiakońska 4
20-113 Lublin

Opracowanie: DONATECH Sp. z o.o.
ul. Piłsudskiego 17, 21-500 Biała Podlaska tel./fax 83 342 25 40, e-mail: donatech@o2.pl

Tak szybko zmienia się otaczający nas krajobraz kulturowy. Jeszcze tak niedawno wzdłuż dróg polnych czy bitych ale rzadko asfaltowych, stały proste drewniane chaty z małymi okienkami i drewniane domy z gankami. Na gościńcach krzyż pochylony, kurhan - stara mogiła. A wokół ciągnące się pasma pól podzielone miedzami, wśród nich zagubione małe wiejskie cmentarzyki i dumnie stojące w chrześcijańskim narodzie kościoły ze strzelistymi wieżami i cerkwie z dużymi kopułami. Krajobrazy te odeszły już w przeszłość, pozostały świątynie. Świątynie jako spuścizna po dawnych wiekach - depozytariusze minionego już czasu. Kościołom i cerkwiom Lubelszczyzny w których udało się dzięki pracom remontowym przeprowadzić badania archeologiczne będą poświecone dwa kolejne tomiki Skarbów z przeszłości.

Redakcja

WSTĘP

W oddawanym do rąk czytelnika tomie zaprezentowano wyniki badań archeologicznych obiektów sakralnych z terenu woj. lubelskiego, z wyłączeniem kościołów i klasztorów z samego Lublina, którym poświęcony został uprzedni tom „Skarbów z przeszłości", wydany w 2012 r.; jak również badań kościołów nadwiślańskich przewidywanych do publikacji w kolejnym tomie tegoż wydawnictwa. Zestaw artykułów dotyczy 17 zabytków uszeregowanych - wzorem prezentowanych już badań dworów i pałaców Lubelszczyzny - według ich topograficznej przynależności: do centralnej, północno-wschodniej i południowej części województwa; przy czym w niniejszym tomie uderzająca jest ilościowa przewaga tych ostatnich (w tym aż 6 z Zamościa). Symptomatyczna jest przy tym dość duża ilość obiektów cerkiewnych, lub pocerkiewnych (4) na ogólną liczbę przebadanych obiektów.

W kolejności ich prezentacji nie zostało zastosowane ani kryterium rangi zabytków, ani efektowności uzyskanych wyników naukowych. Istotnie analiza porównawcza wagi poszczególnych opracowań staje się obecnie bardzo utrudniona, ze względu na podejmowany zakres badań. Wszystkie one zaliczają się wprawdzie do tzw. archeologii dotyczącej badań architektury, ale oprócz ich typowego podziału na stacjonarne, ratownicze i nadzory, występuje też zróżnicowanie pomiędzy wielkoprzestrzennymi badaniami zespołów kościelno-klasztornych oraz pojedynczych obiektów, co w przypadku kościołów i tak częstokroć rzutuje na wnioski dotyczące urbanistyki danej miejscowości. Ponadto jednak w praktyce ostatnich lat podejmowane są - i tu relacjonowane - zlecenia na odkrycia i eksplorację krypt kościelnych, a nawet przebadanie zamurowanych wnęk w nadziemnych partiach ścian budowli, w nadziei pozyskania zamurowanych znalezisk.

Oczywistością jest, że tzw. archeologia miejska spowodowała niewspółmierne poszerzenie warsztatu naukowego badaczy o dziedziny źródło- i kartograficzne oraz o cały szereg pokrewnych nauk historycznych, w czym zresztą umiejętnie posługują się konsultacjami specjalistycznymi, jak np. z kostiumologii, czy różnych gałęzi przemysłu artystycznego, co nieodzowne stało się przy eksploracji na wielką skalę krypt i wnęk ze „skarbami". Imponujący jest jednak zakres dokonań i włożonego wysiłku w źródłowe ustalenia danych z historii i rozwoju przestrzennego poszczególnych miejscowości i samych obiektów, szczególnie tam, gdzie brak jest uprzednich opracowań. Czyni to ze sprawozdań archeologicznych ich pierwsze monografie, co przede wszystkim ważne jest dla Zamojszczyzny, gdzie dojmująco odczuwa się brak podstawowego rozpoznania w formie Katalogu Zabytków Sztuki.

Z drugiej strony na tyle pogłębiły się praktyczne umiejętności analizowania odkrytych reliktów murowych i ich rejestracji, że niektóre badania mają wręcz walor architektoniczno-

archeologicznych (por. cerkiew w Szczebrzeszynie). Przy czym w zamieszczonych artykułach ascetycznie wystrzegano się czynienia dalej idących analiz stylistycznych i odtwarzania trzeciego wymiaru badanych obiektów, co ustrzega od błędnej nadinterpretacji wyników badań.

Przedstawiony bogaty materiał pobadawczy - po odnotowaniu refleksji typu ogólnego - skłania do zajęcia się problemami szczegółowymi, co szeregujemy następująco: *novum* w zakresie urbanistyki, rozwarstwienia poszczególnych budowli, obserwacja historycznych metod konstrukcyjnych oraz krypty i „skarby". Przy czym rekapitulujemy tu wyniki badań, bez przytaczania historii miejsc i poszczególnych budowli, każdorazowo podawanej przez autorów artykułów.

Co do zagadnień urbanistycznych - to niemal każde z prezentowanych badań, w związku z usytuowaniem kościoła wychodzi z wnioskami w sferę historycznej urbanistyki, względnie ruralistyki.

Spośród nich bardzo cenne jest potwierdzenie badaniami archeologicznymi istnienia w Kocku po bokach klasycystycznego kościoła pw. Wniebowzięcia NMP dwóch dzwonnic i dwóch wolnostojących domów organizujących całość pierzei rynkowej według zamysłu Szymona Bogumiła Zuga, a uwidocznionych na akwareli Zygmunta Vogla z 1796 r., (podejrzewanej niegdyś, że tj. widok „idealny"). Badania we wnętrzu samej świątyni potwierdziły jej dwie fazy budowlane: z lat 1778-82 i z 1894 roku. Przy czym naturalnie w zakresie nadzorów nie można się było spodziewać poszukiwania reliktów uprzedniego murowano-drewnianego kościoła rozebranego w 1777 roku, z pozostawieniem tzw. „starej zakrystii" ozdobionej typowymi dla renesansu lubelskiego sztukateriami, usytuowanej w głębi, w pewnym oddaleniu od obecnego kościoła, o czym w artykule nie wzmiankowano.

Natomiast do podnoszonego w kontekście historycznym problemu usytuowania pierwotnego klasztoru oo. Augustianów w Krasnymstawie tuż przy bramie wjazdowej w murach miejskich - badania archeologiczne nic nie wniosły tak w zakresie przebiegu murów jak i istnienia bramy, a jedynie dotyczyły fundamentowania skrzydła klasztornego, obecnie Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej. Należy przy tym zauważyć, że niezwykle frapujące byłoby przebadanie terenu na północ od klasztoru, gdzie usytuowany był gotycki kościół pw. Św. Trójcy.

Przebieg murów obronnych z bramami i ich ekspozycja stanowi niezwykle istotny i inspirujący tożsamościowo element miast historycznych, a mieliśmy na Lubelszczyźnie tego liczne przykłady; toteż problematyka ta powinna być możliwie szeroko uwzględniana w programowaniu badań archeologicznych; tym bardziej, że rzutuje to na plany zagospodarowania przestrzennego lub zmiany do nich.

Podobnie zresztą jak odkrycia reliktów nieistniejących obiektów monumentalnych. Wprawdzie tematyka niniejszego tomu dotyczy wyłącznie badań obiektów sakralnych,

jednakże przy okazji kościoła w Wojsławicach przywołane też zostały wyniki uprzednich badań na Rynku miasteczka, gdzie na środku odkryto relikty murowanego ratusza, a w pierzei domy murowane i drewniane. Natomiast w samym kościele pw. św. Michała Archanioła dokonano rozwarstwień oraz obserwacji co do powstania i funkcjonowania wielowarstwowego cmentarza. Jak słusznie zauważa autor badań - „ogromny potencjał historyczny drzemie w naszych niewielkich i zapomnianych już dzisiaj miasteczkach".
Najwięcej nowego w zakresie urbanistyki przyniosły badania w Zamościu, jakkolwiek to nie po badaniach kościołów można było oczekiwać dalszych ustaleń co do historycznego rozplanowania tego miasta. Tymczasem przy badaniach dawnego klasztoru ss. Klarysek - obecnie Szkoła Muzyczna - udowodniono, że zabudowa podcieniowa nie ograniczała się tylko do Rynku, a przeciągnięta była wzdłuż bloku XXIII ku wschodowi, co wzbogaca obraz renesansowego Zamościa i jego morandowskiej koncepcji. Jakkolwiek właśnie w trakcie tychże badań uzyskano poświadczenie lustracji miasta z 1591 roku wymieniającej tu murowane domy mieszczańskie, czyli zaprojektowany przez Moranda Rynek Wodny, już za życia Jana Zamoyskiego przeznaczony pod zabudowę, w miejsce której przy południowej pierzei w 1696 roku powstał jednonawowy kościół św. Anny i klasztor ss. Klarysek. Przy czym - co ważne - wcześniejsza zabudowa pierzejowa cofnięta była o 3,0 m. w stosunku do klasztoru i 4,0 m. w stosunku do kościoła.
Dalszych danych na temat Rynku Wodnego przyniosły badania zespołu kościelno-klasztornego oo. Franciszkanów. Wprawdzie bez badań wewnątrz tego kościoła nie udaje się rozczytać ukształtowania stojącej tu dawnej gildii, ale potwierdziła się zabudowa mieszczańska na placu po jej likwidacji, a ponadto uchwycono usytuowanie dzwonnicy ustawionej na zachód od kościoła i połączonej z nim wspólnym przedprożem. Co do rozebranego w 1821 roku klasztoru to nie zdołano w pełni odczytać jego zarysu, w każdym razie zasadnicze skrzydło miało duże rozmiary: 49x15 m.
Wreszcie badania przy PZU w okolicy Rynku Świętokrzyskiego dawały możność zlokalizowania kościoła Św. Krzyża na Przedmieściu Lwowskim. Historię miejsca podano także w opracowaniu zespołu oo. Franciszkanów z racji ich czasowego przebywania tutaj przed przeniesieniem się do własnej siedziby. Kościół świętokrzyski znany ze źródeł historycznych i częściowo kartograficznych, uległ zniszczeniu w 1704 r. i nie został odbudowany, ginąc zupełnie z topografii miasta. Pomimo tego, że badania nie były ukierunkowane na poszukiwanie jego śladów, a stanowiły tylko nadzory nad wykopami ciepłowniczymi z 1998 r. - jednakże udało się zarejestrować w nich przy ul. Krysińskiego 9, relikty murowe budowli o szer. 9,0 m., z posadzką z cegieł układanych na płask. Badacze nie zdołali jednak udowodnić sakralnego charakteru odkrytej budowli, pozostawiając problem nadal otwarty. Eksponowanie śladów istniejących niegdyś świątyń należy do najważniejszych elementów chronionego, lub rewaloryzowanego krajobrazu urbanistycznego miast historycznych. A w tym

przypadku dotyczy to pierwszego kościoła parafialnego w Zamościu, ufundowanego przez Jana Zamoyskiego przed powstaniem kolegiaty, toteż nasuwa się tu postulat nieodzownej kontynuacji badań, z przewidywaniem wykorzystania ich wyników dla celów planistycznych i rewaloryzacyjnych.

Zaanonsowane w tytułach artykułów badania archeologiczne kilku najbardziej interesujących kościołów - okazały się albo przyczynkarskie (przedsionek, poziomy i nawierzchnie w otoczeniu znakomicie rozpoznanej kolegiaty zamojskiej)[1], albo dotyczyły odkrywania krypt (kościół oo. Reformatów w Kraśniku i Znalezienia Krzyża Św. w Końskowoli) i odmurowywania wnęk we wnętrzach (kościół pw. Rozesłania Apostołów w Chełmie) - do czego powrócimy poniżej.

Spośród prezentowanych w niniejszym tomie - to przede wszystkim badania cerkwi pw. Zaśnięcia NMP w Szczebrzeszynie okazują się być rozwarstwiającymi, o charakterze architektoniczno-archeologicznych, z rejestracją rysunkową rozwarstwień. Jest to zresztą relacja z całokształtu wielu sezonów badawczych: w l.1982-5 prowadzonych przez S. Hoczyk-Siwkową, z późniejszą eksploracją krypt 1990-1 przez A. Rozwałkę oraz badaniami własnymi autora artykułu w l. 1992-3 r. Rekapitulowane wyniki badań w pełni rozwarstwiają niezwykle interesujący, 7-ofazowy obiekt, co do którego można się było spodziewać odkryć związanych z odnotowaniem jakoby w latopisie z 1182 roku, cerkiewnej ikony Matki Boskiej. Jednakże cerkiew pw. Zaśnięcia NMP okazała się z XIV/XV w., wystawiona na działce przyrynkowej, już z rozmierzenia lokacyjnego (lokacja 1378, powtórzona 1388). W konkluzji podano: „Jeśli istniała cerkiew w Szczebrzeszynie, o której informują latopisy to jej relikty powinny wystąpić na terenie grodu szczebrzeszyńskiego identyfikowanego z obszarem XVI-w. zamku lub w rejonie ruskiego miasta wspomnianego w dokumencie króla Kazimierza Wielkiego z 1352 r. utożsamianego z jednym z przedmieść zw. Starym Miastem, które leżało przy Bramie Zamojskiej".

Również rozwarstwiającymi były badania kościoła w Wojsławicach i cerkwi w Wisznicach, natomiast co do drewnianej cerkwi w Korczminie to jedynie potwierdziła się historia następstwa w tym samym miejscu kilku świątyń drewnianych. A badania oo. Bazylianów i Reformatów w Zamościu uzupełniły wiedzę o tych zabytkach, o rozebrane aneksy.

Także w badaniach barokowej, trójbocznej kaplicy pw. Św. Trójcy w Stróży potwierdziła się jej jednofazowa historia budowlana. Natomiast brak jest wszelkich przesłanek ze znalezisk archeologicznych co do usytuowania pierwotnego kościoła parafialnego (przeniesienie parafii po 1377 do Kraśnika). Kaplica z 1787 r. wkomponowana była w układ folwarku Zamoyskich, w miejscu którego istnieje cmentarz. Uzyskano wszelkie dane do rewaloryzacji zabytku wg stanu z XVIII w. Najciekawszym jednak było odkrycie fundamentów oporowych, przeciwdziałających obsuwaniu się terenu, założonych w odległości 3,0-3,5 m., równolegle do narażonych na to ścian bocznych kaplicy, podczas gdy brak było takiego zabezpieczenia

[1] J. Kowalczyk, *Kolegiata w Zamościu.* Warszawa 1968.

od strony jej fasady, „zakotwiczonej" dodatkowo istnieniem przedsionka. Ten system oporowych murów fundamentowych jest bardzo ciekawą obserwacją dawnych, rzadkich zabezpieczeń konstrukcyjnych. W tym przypadku przeniesionych na nasz teren przez austriackiego architekta Józefa Horscha, budowniczego kaplicy[2].

Naturalnie obserwacje z zakresu dawnych metod zabezpieczających i konstrukcyjnych czynione są przez archeologów głównie w partiach fundamentowych. Inny rodzaj fundamentowania odkryto np. w Kocku, gdzie pn.- zach. część kościoła posadowiona została na fundamentach punktowych, z przerzuconymi łukami konstrukcyjnymi. Był to system ogólnie znany i stosowany. Podobnie jak bicie na podmokłym terenie dębowych pali pod fundamenty drewnianej budowli, z ich zagęszczeniem na narożach - jak odkryte w cerkwi korczmińskiej.

Tu pragniemy nieco miejsca poświęcić jeszcze jednemu rodzajowi zabezpieczeń konstrukcyjnych, jaki występuje w jednej z opracowywanych budowli, a mianowicie w kościele pw. św. Dominika i Matki Boskiej Szkaplerznej w Łabuniach. Kościół ten wg ostatnich ustaleń źródłowych powstał w l. 1636-71, w schyłkowych formach renesansu lubelskiego. M.in. typowe dla tego typu budownictwa dzwonnice flankujące fasadę - zostały tu jako małe izbice dzwonów nadbudowane po bokach szczytu, wprost nad zagierowaniem naroży fasady i otwarte do wnętrza kościoła. Musiało to spowodować destrukcję murów falami rezonansowymi. Na wydane w 1715 r. polecenie wizytatora miano w sprawie rujnacji szukać porady u biegłego w sztuce architekta, po czym zapewne wsparto fasadę kolosalnymi przyporami. Tyle udaje się odczytać ze źródeł rękopiśmiennych[3]. Badania archeologiczne stanowiłyby tu jednak wyjątkową okazję do sprawdzenia tego *in situ* i zadokumentowania. Niestety badaniami objęte były tylko partie ogrodzeniowe zespołu. Wyeksplikowane wyżej zagadnienie wspierania fasad przyporami częściej występuje w kościołach renesansu lubelskiego i to właśnie w zestawieniu z owymi dzwonnicami (np. Łęczna, Turobin). Przypory dawano zresztą także na ścianach bocznych i wówczas ponad masywnymi skarpami widnieją tylko kontrastujące z nimi delikatne kapitele zewnętrznego opilastrowania. Czy wszystko to jest efektem wtórnych zabiegów konstrukcyjnych, czy może bardziej profesjonalni muratorzy od początku zabezpieczali swoje budowle przed niepożądanymi skutkami związania dzwonnic bezpośrednio z murami kościoła? Ważne zatem byłoby też prześledzenie, w którym z interesujących nas zabytków zostało to najwcześniej zastosowane. Tu trzeba zauważyć, że cała problematyka renesansu lubelskiego powinna być priorytetowa dla naszego regionu, gdyż stanowi on główny, liczący się wkład Lubelszczyzny do sztuki polskiej. Wprawdzie za sprawą publikacji K. Blaschke[4] pojawiły się na ten temat środowiskowe dyskusje, ale de facto sprowadzają się one do zagadnień semantycznych: czy renesansowi lubelskiemu przysługuje określenie „styl", czy raczej „nurt" w renesansowej architekturze polskiej. Natomiast jego istnienie jako zjawisko jest niepodważalne.

---

[2] J. Kowalczyk, *Architektura sakralna między Wisłą a Bugiem w okresie późnego baroku.* [w:] Dzieje Lubelszczyzny. T.6, cz. III. Kultura artystyczna, Lublin 1992, s.109

[3] J.Teodorowicz-Czerepińska, *Opinia nt. przynależności stylowej kościoła paraf. w Łabuniach, pow. zamojski do nurtu zwanego renesansem lubelskim*, Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ Lublin, Delegatura w Zamościu.

[4] K. Blaschke, *Nasze własne, nasze polskie. Mit renesansu lubelskiego w polskiej historii sztuki.* Kraków 2010.

Co do kościoła oo. Reformatów w Kraśniku to został on w l. 2008-9 przebadany architektonicznie, z rozwarstwieniem i pozyskaniem efektownych danych, które pozwoliły na przeprowadzenie rewaloryzacyjnego remontu z regotycyzacją, o czym pełna relacja w Wiadomościach Konserwatorskich z 2011 r[5]. Odkryte też zostało wówczas istnienie krypt pod kościołem, ale ich pełne rozpoznanie i eksplorację pozostawiono do badań archeologicznych, które przedstawione zostały w artykule zamieszczonym w niniejszym tomie.

Kolejny artykuł dotyczy odkrycia i eksploracji krypt w kościele parafialnym pw. Znalezienia Krzyża Św. w Końskowoli. Po słynnych już znaleziskach w archikatedrze lubelskiej i w kościele dominikańskim w Lublinie - krypty końskowolskie stanowią najbogatsze tego typu odkrycie - przynosząc z ogólnej liczby 45 pochówków ogromny zbiór staropolskich zabytków ruchomych, których właściwa klasyfikacja wymagała włączenia do badań konsultacji specjalistów z kilku historycznych nauk pomocniczych. W sumie daje to imponujące wyniki badawcze oraz nieprzecenione możliwości ekspozycyjne.

Przy poszukiwaniu krypt wykorzystywane są urządzenia georadarowe, wykazujące pustki. To samo dotyczy ustalania obecności zamurowanych wnęk w nadziemnych partiach ścian we wnętrzach kościołów. W ten sposób odkryto i otworzono kilka wnęk w lożach kościoła pw. Rozesłania Apostołów w Chełmie. Były wśród nich puste, albo noszące ślady spenetrowania i (zapewne) zaboru znalezisk, ale natrafiono też na wnęki kryjące zbiory różnych przedmiotów, w tym datujących okres zamurowania. Wśród nich najprawdopodobniej znaleziono kilka częściowo zniszczonych eksponatów z zaginionych zbiorów Muzeum Cerkiewno-Archeologicznego w Chełmie - pozyskanych ze słynnych badań Pokryszkina na Wysokiej Górce - które miały być wywiezione do Rosji, ale tam nie dotarły. Oprócz odkrywania wnęk przebadane też zostały piwnice, powstałe prawdopodobnie z wykorzystaniem starych wyrobisk kredowych, a ponadto od 2006 roku przeszukiwane są zasypki sklepienne na strychu kościoła, co przyniosło duże ilości drobnych znalezisk ruchomych, będących nadal w opracowaniu. Wśród nich potwierdzenia zbiorów z wykopów Pokryszkina. Odkrycie to ma znaczącą wartość dla historii muzealnictwa i badań archeologicznych w Chełmie.

Zastosowanie bezinwazyjnej, georadarowej diagnostyki przed podjęciem badań, przy efektowności spodziewanych znalezisk, każe przypuszczać, że badania tego typu staną się powszechną praktyką, wręcz wymuszającą odpowiednią specjalizację archeologiczną.

W sumie zaprezentowano w niniejszym tomie „Skarbów" wszelkie możliwości odkryć jakie niesie za sobą wdrożenie badań archeologicznych w obiektach sakralnych i nie tylko.

Jadwiga Teodorowicz-Czerepińska

[5] H. Landecka, *Architektoniczne prace badawcze w kościele parafialnym pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Kraśniku* [w:] Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego, Lublin 2011.

STANISŁAW GOŁUB

Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Kraśniku - wyniki badań archeologicznych

Zespół dawnego kościoła i klasztoru kanoników regularnych w Kraśniku mieści się przy ulicy Klasztornej 3 i jest objęty ochroną konserwatorską poprzez wpis do rejestru zabytków województwa lubelskiego pod numerem A/482. W klasyfikacji stanowisk obszaru AZP 84-78 w miejscowości ma numer 35, a na obszarze 51 (ryc. 1, fot. 1-3). Morfologicznie usytuowany jest na skłonie wierzchowiny lessowej (220-260 m n.p.m.) o dużych deniwelacjach, w sąsiedztwie wysokiego brzegu doliny rzeki Wyżnianki.

W 2 połowie XIV wieku Kraśnik zostaje nadany przywilejem królewskim za zasługi Gorajskim. Otrzymuje w 1377 roku prawa miejskie. Należy do parafii w Struży, o której ostatnia informacja pochodzi z 1374 r. W tym okresie parafia została przeniesiona do miasta. W 1403 roku można znaleźć wzmiankę o drewnianym kościele pod wezwaniem św. Pawła.

Obecnie istniejący murowany kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Augustyna został wzniesiony w zasadniczych trzech etapach.

Jak napisał Jan Długosz, ówczesny proboszcz Jan Kaliński herbu Topór wystawił swoim kosztem prezbiterium i zakrystię w 1 połowie XV wieku[1]. Jako datę ich powstania wielu autorów podaje 1448 rok[2].

W 1469 r. Jan z Tęczyna Rabsztyński funduje i uposaża klasztor kanoników regularnych laterańskich, rozbudowując w kolejnych latach korpus nawowy[3]. Powstają z ciosów kamiennych nawa główna i dwie boczne z kruchtą od strony południowej. Starszy kościół z cegły zostaje przesklepiony w jedną bryłę. Zakonników umieścił w wybudowanym drewnianym budynku.

W trzecim etapie Jan Gabriel Tęczyński w latach 1527-1541 dokonuje gruntownej przebudowy. Podwyższono mury, a prezbiterium i korpus nawowy otrzymały nowe sklepienia. Wybudowano nowy chór z balustradą, dodano szereg detali architektonicznych renesansowych, z pokryciem ścian polichromiami. Po obu stronach chóru powstały dwie kaplice rodu Tęczyńskich z przeznaczeniem na grobowce. Równolegle z remontem

Ryc. 1. Fragment mapy Heldensfelda z lat 1801-1804 z widocznymi budynkami kościoła i klasztoru kanoników regularnych.

[1] Liber Beneficiorum II, s.499, III, s.172-173.

[2] Są to budowle z cegły gotyckiej. W tym okresie wykonano wejście boczne do kościoła i dobudowano skarbczyk.

[3] W niniejszym artykule podano tylko główne znane etapy powstawania i zmian kościoła w okresie XV-XVI w. Więcej szczegółów [w:] Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. VIII, woj. lubelskie, pod red. R. Brykowskiego i Z. Winiarz, z. 9, pow. kraśnicki, oprac. I. Galicka i E. Rowińska, s.10-22, Warszawa 1961;
Kościół parafialny w Kraśniku (architektura), oprac. E. Piondło, B. Winiarczyk, W. Boruch, J. Studziński, Lublin 1991, mps WUOZ Lublin;
Najnowsze ustalenia i opis odkryć architektonicznych przedstawione są w artykule H. Landeckiej, *Architektoniczne prace badawcze w kościele parafialnym pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Kraśniku* [w:] Wiadomości Konserwatorskie województwa lubelskiego, 2011, s.249-258.

Fot. 1. Widok kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Kraśniku od południa w 2009 r. przed realizacją projektu (fot. S. Gołub).

Fot. 2. Widok kościoła w Kraśniku w lipcu 2013 r. (fot. S. Gołub).

rozpoczęto budowę murowanego klasztoru.

Decydujące dla obecności archeologów przy pracach remontowych obiektu było przyznanie przez Urząd Marszałkowski w Lublinie środków finansowych Unii Europejskiej na projekt „Prace konserwatorskie, restauratorskie i budowlane w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP w Kraśniku wraz z zagospodarowaniem terenu i elementami adaptacji obiektu na cele turystyki kulturowej." Kościół został prawie całkowicie odremontowany (fot. 1-3). Pracami archeologicznymi kierował Stanisław Gołub, a wziął w nich udział Tomasz Dzieńkowski [4].

Archeolodzy prowadzący badania nie ustrzegli się błędów wynikających z kilku przyczyn. Szybki przebieg prac budowlanych w prezbiterium i zakrystiach był wymuszony przez inwestora w związku z finansowaniem ze środków unijnych. Stąd poza zakrystią I, gdzie badano obiekt 5, nie było czasu na pełne metodyczne prace interdyscyplinarne, a czasami nawet na rejestrację prac ziemnych, które bez powiadomienia wykonały firmy budowlane. Przy tak skomplikowanym nakładaniu się różnych elementów architektonicznych oraz tak wielu odkryciach podczas remontu kościoła stałe prace z archeologami powinien prowadzić historyk sztuki i w przyszłości tak należałoby zaplanować prace[5].

Poza tym niektóre prace przy elementach wyposażenia kościoła nie były objęte nadzorem archeologicznym[6]. Dlatego nie było możliwości uczestniczenia przy wszystkich odkryciach dla przykładu depozytu z mensy ołtarzowej. Został przekazany do badań już po znalezieniu przez pracowników budowlanych.

[4] Natomiast do konsultacji i wykonania analiz specjalistycznych zapraszano różnych naukowców z zakresów: antropologii - Wandę Kozak - Zychman, geologii - Radosława Dobrowolskiego, heraldyki i paleografii Ewę Zielińską, historii i mediewistyki - Dominika Szulca, historii sztuki (Marię Brykowską, Andrzeja Kasiborskiego, Teresę Rodzińską-Chorąży) oraz konserwacji tkanin (Annę Drążkowską, Małgorzatę Grupę).

[5] Okresowe konsultacje na wniosek archeologa prowadzącego nadzory nie mogły w pełni objąć wszystkich odkryć tego typu.

[6] Prace przy ołtarzach głównym, bocznych, czy stallach powinien nadzorować i dokumentować historyk sztuki.

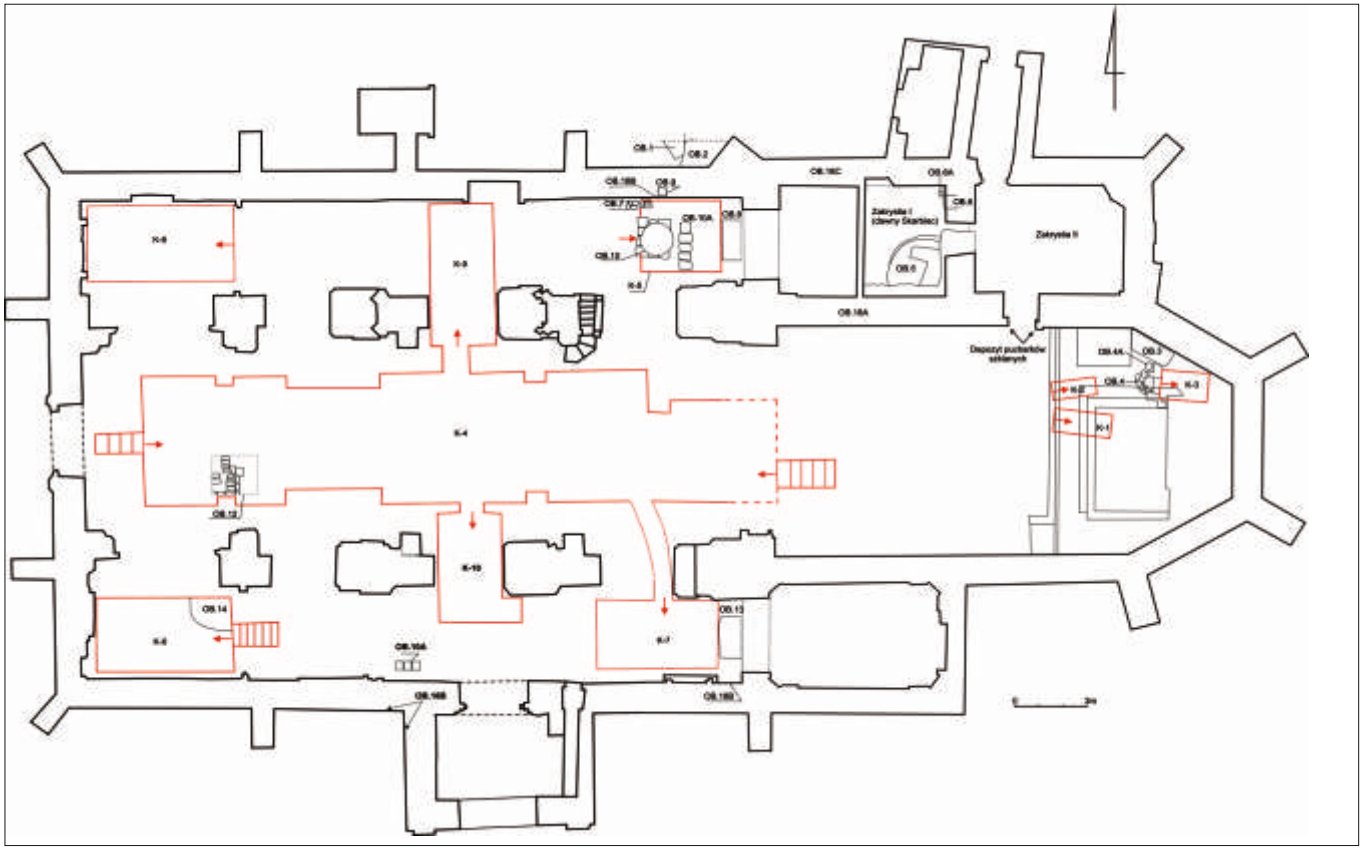

Ryc. 2. Rzut kościoła z odkrytymi kryptami, obiektami. Na podstawie planu OPG-K w Lublinie z 1986 r. (rys. T. Dzieńkowski, S. Gołub, E. Wójtowicz).

Jedyne prace archeologiczne i historyczne przeprowadzono w 1985 roku. Archeolodzy pod kierunkiem Stanisławy Hoczyk-Siwkowej skoncentrowali się na rejonie odkrytej przez A. Komodzińskiego głowicy kamiennej kolumny, zakładając wykop badawczy, w którym odkryli relikty: dawnej posadzki, fragment kolistego fundamentu oraz sklepienie krypty[7].

Natomiast zakres i ilość dokonanych odkryć w latach 2010-2013 na terenie zespołu, mimo przedstawionych ograniczeń był olbrzymi, dlatego nie ma możliwości ich pełnej charakterystyki i analizy w niniejszym wstępnym

Fot. 3. Fasada kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Kraśniku po pracach remontowych i konserwatorskich (fot. S. Gołub).

[7] Badania historyczne i architektoniczne podwójnej wnęki z kolumienką znalezionej w kościele paraf. pw. NP. Marii i św. Augustyna w Kraśniku, woj. lubelskie, oprac. W. Koziejowski, T. Michalak, S. Siwek, Lublin 1986, mps WUOZ Lublin; A. Komodziński, *Relikt architektury romańskiej w kościele farnym w Kraśniku* [w:] Biuletyn Historii Sztuki R. 47, 1986, nr 2-4, s.384-386; S. Hoczyk-Siwkowa, *Badania archeologiczne w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Kraśniku, woj. lubelskie* [w:] Archeologia Historia Polona, t. XIII, Toruń 2003, s.257-266;

Fot. 4. Wnętrze krypty nr 1 z uszkodzoną trumną i pochówkiem (fot. S. Gołub).

Fot. 5. Relacje krypt 1 i 2 po wybraniu zawartości (fot. S. Gołub).

opracowaniu, skoncentrowano się zatem na kościele[8]. Poza tym prace terenowe i kameralne wokół kościoła nie zostały zakończone.

W czasie badań archeologicznych dokonano podziału na: krypty murowane, groby jamowe (z trumnami lub bez) oraz obiekty (łącznie archeologiczne i architektoniczne). Dla każdej kategorii wprowadzono oddzielną numerację od numeru pierwszego, włączając odkrycia w tym wypadku nienumerowane z badań poprzedników[9]. Prace zaczęto przy etapowym zdejmowaniu posadzki (w pierwszej kolejności w prezbiterium, następnie w zakrystiach oznaczonych I, II oraz nawach)[10]. W miarę możliwości zakładano wykopy badawcze lub przedłużano budowlane, w których odkryto obiekty, aby uzyskać ich pełne wymiary oraz profile fundamentów[11]. Zastosowano także badania geofizyczne georadarem, odwierty świdrem mechanicznym oraz detektorami metali[12].

Wnętrze i podziemia kościoła z zakrystiami. Opis odkryć

Odkryto bądź zlokalizowano: 5 grobów szkieletowych jamowych, dziesięć krypt, 23 obiekty oraz znaleziska luźne. W krótkiej charakterystyce zostaną omówione najważniejsze z nich lub istotne dla etapów budowy i rozbudowy kościoła (ryc. 2).

Groby jamowe (nr 1-3, 3A, 3B).

Wewnątrz kościoła zlokalizowano, dokumentując w profilach wykopów 5 grobów o dużym stopniu zniszczenia (1-3 w prezbiterium oraz 3A, 3B w zakrystii I).

[8] S. Siwek, D. Baka, A. Greguła, D. Krawczyk, D. Pakuła, *Dokumentacja z ratowniczych badań archeologicznych Katedry Archeologii Polski i Powszechnej Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie prowadzonych na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych w 1985 roku,* Lublin 2011, mps WUOZ Lublin. Dla wykopu nadano numer 1/1985; Więcej danych w dokumentacjach: S. Gołub, Kraśnik. *Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, ul. Klasztorna 3, Dokumentacja z nadzorów oraz badań wykopaliskowych archeologicznych w sezonie 2009,* Chełm 2010, t. I, II, mps WUOZ Lublin; T. Dzieńkowski, S. Gołub, *Kraśnik. Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, ul. Klasztorna 3. Wstępna dokumentacja z nadzorów oraz badań wykopaliskowych archeologicznych w sezonie 2010,* Chełm 2011, mps WUOZ Lublin; Artykuły popularnonaukowe na temat wyników badań archeologicznych (aut. S. Gołub) oraz historycznych (aut. D. Szulc, E. Zielińska), od 2009 do chwili obecnej zamieszcza Pani Kraśnicka - czasopismo wydawane przez Parafię.

[9] Czasami wyodrębniano dodatkowy obiekt oznaczając go cyfrą/liczbą i literą, na przykład 6A, 10A, jeżeli funkcjonalnie były powiązane. Dla odkrytych w starszych badaniach, nadano nowe numery.

[10] Pomieszczenia te obecnie pełnią rolę zakrystii, stąd takie oznaczenia przy badaniach. W analizie historycznej zakrystią była „zakrystia II", natomiast „zakrystia I" pełniła rolę skarbca.

[11] Do chwili obecnej zrealizowano 17 wykopów wewnątrz i na zewnątrz kościoła. Numer 1 zostawiono dla badań z 1985 r.

[12] Badania georadarem były szczególnie pożyteczne przy zlokalizowaniu nieznanych krypt, a detektory przy wybieraniu przedmiotów metalowych, szczególnie dużej ilości monet z zasypek pod posadzką.

Wystąpiło także szereg kości ludzkich bez układu anatomicznego, między innymi pod podłogą krypty 1, w prezbiterium, zakrystii I oraz w wykopach przy murze fundamentowym.

Krypty (nr 1-10).

Pod podłogą kościoła zlokalizowano i zbadano w różnym stopniu dziesięć krypt murowanych. Nie znamy pierwotnego układu tych konstrukcji, ponieważ podczas budowy kotłowni został częściowo zniszczony, a nie był zinwentaryzowany.

Krypta nr 1 była położona centralnie w prezbiterium - ryc. 2 (wszystkie wejścia do krypt zaznaczono strzałkami), fot. 4-5. Zbudowano ją z cegieł palcówek (260 x 140 x 70 - 80 mm), łączonych zaprawą wapienną i orientowano na linii zach.-wsch., z odchyleniem na południe i wejściem od zachodu, wtórnie (po rabunku) zamurowanym kawałkami cegieł z zaprawą wapienną. Wymiary wewnętrzne: długość 210 cm, szerokość 74 cm, wysokość 140 cm. Zawierała rozbitą, częściowo zniszczoną w czasie rabowania wyposażenia trumnę z desek dębowych zdobioną malowaniem białą i czarną farbą. Na obrzeżach desek bocznych regularnie rozmieszczono białe kółka. Dodatkowo na wieku wykonano w tej samej technice krzyż z białych kółek, u podstawy z czarnych. Trumnę postawiono na podłodze z lessu. Wewnątrz znajdował się bardzo dobrze zachowany szkielet z włosami, brodą, wąsami i paznokciami, bez wyposażenia (fot. 4, 6-7)[13]. Czaszka znajdowała się na podwyższeniu (poduszce) z roślin (fot. 6). Ubranie uległo całkowitemu rozłożeniu. Szkielet należał do mężczyzny, zmarłego w wieku 40-50 lat (maturus)[14]. Pod spodem znajdowały się przemieszane kości czterech osobników ze zniszczonych w czasie budowy krypty grobów jamowych (1 dorosły mężczyzna oraz dwoje dzieci w wieku 1 roku i ok. 6 lat).

Krypta nr 2 znajdowała się w prezbiterium w niewielkiej odległości na północ od krypty nr 1 (ryc. 2, fot. 5). Była także zbudowana z cegieł palcówek (260x140x70-80 mm), łączonych zaprawą wapienną. Podłoga z kawałków cegieł palcówek. Orientowana na linii zach.-wsch., z odchyleniem na północ i wejściem od zachodu. Miała podłogę z płasko ułożonych kawałków cegieł palcówek. Była wtórnie (po rabunku) zamurowana cegłami i zniszczonymi detalami architektonicznymi z piaskowca. Wy-

Fot. 6. Pochówek z krypty 1 przed preparowaniem. Widoczne ułożenie głowy z zachowanymi włosami, wąsami i brodą na poduszce? z roślin (fot. S. Gołub).

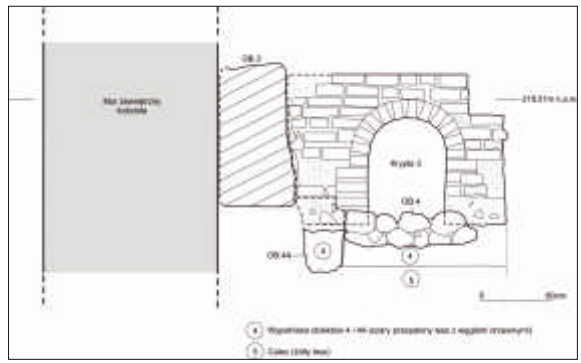

Ryc. 3. Przekrój N-S z usytuowaniem obiektów 3, 4, 4A i krypty 3 (rys. T. Dzieńkowski, S. Gołub, E. Wójtowicz).

Fot. 7. Krypta 1. Pomiar długości włosów przez antropologa (fot. W. Kozak-Zychman).

[13] Szkielet preparowano w Kraśniku przez W. Kozak-Zychman i autora artykułu.

[14] Wszystkie analizy antropologiczne szczątków ludzkich z krypt wykonała W. Kozak-Zychman.

Fot. 8. Widok krypty nr 3 w relacji z paleniskiem z wczesnego średniowiecza (fot. S. Gołub).

Fot. 9. Dwa naczynia z zawartością po wydobyciu z obiektu 4 (fot. S. Gołub).

miary wewnętrzne: dł. 170 cm, szer. 80 cm., wys. 140 cm. Całkowicie zniszczoną i wyrabowaną zawartość przesiewano, pozyskując: drobne kości ludzkie, 3 fragmenty tkanin, 6 fragmentów skórzanego obuwia oraz metale - 30 fragmentów ćwieków, 2 blaszki z żelaza oraz 11 małych okrągłych nap z miedzi. Z nielicznych zachowanych kości wynika, że pochowano tutaj 1 osobnika dorosłego i czworo dzieci (od kilku miesięcy do kilkunastu lat). O rabowaniu w pocz. XX w. świadczyły znalezione kawałki desek, okorowanych okrąglaków i wrzucony do krypty okrągły głaz.

Krypta nr 3 była położona w północno-wschodniej części prezbiterium między podstawą głównego ołtarza a ścianą północną (ryc. 2-3, fot. 8). Zbudowano ją z cegieł palcówek (280x140x70-80 mm), łączonych zaprawą wapienną. Miała podłogę z lessu. Orientowana na linii zach.-wsch., z wejściem od zachodu. Wejście było zasypane, a w części dolnej znajdował się piec z okresu wczesnego średniowiecza - obiekt nr 4 (ryc. 2-3, fot. 8). Wymiary wewnętrzne: dł. 170 cm, szer. 68-70 cm, wys. 140 cm. Całkowicie zniszczoną i wyrabowaną zawartość przesiewano, pozyskując: 4 fragmenty tka-nin, 1 fragment ceramiki, 4 fragmenty szkła oraz 29 ćwieków trumiennych. W krypcie mogło zostać pochowanych 5 osobników: 3 dzieci (od kilku miesięcy do kilku lat) oraz 2 osobników dorosłych, prawdopodobnie kobieta i mężczyzna.

Krypta nr 4, a właściwie wejście do krypty centralnej, zniszczonej przy budowie kotłowni, znajdowała się w zachodniej części prezbiterium między stallami - ryc. 2. Zachowała się jedynie prostokątna obudowa z cegieł czerwonych dla przykrywającej płyty z piaskowca o wymiarach 90x130 cm, z czterema prostokątnymi otworami do zdejmowania. Należy sądzić, że poniżej znajdowały się schody. Krypta zbudowana z cegieł była orientowana na linii zach.-wsch. Drugie wejście ze schodami prowadziło od zachodu. Wymiary wewnętrzne: dł. ok. 21-25 m (przez całą nawę środkową), szer. od 4,10 do 5,05 m oraz wys. 2,9-3 m.

Krypta nr 5 została zlokalizowana w nawie północnej (ryc. 2, fot. 11-12). Była zbudowana z różnych cegieł, w tym palcówek (270-280x130-140x70-80 mm) oraz z płyt piaskowca, łączonych zaprawą wapienną i gliną. Miała podłogę z lessu. Orientowana na linii zach.-wsch., z wejściem od zachodu. Wymiary wewnętrzne: dł. 550-560 cm, szer. 310 cm, wys. uchwycona 140 cm. Na sklepieniu został nabudowany obiekt 10 i 10A, a od północy znajdują się znane z badań wcześniejszych obiekty: 7 (podstawa nagrobka z cegieł) i 9 (kolumienka).

Wschodnią ścianę krypty dobudowano do dawnej podstawy pod ołtarz - obiekt 8. Natomiast ścianę północną równolegle do ściany fundamentowej nawy. Odkryto tu pozostałości trumien z drewna, w większości pustych o dużym stopniu zniszczenia. Przypuszczalnie zostały tutaj włożone podczas porządkowania innych krypt. Zebrane do analizy szczątki ludzkie zdeponowane bez porządku anatomicznego, przy wejściu należały do 8-15 osobników różnej płci i wieku.

Krypta nr 6 została zlokalizowana w nawie południowej (ryc. 2, fot. 13-19). Była zbudowana z różnych cegieł, w tym palcówek (240x12x70-90 mm) oraz z opoki i płyt piaskowca, łączonych zaprawą wapienną. Miała podłogę z lessu. Orientowana na linii zach.-wsch., z wejściem o szer. 80 cm (sześć schodów z opoki obudowanych cegłami), od zachodu w posadzce kościoła (fot. 13). Było zakryte dużą płytą kamienną z czterema otworami, obudowaną zniszczonymi detalami architektonicznymi z wcześniejszego wystroju. Wymiary wewnętrzne: długość 350 cm, szerokość 300 cm, wysokość 202 cm. Ze względu na zachowany układ trumien w krypcie przeprowadzono pełne prace z udziałem antropologa i konserwatorów tkanin. Odkryto tu dwa rzędy trumien, w pierwszym trumny 1-7 (fot. 14), w drugim 8-11. Trumny były przesunięte i zrzucone jedna na drugą w część północną i przez to uległy zniszczeniu. W narożniku północno-wschodnim przy wejściu znajdowało się wyraźne skupisko kości ludzkich, określone jako obiekt 14. Z wyposażenia pochówków pozyskano liczne dewocjonalia: kaplerz, krzyże, medaliki, szkaplerze, różańce oraz zachowane w różnym stopniu fragmenty ubiorów: haftowaną czapkę, czepek, czechman i pasek ze skóry (fot. 18-19)[15].

Trumny były zdobione, a część szczytów miała zachowane napisy i daty (fot. 16-17). Jak wynika z analizy antropologicznej W. Kozak-Zychman pochowano w niej 27 osób w różnym wieku (13 mężczyzn, 8 kobiet, 6 osób niezidentyfikowanych).

Krypta nr 7 zbudowana z cegieł znajduje się w nawie południowej i jest użytkowana jako magazyn (ryc. 2). Orientowana na

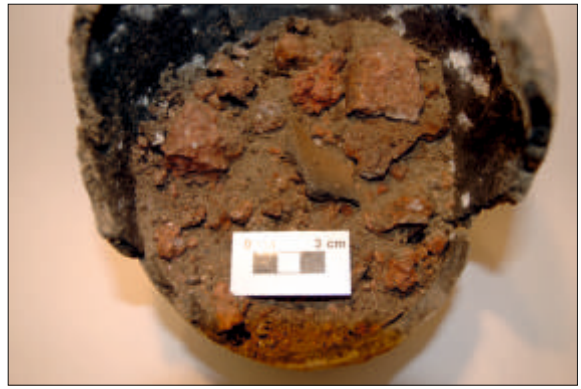

Fot. 10. Obiekt 4. Jedno z naczyń w trakcie preparowania zawartości (fot. S. Gołub).

Fot. 11. Krypta nr 5 w relacji z innymi odkrytymi obiektami (7-10, 10A) (fot. S. Gołub).

[15] Wyposażenie krypty zostało przedstawione w dwóch pracach licencjackich na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.
N. Łyżwa, *Wyposażenie grobowe XVIII-wiecznego pochówku z kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny w Kraśniku (woj. lubelskie),* Toruń 2011, mps WUOZ Lublin; J. Derlak, *Pochówki z krypty nr 6 z kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Kraśniku (woj. lubelskie)*, Toruń 2012, mps WUOZ Lublin; Część zabytków: szkaplerz, czapkę, a przede wszystkim czechman, poddano konserwacji i rekonstrukcji pod kierunkiem A, Drążkowskiej.

Fot. 12. Krypta nr 5 - widok zniszczonych trumien w środku. Sposób posadowienia ob. 10 (fot. S. Gołub).

Fot. 13. Wejście do krypty nr 6 po zdjęciu pokrywy (fot. S. Gołub).

Fot. 14. Krypta nr 6. Widok na trumny w czasie eksploracji rzędu północnego (fot. S. Gołub).

linii zach.-wsch., z wejściem (wąski niski korytarz) od północy z krypty centralnej. Wymiary wewnętrzne: dł. 528 cm, szer. 250-256 cm, wys. 301 cm.

Krypta nr 8 zbudowana z cegieł palcówek znajduje się w nawie północnej (ryc. 2, fot. 20-21). Orientowana na linii zach.-wsch., z zasypanym i zamurowanym wejściem od wschodu. Dokonano przebicia w stropie i dwukrotnego wejścia, wykonując jedynie wstępny ogląd i opis. Orientacyjne wymiary wewnętrzne: dł. 560 cm, szer. ok. 300 cm, wys. ok. 220 cm. Ma podłogę z lessu. Przy ścianie południowej znajduje się pochówek mężczyzny w częściowo zniszczonej trumnie w dobrze zachowanym ubraniu (fot. 21), natomiast przy południowej bardzo zniszczony pochówek przypuszczalnie kobiety.

Krypta nr 9 zbudowana z cegieł znajduje się w nawie południowej i jest użytkowana jako magazyn (ryc. 2). Orientowana na linii południe-północ, z wejściem od północy z krypty centralnej[16]. Wymiary wewnętrzne: dł. 601 cm, szer. 268 cm, wys. 268 cm. Od niej przebito przejście w północnym murze kościoła i wybudowano zejście do kotłowni[17].

Krypta nr 10 zbudowana z cegieł znajduje się w nawie południowej i jest użytkowana jako magazyn (ryc. 2). Orientowana na linii północ-południe, z wejściem od północy z krypty centralnej[18]. Wymiary wewnętrzne: długość 430 cm, szerokość 280 cm, wysokość 240 cm.

Obiekty

Wyróżniono 18 obiektów różnego typu (1-4, 4A, 5-6, 6A, 7-10, 10A, 11-14, 18). Numery 15-17 dotyczą terenu poza kościołem.

Ob. 1 (ryc. 2). Fragment jamy (90x50 cm) z wczesnego średniowiecza datowanej na IX-X w., z zawartością kilku fragm. ceramiki, zniszczonej przez: cmentarz szkieletowy oraz obiekt 2.

Ob. 2 (ryc. 2). W stropie nieregularny mur kamienny o miąższości 60-70 cm, przewiązany z murem fundamentowym kościoła, z dużą ilością zaprawy wapiennej i niewielką drobnych cegieł oraz opoki. Uchwycona szerokość wynosiła 1 m. Lico zachodnie zniszczone przez ekipę budowlaną. Poniżej regularny mur z kamieni o miąższości 110 cm, łączonych zaprawą wapienną, nie przewiązany z murem fundamentowym kościoła. Obie konstruk-

[16] Sposób orientacji określano po parametrze długości. Natomiast trumny przypuszczalnie układano w linii zachód (głowa), wschód (nogi zmarłego).

[17] Naziemne wejście do kotłowni zlikwidowano w 2013 r. i wykonano podziemne przejście w kierunku ogrodu, które ma umożliwić zwiedzanie krypt w przyszłości.

[18] Patrz przypis 11.

cje kontynuują się w kierunku północno-zachodnim. Obiekt jedno lub dwufazowy(?) należało by zbadać, aby określić jego pełne wymiary i ewentualnie chronologię. Wstępnie można go określić jako dawną przyporę.

Ob. 3 (ryc. 2-3, fot. 8). Prostokątny mur kamienny o szer. 75-80 cm, dł. od południa 160 cm i wys. 120-125 cm, nie przewiązany z murem fundamentowym prezbiterium, z dużą ilością zaprawy wapiennej i niewielką drobnych cegieł palcówek. Od południowego-wschodu dobudowano do niego kryptę nr 3. Od zachodu nie jest przewiązany z obecną podstawą pod boczny ołtarz. Na obecnym etapie badań obiekt należy określić jako fundament pod nieznaną konstrukcję lub ołtarz boczny.

Ob. 4 (ryc. 2-3, fot. 8-10). Został zniszczony od północy przez mur kamienny - nr 3 oraz od wschodu przez kryptę nr 3. Stanowił regularną konstrukcję w planie w kształcie wydłużonego owalu, złożoną głównie z dużych kamieni (od 25 do 40 cm średnicy i grubości 12-20 cm). Zachowane wymiary: 90x50 cm. Znaleziono: dwa całe naczynia z zawartością tłucznia kamiennego i węgli drzewnych (fot. 9-10), fragment dużego naczynia, 30 fragm. ceramiki, 1 fragm. kamienia, 2 fragm. kości zwierzęcych. Mógł stanowić jedną większą konstrukcję z ob. 4A. Należy go określić jako palenisko w obstawie kamiennej o konstrukcji częściowo zadaszonej(?), do wypalania tłucznia kamiennego i datować na wczesne średniowiecze (IX-X w.).

Ob. 4A (ryc. 2-3). Owalny w planie dół posłupowy (34x30 cm) o uchwyconej głębokości 36 cm. Mógł tworzyć jedną konstrukcję z ob. 4. Na podstawie wypełniska i położenia można go datować na okres wczesnego średniowiecza (IX-X w.).

Ob. 5 (ryc. 2, fot. 22-24). Podstawowym materiałem użytym do jego budowy w górnej części była cegła palcówka czerwona i w mniejszej ilości szkliwiona o średnich wymiarach 260x140x8 mm oraz w dolnej głazy narzutowe, łączone zaprawą wapienną. W trakcie badań wydzielono trzy fazy budowy.

I. Naziemna wewnętrzna. W stropie wewnątrz konstrukcji od strony południowej cztery warstwy cegieł palcówek o układzie nieregularnym, z dużą ilością zaprawy wapiennej, z wyciętymi wtórnie gniazdami (przestrzeniami) pod legary z drewna (fot. 22).

Fot. 15. Krypta nr 6. Trumna 7 po otwarciu (fot. S. Gołub).

Fot. 16. Krypta nr 6. Wieko trumny nr 2, na szczycie data 1777 (fot. S. Gołub).

Fot. 17. Krypta nr 6. Zniszczone szczyty trumien z datami 1758 i 180..., (fot. S. Gołub).

Fot. 18. Krypta nr 6. Zrekonstruowany czechman z trumny nr 7 (fot. G. Zabłocki).

Fot. 19. Krypta nr 6. Różaniec i szkaplerz z trumny nr 7 po konserwacji (fot. G. Zabłocki).

II. Naziemno-podziemna wewnętrzna i zewnętrzna. Na zewnątrz mur z cegieł palcówek i kamieni o przebiegu ćwierćkolistym i układzie warstwowym (dwie warstwy cegieł o przewadze wozówek), o szerokości 40-41 cm z odsadzką o szer. 10-12 cm zanikającą w licu zachodnim. Od odsadzki mur jest otynkowany cienką warstwą zaprawy wapiennej barwy kremowo - białej. Wewnątrz od strony północnej znajduje się zbita warstwa „deptaniska". Mur został dostawiony od południa do północnego muru fundamentowego prezbiterium, o czym świadczy zaobserwowane podczas badań wcięcie w fundament i dylatacja zalana w warstwie stropowej dużą ilością zaprawy wapiennej. Od wschodu został dostawiony do przypory starszej fazy kościoła z niewielką dylatacją. W części naziemnej muru od strony północno-wschodniej zmienia się układ cegieł główkami do lica zewnętrznego „promieniście" (fot. 23).

III. Podziemna wewnętrzna. Zarejestrowano mur kamienny w kształcie prostokąta o wymiarach: szerokości w osi południowo-północnej w stropie 110 cm, w spągu 120 cm, długości w osi wsch.- zach. trudnej do ustalenia ok. 130-150 cm i głębokości 90-100 cm. Nie był przewiązany z murem fundamentowym kościoła. W stropie starannie zbudowany z bardzo dużych głazów narzutowych z gładkimi naturalnie obrobionymi powierzchniami

(od 20 cm średnicy do dwóch olbrzymich w kształcie prostokąta 40x60-70 cm), łączonych zaprawą wapienną. Utworzyły one w miarę wyrównaną płaską powierzchnię. Niżej do spągu w profilu wschodnim widoczny był także gruz z cegieł palcówek (fot. 24).

Obiekt jest trudny do datowania i interpretacji. Został zaklasyfikowany jako relikt fundamentu klatki schodowej. Należy go wiązać z odkryciami starszego sklepienia nad zakrystią i obiektem 19 odkrytym w ścianie zewnętrznej kościoła wewnątrz dawnego oratorium i biblioteki.

Ob. 6 (ryc. 2). Fundament z cegły czerwonej i kamieni z dużą ilością zaprawy wapiennej odkryty przypadkowo w czasie nadzorowania prac remontowych. Z powodu konieczności szybkiego zamurowania nie został dokładnie zbadany. Nie łączy się w partii dolnej z dawną przyporą (odległość ok. 70 cm). Na fundamencie nabudowano ścianę z cegieł otynkowanych zaprawą. Pierwsza dolna warstwa nie była otynkowana i została wysunięta na południe. Narożna cegła była ścięta w półłuk. Można go interpretować jako fundament muru działowego z częścią ściany.

Ob. 6A (ryc. 2). Owalny w planie dół posłupowy (24x12 cm) o uchwyconej głębokości 5 cm.

Ob. 7 (ryc. 2, fot. 11, 25-26). Fundament ceglany przeniesionego nagrobka Andrzeja Kośli z XVI w. Został dokładnie opisany podczas badań w 1985 r.[19]

Ob. 8 (ryc. 2, fot. 11). Konstrukcja z cegieł i kamienia piaskowca oblepiona zaprawą wapienną. W koronie muru cegła palcówka o wymiarach 120x80 mm. Poniżej zastosowano kamień piaskowiec. Lica nierówne, oblepione zaprawą. Konstrukcja dostawiona do muru zachodniego prezbiterium. Od zachodu styka się ze ścianą wschodnią krypty nr 5. Szer. konstrukcji 70 cm, dł. 1,7 m. Spąg na głębokości 1,3 m. Jest to prawdopodobnie pozostałość po fundamencie pod ołtarz boczny, analogicznym jak ob. 13, tylko głębiej posadowiony.

Ob. 9 (ryc. 2, fot. 11, 25-26). Kolumna wykonana z ciosów piaskowca, znajdująca się we wnęce. Głowica, trzon i baza wykonane są z jednego kamienia. Trzon okrągły o średnicy 30 cm. Na głowicy znajduje się kamień stanowiący oparcie łuków odcinkowych z piaskowców. Baza prostokątna o wymiarach

[19] Badania historyczne i architektoniczne podwójnej wnęki z kolumienką znalezionej w kościele parafialnym pw. WNP Marii i św. Augustyna w Kraśniku, woj. lubelskie, [w:] Sprawozdanie z badań archeologicznych, s.2, 3.

Fot. 20. Krypta nr 8. Położenie trumny południowej (fot. S. Gołub).

Fot. 21. Krypta nr 8. Zbliżenie na dobrze zachowany ubiór zmarłego (czapka domowa, żupan lub czechman oraz pas siatczany) w trumnie południowej (fot. S. Gołub).

Fot. 22. Obiekt 5. Faza I z wycięciami pod legary podłogi w zakrystii (fot. S. Gołub).

Fot. 23. Obiekt 5. Faza II z osłoniętymi konstrukcjami (fot. S. Gołub).

Fot. 24. Obiekt 5. Faza III z widokiem fundamentów (fot. S. Gołub).

Fot. 25. Relacje obiektów 7 i 9 w partiach fundamentowych po skuciu zaprawy (fot. S. Gołub).

31x32 cm i wys. 82 cm (dwa ciosy piaskowca wys. 32 i 50 cm). Została posadowiona na murze obwodowym kościoła, którego strop wyrównano warstwą zaprawy wapiennej z kamieniami. Na wnęce widoczne są płaty cienkiego tynku. Datowanie i funkcja obiektu od lat jest przedmiotem dyskusji [20].

Ob. 10 (ryc. 2, fot. 11-12, 26). Okrągła w planie konstrukcja wykonana z fragmentów cegieł palcówek o wymiarach (120x70-80 mm), łączonych zaprawą wapienną, o średnicy 120-130 cm i wysokości 16-20 cm. Dookolnie otynkowana cienką warstwą zaprawy wapiennej. Powierzchnia obiektu płaska, niezbyt równa z wystającymi ułamkami zaprawy. Konstrukcja posadowiona na pierwotnej posadzce (ob. 10A), kamieniach piaskowca w kształcie prostokąta, ułożonych na wtórnej warstwie żółtego lessu z gruzem. Od strony wschodniej rząd z płytek piaskowca tworzy rodzaj chodnika. Całość posadowiona jest na sklepieniu krypty nr 5. Przyjmuje się, że jest to podstawa dawnej chrzcielnicy lub nieznanego obiektu z końca XV lub pocz. XVI w.

Ob. 10A (ryc. 2, fot. 11-12, 26-27). Fragment najstarszej posadzki, uchwyconej w nawie południowej przy murze fundamentowym 18D, w nawie północnej w relacji z obiektami 9,

[20] *Ibidem,* s.20 i następne.

Fot. 26. Widok obiektów 7, 9, 10, 1A po eksploracji przed położeniem szyby umożliwiającej ich ekspozycję w celach turystycznych (fot. S. Gołub).

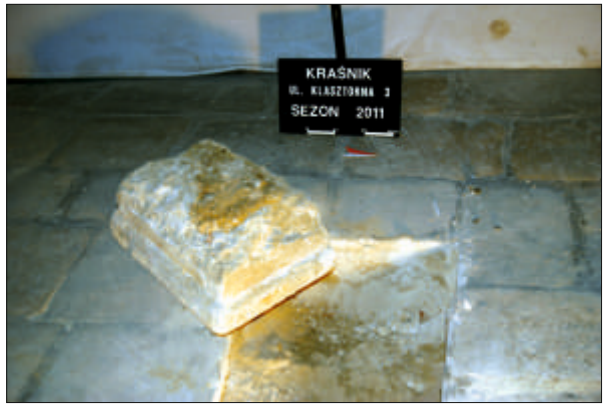

Fot. 27. Dawna posadzka w kaplicy św. Tekli w nawie północnej (fot. S. Gołub).

Fot. 28. Nawa południowa. Konstrukcja filara - obiekt 11 (fot. S. Gołub).

10 oraz w kaplicach Tęczyńskich (ob. Przemienienia Pańskiego i św. Tekli). Tworzyły ją obrabiane od góry i boków prostokątne płyty z wapienia litotamniowego w kolorze białym, o różnych wymiarach 38x40x20 cm, 40x42x18 cm, czy większe 39x58x22 cm, łączone zaprawą wapienną. Powierzchnia posadzki jest w znacznym stopniu wytarta, z zagłębieniami od długotrwałego używania.

Ob. 11 (fot. 28). Na prośbę historyków zbadano podstawę filara w nawie południowej. Potwierdzono hipotezę dostawienia czworokątnego występu od strony północnej (0,8x0,8 m). Fundament filara jest zbudowany z piaskowców łączonych zaprawą wapienną.

Ob. 12 (ryc. 2, fot. 29). Fragment posadzki(?) pod nieznaną konstrukcję w rzucie prostokątnej /kwadratowej/, z płytek posadzkowych ceglanych o wymiarach 30x15x55 mm,

Fot. 29. Nawa środkowa. Posadzka z płytek ceglanych pod nieznaną konstrukcję (fot. S. Gołub).

Fot. 30. Zakrystia I. Fragment odkrytego sklepienia późnogotyckiego nad ob. 5 (fot. S. Gołub).

Fot. 31. Zakrystia I. Cegła palcówka „kształtka" z odkrytego sklepienia (fot. S. Gołub).

układanych na płask. Cegły położono na podsypce i warstwie lessu.

Ob. 13 (ryc. 2). Mur z kamienia i cegieł łączony zaprawą wapienną o wymiarach 0,96x 1,8 m. W przekroju prostokątny o wysokości 0,5 m. Lica nierówne, oblepione zaprawą. Posadowiony na warstwowanym lessie. Od zachodu styka się ze ścianą wschodnią krypty nr 7. Dostawiony do muru zachodniego prezbiterium. Jest to prawdopodobnie pozostałość po fundamencie pod ołtarz boczny. Analogiczny jak obiekt 8, tylko płycej posadowiony.

Ob. 14 (ryc. 2). Wkop w podłożu krypty nr 6 w narożniku północno-wschodnim. Nieregularny w planie (średnica ok. 1,5 m), o głębokości do 20-30 cm. Spąg na poziomie żółtego lessu. Wypełnisko wkopu w postaci brązowej, lessowej ziemi z kośćmi ludzkimi (czaszka i kości długie) zsypanymi luźno. Kości dobrze zachowane. W zasypisku znaleziono monety z XX w., paciorki, gwoździe żelazne od trumien oraz fragment tkaniny - czepiec? Obiekt można interpretować jako nowożytny (XX w.) rodzaj grobu przy porządkowaniu krypty.

Ob. 18A, B, C, D (ryc. 2). Mury fundamentowe kościoła zostały podzielone na części, w których archeologicznie uchwycono głębokość posadowienia: od strony południowej płytsze, północnej głębsze.

Fundament muru obwodowego (18B) zbadano w dwóch punktach we wnętrzu świątyni - wykopy 8 (nawa północna) i 10 (nawa południowa). W wykopie 8 odsłonięto lico wewnętrzne zbudowane z kamieni piaskowców łączonych zaprawą wapienną. Piaskowce w postaci średnich i dużych głazów o wymiarach 20x40 i 40x60 cm. Lico nierówne, mur naj-

pewniej budowany w wkopie wąskoprzestrzennym (obserwacja zaburzona budową krypty). Strop muru 217,62 m n.p.m., spągu nie uchwycono (dokopano do głębokości 216,88 m n.p.m.). W wykopie 10 - odsłonięto narożnik wewnętrzny muru południowego (korpusu nawowego). Lico wewnętrzne muru z kamieni piaskowców średniej wielkości (15x20 cm, 28x32 cm), łączonych zaprawą wapienno-piaskową. Lico muru staranne, równe, najpewniej wkop wąskoprzestrzenny (obserwacja zaburzona). Strop muru południowego - 218,71 m n.p.m., spąg - 217,61 m n.p.m. Fragment lica wewnętrznego wschodniego: strop - 218,71 m n.p.m., spąg - 217,6 m n.p.m.

Znaleziska luźne

Do szczególnych znalezisk luźnych należy zaliczyć: dwa depozyty ołtarzowe, depozyt pucharków ze szkła pod kamiennym progiem przejścia z zakrystii II do prezbiterium, dwie deseczki z drewna z napisami w językach łacińskim i polskim oraz liczne monety.

Pierwszy depozyt został znaleziony we wnętrzu podstawy ołtarza głównego przez pracowników i przekazany do badań przez ks. proboszcza J. Zamorskiego. Było to w dużym stopniu zniszczone małe prostokątne pudełko z przykrywką wykonane z cyny (fot. 35). Wewnątrz znaleziono:

a) zapiskę na papierze z 1506 roku w języku łacińskim (fot. 37),
b) zapiskę na pergaminie z 1904 roku w języku łacińskim (fot. 36),
c) złożony papier w kopertę z napisami w języku łacińskim z jednej strony i przełamaną pieczęcią z drugiej (fot. 36),
d) uszkodzony ozdobny relikwiarz medalionowy z metalu, ze zbitym w dwóch fragmentach szkłem, zawierający drobne kości ludzkie oraz okrągły fragment pergaminu z napisami w języku łacińskim (fot. 36, 38)[21].

Drugi depozyt został znaleziony we wnętrzu podstawy ołtarza w kaplicy Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego przez pracowników. Podobnie jak w pierwszym przypadku nie znamy dokładnej lokalizacji. Został przekazany do badań w 2011 r. Było to częściowo zniszczone małe prostokątne pudełko wykonane z blachy żelaznej ocynkowanej (fot. 39). Wewnątrz znaleziono:

a) zapiskę na papierze z 1752 r. (fot. 41),

[21] Jedna z kości ze śladami cięcia została określona przez W. Kozak-Zychman jako fragment z nasadą dalszą I kości lewego śródstopia.

Fot. 32. Zakrystia I. Odtwarzanie rozebranego żebra pierwotnego sklepienia (fot. S. Gołub).

Fot. 33. Widok zamurowanego łuku przejścia? - ob. 19, w relacji z rozebranym dawniejszym sklepieniem zakrystii (fot. S. Gołub).

Fot. 34. Obiekt 19 po usunięciu zamurowań. Faza młodsza - wnęka (fot. S. Gołub).

b) złożony w kopertę biały papier, z fragmentem kości ludzkiej ze śladami cięcia (fot. 40)[22],
c) pięć małych fragmentów bryłek z nieokreślonego surowca, z których jedna to kość ludzka.

Podczas wybierania zasypki w okolicy kamiennego progu łączącego zakrystię nr II z prezbiterium natrafiono na duże nagromadzenie fragmentów pucharków ze szkła (fot. 42-44). Zinwentaryzowano aż 1451 fragmentów (wylewy, dna, brzuśce), 6 z butelek i 1 z naczynia?

Podobnie jak depozyty ołtarzowe do zbioru zabytków luźnych trafiły dwie deseczki z drewna z napisami przekazane przez pracowników, a znalezione wg ich relacji w zasypce pod stallami. Lepiej zachowana tabliczka w kształcie prostokąta (27,9x17 cm) z uchwytem jest zapisana po obu stronach (fot. 45). Druga ma kształt nieregularny, pierwotnie przypuszczalnie także prostokątny. Jest zapisana jednostronnie.

Analiza

Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Kraśniku wybudowano na skłonie wzgórza lessowego ze znacznym spadkiem w kierunku północnym. W przeszłości było bardziej strome i narażone na silniejsze procesy erozji i osiadanie. Wymuszało to wzmacnianie w postaci dodatkowych przypór i głębsze posadowienie fundamentów od północy. Należy podkreślić, że wszystkie odkryte i zbadane konstrukcje architektoniczne wewnątrz kościoła, w tym dawne podstawy pod ołtarze, od strony północnej są znacznie głębiej posadowione.

Oczekiwania archeologów i historyków sztuki, badających w przeszłości obiekt, aby zlokalizować najstarszy, znany ze źródeł kościół, nie mogą być spełnione po tych badaniach. Możemy tylko sformułować nowe wnioski, które należy uściślić w toku interdyscyplinarnych badań. Brak jest przede wszystkim pełnych badań architektonicznych kościoła[23]. Przeprowadzone prace pozwoliły natomiast na uzupełnienie historii zespołu, odkrycie

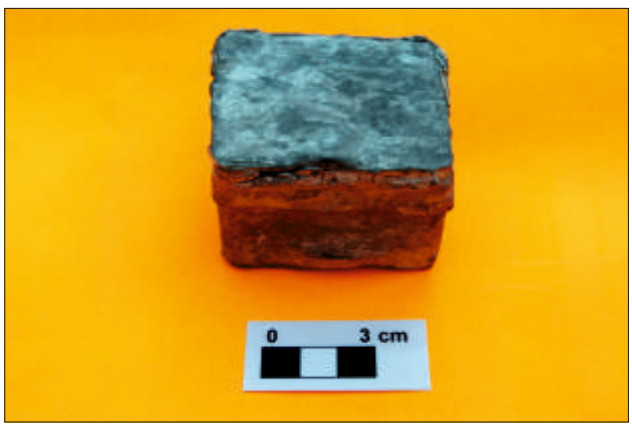

Fot. 35. Widok cynowego pudełka depozytu 1 przed otwarciem (fot. S. Gołub).

Fot. 36. Depozyt 1 po otwarciu (fot. S. Gołub).

[22] Beata Borowska-Strugińska określiła kość jako fragment żebra.
[23] Zwróciły na to uwagę w pisemnych opiniach M. Brykowska i T. Rodzińska-Chorąży, t. II Dokumentacji z 2010.

zupełnie nowych elementów i weryfikację części publikowanych wcześniej ustaleń historyków sztuki. Ponieważ nie znaleziono murów, poza starym ogrodzeniowym, w wykopach pod kanalizację, które objęły teren dookoła kościoła, należy przyjąć wcześniejsze ustalenia historyków sztuki, że najstarszy kościół mieścił się w obrębie obecnego.

Teren zajęty pod zespół był zasiedlony w okresie wczesnego średniowiecza (IX-X w.). Wskazują na to znaleziska pojedynczych fragmentów ceramiki oraz odkryte obiekty: 1 (jama), 4 (palenisko z obstawą kamienną) i 4A (dół posłupowy). Znalezisko pozostałości paleniska - ob. 4, niezniszczonego przez budowniczych krypty nr 3 i w jego obrębie 2 całych naczyń z zawartością przepalonego tłucznia kamiennego i węgli drzewnych jest istotne nad badaniami wytwórczości ceramiki (fot. 8-10)[24]. Należy sądzić, że wytwarzano tutaj przepalony tłuczeń służący do schudzania masy glinianej przy wyrobie naczyń. Obiekt mógł być zadaszony, na co wskazują odkryte przepalone fragmenty belki oraz dół posłupowy (ob. 4A). Obecność dwóch całych oraz dwóch zrekonstruowanych garnków szerokootworowych, zdobionych dookolnie liniami rytymi falistymi, prostymi i odciskami stempla, pozwala datować znalezisko na IX-X w. Wstępnie można założyć, że osadnictwo z tego okresu koncentrowało się na stronie północnej wzgórza zajętego przez kościół. Teza znalazła potwierdzenie wobec koncentracji kilku odkrytych nowych jam z zawartością ceramiki z tego okresu zlokalizowanych przy północnym murze kościoła w 2013 r.[25]

Kolejne zmiany obserwujemy między XV a XVI wiekiem. Na większości odkrywanych powierzchni w prezbiterium, zakrystii nr I, w wykopie 2/09 na zewnątrz kościoła, obserwowano zniszczone groby szkieletowe jamowe bez i z trumnami lub występowały duże ilości kości ludzkich oraz gwoździ z trumien. Remonty i budowa krypt zniszczyły takie pochówki, było to zwłaszcza widoczne pod trumną w krypcie nr 1 oraz na południe od niej.

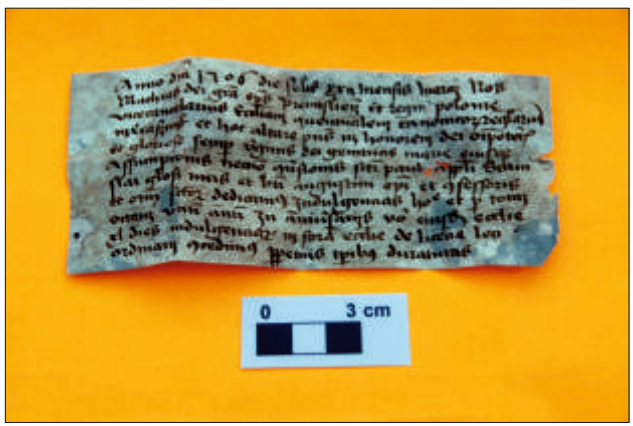

Fot. 37. Zapiska z 1506 r. z depozytu 1 (fot. S. Gołub).

Fot. 38. Relikwiarz medalionowy z wizerunkiem św. Piotra z depozytu 1 (fot. S. Gołub).

[24] Palenisko, a szczególnie naczynia zapewne uznano za starożytne groby.

[25] W 2013 r. wykonywano podziemne przejście od kościoła przez kryptę nr 9 w kierunku ogrodu i klasztoru i w profilach południowym i wschodnim wykopu budowlanego zarejestrowano nowe obiekty (w trakcie opracowania).

Pierwotna obecność grobów świadczy o tym, że w obrębie prezbiterium funkcjonował cmentarz przed budową najstarszej części obecnego kościoła (prezbiterium z zakrystią) - u schyłku 1 poł. XV w[26]. Można założyć, że obrębie prezbiterium nie mogły być dokonywane pochówki. Zatem gdzieś w jego pobliżu musiał znajdować się najstarszy kościół drewniany wymieniany w źródłach w 1403 r.[27] Jak wynika z badań obecne prezbiterium w centralnej części do ołtarza (dalej nie prowadzono badań), raczej nie mogło być miejscem jego posadowienia. Poza jednym fragmentem muru (obiekt 3), nie odkryto innych reliktów drewnianych ani kamiennych.

Korelując dane źródłowe i wyniki badań wykopaliskowych można uznać, że w końcu XV wieku w prezbiterium i w 1 poł. XVI wieku w korpusie nawowym pobudowano zbadane krypty[28]. W prezbiterium z powodu bocznych podstaw pod ołtarze i główny, było ich niewiele (1-3). Natomiast zapotrzebowanie na pochówki wewnątrz kościoła musiało być bardzo duże, gdyż już przy rozbudowie korpusu trójnawowego powstał cały system obejmujący większość wolnej przestrzeni pod posadzką. Pod nawą główną zlokalizowano jedną olbrzymią długą kryptę, z podwójnym wejściem. Można było się z niej dostać do dwóch krypt w nawie południowej: nr 7 oraz 10 oraz jednej w nawie północnej - nr 9 (ryc. 2). Krypta mogła być przedzielona murami, które zostały rozebrane przy wykonywaniu kotłowni.

Prawdopodobnie trzy krypty w prezbiterium są trochę starsze. Wynika to z historii rozbudowy kościoła, ale także ze sposobu konstrukcji (niesymetryczność obiektów w stosunku do rzutu prezbiterium, mniejsze wymiary, krypta 2 miała podłogę z kawałków cegieł palcówek).

Przeprowadzone badania krypt w prezbiterium pod kątem określenia chronologii pochówków, z powodu wyrabowania na pocz. XX w. przy remoncie i zmianie posadzek, jest w dużym stopniu utrudnione. Rabunek w tym okresie (1910 r.?) poświadczają: obecność w kryptach desek z remontu i okrąglaków z dobrze zachowaną korą (do rozbijania trumien?) oraz niestaranne zamurowanie kawałkami cegieł i zniszczonymi detalami architektonicznymi, szczególnie krypty nr 2 [29].

Oddzielnego komentarza wymaga znalezisko w centralnej krypcie nr 1 (fot. 4-7). Tylko w tym wypadku obserwujemy starannie zbudowaną konstrukcję z cegieł palcówek z zachowaniem wątku gotyckiego. Jedynie w tej krypcie nie wyrzucono na zewnątrz pochówku! Rozbito wieko ozdobnej trumny dostając się do środka. Nie wiadomo czy skradziono jakieś wyposażenie na przykład pierścień, bowiem brakuje kilku członów kości palców. Przytoczone obserwacje wskazują na dużą rangę społeczną zmarłego, bądź co jest bardziej prawdopodobne na osobę duchowną (prepozyta?) oraz możliwość datowania pochówku na XV/XVI w[30].

---

[26] E. Piondło, B. Winiarczyk, W Boruch, J. Studziński 1991, s.14-15.
[27] T. Michalak, W. Koziejowski, S. Podłuski, M. Cygielski 1986, s.11.
[28] *Ibidem,* s.16.
[29] Wszystkie badane krypty zostały zgodnie z decyzją konserwatora powtórnie zamurowane. Trumna i szkielet z krypty nr 1 mają w przyszłości zostać eksponowane w jednej z kryp pod nawami. Natomiast kości pobrane do analiz antropologicznych zostaną pochowane lub zamurowane po remoncie części podziemnej kościoła.
[30] Znalezisko jest nadal badane przez historyków pod kątem określenia osoby zmarłego.

Zawartość krypt 2 i 3 została całkowicie wyrabowana, a szczątki ludzkie wyrzucone przed kryptę i odarte z odzieży. Większe niż krypta nr 1 rozmiary i znaleziska szczątków kostnych dzieci i dorosłych, pozwalają sądzić, że mamy do czynienia z kryptami rodzinnymi. Wstępne datowanie na XVI-XVIII w. potwierdzają tylko znaleziska ozdobnych fragmentów tkanin [31].

Krypta nr 5 w nawie północnej jest przykładem porządkowania w różnych okresach krypt kościelnych i z nieznanego powodu wrzucono do niej porozbijane trumny oraz luźne kości. Podczas prowadzenia prac archeologicznych stwierdzono, że miąższość warstwy do eksploracji przekracza 2 m. Koszt pełnych badań byłby za duży, a prace remontowe uległyby wstrzymaniu na okres 10-14 dni. Z tych względów zadecydowano o przerwaniu prac, pobierając do ekspertyz antropologicznych luźno zrzucone kości przy wejściu (głównie porozbijane czaszki i długie kończyn). Badania W. Kozak-Zychman wykazały, że mogły one należeć do ok. 15 osobników (9 mężczyzn, 5 kobiet i 1 nieokreślonego). Czy pierwotnie ze względu na lokalizację równolegle do wnęki z kolumienką, nabudowanie nad nią domniemanej chrzcielnicy, czyli nagromadzenie szczególnych obiektów architektonicznych, była ona miejscem spoczynku kanoników regularnych, trudno rozstrzygnąć. Pochówków zakonników, poza jednym domniemanym z krypty nr 1, nie odkryto.

W krypcie nr 6, w której pierwotnie mogli się znaleźć pochowani członkowie rodu Tęczyńskich, zlokalizowano pochówki znacznie młodsze. Jest bardzo dobrze datowana zabytkami (ubiory, dewocjonalia) na XVIII w. Wśród trumien wystąpiły szczyty z datami. Prowadzona jest identyfikacja pochowanych zmarłych na podstawie parafialnych ksiąg metrykalnych zgonów. D. Szulcowi udało się ustalić tożsamość trzech osób. Byli to: Tomasz Łukaszkiewicz, zm. w 1770 r. (przeor Bractwa Różańcowego, administrator kościoła filialnego w Rzeczycy), Konstancja Łukaszkiewiczowa, zm. w 1780 r. (przeorysza Bractwa Różańcowego w Kraśniku, administratorka kościoła filialnego w Rzeczycy), wdowa po Tomaszu oraz Jan Goliszewski, zm. w 1758 r.

Jedynie, poza kryptą nr 1, nienaruszone dwa pochówki zawiera krypta z 1 poł. XVI w. - nr 8 (fot. 20-21). Znając jej datowanie, tylko tam jeszcze możemy znaleźć przedstawicieli rodu Tęczyńskich. Niestety na razie nie została zbadana.

Z porządkowaniem krypt wiąże się jeszcze jedno ważne znalezisko udokumentowane archeologicznie i historycznie. W odległości ok. 4 m od przypory południowo-zachodniej kościoła, w wykopie pod studzienkę kanalizacyjną nr 15 zlokalizowano grób ziemny nr 4. Wykop sondażowy nie był w stanie objąć olbrzymich rozmiarów wkopu, gdzie wrzucono co najmniej kilkadziesiąt pochówków i luźnych kości. Warstwa grobowa zaczyna się od 130 cm, a na głębokości 250 cm przerwano eksplorację, nie osiągając dna. Z nadzorów i badań pozyskano fragmenty tkanin oraz kilkanaście zabytków metalowych: krzyże, medaliki i pierścień herbowy ze srebra (fot. 47-48), który E. Zielińska datuje na 2 poł. XVII lub

[31] Według A. Drążkowskiej.

Fot. 39. Pudełko z depozytu 2 z pieczęcią biskupa bakowskiego Stanisława Rajmunda Jezierskiego (fot. G. Zabłocki).

Fot. 40. Depozyt 2. Relikwia zawinięta w biały papier (fot. G. Zabłocki).

Fot. 41. Depozyt 2. Częściowo rozwinięta zapiska (fot. G. Zabłocki).

Fot. 42. Depozyt pucharków dzwonowatych ze szkła znaleziony pod progiem prezbiterium (fot. S. Gołub).

pierwszą XVIII w[32]. D. Szulc w parafialnej księdze metrykalnej natrafił na zapis z dn. 6. V. 1760 r., że z polecenia prepozyta Bernarda Skryszewskiego (Skrzyszewskiego) przeniesiono cześć zwłok z krypt przed wejście do kościoła[33]. Dzięki tej informacji określono dokładną chronologię i poznano przyczyny powstania wkopu (grobu nr 4).

Zastanawia wspomniane wyżej nagromadzenie elementów architektonicznych we wschodnim przęśle północnej nawy kościoła, nad kryptą nr 5 (ryc. 2). Kolumienka z dwoma łukami arkadowymi we wnęce (ob. 9), kolista podstawa pod chrzcielnicę? (ob. 10), odkryty fundament pod boczny ołtarz (ob. 10) i relikty najstarszej posadzki z płyt wapiennych (ob. 10A), sugerują rozpatrywanie łączne zmian zachodzących w tym rejonie. T. Rodzińska-Chorąży uważa, że została tutaj wydzielona kaplica, gdzie dwie arkady wsparte na kolumien-

[32] Wobec olbrzymiej ilości przemieszanego materiału kostnego nie zdecydowano się na pobranie do badań antropologicznych.
[33] W latach 1759-1768 prepozyt klasztoru kanoników regularnych w Kraśniku.

ce mogły pełnić okresowo funkcję sediliów lub należy przeprowadzić dodatkowe badania i poszukać związku wnęk z zabudowaniami klasztoru. Badania archeologiczne potwierdzają ważną rolę tego miejsca. Uzyskano duże ilości zabytków wydzielonych: monet, m. in. denara, fragmentów pucharków dzwonowatych i kolorowego szkła - sugerujące jakieś sakralne obrzędy. Przyjmując datowanie na koniec XV w. krypty nr 5 i najstarszej posadzki, możemy tak też datować znalezione elementy architektoniczne (kolumienka, podstawa) i odnieść funkcjonowanie kaplicy(?) od tego okresu do k. XVI lub pocz. XVII wieku.

Badania przyniosły pewne ustalenia odnośnie starszych posadzek. Nadal nic nie wiemy o dawniejszym podłożu w prezbiterium. W zakrystiach zarejestrowano negatywy belek z drewna i pozostałości spalenizny, świadczące o starszej podłodze z desek drewnianych oraz pożarach nawiedzających obiekt. Natomiast w korpusie nawowym odkryto dwie struktury: trudną do interpretacji odcinkową z płytek ceglanych (ob. 9) oraz z płytek prostokątnych wapienia litotamniowego (ob. 10A). Posadzka ta występuje obecnie w kaplicach Przemienia Pańskiego i św. Tekli. Obserwacja progu i wejścia do krypty nr 6 (fot. 13) sugeruje, że została ułożona w czasach wykańczania wnętrza korpusu nawowego, czyli pod k. XV wieku. Potwierdza to znaczny stopień starcia od użytkowania płytek, które tutaj nie były przekładane. Elewacje zewnętrzne korpusu także były wykonywane z surowca o podobnej strukturze oraz barwie. Jedynym problemem do rozwiązania pozostaje niższy poziom fragmentu posadzki w wyodrębnionej kaplicy(?) we wschodnim przęśle północnej nawy kościoła (fot. 11). Dalsze badania specjalistów rozstrzygną, czy mogła tutaj funkcjonować szczególna przestrzeń do obrzędów, obniżona o ok. 50 cm, jak sugerują wstępne wyniki badań?

Dużo informacji o funkcjonowaniu kościoła i klasztoru przyniosły znaleziska luźne.

Dwa znalezione depozyty z relikwiami świętych, których identyfikują napisy na relikwiarzu i kopercie, upamiętniają powtórne konsekracje, które miały miejsce w różnych okresach funkcjonowania kościoła, z różnych powodów (przebudowy, pożary, zbezszczeszczenia). Po takim obrzędzie świątynia miała w pełni sakralny charakter. Wyjątkowy wymiar ma zwłaszcza pierwsze znalezisko. W zapisce z 1506 r. biskup przemyski, Maciej Drzewicki (późniejszy prymas Polski), zastępujący w tych czynnościach biskupa krakowskiego Jana Konarskiego, potwierdza poświęcenie kościoła i ołtarza oraz nadaje wiernym rok odpustu. Pewnie z okazji tej wizyty podarował unikatowy relikwiarz medalionowy z rytym wizerunkiem św. Piotra. Późniejsza zapiska biskupa Franciszka Jaczewskiego została dołożona, zapewne z relikwiami dwóch wymienionych w zapisce i na kopercie męczenników - św. Benignego i św. Konstancjusza, w 1904 r. przy okazji innej konsekracji [34].

Natomiast zapiska z 1752 r., drugiego depozytu ze względu na zły stan zachowania nie została całkowicie rozłożona i odczytana, dlatego na razie trudno ustosunkować się do jej treści. Na podstawie pieczęci określono jedynie jej autora biskupa bakowskiego Stanisława Rajmunda Jezierskiego[35].

Fot. 43. Jeden z ornamentowanych pucharków z literą R (fot. G. Zabłocki).

[34] D. Szulc, E. Zielińska, *Depozyt odnaleziony w ołtarzu głównym kościoła pokanonickiego w Kraśniku* [w:] Księga pamiątkowa ku czci Prof. Dr hab. Barbary Trelińskiej zatytułowana „Arte et virtutibus: studia Barabarae Trelińska ab amicis, collegis et discipulis oblata" pod red. A. Jaworskiej, R. Jopa, Lublin 2013 (w druku).

[35] Osobę biskupa na podstawie pieczęci określił Dominik Szulc. Pani Kraśnicka nr 16, s.24.

Fot. 44. Wybrane pucharki z depozytu (fot. G. Zabłocki).

Fot 45. Deseczka z drewna z napisami w języku łacińskim i polskim znaleziona w zasypce pod stallami (fot. M. Jastrzębski).

Fot. 46. Warstwa ciałopalenia zarejestrowana w profilu wschodnim przy bramie (fot. S. Gołub).

Dzięki natrafieniu w okolicy kamiennego progu łączącego zakrystię z prezbiterium na duże nagromadzenie fragmentów pucharków dzwonowatych ze szkła należy sądzić, że były tam celowo zdeponowane (fot. 42-44). Mamy tutaj do czynienia z zabytkami datowanymi od k. XVI do 2 poł. XVII w. Wykazują one znaczną różnorodność w zakresie rozmiarów i kolorów (białe, niebieskie i zielone). Wśród nich jest zabytek szczególny, niestety zachowany w małym fragmencie, dno pucharka z wyrytą ozdobną literą R i częścią ornamentu, być może należący do konkretnej osoby (fot. 43). Przyjmuje się z reguły funkcję sakralną tego typu zabytków znajdowanych wewnątrz kościoła[36]. To znalezisko ją potwierdza, bowiem w innych miejscach wewnątrz kościoła i na terenie dookoła występują także fragmenty pucharków dzwonowatych, ale pojedyncze. Trudno wytłumaczyć natomiast tak dużą ich ilość w tym konkretnym miejscu (1458 fragmentów). Przy inwentaryzacji naliczono aż 128 den!

Ważnym i unikatowym na terenie Polski znaleziskiem okazały się dwie deseczki z drewna (jedna z uchwytem do trzymania - fot. 45), z napisami w językach łacińskim i polskim. Przeprowadzona przez E. Zielińską analiza cech pisma o ortografii tekstu pozwala na ich datowanie na XVI w. Według niej służyły jako pomoc w ćwiczeniu umiejętności posługiwania się łaciną. Tabliczki mogły być wykorzystywane w nauczaniu w szkole parafialnej, działającej przy kościele w Kraśniku, choć bardziej prawdopodobne jest, że wiążą się z jakąś formą edukacji wewnątrz klasztornej[37]. Podobne zabytki były używane w Europie Zachodniej, natomiast w Polsce są bardzo rzadkie.

Znaleziono około 100 monet, przeważnie zlokalizowanych w zasypkach pod posadzkami. Są one w bardzo dobrym stanie i reprezentują denary jagiellońskie od XV w., poprzez liczne szelągi koronne z XVII w. do współczesnych (z XIX-XX w.). Część z nich to rzadkie okazy kolekcjo-

[36] J. Olczak, *Analiza naczyń szklanych* [w:] Materiały sprawozdawcze z badań zespołu Pobenedyktyńskiego w Mogile, seria B, t.52, z.1, s. 139-142.; I. Kutyłowska, *Późnośredniowieczne i nowożytne szkła odkryte w kaplicy Św. Trójcy w Lublinie, Acta Universitatis Nicolai Copernici,* Archeologia XXVII, z. 333, s.138.

[37] E. Zielińska, *Kultura intelektualna kanoników regularnych z klasztoru w Kraśniku w latach 1469-1563*, Lublin 2002. Tabliczkę bez uchwytu, D. Szulc datuje podobnie, na okres od ok. 1515 do ok. 1550 r.

nerskie (denar Zygmunta Starego z koroną - odmiana ze skrzyżowanymi szablami), czy szeląg ze słabego srebra Zygmunta II Augusta z 1572 r. z napisem Livonia (bity przez Jana Chodkiewicza na Inflantach)[38]. Natomiast najstarszą historię obiektu poświadczają trzeciak Władysława Jagiełły oraz denary Władysława Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka[39].

W trakcie nadzorów przy pracach budowlanych przy bramie wjazdowej do kościoła zaobserwowano, że na głębokości ok. 50 cm od powierzchni obecny mur ogrodzeniowy posadowiony jest na kilkucentymetrowej warstwie ciałopalnej. Wstępne datowanie potwierdzone przez znalezisko wewnątrz monety (szeląga Jana Kazimierza) i jednego fragmentu ceramiki wskazuje na XVII wiek. Trudno określić charakter znaleziska, czy jest to pozostałość po spaleniu wyposażenia jakiejś krypty po jednym z licznych pożarów nawiedzających obiekt, czy raczej ślad likwidacji zarazy?

Wybór odkryć poza kościołem

Najwięcej danych archeologicznych o cmentarzu przykościelnym, murze ogrodzeniowym i kanałach ściekowych dostarczyły wykopy pod kanalizację deszczową, które objęły cały obszar dookoła kościoła.

W wykopie pod studzienkę kanalizacyjną nr 11, zlokalizowanym w narożniku północno-wschodnim kościoła odkryto w 2010 r. lico wewnętrzne muru z opoki, który zbadano wykopem archeologicznym w roku 2012. Okazało się, że jest to starszy mur ogrodzeniowy kościoła o szerokości 120-130 cm z jedną przyporą, o zachowanej długości ok. 8 m, rozebrany przy budowie klasztoru. Otaczał prezbiterium w odległości 7,5 m. Warto odnotować, że na licach zewnętrznych ścian (południowej i zachodniej) pod skuwanym tynkiem odkryto unikalne, ale w dużej mierze zniszczone inskrypcje i dekoracje rzeźbiarskie. Ich inwentaryzacją i badaniem zajął się D. Szulc. Według niego i W. Kowalskiego można je datować na XVII i XVIII wiek i traktować jako upamiętnienie zmarłych.

Ostatnim węzłowym elementem ciągle trudnym do interpretacji i nie do końca zbadanym, pozostaje nagromadzenie odkrytych obiektów architektonicznych w tzw. zakrystii I - dawnym skarbcu (ryc. 2). Fundament, ob. 5 jest uznawany przez M. Brykowską i T. Rodzińską-Chorąży za relikt klatki schodowej prowadzącej do oratorium lub biblioteki[40]. Z obserwacji archeologicznych wynika, że obiekt został zniszczony w czasie wznoszenia gotyckiego kościoła z zakrystią i skarbcem, co raczej świadczy o jego wcześniejszym datowaniu. A. Kasiborski i H. Landecka sądzą nawet, że może to być pozostałość budowli związanej z najstarszym kościołem drewnianym, wzmiankowanym w źródłach w 1403 r.[41] W 2011 r. nad sklepieniem beczkowym obecnej zakrystii przy wybieraniu zasypek na piętrze odkryto rozebrany ceglany strop pierwotnego sklepienia z dekoracyjnymi żebrami ze śladami późnogotyckiej polichromii (fot. 30, 32). Podjęto decyzję o jego odtworzeniu (fot. 32).

---

[38] Monet tych używano dla opłacania wojsk zaciężnych niemieckich. Skąd znalazł się w kościele w Kraśniku nie wiadomo.

[39] Część monet będzie możliwa do identyfikacji po wykonaniu konserwacji.

[40] M. Brykowska, *Opinia na temat wyników badań murów odkrytych w wykopach archeologicznych w zakrystii I, w kościele Parafialnym w Kraśniku w 2009,* s.4-6, [w:] Kraśnik, *Dokumentacja ...*, Chełm 2010, t. II - Analizy specjalistyczne.
T. Rodzińska-Chorąży, *Badania w obrębie zakrystii I w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Kraśniku w 2009*, s.7-18 [w:] Kraśnik. Dokumentacja …, Chełm 2010. Tom II - Analizy specjalistyczne.

[41] *Ibidem*, s. 252.

Fot. 47. Pierścień ze srebra z grobu 4 po konserwacji (fot. E. Zielińska).

Zarejestrowano wtedy na elewacji północnej ściany prezbiterium odsłonięty węgar przechodzący w łuk (fot. 33-34). W węgarze widoczne są gotyckie cegły spoinowane trójkątnie oraz fragmentaryczne pozostałości pierwotnego tynku. Odsłonięty węgar wraz z półkolistym zamknięciem tworzył wnękę w murze północnym prezbiterium. Wnękę tę zamurowano materiałem ceglanym, a w jej dolnym odcinku, tuż poniżej nasady sklepienia widoczne jest wstawione wtórnie kamienne nadproże i partie zamurówki wykonane z wtórnie użytych ciosów kamiennych. Po uzyskaniu zgody konserwatorskiej sprawdzono w ścianie wewnętrznej poprzez niewielkich rozmiarów skucie malatury, że istnieje także węgar wewnętrzny. Te odkrycia świadczą o istnieniu otworu o rekonstruowanej szer. 250 cm, jaką zatem pełnił on funkcje (empory?) i kiedy? Czy wobec tych odkryć wzmiankowana klatka schodowa(?) była wewnętrzna czy zewnętrzna, dokąd prowadziła i jak ją datować? Niezbędne są dodatkowe odkrywki badawcze na wewnętrznej ścianie prezbiterium i wewnętrznej oratorium.

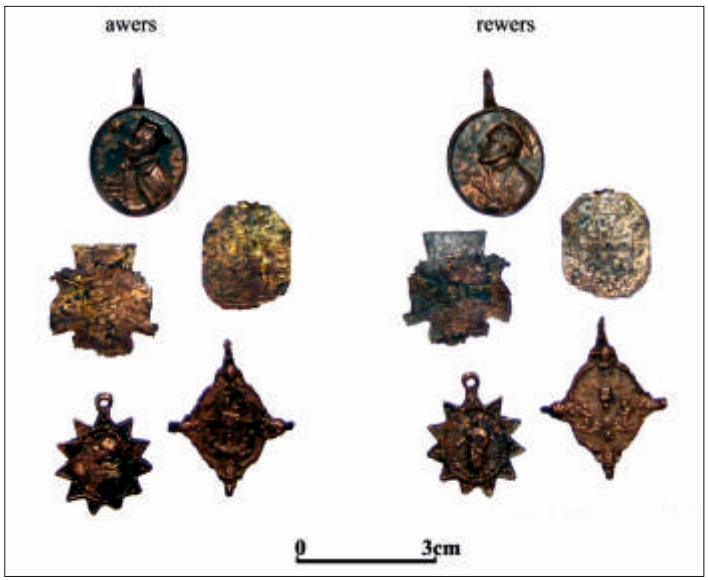

Fot. 48. Medaliki znalezione w grobie 4 po konserwacji (fot. T. Dzieńkowski).

Zakończenie

Prace terenowe, a przede wszystkim analizy nie zostały zakończone, dlatego pełne opracowanie badań, tutaj wstępnie przedstawionych, znajdą miejsce w dokumentacjach oraz oddzielnej planowanej monografii zespołu.

Należy także podjąć decyzję o sposobie i przede wszystkim miejscu ekspozycji olbrzymiej ilości pozyskanych zabytków. Nie jest wykonana kosztowna konserwacja trumny z krypty 1, zapisek z depozytów oraz części przedmiotów z metalu. Wreszcie czeka na badania krypta nr 8 - jest nie wyrabowana i dobrze zachowana, a jeden z pochówków ma unikatowe i dobrze zachowane ubrania. Na szczycie trumny znajdują prawdopodobnie napisy, co może umożliwić identyfikację zmarłego, osobę o szczególnej pozycji społecznej.

EWA WICHROWSKA,
ZBIGNIEW WICHROWSKI

Kaplica pod wezwaniem Trójcy Świętej i Matki Bożej Częstochowskiej w Stróży k/Kraśnika w badaniach archeologicznych

Kilka kilometrów od Kraśnika, malowniczo położona w obrębie Kraśnickiego Obszaru Chronionego Krajobrazu znajduje się wieś Stróża, wieś o metryce średniowiecznej. Pierwsze wzmianki o parafii w Stróży pojawiają się w rejestrach parafii archidiakonatu lubelskiego w 1325 roku. Kościół w Stróży miał zapewne charakter obronny, a osada pełniła funkcje strażnicze. Cechy te zawarte są w nazwie osady i usytuowaniu w pobliżu szlaków handlowych od Zawichostu do Lublina i Grodów Czerwieńskich[1]. W rachunkach świętopietrza i dziesięciny papieskiej parafia w Stróży występuje w latach 1325-1374[2]. Następne wzmianki o Stróży to rok 1377, w którym to król Ludwik Węgierski nadaje miasto królewskie Kraśnik z przyległymi wsiami, między innymi Stróżą dwóm braciom Iwanowi i Dymitrowi z Goraja[3]. Dymitr osiada w Kraśniku, budując zamek i kościół. W 1403 r. wzmiankowany jest już

Ryc. 1A. Stróża, lokalizacja kaplicy na mapie A. Mayera Heldensfelda.

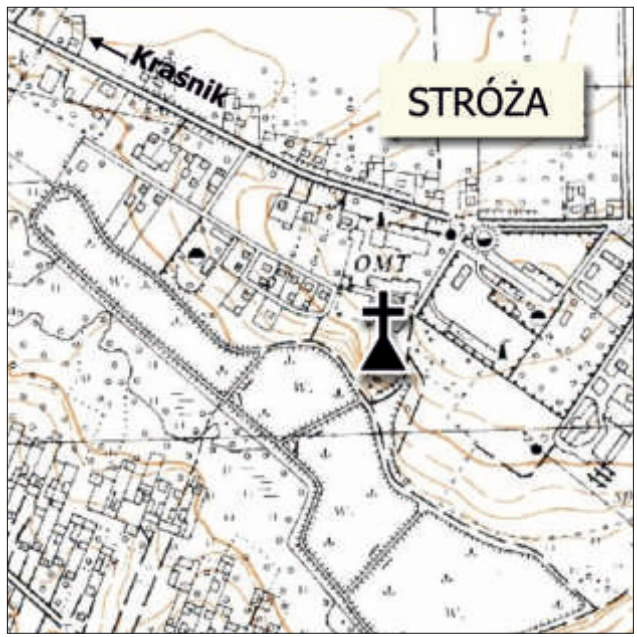

Ryc. 1B. Stróża, lokalizacja kaplicy pw. Trójcy Św. i MB Częstochowskiej (oprac. G. Mączka).

[1] H. Grocholski, *Wokół początków Kraśnika* [w:] Z dziejów powiatu kraśnickiego, red. K. Myśliński, J. Szaflik, Lublin 1963, s.29.
[2] T. Gromnicki, *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908, s.389.
[3] Kodeks Dyplomatyczny Małopolski, t. III nr 893, s.310.

kościół parafialny św. Pawła w Kraśniku, który zapewne przejął parafię w Stróży, ponieważ nie odnajdujemy już wzmianek o tej parafii[4]. W 1405 r. poprzez małżeństwo córki Dymitra Anny z Andrzejem Tęczyńskim dobra te przechodzą na własność rodu Tęczyńskich i pozostają w ich posiadaniu do poł. XVI w. Po Tęczyńskich właścicielami Kraśnika i Stróży byli Słuccy, Radziwiłłowie i Ossolińscy, a w 1604 r. dobra kraśnickie przeszły na własność Jana Zamoyskiego, hetmana wielkiego koronnego, który włączył je do kompleksu Ordynacji Zamoyskiej. Zamek kraśnicki niszczony przez kozaków, tatarów, szwedów popadł w całkowitą ruinę. Natomiast w Stróży powstaje dwór i folwark Ordynacji Zamoyskiej, jeden z najlepiej prosperujących i często odwiedzany przez kolejnych ordynatów. W dworze tym w 1739 r. przyszedł na świat Ordynat Klemens Zamoyski[5], z którego fundacji w l. 1758-1761 wzniesiono w Kraśniku murowany budynek obecnego kościoła Św. Ducha i nowy szpital dla ubogich. Niestety ordynat Klemens Zamoyski zachorował i w 1766 r. matka Klemensa, Teresa Aniela z Michałowskich Zamoyska ufundowała w pobliżu dworu, w obrębie folwarku w Stróży „oratorium hoc triangulum muratum" pod wezwaniem Św. Trójcy[6]. W obliczu choroby syna powstała w szybkim tempie kaplica wotywna poświęcona Opatrzności Bożej, którą erygowano już 9 stycznia 1767 r.- ordynat niebawem zmarł 15 maja 1767 r. Wezwanie kaplicy wiąże się symbolicznie z rozplanowaniem na rzucie trójkąta równobocznego. Wydaje się, że inspiracją do powstania kaplicy w takim kształcie był znany fundatorce z autopsji kościół bonifratrów w Munster (1745), którego patronem był święty Klemens. Zamysł fundatorki zrealizował działający na Lubelszczyźnie austriacki architekt Józef Horsch[7]. Murowana kaplica Św. Trójcy w Stróży założona na rzucie trójkąta równobocznego, którego frontowe naroża wyznaczają kierunki północny i wschodni, powstała jako element układu przestrzennego założenia dworsko-folwarcznego Ordynacji Zamoyskiej. Folwark i budynki dworskie obecnie nie istnieją, a od 1977 roku teren ten zajmuje cmentarz parafialny. Zachował się natomiast starodrzew z pomnikowymi okazami lipy drobnolistnej, jawora i białych kasztanowców. Dojazd do kaplicy prowadzi aleją na wprost fasady frontowej. Trójkątne prezbiterium skierowane jest na południowy -zachód, gdzie znajduje się półkolista skarpa nad kompleksem stawów rybnych. Lokalizacja cmentarza spowodowała zmiany w konfiguracji terenu a kaplica została narażona na zwiększony napływ wód i osuwanie się skarpy.

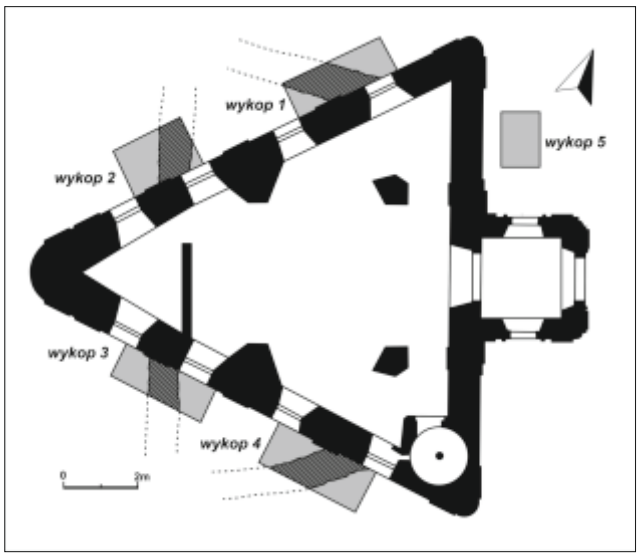

Ryc. 2. Stróża, plan fundamentów kaplicy, pierwszy etap badań, 2009 r. (rys. Z. Wichrowski).

[4] Liber Beneficjorum Długosza, t. II, s.501.
[5] J. Kowalczyk, *Architektura sakralna między Wisłą a Bugiem w okresie późnego baroku* [w:] Dzieje Lubelszczyzny, t. VI, cz. III, Kultura artystyczna, Lublin 1992, s.99.
[6] AAL, Rep.60 A 105 (1781 r.) - Actus visitationis generalis urzędoviensis.
[7] J. Kowalczyk, *Architektura sakralna między Wisłą a Bugiem w okresie późnego baroku* [w:] Dzieje Lubelszczyzny t. VI, cz. III, Kultura artystyczna, Lublin 1992, s.109.

Fot. 1. Kaplica tuż przed remontem - elewacja frontowa (fot. E. Wichrowska).

Fot. 2. Ukośna ława wzmacniająca, widok z góry (fot. E. Wichrowska).

Fot. 3. Narożnik wschodni kaplicy (fot. E. Wichrowska).

Mimo niewielkich rozmiarów (ok. 40 m²) obiekt posiada wszystkie elementy charakterystyczne dla zwykłego kościoła. Pierwotnie kaplica była wyposażona w trzy ołtarze: główny Św. Trójcy i dwa boczne - św. Jana Nepomucena i św. Walentego. W niszach fasady głównej najprawdopodobniej znajdowały się figury trzech świętych a ściana prezbiterium pokryta była późnobarokowym malowidłem iluzjonistycznym. Kaplicę z zaokrąglonymi narożnikami od północy poprzedza kwadratowa kruchta. Budowla jest jednorodna stylowo. Architekturę elewacji kaplicy tworzą lineare podziały pilastrowe naprzemienne z lizenowymi strefami okien zakomponowanych w dwóch kondygnacjach. Fasada jest trójosiowa, trzystrefowa, z wyodrębnionym wolutowym, trójkątnym szczytem opartym na ażurowej ścianie pełniącej funkcję cokołu szczytu. Wnętrze kaplicy posiada trapezoidalną w kształcie płytką nawę z prezbiterium, wydzielonym szerokimi filarami o wklęsłych trzonach i rozprofilowanych gzymsach, za prezbiterium trójkątna zakrystia. Sklepienia kolebkowe z lunetami są założone nad każdą częścią wnętrza osobno. Wysokości strzałek sklepiennych regulują gradację przestrzeni. Mistrzowskie połączenie płynnej, dominującej we wnętrzu empory organowej z maksymalnie spłyconą i wypiętrzoną w górę nawą oraz odpowiednim oświetleniem wywołuje efekt pulsowania przestrzeni wnętrza. Niezbędne do funkcjonowania kościoła aneksy:

Fot. 4. Ukośna ława wzmacniająca widoczna w wykopie 2 (fot. E. Wichrowska).

Fot. 5. Południowy narożnik kruchty (fot. E. Wichrowska).

zakrystia i kręcona klatka schodowa na chór, są ukryte w narożnikach i nie zakłócają harmonii wnętrza[8].

Pod koniec XIX wieku kaplica była zaniedbana i nie użytkowana. W latach 1905-1907 przeprowadzono remont kaplicy, niestety działania I-wojenne uszkodziły połacie dachowe budynku. W 1918 roku dokonano reperacji więźby dachowej i zmiany pokrycia dachówkowego na blachę ocynkowaną. Po II wojnie światowej kaplicę remontowano w latach 50., niestety ze względów oszczędnościowych zamontowano dach nie nawiązujący stylistycznie do architektury kaplicy, a do ściany frontowej dostawiono drewnianą przybudówkę. Od 1955 roku kaplica pełniła funkcje publiczne i była kościołem filialnym parafii w Kraśniku. Z chwilą wybudowania nowego kościoła parafialnego w Stróży w 1991 r., kaplica przestała pełnić funkcje liturgiczne. W 2009 r. przeprowadzono kompleksowe prace remontowe związane z przywróceniem pierwotnej formy dachu trójspadowego, nową elewacją i osuszaniem fundamentów. Inwestorem prac była parafia rzym.-kat. w Stróży i Urząd Gminy w Kraśniku. Wykonanie izolacji pionowej fundamentów wiązało się z ich odkopaniem. Ze względu na rangę obiektu i wpis do rejestru zabytków województwa lubelskiego pod nr A/91, zgodnie z zaleceniem Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie, prace prowadzono pod nadzorem archeologicznym. Powierzchniowe badania archeologiczne prowadzone w latach 90. XX wieku ujawniły w pobliżu kaplicy osadnictwo wczesnośredniowieczne i późnośredniowieczne[9]. Brak wcześniejszego rozpoznania wykopami terenu wokół kaplicy rodził obawy, że podczas prac ziemnych mogą ulec zniszczeniu starsze założenia architektoniczne, obiekty archeologiczne i zabytki ruchome. Prace przy odkopywaniu fundamentów i ich osuszaniu prowadzono ręcznie i sukcesywnie małymi odcinkami, aby nie doprowadzić do odsłonięcia fundamentów na całej długości i tym samym naruszyć konstrukcję ścian kaplicy. Zagrożenie to było tym bardziej realne, że obiekt posadowiony jest na skraju skarpy o znacznym spadku w dwóch kierunkach. Po większych opadach deszczu woda wymywała niewielkie jary i powodowała osuwanie się skarpy. Teren ten został podwyższony i zabezpieczony. Ze względu na dość głębokie posadowienie stopy fundamentów (170-190 cm od poziomu gruntu) wykopy musiały mieć odpowiednią szerokość

[8] Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. VIII, z.9, powiat kraśnicki.

[9] Z. Wichrowski, Dokumentacja z badań Archeologicznego Zdjęcia Polski, obszar 85-79.

(90-150 cm), aby uzyskać dostęp do lica fundamentów. Fundamenty wykonane są z miejscowego kamienia wapiennego, łączonego zaprawą wapienną. Jedynie w górnych partiach i na poziomie przyziemia pojawiały się warstwy wyrównawcze z kamieni narzutowych. Użycie hydroskopijnego i miękkiego kamienia wapiennego powodowało zapewne duże zawilgocenie ścian. Ze względu na usytuowanie na skarpie i użycie niezbyt trwałego materiału konstrukcyjnego zastosowano bardzo interesujący sposób wzmocnienia fundamentów. Przy dwóch bocznych ścianach zarejestrowano długie mury - ławy z kamienia wapiennego o szer. 100-120 cm i wys. do 80 cm. Usytuowane były ukośnie do ścian fundamentowych i przewiązane z nimi mniej więcej na głębokości około 100-120 cm od poziomu gruntu i 90-100 cm od stopy fundamentu. Szerokość odsłoniętych reliktów wahała się od 80-100cm. Ich sposób przebiegu sugeruje, że łączyły się ze sobą ok. 3-3,5 m od lica fundamentów, tworząc w rzucie trójkąt. Przy drugiej ścianie bocznej sytuacja wyglądała podobnie. Gdyby takie wzmocnienie zastosowano również od strony frontowej całe założenie miałoby w rzucie kształt gwiazdy sześcioramiennej poprzez nałożenie się rzutu kaplicy na rzut ław wzmacniających. Przy fundamentach ściany frontowej nie stwierdzono jednak takich konstrukcji. Zapewne nie było takiej konieczności, ponieważ teren z tej strony jest płaski i nie było zagrożenia obsunięciem. Ponadto posadowiona tu dość znacznych rozmiarów kruchta w stosunku do wielkości ściany kaplicy miała głębokie fundamenty analogicznie jak kaplica. Uniemożliwiało to zastosowanie takiej konstrukcji wzmacniającej, a jednocześnie fundamenty kruchty przewiązane z fundamentami kaplicy stanowiły dla niej doskonałą rolę wzmacniającą. Odsłonięto również fundamenty trójkątnych narożników ścian oraz kruchty, wysunięte nieco przed lico ścian. Od strony frontowej po obu stronach kruchty znajdowały się dwie mogiły. Jedna - porucznika Edwarda Wróbla, dowódcy 209 kompanii AK NSZ ps. „Eustachy", który zginął 25 sierpnia 1944 roku.
Obok druga mogiła Zdzisława Adriana Gorzkowskiego, który zginął 8 kwietnia 1943 roku. Po zachodniej ścianie kruchty tuż przy ścianie kaplicy odsłonięto pod posadzką powojennej przybudówki na głębokości 20 cm zarys kilku nakładających się warstw cegieł, a pod nimi sklepienie grobu murowanego. Cegły nowego typu łączone zaprawą wapienną wskazywałyby na czas budowy w okresie międzywojennym lub okupacji. Można je wiązać z pochówkiem porucznika E. Wróbla. Tabliczka z napisem na ścianie kruchty sugerowała obecność jeszcze jednego pochówku, na który nie natrafiono. Zapewne w związku z wylaniem posadzki w powojennej przybudówce krzyż z symboliczną mogiłą został przesunięty obok. Po odsłonięciu grobu szczątki zostały przeniesione na pobliski cmentarz parafialny, podobnie jak szczątki z grobu ziemnego usytuowanego po wschodniej stronie kruchty. W trakcie nadzoru nad pracami ziemnymi nie natrafiono na zbyt liczne zabytki ruchome. Niewątpliwie miał na to wpływ niewielki przestrzennie zakres prac ziemnych. Nie ma zabytków ruchomych związanych stricte z funkcją obiektu. Usytuowanie kaplicy w obrębie folwarku i bliskim sąsiedztwie dworu spowodowało, że odkryto w wykopach przyfunda-

mentowych artefakty związane z funkcjonowaniem dworu. Najciekawszym zabytkiem ruchomym jest odkryte przy południowym fundamencie naczynie gliniane, zachowane w dużych fragmentach, co pozwoliło na jego rekonstrukcję. Jest to duża donica-makutra o szerokim pogrubionym wylewie, z dobrze wyrobionej białej gliny kaolinitowej, wykonana na kole garncarskim. Możemy je datować na pocz. XVII wieku[10]. Pozostałe zabytki to drobne fragmenty kafli z ornamentem roślinnym i zieloną polewą i fragment nóżki patelni ze śladami miodowej polewy oraz szyjka butelki szklanej. Możemy je datować na XVII-XVIII wiek[11]. W wykopach znaleziono również fragmenty nowożytnych dachówek ceramicznych ze śladami zaprawy wapiennej.

Plany kościołów barokowych często wcielały nowe, rzadko używane wcześniej kształty: owal i trójkąt. Trójkąt symbolicznie przedstawia Trójcę Świętą - wezwanie omawianej kaplicy, ale również stwarza iluzję co do kształtu i rozmiarów architektury, tak też jest i w tym przypadku. Remont kaplicy zgodnie z zaleceniami Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków spowodował, że Kaplica pw. Trójcy Świętej w Stróży powróciła do stanu z XVIII wieku i jest osobliwością architektoniczną nie tylko na Lubelszczyźnie.

Fot. 6. Gliniana donica z wykopu 3, przy południowej stronie kaplicy (fot. E. Wichrowska).

[10] S. Czopek, A. Lubelczyk, *Ceramika rzeszowska XIV-XVIII w.*, Rzeszów, 1993.

[11] M. Dąbrowska, M. Gajewska, J. Kruppe, *Późnośredniowieczne i nowożytne naczynia gliniane oraz kafle. Komentarz do analizy* [w:] Sandomierz: Badania 1969-1973, t. I, s.240-261.

RAFAŁ NIEDŹWIADEK

Zespół sakralny w Końskowoli

Miejscowość określana jako „Końskowola" *(Conska, Konska Vola)* pojawia się w dokumentach pisanych stosukowo późno, bo dopiero 1529 roku. W trzy lata potem lokowane zostaje miasto pod współcześnie brzmiącą nazwą[1]. We wcześniejszych źródłach - m.in. dziele Jana Długosza *Liber Beneficjiorum,* spisanym w latach 1470-1480[2] - wymieniane są starsze nazwy, jakie winniśmy łączyć z tym ośrodkiem - *Wytowa Vola* (1409 r.), *Wythowska Wola* (1415 r.) a także *Koninszka Wolya* (1442 r.), *Wolya Konynska alias Wythowska* (1529 r.)[3] Zestawienie cytowanych określeń wskazywać może na ewolucję osady, od miejscowości nazywanej Witowską Wolą do Końskowoli. Jeśli, w te rozważania zechcemy włączyć dzieje kościoła i parafii, sytuacja stanie się jeszcze bardziej zagmatwana. Bowiem, obecny murowany kościół, w starszych opracowaniach datowany był dopiero na lata 1724-40[4]. Tymczasem, parafia w Witowskiej Woli wymieniana jest już w 2 poł. XIV wieku[5]. Przyznać należy, że parafia nie mogła istnieć bez swej siedziby.

Aby uporządkować te informacje i zrozumieć ciąg wypadków, którego konsekwencją było powołanie parafii a następnie miasta, musimy cofnąć się o kilka wieków wcześniej - do XII stulecia. Jest to okres, gdy obszar wzdłuż wschodnich brzegów środkowej Wisły oraz jej dopływów, poddane zostały intensywnej kolonizacji zakonów katolickich z terenu Małopolski. Jednak, nie wkroczyły one w zupełną, niezamieszkałą pustkę. W rejonie Końskowoli i wzdłuż Kurówki, istniał ciąg osad wczesnośredniowiecznych, z których najstarsze powstały już w VI-VII wieku[6]. Ich obecność potwierdzają wyniki poszukiwań powierzchniowych wykonanych w ramach programu Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP) oraz liczne formy badań archeologicznych na terenie samej Końskowoli oraz obszarów przylegających (ryc. 1)[7]. Rekonstruując obraz osadnictwa należy koniecznie zwrócić uwagę na warunki geograficzne, gdzie ulokowały się osady słowiańskie a także późniejsze wsie i wreszcie - miasto Końskowola. Położone one są na styku dwóch krain, znacząco różniących się od siebie - Płaskowyżu Nałęczowskiego (na południu) oraz Wysoczyzny Lubartowskiej (na północy)[8]. Płaskowyż obfituje w jedne z najżyźniejszych użytków rolnych w Polsce, zaś na Wysoczyźnie - dominują gleby wykształcone na piaskach

[1] S. Kuraś (oprac.), *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu.* [w:] Dzieje Lubelszczyzny, t. III, Warszawa 1983, s.269.

[2] *Tamże*, s.14.

[3] *Tamże*, s.269.

[4] J. Teodorowicz-Czerepińska, *Rejestr wartości kulturowych województwa lubelskiego*, Lublin 1991, s.491, (mps w arch. WUOZ Lublin).

[5] S. Kuraś, *op. cit.,* s. 269.

[6] R. Niedźwiadek, *The historical development of Końskowola, Kształtowanie się przestrzeni miejskiej w Końskowoli.* „Annalecta Archaeologica Ressoviensia", t. VII, 2012, s.567.

[7] por. A. Zakościelna, *Dokumentacja z badań AZP na obszarze 74-76*. Lublin 1981 (mps w arch. WUOZ Lublin); R. Niedźwiadek, J. Tkaczyk, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych przeprowadzonych w Końskowoli w latach 2002, 2005 i 2006.* Lublin 2010 (mps w arch. WUOZ Lublin).

[8] J. Kondracki, *Geografia regionalna Polski.* Warszawa 2002, s.182.

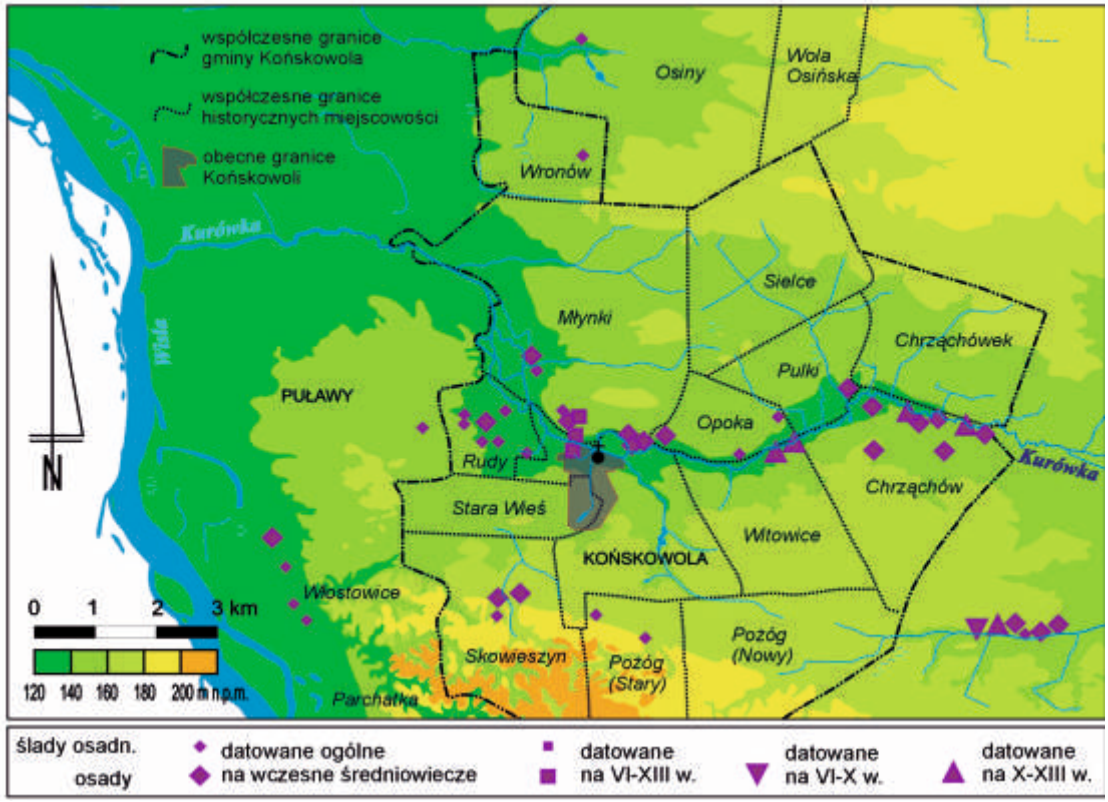

Ryc. 1. Rozmieszczenie osadnictwa wczesnośredniowiecznego w dolinie Kurówki (rys. R. Niedźwiadek).

i glinach polodowcowych, które nie stanowią dobrego podłoża dla wymagających upraw. Na północ od Końskowoli rozciąga się strefa zdominowana przez lasy, na południe od niej - występują niemal wyłącznie pola. Obie krainy różnią się od siebie także stosunkami wodnymi - Wysoczyzna Lubartowska pokryta jest dość gęstą siecią cieków i bagiennych zastoisk, podczas gdy na południe od opisywanego ośrodka dominują wąwozy i suche doliny, które tylko okresowo odprowadzają wodę. Rzeka Kurówka symbolicznie oddziela od siebie te odmienne środowiska, lecz dla naszych przodków stanowiła również rodzaj zwornika (ryc. 1, 2, 5). Zakładając na jej stokach osady mieli możliwość czerpania dobrodziejstw każdej ze stref, nadto w dolinie rzeki wykształcił się trzeci rodzaj gleb - mady - równie żyzne, co utwory zalegające na płatach lessowych, a jednocześnie dodatkowo łatwa w uprawie. Byłaby to zatem idealna lokalizacja do zamieszkania i gospodarowania, przez którą przebiegł dalekosiężny szlak handlowy od Morza Czarnego przez Lublin do przeprawy w okolicy Sieciechowa i dalej ku Morzu Bałtyckiemu i Wielkopolsce.

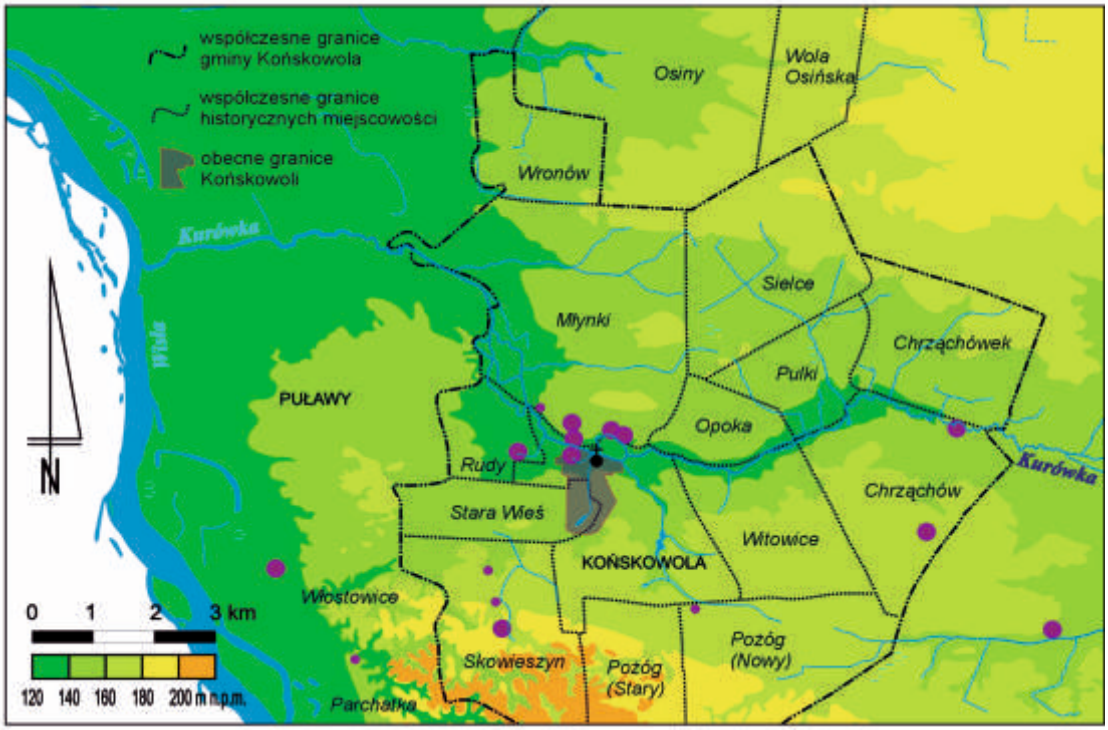

Ryc. 2. Osady późnośredniowieczne w dolinie Kurówki (rys. R. Niedźwiadek).

Musimy wobec czego stwierdzić, iż okolice Końskowoli i niemal cała dolina Kurówki były stale zamieszkiwane i zagospodarowywane, nieprzerwanie od IX wieku. Oczywiście - biorąc pod uwagę różne zawieruchy dziejowe i najazdy - intensywność użytkowania tego terenu była zmienna. Najstarszą znaną ze źródeł pisanych miejscowością jest Skowieszyn, położony na południowy-zachód od Końskowoli, w obrębie pasa lessów Płaskowyżu Nałęczowskiego. W 2 poł. XII wieku książę Kazimierz Sprawiedliwy zezwolił na pobieranie dziesięciny z tej wsi przez klasztor norbertanów ze Zwierzyńca pod Krakowem. W tym okresie mnisi zbudowali znaczny klucz majątkowy obejmujący wsie Jaworze, Krępę (Kępę), Rzeczycę, Wojszyn i Wietrzną Górę (późniejszy Kazimierz Dolny)[9]. Przywilej Kazimierza potwierdzany i odnawiany był przez kolejnych monarchów, aż do XV stulecia[10]. Przy tej okazji należy pamiętać, iż podatki i daniny były ściągane dopiero po pewnym okresie, gdy założona osada nabrała właściwego tempa rozwoju. Możemy wobec czego wnioskować, iż metryka tej miejscowości jest wcześniejsza niż zachowane zapisy źródłowe. Pewien rodzaj dowodu na potwierdzenie tej hipotezy odnajdujemy w znaleziskach archeologicznych, jakie zostały odnotowane w trakcie badań AZP (ryc. 1).

[9] A. Rozwałka, *Sieć osadnicza w archidiakonacie lubelskim w średniowieczu. Studium archeologiczno-historyczne.* Lublin 1999, s.70-71.
[10] S. Kuraś, *op. cit.*, s.213.

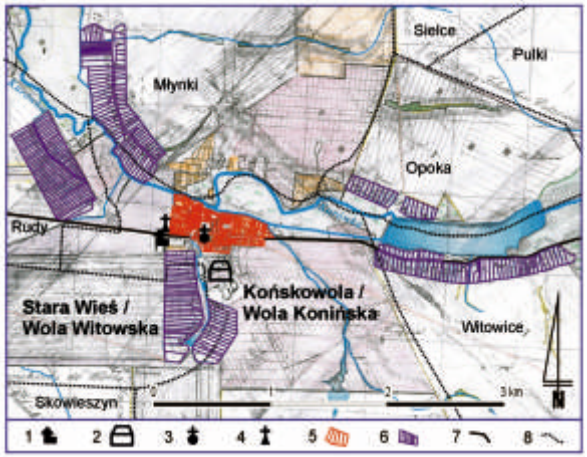

Ryc. 3. Odtworzony układ rozmierzenia miejscowości na podkładzie *Planu Folwarku końskowolskiego z 1829 r.;*
1 - dworu/kamienica Tęczyńskich, 2 - umiejscowienie folwarku i przypuszczalnej siedziby Konińskich,
3 - kościół farny pw. Znalezienia Krzyża, 4 - kościół Św. Anny, 5 - działki miejskie, 6 - rozmierzenie łanów wiejskich, 7 - główny szlak komunikacyjny,
8 - współczesne granice historycznych miejscowości.
(rys. R. Niedźwiadek, D. Bednarski)

Na wschód od Końskowoli, w odległości niespełna trzech kilometrów, odnajdujemy kolejną wieś - Witowice, skąd od XII-XIII do XV stulecia, dziesięcinę w wysokości 15 grzywien, pobierał klasztor benedyktynów z Łysej Góry[11]. Z brzemieniem źródeł pisanych w zgodzie pozostają dane archeologiczne, gdyż wzdłuż biegu Kurówki - od Końskowoli aż do Kurowa - można zaobserwować sieć otwartych osad, datowanych materiałem ceramicznym na wczesne i późne średniowiecze (ryc. 2, 5).

Zakony - w realiach średniowiecznej Europy - były nie tylko ośrodkami duchownymi, ale także centrami edukacji, stymulowały również rozwój gospodarczy. Odbywało się to zarówno poprzez intensyfikację w obszarach już użytkowanych, ale też przez zaszczepianie nowinek w terenach, które chciano rozwijać. W przypadku doliny Kurówki ten zabieg był ze wszech miar korzystny dla obu stron - stabilizacja polityczna, jaka nastała na Lubelszczyźnie w czasach panowania Kazimierza Wielkiego, legła u podstaw umacniania się istniejącej sieci osad i powoływania do życia nowych wsi. W ciągu XIV wieku, z Witowic została wyodrębniona nowa miejscowość - Wola Witowska, która w roku 1409 została odnotowana w dokumentach jako *Wytowa Vola*. Ślad procesu lokowania nowych wsi, a dokładniej rozmierzania ich gruntów, odnajdujemy w planach archiwalnych a nawet na współczesnych mapach topograficznych (ryc. 3). Na zaprezentowanych źródłach kartograficznych można dostrzec ciągi przylegających do siebie parcel, tzw. łanów, które wytyczano prostopadle do głównego ciągu komunikacyjnego.

Ryc. 4. Herb rodziny Konińskich (rep. za P. Pytlak, *Tajemnice archiwum* ..., s. 6).

Tu dochodzimy do początków parafii, która jak już zostało to wspomniane, została erygowana w 2 poł. XIV w. właśnie w Woli Witowskiej. Za inicjatora tego aktu uważa się Męcinę z Konina - burgrabiego zamku niższego we Lwowie . Rodzina Konińskich, herbu Rawa (ryc. 4), wywodzi się z miejscowości Konin, dziś Kunin w parafii Nowa Słupia w powiecie sandomierskim[12]. Męcina - protoplasta rodu Konińskich - w bliżej nieokreślonym odcinku 2 poł. XIV w. stał się właścicielem Witowic i Woli Witowskiej, od tego czasu zaczyna się bardzo intensywny rozwój tej drugiej miejscowości. Już w akcie erekcyjnym, biskup krakowski i spowiednik Jadwigi Andegaweńskiej - Piotr Wysz, nadał parafii dziesięciny ze wsi Pożóg i Rudki. Spadkobiercą Męciny był Dziersław Koniński, który dobra ojca powiększył o Osiny, Borysów i Chrząchów, ale siedzibą rodu nadal pozostawała Wola Witowska (ryc. 2, 3, 5). Inwentarze i zapisy z XIX i pocz. XX w. podają, że za Dziersława kościół parafialny posiadał murowane prezbiterium. Informacja ta przez większość badaczy

[11] A. Sochacka, *Przed nadaniem prawa miejskiego*. [w:] Dzieje Końskowoli (red.) R. Szczygieł, Lublin 1988, s.21-34; M. Derwich, *Materiały do słownika historyczno-geograficznego dóbr i dochodów dziesięcinnych benedyktyńskiego opactwa Św. Krzyża na Łysej Górze do 1819 r.* Wrocław 2000, s.240.
[12] A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu.* Lublin 1987, s.24.

jest jednak odrzucana - jako niepotwierdzona źródłowo. Nie mniej jednak, z roku 1418 pochodzi informacja o rektorze szkoły parafialnej, Stanisławie[13]. Zatem - w formie drewnianego lub drewniano-murowanego budynku - kościół musiał istnieć.

Dziersław dochował się czterech synów - Piotra, Jana, Pawła i Jakuba, którzy podzieli między siebie majątek[14]. Od tego czasu na Lubelszczyźnie mamy do czynienia z kilkoma gałęziami tej rodziny - jako ciekawostkę można wskazać, iż nazwa Jakubowice Konińskie wywodzi się od Jakuba Konińskiego.

Witowice i Wolę Witowską odziedziczył najmłodszy syn - Jan (1431-1485), który podpisywał się już z *Konińskiej Woli*. A więc, to za jego życia dokonano zmiany nazwy Woli Witowskiej na Wolę Konińską, która w źródłach występuje od roku 1442. Mamy do czynienia z sytuacją, gdy miejscowość przejmuje nazwę od swego właściciela - częściej działo się odwrotnie, to ośrodek przybierał określenie ukute od nazwiska - np. wspomniane Jakubowice Konińskie, czy Zamość. Jan, otrzymane dobra, powiększył jeszcze o Młynki, Opokę, Sielce - wymieniane w 1453 r., lecz w parafii założonej przez jego dziadka nadal należały starsze osady. W sumie, majątek Jana Konińskiego liczył 9 wsi (ryc. 5). Źródła pisane wspominają także, że władał zamkiem w rodzinnej miejscowości[15].

Około poł. XV w. dokonała się jeszcze jedna, ważna zmiana. Obok Woli Konińskiej, Jan Koniński lokował nową osadę, która przejęła nazwę dotychczasowego ośrodka. Aby rozróżnić obie wsie - wcześniejszą zaczęto nazywać *Starą Wsią* - w zapisach w 1486 roku spotykamy określenie *Wolya dicta Starawyesch* (ryc. 3, 5). Tradycja ta utrwaliła się, tylko różny sposób zapisywano nazwę - w 1678 r. jako - *Starowieś*, potem - aż po czasy współczesne - w użyciu jest pisownia osobna[16].

O ile, w przypadku Starej Wsi, zachował się przestrzenny układ rozplanowania i bez większego trudu jesteśmy w stanie wskazać jej położenie a nawet granice, to dla założonej w poł. XV w. Woli Końskiej, możemy tylko rekonstruować jej lokalizację. Przypuszczać należy, iż była ona rozlokowana na północ od starszego ośrodka, w miejscu gdzie w 1 poł. XVI stulecia, założone zostało miasto Końskowola (ryc. 3, 5).

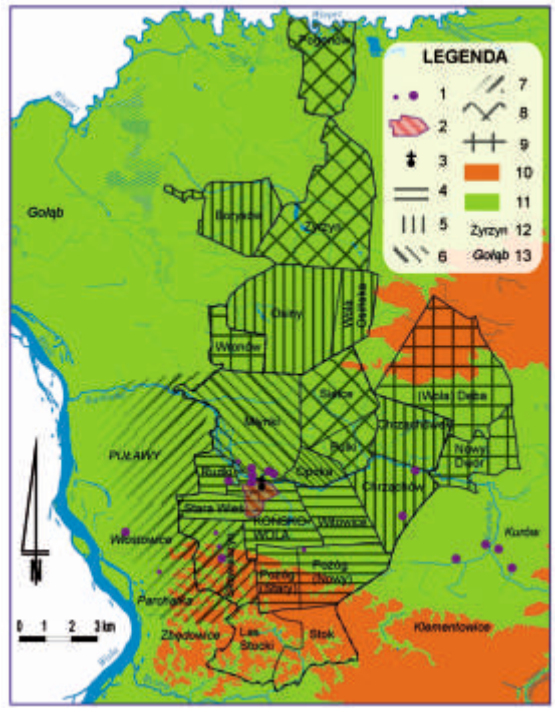

Ryc. 5. Rozwój parafii w Końskowoli (Woli Witowskiej) wyrażony przez przyłączanie /powoływanie kolejnych miejscowości:
1 - ślady i osady datowane na późne średniowiecze, 2 - współczesne granice Końskowoli, 3 - lokalizacja kościoła farnego pw. Znalezienia Krzyża Św., 4 - własność Męciny z Konina, 5 - miejscowości nabyte przez Dziersława Konińskiego, 6 - miejscowości zakupione przez Jana Konińskiego, 7 - inne miejscowości jakie Anna Konińska wniosła w wianie Gabrielowi Tęczyńskiemu, 8 - inne wsie (przejściowo) należące do klucza końskowolskiego w XV w., 9 - wsie należące (przejściowo) do parafii w Końskowoli w XVI w., 10 - obszary wyżynne (powyżej 200 m n.p.m.), 11 - tereny nizinne (poniżej 200 m n.p.m.), 12 - historyczne miejscowości związane z rozwojem Końskowoli (we współczesnych granicach), 13 - inne, historyczne miejscowości (rys. R. Niedźwiadek, D. Bednarski).

[13] P. Pytlak, *Kościół Farny w Końskowoli. 600 lat historii*. Końskowola 2009, s.4.
[14] A. Sochacka, *Własność ziemska* ..., s.76.
[15] P. Pytlak, *Tajemnice archiwum parafialnego w Końskowoli. Od konińskich do Piramowicza i Zabłockiego*. Końskowola 2009, s.9-10.
[16] S. Wojciechowski, A. Sochacka, R. Szczygieł, *Osady zaginione i zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*. Dzieje Lubelszczyzny, t. IV, Warszawa 1986, s.135.

Ryc. 6. Herb rodu Tęczyńskich (rep. za P. Pytlak, *Tajemnice archiwum* ..., s. 6).

O koligacjach i aspiracjach Jana Konińskiego z możnowładztwem ziemi krakowskiej i sandomierskiej może świadczyć małżeństwo z Anną Rytwiańską - spokrewnioną z między innymi z Dziersławem z Rytwian kasztelanem sandomierskim, a następnie wojewodą krakowskim. *Nota bene,* jego bracia także pięli się po szczeblach kariery społecznej i państwowej, np. Piotr Koniński został w dworzaninem króla Władysława Warneńczyka. Owocem małżeństwa Jana Konińskiego i Anny Rytwiańskiej była jedyna córka, której nadano imię matki. W marcu 1482 roku wydana została za mąż za Gabriela Tęczyńskiego najmłodszego syna Jana z Tęczyna, najwyższego w owym czasie urzędnika w państwie - kasztelana krakowskiego[17]. Anna, w wianie wniosła rodowe dobra w postaci wsi - Woli Konińskiej, Młynek, Parchatki, Puław, Rud (Rudek), Skowieszyna, Świdnika Małego, Włostowie (ryc. 5). Skoligacenie rodów Konińskich i Tęczyńskich otworzyło, wpierw przed Wolą Konińską a następnie Końskowolą, złoty okres rozwoju. Tęczyńscy, piastując różne urzędy w Rzeczpospolitej stale dokładali wiele wysiłku do rozkwitu dóbr nad Kurówką, czyniąc z nich główną siedzibę rodu.

Gabriel Tęczyński, w 1497 roku z Końskowoli wyruszył, na nieudaną wyprawę Jana Olbrachta do Mołdawii, gdzie w bitwie pod Koźminem zginął 27 września. Pozostawił po sobie trzech synów - Jana, Stanisława i Andrzeja, którzy ojcowiznę podzieli między siebie dopiero w roku 1517. Klucz końskowolski przypadł w udziale najmłodszemu z nich - Andrzejowi, z jego osobą wiążą się najdonioślejsze przemiany przestrzenne ośrodka. Młodość spędził na dworze króla Zygmunta I Starego, a w 1530 r. objął funkcję miecznika krakowskiego[18]. Już w 1527 r., dokument cesarza Karola V nadaje mu dziedziczny tytuł hrabiego Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Od tego czasu, gałąź rodzinny Andrzeja miała prawo do własnego herbu dodawać wizerunek cesarskich, dwugłowych orłów (ryc. 6). Syn Gabriela należał do elity ówczesnego państwa polskiego - w 1543 roku objął urząd kasztelana lubelskiego, a w rok przed śmiercią (1561 r.) otrzymał godność pierwszego senatora Rzeczpospolitej - kasztelana krakowskiego[19].

W sobotę 8 czerwca 1532 roku król Zygmunt Stary, na prośbę Andrzeja Tęczyńskiego, podpisał akt lokacyjny prawa magdeburskiego dla Końskowoli[20]. Wydarzenie to należy uznać za zwieńczenie procesu ewolucji samej miejscowości oraz zagospodarowania terenów nad Kurówką, których początki - jak wcześniej to opisaliśmy - sięgają XII wieku (ryc. 1, 2). Miasto stanęło na północ od średniowiecznego ośrodka, a jego plac rynkowy przylegał do kościoła, możemy zatem przypuszczać, że wytyczając nowy organizm - częściowo - wpisano go w starszy układ. Jednocześnie rozmierzanie, a następnie zabudowa parcel lokacyjnych zniszczyły wcześniejszy porządek. Ślady średniowiecznej osady uchwytne są tylko w materiale archeologicznym, jaki odsłaniany jest w czasie różnego typu badań terenowych[21].

[17] *Tamże*, s.9-10.
[18] *Tamże*, s.12.
[19] R. Szczygieł, *Od lokacji do lokacji do upadku szlacheckiej Rzeczpospolitej*. [w:] Dzieje Końskowoli, (red.) R. Szczygieł, Lublin 1988, s.37.
[20] *Tamże*, s.36.
[21] R. Niedźwiadek, J. Tkaczyk, *op.cit.*

Lokacja miasta jest wyrazem porządkowania przestrzeni poprzez wytyczenie ciągów komunikacyjnych, stref pod zabudowę mieszkaniową oraz obszarów uprawnych i sakralnych (ryc. 3). W Końskowoli mamy do czynienia jeszcze z jednym typem użytkowania przestrzeni - na zachód od miasta wyznaczony został teren pod posiadłość właścicieli. Tu, Andrzej Tęczyński wzniósł murowany dwór obronny wzorowany na kamienicy króla Zygmunta I Starego z Piotrkowa. Na przeciw niego, dziś odcięta drogą nr 12 z Lublina do Puław, wznosi się jedna z pereł renesansu lubelskiego - kościół pw. św. Anny, także fundowany przez Andrzeja[22].(fot. 1)

Akt lokacyjny jest również zbiorem praw, obowiązków i przywilejów dla zamieszkujących go osób oraz instytucji tam działających. Dokument ten ustalał między innymi dzień targów na wtorek, a doroczne jarmarki miały się odbywać w święto Znalezienia Krzyża (14 września), a więc połączony był z odpustem w parafii[23]. To właśnie w kościele pw. Znalezienia Krzyża Św., w krypcie północnej, miał po śmierci spocząć Andrzej Tęczyński. Perspektywa rewitalizacji tego obiektu oraz towarzyszących badań archeologicznych otwierała sposobność do odszukania jego grobu oraz ustalenia dziejów świątyni. Było to zadanie tyleż frapujące, co skomplikowane. Pierwsza trudność dotyczyła dostępności dokładnego planu z rzutem obiektu. Dysponowaliśmy jedynie rysunkiem przyziemia

Fot. 1. Widok na elewację północną kościoła pw. Znalezienia Krzyża Św. i św. Andrzeja Apostoła w Końskowoli (fot. P. Pytlak, 2011).

[22] P. Pytlak, *Tajemnice archiwum* …, s.13.
[23] R. Szczygieł, *Od lokacji do* ..., s.39.

kościoła sporządzonym w 1931 roku przez Antoniego Śpiewakowskiego. Dokument ten dość dokładnie wykreślał plan kościoła, ale nie przedstawiał części podziemnej z kryptami. Wobec czego, jeszcze przed rozpoczęciem inwestycji, należało dokonać inwentaryzacji architektonicznej. W 2006 roku - uaktualniono archiwalny plan wzbogacając go w rozryso-

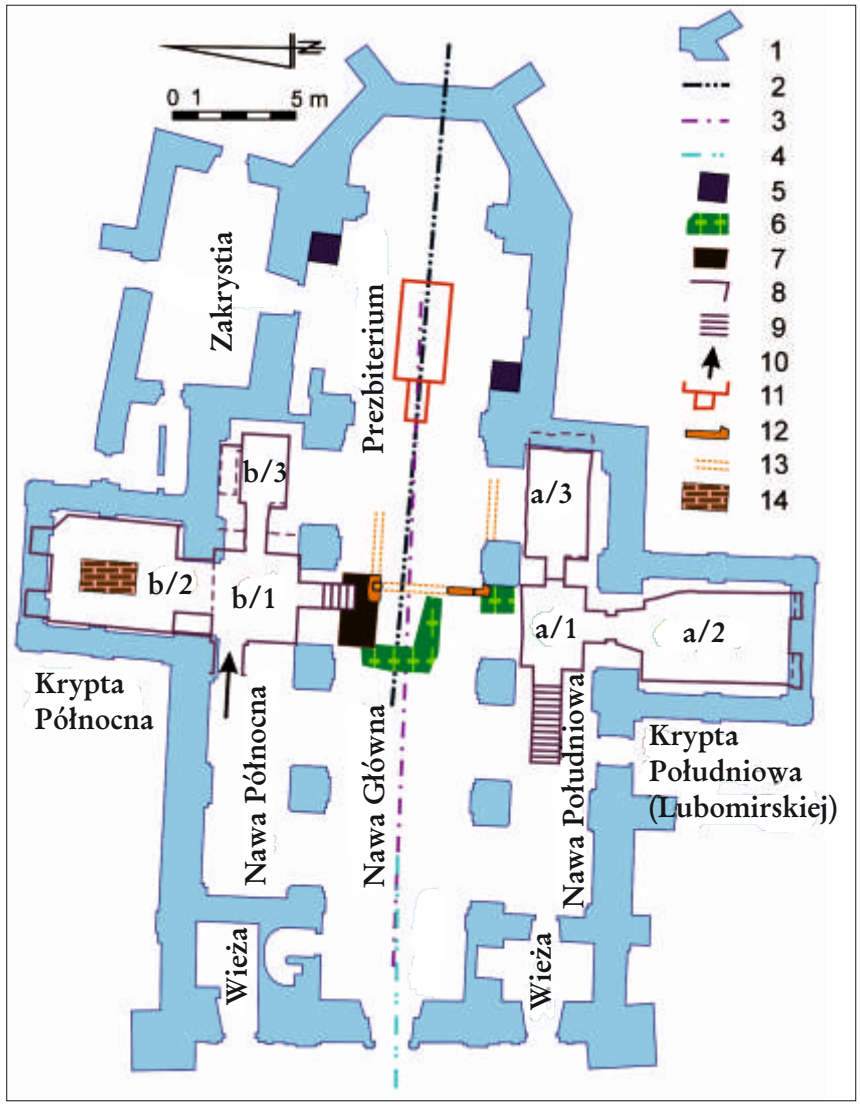

Ryc. 7. Syntetyczna prezentacja wyników badań archeologicznych na tle rzutu kościoła pw. Znalezienia Krzyża Św. w Końskowoli:
1 - obrys przyziemienia współczesnego kościoła,
2 - oś symetrii prezbiterium,
3 - oś symetrii nawy,
4 - oś symetrii kruchty i wież,
5 - umiejscowienie odkrywek w prezbiterium,
6 - potwierdzony zasięg cmentarza otwartego,
7 - lokalizacja tumby kamiennej,
8 - obrys podziemnych krypt znanych z inwentaryzacji (2006),
9 - lokalizacja biegów schodów,
10 - pierwotne zejście do krypty północnej,
11 - zasięg krypty pod prezbiterium,
12 - potwierdzony/zachowany zasięg murów krypty środkowej,
13 - domniemany przebieg murów krypty środkowej,
14 - lokalizacja grobowca *Vanitas*
(rys. R. Niedźwiadek).

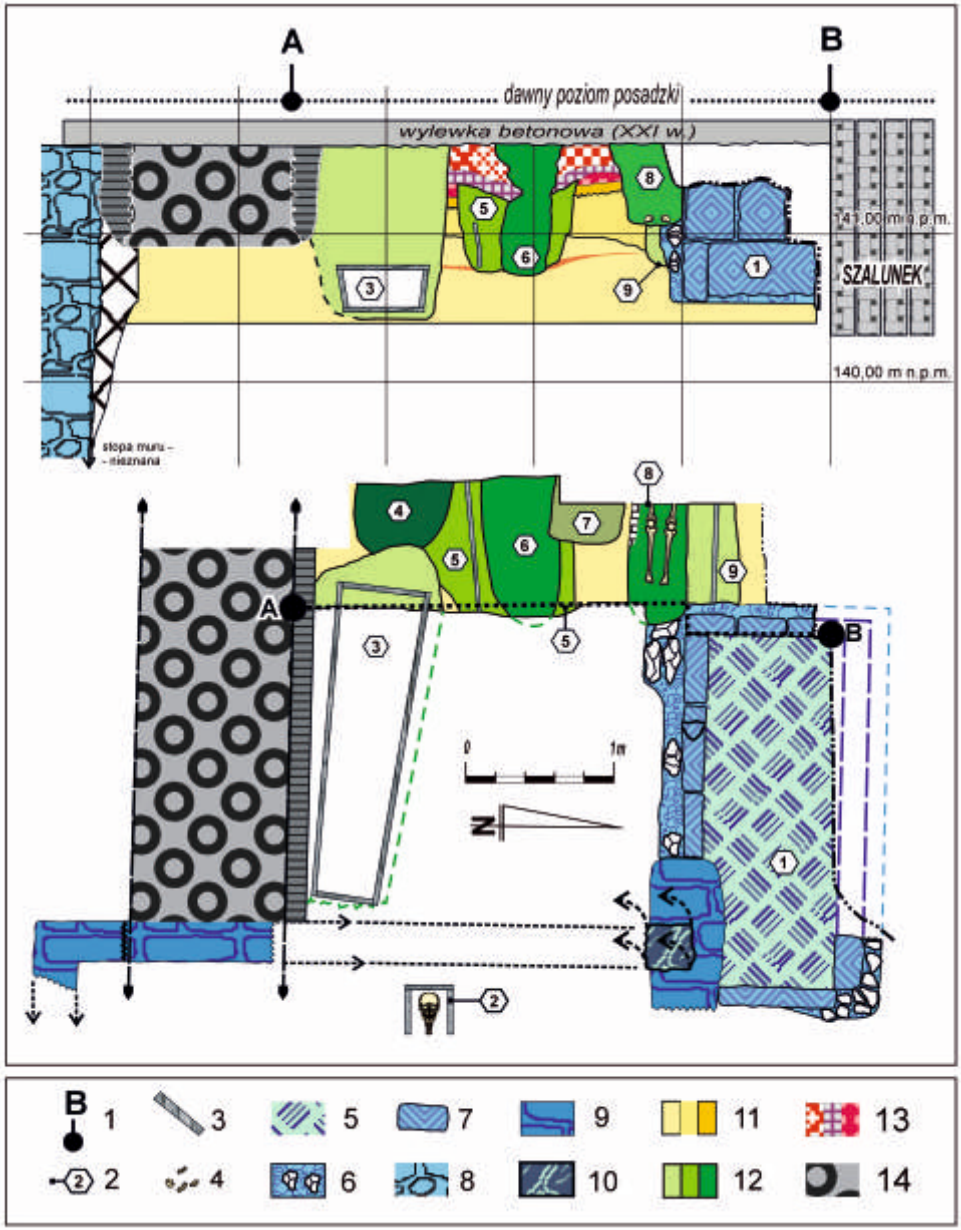

Ryc. 8. Profil i rzut pochówków na części cmentarza otwartego pod nawą główną: 1 - punkty profilu, 2 - numeracja pochówków, 3 - ślady trumien drewnianych, 4 - zachowane kości ludzkie, 5 - posadzka sarkofagu kamiennego (tumby), 6 - konstrukcja gliniano-kamienna tumby, 7 - płyty z ciosanej opoki wapiennej, 8 - kamienny fundament filaru międzynawowego, 9 - mury kamienne związane z konstrukcją ścian krypty środkowej, 10 - zachowany relikt sklepienia krypty środkowej, 11 - warstwy naturalne (piasek/glina, podglebie, humus pierwotny), 12 - zasięgi wypełnisz jam grobowych, 13 - historyczne poziomy niwelacyjne, 14 - XX-w. kanał grzewczy (rys. R. Niedźwiadek).

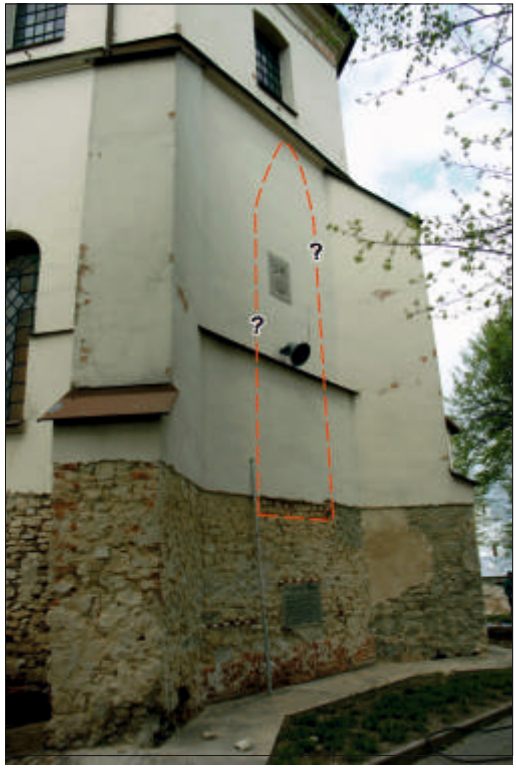

Fot. 2. Przypuszczalny zasięg okna we wschodniej ścianie prezbiterium I fazy (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 3. Domniemany zasięg okna południowo-wschodniej ściany prezbiterium I fazy (fot. R. Niedźwiadek).

wanie i rozwarstwienie podziemnych struktur[24]. Okazało się, że pod częścią południowej i północnej nawy kryją się zespoły krypt grobowych o bliźniaczym rozplanowaniu (ryc. 7).

Analiza wspomnianego planu wykazała jeszcze dość znaczne nieregularności w bryle kościoła - mówiąc najprościej - korpus nawy nie przystawał pod kątem prostym do prezbiterium. Podobnie rzecz się miała ze stosunkiem nawy do kruchty oraz wież. Wobec czego - w jednym założeniu architektonicznym mielibyśmy do czynienia z aż trzema osiami kompozycji. Nawet osoba nie będąca architektem czy planistą stwierdzi, iż podobne anomalie nie mogą występować w obiekcie wzniesionym w jednym czasie, a przypomnijmy - kościół farny w Końsokowoli był uważany za jednorodny obiekt, ufundowany dopiero w początku XVII wieku[25]. Należy raczej przyjąć, iż powstawał on w kilku fazach, których odzwierciedleniem będą wskazane osie symetrii (ryc. 7).

[24] T. Stankiewicz, R. Niedźwiadek, *Kościół parafialny pw. Znalezienia Krzyża Świętego i Św. Andrzeja Apostoła. Końskowola. Inwentaryzacja architektoniczno-konserwatorska krypt.* Lublin 2006, (mps w arch. WUOZ Lublin).

[25] J. Teodorowicz-Czerepińska, *Rejestr wartości ...,* s.491.

Fot. 4. Wyryte napisy na wschodniej ścianie prezbiterium (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 5. Znak cechu kamieniarzy w północno-wschodnim narożniku zakrystii (fot. P. Pytlak).

Wgląd w dzieje obiektu i podjęcie próby jego rozwarstwienia chronologicznego możliwym stał się dzięki pracom remontowym, wykonywanym w latach 2010-2011. Jednym z ich elementów była częściowa wymiana tynków zewnętrznych zakrystii, prezbiterium, nawy oraz kaplicy Zofii z Opalińskich Lubomirskiej. Usunięcie wypraw tynkarskich pozwoliło dotrzeć do płaszczyzn dotychczas niewidocznych dla ludzkiego oka. Okazało się wówczas, że pod warstwami piaskowo-wapiennych powłok skryte są zamurowane okna o innych proporcjach niż, te jakie obecnie obserwujemy w licach - są one wąskie na 100 cm, zwieńczone półkoliście, z linią parapetów na wysokości około 250 cm powyżej powierzchni gruntu. Starsze okna miałby szerokość prawie 180 cm, a ich parapety znajdowały się ok. 220 cm nad powierzchnią współczesnego terenu. Ich wysokości, ani też sposobu ukształtowania zwieńczenia nie jesteśmy w stanie określić, gdyż znajdowały się one powyżej linii, do jakiej wymieniano tynki zewnętrze (fot. 2, 3). W środku kościoła zabiegu remontu tynków nie przewidziano. Można jednak domniemywać, iż pierwotne okna musiałby być znacznie wyższe, biorąc pod uwagę szerokość podstawy i wynikające z tego faktu proporcje. Należy pokreślić również, iż starsze otwory okienne zostały umieszczone w ścianach zbudowanych wyłącznie z opoki wapiennej, której bryły były przycinane w starannie opracowane prostopadłościany o niemal jednakowych wymiarach. Z tego surowca wzniesiono mury prezbiterium oraz przypór podpierające narożniki prezbiterium. Opisując jego wygląd należy koniecznie zwrócić uwagę na formę zamknięcia - ma postać wieloboku, dokładniej wycinka sześciokąta, co wyraźnie zbliża je do kościołów gotyckich. Jako najbliższą analogię przywołajmy ruiny lubelskiej świątyni pw. św. Michała Archanioła z Placu po Farze, ten obiekt datowany jest na XIV stulecie.

Fot. 6. Zbliżenie na wizerunek hrabiowskiego herbu Tęczyńskich z wschodniej ściany prezbiterium (fot. P. Pytlak).

Fot. 7. Mury średniowiecznego kościoła i jego poziom użytkowy odsłonięty w czasie badań archeologicznych (fot. R. Niedźwiadek).

Usunięcie tynków ze ścian zewnętrznych prezbiterium pozwoliło ujawnić także inne, ciekawostki na wschodniej elewacji. Otóż, na niektórych blokach opoki wapiennej znajdowały się wyryte znaki układające się w słowa bądź inskrypcje. Jedne, na przykład przypominają litery 'A', 'D', a obok nich znajdują się piktogramy jakie możemy kojarzyć z cyframi - czyli od wyrażenia *Anno Domini* (fot. 4). Przetrwanie tego typu śladów dowodzi, iż kościół - przynajmniej przez pewien czas - nie był otynkowany. Innego rodzaju ryte symbole znajdowały się w północno-wschodnim narożniku zakrystii przedstawiały one litery 'A', 'K' oraz znak jaki możemy identyfikować z cechem mistrzów kamieniarskich, którzy mogli przyczynić się do wystawienia świątyni. (fot. 5) Dziś, po zakończeniu procesu rewitalizacji, inskrypcja została przykryta płytami szklanymi i jest dostępna dla każdego odwiedzającego zabytek.

Dochodzimy zatem do pierwszej przesłanki pozwalającej w bryle fary końskowolskiej dostrzec cechy budowli gotyckiej, będzie nim typowe - wieloboczne - zamknięcie prezbiterium (ryc. 7). Możemy przypuszczać, że było ono zaopatrzone w okna o ostrołukowych zakończeniach, gdyż półkoliste zwieńczenie jest charakterystyczne dla architektury epok nowożytnych - renesansu i baroku. Poszukując możliwości datowania tego zjawiska musimy sięgnąć ponownie do herbu Tęczyńskich i tytułu hrabiów Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, który to rodzina otrzymała w 1527 roku z rąk Cesarza Karola V.

Tego typu wizerunek odnajdujemy właśnie na wschodniej ścianie prezbiterium, w linii zamurowanego okna. (fot. 6) Na nim - oprócz Toporów Tęczyńskich i cesarskich, dwugłowych orłów - po środku tarczy, umieszczony został wizerunek lamparta lub lwa dzierżącego w przednich łapach topór (ryc. 6). Prawo do używania tego znaku Andrzejowi Tęczyńskiemu przyznał Ferdynand I. Miał on upamiętniać osobiste męstwo Andrzeja, który na czele prywatnej chorągwi u boku cesarza toczył walki z Turkami w 1532 roku. Ta, symboliczna godność została nadana w 1561 roku, a więc w roku śmierci Andrzeja - założyciela miasta[26]. Sumując powyższe rozważania musimy stwierdzić, że tak wyjątkowy herb mógł na ścianie kościoła pojawić się najwcześniej w roku 1561. Możemy domniemywać, że śmierć fundatora miasta była na tyle doniosłym wydarzeniem, któremu potomkowie chcieli dać wyraźny dowód szacunku. Być może, to syn Andrzeja - kasztelana krakowskiego, również noszący to samo imię, ale piastujący urząd wojewody krakowskiego - postanowił poddać rodzinne sanktuarium znacznemu remontowi. Być może, polecił zmianę wykroju okien zgodnie z obowiązującym wówczas stylem - renesansem, a w zamurowanym gotyckim otworze umieścił herb hrabiowski swego rodu. Zauważmy przy tym, że tarcza herbowa jest osadzona w tynku, a jak pisaliśmy wyżej - murowany kościół gotycki nie nosił od zewnątrz śladów wyprawy tynkarskiej. Na postawioną hipotezę nie odnajdziemy dowodów w źródłach pisanych, lecz ciąg wypadków wydaje się być logicznym i spójnym.

Główny cel prac związanych z rewitalizacją kościoła farnego pw. Znalezienia Krzyża Świętego i św. Andrzeja Apostoła zakładał przywrócenie wnętrzu dawnego blasku - co możemy rozumieć dosłownie jako odnowę złoceń na rzeźbach. Lecz - w wypadku naszych dociekań - nacisk należy położyć na odtworzenie dziejów samego obiektu i osób z nim bezpośrednio związanych. Jednym z kluczowych etapów wykonanego remontu była wymiana posadzek w nawach i prezbiterium. Pomimo bardzo napiętego harmonogramu udało się wykonać dwie odkrywki archeologiczno-architektoniczne (ryc. 7). Jedna z nich została założona na styku południowego filaru łuku tęczowego i południowej ściany prezbiterium. Druga - w miejscu przewężenia przy ołtarzu, gdzie ściana północno-wschodnia prezbiterium przechodzi w jego mur północny, przy wejściu do zakrystii. Wnioski płynące z tej formy rozpoznania pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie - zarówno łuk tęczowy w obecnej postaci, jak również przewężenie są elementami wtórnymi - dostawionymi do starszych murów prezbiterium. Młodsze konstrukcje zostały wymurowane z łamanych brył opoki wapiennej, ale już niestarannie spasowanych ze sobą, częstokroć uzupełnianych cegłami ceramicznymi. Natomiast, pierwotne mury prezbiterium, jakością surowca i techniką wykonania nie odbiegały od tych, jakie odsłonięto na zewnętrznych licach. Dodatkowo - ich powierzchnie zostały pokryte bardzo cienką warstwą wyprawy tynkarskiej.

W odkrywce przy zakrystii, ok. 75 cm poniżej współczesnej posadzki kościoła, natrafiono na relikt poziomu użytkowego, jaki winniśmy synchronizować z pierwszą fazą wznoszenia kościoła - wystawionego z ciosanych bloków opoki wapiennej. Był to zarazem

[26] P. Pytlak, *Kościół farny w Końskowoli. 600 lat historii*. Końskowola 2009, s.18.

Fot. 8. Płyta szklana w prezbiterium w miejscu odsłonięcia średniowiecznych murów kościoła i jego poziomu użytkowego (fot. P. Pytlak).

Fot. 9. Wschodnia ściana prezbiterium z odsłoniętymi murowanymi wątkami kościoła I fazy (fot. P. Pytlak).

poziom budowlany, na którym prowadzono prace murarskie, tam spadały drobniejsze okruchy skały wapiennej. Poczym, zalegający materiał rozciągnięto po powierzchni gruntu a następnie przelano go zaprawą piaskowo-wapienną. W ten sposób utworzony został rodzaj utwardzenia, który moglibyśmy określić nawet mianem posadzki (fot. 7). Odkrycie to pozwala nam współczesnym na zbliżenie się do poziomu, po którym ludzie chodzili w średniowieczu oraz do ścian ich kościoła.

Autorzy badań byli przeświadczeni, że poczynione obserwacje są niezwykle ważne dla historii świątyni, z tych względów dołożyli wszelkich starań aby przekonać księdza proboszcza do korekty wyglądu projektowanej posadzki. Podjęte rozmowy i przywołane argumenty odniosły zakładany skutek - w miejscu odkrycia ścian średniowiecznego kościoła i jego poziomu użytkowego udało się zamontować szklaną płytę, przez którą każdy ze zwiedzających będzie mógł wejrzeć w minioną rzeczywistość (fot. 8). Dodajmy tylko, że tego typu praktyki w Europie Zachodniej są popularną formą ekspozycyjną w budowlach o kilkusetletniej tradycji. Pracujący i zarządzający projektem rewitalizacji Fary Końskowolskiej, z czasem, zaczęli dostrzegać wyjątkowość tego obiektu - już znacznie mniejszym nakładem środków perswazji udało się przekonać do pokazania pod podobnym przeszkleniem fragmentów zewnętrznych ścian kościoła średniowiecznego (fot. 9).

Dalszych, istotnych odkryć, jakie rzucają nowe światło na dzieje tego kościoła w średniowieczu dokonano po zdjęciu posadzki w nawie głównej oraz bocznych - pomiędzy najbardziej na wschód wysuniętymi filarami a prezbiterium. Odsłonięto tu korony murów, których orientacja odpowiadała dłuższym ścianom prezbiterium i nie pokrywa się z fundamentami nawy. Niestety, w wypadku tych odkryć nie udało się doprowadzić do założenia sondaży archeologiczno-architektonicznych, które ujawniłyby sekwencję wznoszenia murów oraz ich wzajemne relacje. Na podstawie dokonanych obserwacji wydaje się, iż konstrukcje odsłonięte we wnętrzu kościoła, pomiędzy łukiem tęczowym a pierwszym (wschodnim) rzędem filarów były przewiązane z fundamentami najstarszej, opisanej części świątyni. Zakres wykonanych prac, głównie głębokość do jakiej usuwano współczesną posadzkę, nie pozwolił odpowiedzieć jak daleko na zachód sięgał pierwszy,

murowany kościół. W profilach wykopu pod budowę łącznika pomiędzy zespołem kryp południowych i północnych odsłonięto bardzo zbutwiałe belki drewniane, których orientacja pozostaje w zgodzie z ukierunkowaniem prezbiterium. Zostały one ułożone na średniowiecznej powierzchni gruntu. Może to sugerować obecność drewnianej konstrukcji, która stanowiła relikt podwalin nawy. W tej sytuacji mielibyśmy do czynienia z kościołem o murowanym prezbiterium, zasięgiem zbliżonym do obecnego oraz - być może - kamiennym transeptem rozpostartym w szerokości nawy, pomiędzy łukiem tęczowym a wschodnią linią filarów. Architekt - Tomasz Stankiewicz, który został poproszony o konsultacje w czasie prac terenowych - sugerował możliwość wystawienia wieży lub dzwonnicy w miejscu, gdzie wykreślany jest transept. Ponieważ w nawie głównej nie prowadzono prac przy renowacji tynków wewnętrznych - nie dowiemy się jak mogła ta wyglądać część świątyni. Mimo to, nasze poszukiwania analogii nie muszą być skazane na niepowodzenie. Jeśli przyjmiemy, że najstarszy zidentyfikowany kościół posiadał przynajmniej murowane prezbiterium oraz - być może - transept wzniesiony z kamienia, a nawę wykonaną w oparciu o drewnianą konstrukcję, to liczne przykłady tego typu świątyń odnajdziemy na terenie Śląska np. - pw. św. Jerzego w Gliwicach-Okopach z 1340 r.; pw. Wszystkich Świętych w Sierotach z 1 poł. XV w.

Sądzimy, że przytoczone argumenty i ciąg rozumowania przekonał wszystkich czytelników do tezy, iż kościół pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Końskowoli nie jest budowlą jednorodną, wystawioną dopiero w pocz. XVII stulecia, lecz kryje on w sobie relikty gotyckiej świątyni. Należałoby, wobec czego podjąć próbę ustalenia fundatora, bo skoro dokumenty pisane odnotowują istnienie parafii już w 2 poł. XIV w., to musiała ona posiadać swój kościół. W tym miejscu odwołajmy się do inwentarzy i zapisów w dokumentach parafii z XIX i pocz. XX w., które podają, iż za Jana Konińskiego (zm. w 1485 r.), a może nawet Dziersława, świątynia posiadała murowane prezbiterium[27]. Wobec przytoczonych argumentów tę informację należy uznać za bardzo prawdopodobną.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia kwestia budowli, która od 2 poł. XIV w. do ok. poł. XV w., była siedzibą parafii Wola Witowska. Z jednej strony - biorąc pod uwagę analogie ze Śląska oraz identyczny sposób zwieńczenia prezbiterium w lubelskim kościele pw. św. Michała Archanioła - moglibyśmy zidentyfikowany i opisany powyżej obiekt w Końskowoli datować równie wcześnie. Z drugiej - brakuje nam mocnych podstaw do podobnych stwierdzeń. Sceptycy uciekną się do pogłębionej interpretacji dzieła Jana Długosza, który jednak nie wymienia, z jakiego budulca wzniesiona została świątynia w Woli Witowskiej. Musimy przy tym pamiętać, że słynny dziejopis przy sporządzaniu swego *opus magnum* wielokrotnie się pomylił. Na zakończenie zwróćmy uwagę na jeszcze inny dokument znany z archiwum parafialnego. Jest nim, sporządzony w pocz. XVII stulecia, odpis aktu sprzedaży wsi Osiny, jaka nastąpiła przed rokiem 1470. Choć został on sporządzony na zamku w Tęczynie, to nigdy nie potwierdzono go urzędowo w związku z czym posiada niską wiarygodność - a wielka szkoda - gdyż wspomina o XIII-wiecznej tradycji powstania kaplicy

[27] P. Pytlak, *Kościół Farny w Końskowoli ...,* s.4.

Fot. 10. Widok na prace archeologiczne w nawie głównej w miejscu odkrycia kamiennej tumby (fot. R. Niedźwiadek).

w Witowskiej Woli. Zatem, w świetle źródeł jakimi dziś dysponujemy, wgląd najstarszego kościoła w opisywanej miejscowości, nie zostanie rozstrzygnięty. Być może, obiekt ten znajdował się w starszej części miejscowości - jaką od XV w. określano mianem *Starej Wsi*. Kto wie, czy lokowanie nowego ośrodka - Woli Konińskiej - nie zbiegło się erygowaniem nowego kościoła, ale już w innej lokalizacji?

Proces rewitalizacji i postępujące w trakcie badania archeologiczne trwały także na innych odcinkach, ujawniając coraz to nowe fakty z dziejów świątyni. O istnieniu zespołu krypt południowych i północnych wiedzieliśmy wcześniej, z tych względów przygotowując program prac badawczych oraz remontu obiektu przewidziano przekazanie ich do celów ekspozycyjnych. Spośród wielu wariantów, jakie rodziły się w toku dyskusji, wybrano taki, który zapewniał optymalny komfort komunikacji oraz spełniał unijne wymogi bezpieczeństwa (fot. 10). W tym celu zdecydowano poprowadzić ruch zwiedzających przez południowe zejście do podziemnych sal, następnie połączyć je podziemnym korytarzem by w końcowym efekcie odtworzyć wyjście od strony krypty północnej.

Wykop pod korytarz podziemny dostarczył niemniej zaskakujących odkryć niż prace w prezbiterium. Ujawniono w nim sekwencję grobów przecinających i nakładających się na siebie, to znaczy, że pośród nich możemy wskazać na relatywnie starsze i młodsze (fot. 11). Tylko nieliczne z pochówków posiadały trumny drewniane, większość była pochowana wprost w ziemi - dla kilku grobów jesteśmy w stanie stwierdzić, iż zostały zagłębione z poziomu po jakim stąpano w średniowieczu. Z tych względów miejsce to powinniśmy określać go jako cmentarz otwarty (ryc. 7). Nie ulega wątpliwość, iż nekropola nie mogła być założona poza przestrzenią poświęconą, co w realiach epoki średniowiecza i nowożytności równoznaczne jest terenem przykościelnym, ewentualnie - położonym wewnątrz obiektu sakralnego. Przy ustalaniu chronologii bezwzględnej napotykamy na dwie, poważne trudności. Pierwszą z nich będzie tylko częściowe odsłonięcie szkieletów, większa ich partia zalegała już poniżej wylanego betonowego podłoża pod nową posadzkę - z oczywistych względów zasięgu rozpoznania nie można było zwiększyć. Druga niedogodność wynikała z braku wyposażenia zmarłych w przedmioty osobiste. Wobec czego zdecydowano się pobrać próbki do datowania metodą węgla C_{14} - z jednego z najwcześniejszych oraz najpóźniejszego pochówku. Przy istotnych wadach tej metody, uzyskaliśmy dwa przedziały czasowe. Zmarły z najstarszego, uchwytnego poziomu

grzebalnego, zakończył swoje życie w latach 1470-1530. Najmłodszy grób mógł zostać wykopany w dwóch przedziałach czasowych - pomiędzy rokiem 1510 a 1600 lub 1610-1690 (fot. 11).

Przytoczone ramy chronologiczne wyznaczają w sposób ogólny czas trwania tylko tej części cmentarza. W trakcie wieków musiał on objąć znaczny teren, zapewne nie mniejszy niż parcela zajmowana przez kościół. Pośrednio świadczy o tym stos kości ludzkich, które podczas wykonywania odwodnienia wokół świątyni zostały zsypane do wnętrza krypty północnej (fot. 12).

Fot. 11. Nakładające się na siebie pochówki z cmentarza otwartego - w tle kamienna tumba (fot. R. Niedźwiadek).

Przy opisywaniu odsłoniętego fragmentu cmentarza należy również zwrócić baczniejszą uwagę na wzajemne relacje poszczególnych jam. Jak już wyżej wspomnieliśmy - najstarsze z nich wkopane były z poziomu humusu pierwotnego, a więc ziemi, jaką uprawiano i po której stąpano w czasie lokowania Woli Witowskiej i Konińskiej. Warstwy grzebalne były przykrywane, co pewien czas, innymi poziomami. Pośród nich za najważniejsze uznamy, te które wnoszą informacje o historii badanego obiektu. W tej grupie znajdą się nawarstwienia zawierające drobne okruchy zaprawy piaskowo-wapiennej oraz niewielkie bryłki opoki wapiennej. Ich obecność w terenie uznawanym za obszar wiejski musi stanowić ewidentny dowód na przeprowadzenie akcji budowlanych w tym miejscu. Najstarszym założeniem murowanym w Końskowoli jest właśnie kościół pw. Znalezienia Krzyża Świętego, zatem wspomniane okruchy powinniśmy kojarzyć wyłącznie z procesami budowlanymi jakie następowały na tej działce (ryc. 8). Jedną z najstarszych niwelacji, oprócz grobów ziemnych, przeciął odmienny w sposobie konstrukcji sarkofag (fot. 13). Został on wystawiony z płyt opoki wapiennej spojonych gliną. Zauważmy, że bloki skały zostały bardzo pieczołowicie obrobione, znacznie lepiej i dokładniej niż kamienie z jakich wybudowano najstarszą fazę kościoła (fot. 14). Płyty grobowca układały się w regularny prostopadłościan, zorientowany tak, jak główna oś symetrii prezbiterium.

Ten typ pochówku jest nazywany tumbą, a wyraz pochodzi z greki [*tymbos*] i oznacza - grób lub nagrobek. Początki tego rodzaju grobowców i ich rozprzestrzenienie się w Polsce nie jest wyjaśnione, ale należy pamiętać iż w takich konstrukcjach chowano między innymi książęta z dynastii Piastów, jako przykład wskażmy katedrę w Gnieźnie lub Poznaniu. Zatem, były one zarezerwowane wyłącznie dla elity społeczeństwa, ustawiano je - zawsze - we wnętrzu obiektów sakralnych. Zauważmy, że końskowolska tumba sytuuje się niemal

Fot. 12. Pryzma kości z cmentarza przykościelnego przykrywająca historyczne pochówki w krypcie północnej (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 13. Widok na kamienną tumbę (fot. R. Niedźwiadek).

w osi symetrii najstarszego założenia, w tej sytuacji mogłaby więc stanowić grób któregoś z właścicieli dóbr nad Kurówką. O jego średniowiecznej metryce zdaje się przesądzać położenie w stosunku do najstarszej części świątyni oraz relacja stratygraficzna z grobami datowanymi metodami przyrodniczymi. Niestety, bezpośrednia identyfikacja zmarłego nigdy nie będzie możliwa, gdyż grób został ekshumowany jeszcze w czasach historycznych - w toku prac archeologicznych odsłoniliśmy tylko jego puste wnętrze oraz relacje z innymi sarkofagami.

Jednak - właśnie położenie w stosunku do innych obiektów sepulkralnych otwiera przed nami kolejne tajemnice. Od strony północnej, znaczna część tumby została rozebrana podczas budowy południowej klatki schodowej do krypty północnej, której powstanie - tradycja źródłowa - łączy ze śmiercią Andrzeja Tęczyńskiego, założyciela miasta[28]. W miejscu południowo-wschodniego narożnika tumby wystawiona została jeszcze inna forma grobowca, przy konstruowaniu którego wykorzystano wtórnie bloki kamienne pochodzące z rozbiórki jej ścian (fot. 15). Stanowiła ona mur podwalinowy na jakim oparto łuk sklepienia zamykającego podziemne pomieszczenie ulokowane w osi kościoła. Zostało ono w znacznej mierze rozebrane, a jego wnętrze do głębokości ponad 200 cm, zasypano niespójną ziemią, pod którą spoczywał pochówek szkieletowy w trumnie (fot. 16). W toku dalszych prac, prowadzonych na południe od tumby, odnaleziono kontynuację konstrukcji sklepienia -

[28] P. Pytlak, *Kościół Farny* …, s.4.

Fot. 14. Zbliżenie na wnętrze kamiennej tumby (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 15. Widok na wschodnią część tumby - po lewo rozebrana pod wzniesienie schodów do krypty północnej, po prawo - pod budowę sklepienia krypty środkowej (fot. R. Niedźwiadek).

stanowił je mur wykonany z kamieni wapiennych spojonych zaprawą piaskowo-wapienną. Skrywał się on pod fundamentem południowo-wschodniego filaru międzynawowego. Wzajemna relacja sklepienia postawionego w miejscu południowo-wschodniego narożnika tumby i opisanego wyżej muru pozwala na powiązanie ich w jedno założenie o charakterze krypty. Miałaby ona szerokość ponad 5 metrów i wypełniałoby całą szerokość nawy głównej. Z uwagi na zajmowane miejsce nazwać ją możemy kryptą „środkową" (ryc. 7). Niestety, jej relikty zostały odsłonięte już po wylaniu podbudowy betonowej pod posadzkę. W związku z tym nie dowiemy się jak daleko sięgała ona w kierunku prezbiterium.

W ustalaniu następstwa czasowego należy przyjrzeć się relacji krypty środkowej i filaru południowo-wschodniego. W miejscu ich styku, wyraźnie daje się dostrzec narożnik południowo-zachodni pomieszczenia grzebalnego, a jego wschodni mur skrywa się pod wspomnianym filarem. Oznacza to, że filar ów został nadbudowany na istniejącym murze krypty, jest więc od niej młodszy (fot. 17). Poza wyraźnym następstwem czasowym powstawania tych konstrukcji, każda z nich posiadała nieco odmienne ukierunkowanie - orientacja fundamentów krypty jest bliższa osi głównej prezbiterium, zaś filar ustawiony został równolegle do ścian nawy.

Przyznać należy, ze to najbardziej skomplikowana łamigłówka, z którą musimy się zmierzyć podczas odszyfrowania dziejów kościoła - mnogość faktów jaka wydarzyła się na małej przestrzeni w stosukowo krótkim odcinku dziejów. W tym zamieszaniu pewnym są

Fot. 16. Widok na wschodnią część tumby - po lewo rozebrana pod wzniesienie schodów do krypty północnej, po prawo - pod budowę sklepienia krypty środkowej (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 17. Relacja krypty środkowej - po lewo i SE filara międzynawowego (fot. R. Niedźwiadek).

dwie fazy chronologiczne Fary - starsza związana ze wzniesieniem kamiennego prezbiterium (i zapewne wschodniej części nawy, do pierwszego rzędu filarów). Młodszą wiązalibyśmy z wymurowaniem korpusu kościoła - nawy południowej, głównej i północnej. W późniejszej części obiektu znaczenie konstrukcyjne spełniały dwa rzędy filarów, jednak nie ustawiono ich równolegle do siebie względem wzdłużnej osi symetrii. Co można by tłumaczyć znacznym zaniedbaniem, bądź dostosowaniem ich usytuowania do uwarunkowań wynikających z istnienia wcześniejszych założeń - takich jak pomieszczenia grobowe. Za drugą hipotezą przemawia znacznie więcej argumentów. Po pierwsze - nieregularność w rozmieszczeniu par filarów wykazuje mniejsze rozbieżności, postępując ku zachodowi. Im bliżej wyjścia z kościoła, tym bardziej stają się one równoległe do siebie. Jeżeli w ten obraz wpiszemy lokalizację krypt grobowych - zamiary architektów staną się bardziej oczywiste (ryc. 7). Wymurowanie najbardziej wysuniętych ku wschodowi par filarów wyraźnie pozostaje w zgodzie z rytmem rozplanowania sal grobowych krypty północnej.

Podczas wznoszenia filarów, i zapewne wystawiania murowanego korpusu kościoła, nie udało się zachować krypty środkowej, wskutek czego południowo-wschodnia kolumna, częściowo oparła się na narożniku tego pomieszczenia. Być może, wówczas doszło do zawalenia jego sklepienia. Zatem, uważać powinniśmy, że krypta środkowa jest z całą pewnością starsza niż rzędy filarów a co za tym idzie - również nawa w obecnym kształcie. Od tego pomieszczenia wcześniejsza musi być tumba, skoro oparcie łuku sklepienia

wymurowane zostało w miejscu rozebranej kamiennej skrzyni grobowej. W tej sytuacji grobowiec z płyt wapiennych musimy uznać za najstarszy obiekt przeznaczony do pochówku osób dostojnych, w naszym wypadku będą to właściciele dóbr nad Kurówką. Tego rodzaju konstrukcja nie mogła powstać wcześniej niż erygowanie parafii, czyli przed 2 poł. XIV w. Wobec czego - najbardziej prawdopodobnym wydaje się wiązanie jej wystawienia z budową świątyni z pierwszej fazie, które mogło nastąpić najpóźniej w 1 poł. XV w. Z takim rozumowaniem pozostają w zgodzie wyniki analiz przyrodniczych - tumba jest współczesna jednemu z najstarszych poziomów grzebalnych na cmentarzu otwartym, jaki - w oparciu o metodę węgla C_{14} - datujemy na okres 1470-1530. Powyższe stwierdzenia stają się równie istotne dla rekonstrukcji najstarszego kościoła. Grobowiec taki jak tumba nie mógł stanąć w przestrzeni innej niż wnętrze budowli sakralnej. Co potwierdzałoby istnienie świątyni większej niż zasięg murowanego prezbiterium.

Powyżej wspomnieliśmy, że budowa klatki schodowej do krypty północnej w znacznym stopniu zniszczyła kamienną tumbę. Warto się wobec czego przyjrzeć wnętrzu tego pomieszczenia, a właściwie - trzech, sąsiadujących ze sobą sal (ryc. 7). Pierwsze - oznaczone na rycinie 7 symbolem 'b/1' - nazwać powinniśmy „przedsionkiem", gdyż pozbawione było ono pochówków i stanowiło miejsce wejścia do sąsiadujących krypt (fot. 18). Na północ od niego otwierała się sala główna - 'b/2'. Na wschód od przedsionka znajdowała się mała krypta, która bywa nazywana w archiwum parafialnym „pod ołtarzem św. Andrzeja" 'b/3"[29].

Użyte zostało sformułowanie „sala główna", gdyż w jej centrum ustawiony został murowany sarkofag z bardzo wymowną i przykuwającą uwagę alegorią - *Vanitas.* Słowo to jest bezpośrednim cytatem z łacińskiego wydania Księgi Koheleta - *Vanitas vanitatum et omnia vanitas,* co możemy tłumaczyć jako: *Marność nad marnościami i wszystko marność.* Był to popularny motyw w sztuce średniowiecza oraz baroku, wyrastający z fascynacji śmiercią i ogólnie rzecz ujmując - przemijaniem. W malarstwie holenderskim reprezentowany przez wiele symboli - czaszkę, zepsute lub gnijące owoce, ale również zegary a nawet instrumenty muzyczne. Miało to uświadomić ówczesnym śmiertelnikom, że wszystko przemija, zaś życie ludzkie jest wyłącznie ulotną chwilą, a umykający czas ma skłonić do refleksji. W wypadku sarkofagu z Końskowoli przesłanie to ma szczególną moc, gdyż bez uciekania się do metafor -

Fot. 18. Widok od południa na kryptę północną w chwili rozpoczęcia badań archeologicznych (fot. R. Niedźwiadek).

[29] Zgodnie z oznaczeniem przyjętym w inwentaryzacji: T. Stankiewicz, R. Niedźwiadek, *Kościół parafialny ...*

Fot. 19. Nagrobek *Vanitas* z krypty północnej (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 20. Szczyt przy głowie trumny Teresy Dąbrowskiej z monogramem 'JTD' (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 21. Szczyt przy nogach trumny Teresy Dąbrowskiej z datą 'A.D. 1760' (fot. R. Niedźwiadek).

wprost ukazano rozkładającego się nieboszczyka, którego jedno ramię opiera się o klepsydrę, a drugie - za głową - obejmuje księgę otwartą na sentencji psalmu: *Omnia Ossa mea dicent Domine Quis Similis Tibi* („Wszystkie kości moje mówią: Panie, któż podobny do Ciebie"). W wypadku tej rzeźby zaskakuje wprost werystyczne oddanie szczegółów anatomii gnijącego ludzkiego ciała (fot. 19). Ustalenia doktora Adama Soćko z Muzeum Narodowego w Poznaniu dowodzą, że jest to jedyne tego typu przestawienie znane z Polski. Skoro jest tak wyjątkowe - to komu ono mogło zostać poświęcone? Odpowiedź na to nurtujące pytanie znajdziemy u wezgłowia rzeźby - na poduszce, widnieje herb Łodzia, którym pieczętowali się Opalińscy. Nadto, w archiwum parafialnym istnieje zapis przynoszący kolejne wskazówki, w 1788 r. Grzegorz Piramowicz - ówczesny proboszcz fary końskowolskiej - uzyskał zgodę na przetopienie „blachy srebrnej z trumny Opalińskich", gdzie miał być wybity również herb Łodzia[30]. Powyższe informacje prowadzą wprost do osoby Łukasza Opalińskiego, zmarłego w roku 1662, marszałka nadwornego koronnego. Poślubił on Izabelę z Tęczyńskich - ostatnią z rodu, która dokonała swego życia w 1667 r. Izabela przejęła zarząd nad dobrami końskowolskimi w 1655 r., po śmierci Zofii z Tęczyńskich Daniłłowiczowej (zm. 1675), będącej piątą spadkobierczynią majątku nad Kurówką po Andrzeju Tęczyńskim - założycielu miasta[31]. W ślad za postawionym wcześniej pytaniem, może nasunąć się kolejne, równie istotne - dlaczego nagrobek przybrał wizerunek tak dramatyczny i bezpośredni w przekazie? Gdyż Izabela, jako ostatnia, nosiła to zacne i zasłużone nazwisko, a wraz z jej śmiercią przeminęła niezmiernie ważna epoka.

Należy wobec czego sądzić, iż w sarkofagu zwieńczonym *Vanitasem* kryją się doczesne szczątki Izabeli i Łukasza Opalińskich. Przed podjęciem prac badawczych - ktoś, w niewyjaśnionych okolicznościach - rozkuł czoło grobowca odsłaniając wnętrze ze szczątkami kostnymi, co najmniej dwóch osób. Nie wiemy, czy dokonał tego sam Piramowicz, a może

[30] P. Pytlak, *Kościół Farny* …, s.71-73.
[31] P. Pytlak, *Tajemnice archiwum* …, s.6.

ktoś inny. Archeologom, prowadzącym badania w podziemiach kościoła, pozostała jedynie smutna konstatacja, iż pochówek został naruszony powodując przemieszanie zawartości poszczególnych trumien. Z naukowego punktu widzenia - pozostaje wyłącznie zdanie się na ustalenia genetyczne, ale na ten rodzaj analiz zabrakło środków. W związku z czym, to nasi następcy będą musieli podjąć wysiłek identyfikacji zmarłych.

Z dedykacją krypty północnej wyłącznie dla jednej pary - Izabeli i Łukasza Opalińskich - nie przystawał obraz zastany po rozpoczęciu badań. Mianowicie, wokół *Vanitasa* ustawiono drewniane trumny siedmiu, innych osobników. Nie były to pochówki osób związanych bezpośrednio z rodziną możnowładczą. Część z tych sarkofagów posiadała inskrypcje malowane farbą wprost na wieku bądź szczycie. Dzięki tym zabiegom możemy podjąć identyfikację zmarłych. Tak oto na szczycie przy głowie jednej z nich widnieją inicjały 'JTD' a na szczycie przy nogach - data '1760' (fot. 20, 21). Dzięki zachowaniu się ksiąg parafialnych, łatwiejsze staje ustalenie tożsamości - w wypadku wymienionego grobu – była to Teresa Dąbrowska. Do identyfikacji osobniczej pochowanych tu osób wykorzystywano także wyniki analiz antropologicznych, które skonfrontowano z zapisami źródłowymi oraz danymi archeologicznymi. Tak oto, pochówek określony w toku prac terenowych jako nr 4, skrywał szczątki Mikołaja Tokarskiego - miecznika bracławskiego i prawdopodobnie dzierżawcy lub zarządcy folwarku Pulki, który zmarł w sędziwym wieku[32].

Jak wspomniano - część trumien była zaopatrzona w daty, które jednoznacznie możemy identyfikować z momentem śmierci danej osoby. W przypadku innych sarkofagów pobrano ich wycinki do datowania metodą dendrochronologiczną. Uzyskane cezury czasowe pozwalają stwierdzić, iż do wykonania większości trumien z krypty północnej wykorzystano drewno sosen ściętych pomiędzy rokiem 1709 a 1757, a więc ponad pół wieku po odejściu Izabeli i Łukasza Opalińskich. W tym czasie nie żyła także ich jedyna córka i spadkobierczyni fortuny - Zofia z Opalińskich Lubomirska, żona marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza. Końskowolą nie zarządzał zatem nikt spokrewniony bezpośrednio z Tęczyńskimi. Książę Stanisław Lubomirski, po śmierci teściowej, swą uwagę skierował na Puławy, gdzie od 1673 r. zaczął wznosić nową rezydencję. Prace te prowadził jeden z najwybitniejszych architektów epoki - Tylman z Gameren, którego zadaniem stała się również przebudowa kościoła w Końskowoli. Jemu zawdzięczamy między innymi ozdobne portale drzwi wyrzeźbione z czarnego dębnika. W toku prowadzonych inwestycji w 1675 r., odeszła na wieczny spoczynek księżna Zofia - o czym w dalszej części.

Z krótkiej genealogii wynika, że w czasie składania pozostałych pochówków do krypty północnej nie pozostawała przy życiu już żadna osoba, w której żyłach płynęłaby krew Tęczyńskich. Również i siedziba właścicieli dóbr została przeniesiona do sąsiednich Puław, Końskowola zaś odsunięta została na dalszy plan. W tych oto okolicznościach mauzoleum rodowe Tęczyńskich - jednego z najpotężniejszych rodów epoki gotyku i renesansu - stało się

[32] P. Pytlak, *Kościół Farny* …, s.60.

Fot. 22. Przykład zdobienia wieka - trumna Teresy Dąbrowskiej (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 23. Wieko trumny z krypty północnej - zdobione prostym znakiem krzyża (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 24. Przykład połączenia motywu krzyża i imitacji ćwieków na wieku trumny z krypty północnej (fot. R. Niedźwiadek).

miejscem wiecznego spoczynku osób pracujących na rzecz ich majątku. Jednak - w świetle zapisów jakie odsłaniaja przed nami archiwum parafialne - nie był to jedyny wyjątek. Już pod koniec XVI stulecia, sami Tęczyńscy, zezwalali na składanie w rodzinnym mauzoleum doczesnych szczątków swych dworzan i przyjaciół. Z testamentu sporządzonego w 1619 roku, wynika iż matka Stanisława z Żyrzyna Żyrzyńskiego została pochowana w kryptach pod kościołem. Podobny zaszczyt spotkał również Krzysztofa Suchodolskiego, zarządcy i ekonoma klucza majątkowego, który zmarł w 1676 r. Doszło do tego, że gdy na przełomie XVII i XVIII w. Końskowola stała się jedynie centrum zarządu dóbr, a rezydencję przeniesiono do Puław, proceder ten znacznie nabrał na sile. Tylko pomiędzy rokiem 1718 a 1789, w kryptach świątyni, spoczęło aż 100 mieszczan i drobnej szlachty, w tym wielu urzędników klucza i zarządców okolicznych folwarków[33].

Z pewnością była to swego rodzaju nobilitacja dla tych osób. Chęć dorównania wyższej warstwie społecznej widzimy nawet w sposobie przygotowania trumien. Wszystkie drewniane sarkofagi stojące wokół *Vanitasu* zostały udekorowane w specyficzny sposób, na który składało się umieszczanie epitafiów lub innych znaków pozwalających na identyfikację zmarłego. Część z trumien posiadała jedynie wymalowany znak krzyża rozpięty na całej długości i szerokości wieka. Na tej podstawie możemy wnosić, iż należały one do warstwy mniej zamożnej (fot. 22, 23, 24). Na najskromniej przyozdobionych sarkofagach znajdowały się jedynie rzędy kropek naniesionych jaśniejszą farbą wzdłuż krawędzi

[33] *Tamże,* s.60.

Fot. 25. Próba połączenia naśladownictwa rzędów ćwieków oraz pokrywania powierzchni technikami malarskimi na wieku trumny z krypty północnej (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 26. Trumna z krypty północnej, gdzie powierzchnię obito tkaniną przytwierdzoną rzędami ćwieków metalowych (fot. R. Niedźwiadek).

wieka. Miały one imitować szeregi ćwieków metalowych obecnych na trumnach osób najbardziej majętnych. Na sarkofagach ubogich w środki odnajdujemy także wyraz chęci zamaskowania struktury drewna - w tym celu powierzchnie zewnętrze w całości pokrywane były barwną malaturą, gdzie możemy nawet doszukać się śladów pojedynczych pociągnięć pędzla (fot. 25). Ich przeciwieństwem były trumny w całości obijane materiałami tekstylnymi, niekiedy drogocennymi. Takie przykłady odnajdujemy również w pochówkach z krypty północnej w Końskowoli (fot. 26).

Drobna i średniozamożna szlachta, starała się nadążyć za możnowładztwem nie tylko w przejmowaniu swoistej „mody funeralnej". Zachowane fragmenty ich okryć wierzchnich zdradzają także, iż w kwestii ubioru zapatrywali się w swych pracodawców. Na przykład Mikołaj Tokarski, na ostatnią drogę, został złożony w żupanie skrojonym z wzorzystej tkaniny przetykanej srebrnymi nićmi, która był ponadto wyposażona w aplikacje ze szlachetnego metalu (fot. 27).

W wypadku krypt po północnej stronie kościoła pozostaje do wyjaśnienia jeszcze jedna, niezmiernie ważna kwestia. Lokalna tradycja, zapisana także w dokumentach parafialnych wskazuje, właśnie tam pochowani być powinni Andrzej Tęczyński i jego syn. W inwentarzu z 1629 roku przytoczone są słowa Jana Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego, który w 1627 roku polecił ówczesnemu proboszczowi - Stanisławowi z Zalesia Lisowiczowi - *A nad to rozkażę mu dać [...] na Lampę srebrną szeszczseth zlotych y na Oley albo Oliwę uczynię fundatią, żeby ta Lampa gorzała zawsze w kaplicy, gdzie Rodziców moich ciała odpocywaią*[34]. Powyższy przekaz uwiarygodnia informacja zawarta w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich", że w kaplicy północnej, nad kryptą, znajduje się tablica z czarnego marmuru, a na niej widnieje herb z Toporami. Faktycznie, zapisy XIX-wiecznego źródła mają swoje potwierdzenie na poziomie posadzki kościoła, ale - dziś - treść zatarła się

[34] *Tamże*, s. 56.

Fot. 27. Fragment żupana skrojonego z wzorzystej tkaniny, krypta północna (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 28. Jeden z ubytków w murze ścian kryty północnej, za którym odsłaniała się ściana wykona z kamienia(fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 29. Bieg pierwotnej klatki schodowej do krypty północnej (fot. R. Niedźwiadek).

niemal zupełnie. Podczas realizacji projektu, specjaliści w dziedzinie konserwacji, którzy zajmowali się także opisaną płytą dostrzegli hełm, a pod nim dwugłowy orzeł cesarski umieszczony z klejnocie herbu. Zauważamy zatem analogię do tarczy umieszczonej we wschodniej ścianie elewacji zewnętrznej prezbiterium, o czym mogliśmy przeczytać na poprzednich stronach. Niestety wymowa przekazów źródłowych nie odnajduje swego potwierdzenia w materiale archeologicznym. Wydaje się, że żadnego z odsłoniętych i rozpoznanych pochówków nie można łączyć osobami Tęczyńskich. Pozostaje wobec czego przyjąć hipotezę, że przy przygotowywaniu grobowca dla Izabeli - córki Jana Tęczyńskiego - i Łukasza Opalińskiego dokonano ekshumacji i przeniesienia w nieznane nam miejsce prochów Tęczyńskich. Trudno jest przy tym nawet przypuszczać, gdzie mogli oni zostać złożeni. Możemy natomiast zakładać, iż prace związane z pochowaniem Izabeli i Łukasza Opalińskich nie ograniczyły się tylko ekshumacji wcześniejszych szczątków Tęczynskich, a nawet do wystawienia wymownego sarkofagu *Vanitas*. Zapewne, przebudowana wówczas została cała krypta - w ścianach wzniesionych z cegły ceramicznej i pokrytych tynkami wapiennymi widoczne były ubytki, przez które dało się dostrzec mury wykonane z kamienia wapiennego (fot. 28). Nie mieliśmy możliwości rozkucia murów i sprawdzenia, czy mamy do czynienia z rodzajem ceglanego oblicowania muru z kamienia wapiennego, czy z raczej wstawieniem nowej konstrukcji w starsze założenie wymurowane z opoki. Pewni

Fot. 30. Pochówek dorosłego mężczyzny przy SE filarze międzynawowym (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 31. Ślady farby na wieku pochówku dorosłego mężczyzny przy SE filarze międzynawowym (fot. R. Niedźwiadek).

możemy być natomiast zmiany w komunikacji krypty z poziomem posadzki w kościele. Opisana lokalizacja, wejście prowadzące z nawy głównej jest założeniem wtórnym. Wcześniej, być może właśnie za Tęczyńskich, klatka schodowa była usytuowana przy północnej ścianie kościoła (fot. 29). Być może zmiana wejścia miała na celu przykucie uwagi do głównego elementu krypty - czyli grobowca *Vanitas*. Po przebudowie schody sprowadzały wprost na niego, co z pewnością eksponowało grób ostatniej przedstawicieli Tęczyńskich i jej męża.

Podobnie jak w średniowieczu również w czasach nowożytnych, w obrębie kościoła, ludzi chowano na dwa sposoby. Pierwszym z nich będzie złożenie w specjalnych pomieszczeniach, odpowiednio - tumbie lub kryptach. Obok tego nadal funkcjonował cmentarz otwarty, gdzie zmarli byli grzebani bezpośrednio w ziemi, dotyczy to zarówno terenu wokół kościoła jak również jego wnętrza (fot. 30). Na ślady tego rodzaju pochówku natrafiliśmy w wykopie przy południowo-wschodnim filarze. Ten zmarły został złożony w drewnianej trumnie, na wieku której przetrwały ślady pokrywania jej żółtawą farbą (fot. 31). W wypadku tego zmarłego baczną uwagę przykuwa jego czaszka, gdzie znajdowała się głęboka bruzda, która mogła powstać w trakcie uderzenia ostrym przedmiotem - np. mieczem. Narzędzie to rozpłatało potylicę, a opisywany osobnik przeżył uraz, co więcej - powiodło się także leczenie i rehabilitacja - gdyż blizna zasklepiła się niemal całkowicie (fot. 32).

Fot. 32. Blizna na kości potylicznej po urazie jakiego doznał dorosły mężczyzna pochowany przy SE filarze międzynawowym (fot. R. Niedźwiadek).

W trakcie badań związanych z rewitalizacją kościoła pw. Znalezienia Krzyża w Końskowoli natknęliśmy się jeszcze na trzy, inne krypty. Pierwsza z nich nazywana jest w przekazach pisanych „Pod schodami wielkimi". Określenie to oddaje położenie obiektu - na łuk sklepienia jej natrafiliśmy właśnie w kruchcie, pod schodami prowadzącymi do nawy głównej. Tempo układania nowej posadzki nie pozwoliło na jej rozpoznanie. Udało się ustalić, iż niemal po strzałkę sklepienia została zasypana - nie wiemy zatem, czy w jej wnętrzu kryją się jeszcze pochówki? Na drugą kryptę natrafiliśmy w prezbiterium. Trzecią zaś - poświęconą Zofii z Opalińskich Lubomirskiej - znaliśmy z wcześniejszej inwentaryzacji, do niej jako jedynej w kościele prowadziło ogólnodostępne zejście po schodach z poziomu posadzki.

Prace w krypcie pod prezbiterium dostarczyły wielu emocji, gdyż o jej istnieniu informowali współcześni, którzy pod koniec XX w. zakładali instalację grzewczą (ryc. 7). Wówczas, przy wykuwaniu kanału otworzyła się przed nimi przestrzeń wypełniona trumnami. Jak donosili jedni - trumny stały w rzędach pod ścianami, inni widzieli w niej dużą salę. Sama zaś lokalizacja mogła nasuwać przypuszczenie, iż do tej sali grobowej złożono najznamienitsze osoby, być może nawet fundatorów miasta. Odkrycie grzbietu jej sklepienia, które zostało wykonane z bloków opoki wapiennej, przyciętej w regularne prostopadłościany, podgrzewało tylko zapał (fot. 33). Wiedzieliśmy już wtedy, że z tego rodzaju materiału wystawiono najstarszą część kościoła. Wobec czego, pod adresem księdza proboszcza i menadżerów projektu, posypał się grad próśb o zmianę harmonogramu inwestycji, tak aby móc rozpoznać wnętrze.

Podjęte starania zostały uwieńczone sukcesem i rozpoczął się żmudny proces wynoszenia dziesiątków metrów sześciennych ziemi, jaka zamykała wejście. Następnie, przed naszymi oczami, otworzył się widok odbiegający od relacji mieszkańców Końskowoli. Pomieszczenie to było znacznie mniejsze niż relacjonowali, jego długość nie przekraczała 4 metrów, zaś szerokość wynosiła zaledwie ok. 200 cm (fot. 34, 35). Nie mniej jednak - nie pomyli się w jednym - krypta była wypełniona trumnami drewnianymi zawierającymi szczątki ludzkie oraz towarzyszące im wyposażenie, m.in. ubiory i ich fragmenty. Sarkofagi zostały ustawione w dwie pryzmy - większa, gdzie mogło znajdować się nawet 6 lub 7 osobników, znajdowała się przy wschodniej ścianie, dalej od wejścia (fot. 36). Mniejsza, położona tuż przy otworze komunikacyjnym, składała się z dwóch rzędów stojących przy ścianach - południowej i północnej. Tu, bezpośrednio na podłożu geologicznym, ustawione zostały trzy pochówki. Ograniczona przestrzeń nie zezwoliła na jednoczesną eksplorację wszystkich grobów. Najpierw dokonano rozpoznania pochówków usytuowanych najbliżej

Fot. 33. Dokumentacja sklepienia w krypcie pod prezbiterium (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 36. Pryzma trumien zalegająca przy wschodniej ścianie krypty pod prezbiterium (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 34. Wnętrze krypty pod prezbiterium w chwili jej otwarcia (fot. P. Pytlak).

Fot. 35. Eksploracja pochówków w krypcie pod prezbiterium (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 37. Spopielały szkielet pochówku w krypcie pod prezbiterium - widoczne są ramiona zaplecione powyżej miednicy (fot. R. Niedźwiadek).

wejścia. Te trumny były nakryte pryzmą, jaką usunięto w pierwszym etapie. Zasypanie pochówków ziemią zawierającą gruz przyczyniło się do znacznego ich zniszczenia. Jednak, dołożone starania pozwoliły odsłonić wnętrza sarkofagów skrywające bardzo spopielałe szczątki ludzkie (fot. 37). Czas znacznie łaskawiej obszedł się z wyposażeniem tych osobników - możemy wskazać na pozostałości szat wierzchnich zaopatrzonych w naszyte krzyżyki. Były one wykrojone w tkaniny przeplatanej srebrnymi nićmi (fot. 38). Zachowały się także osobiste przedmioty w jakie wyposażono zmarłych, np. metalowe krzyżyki (fot. 39).

Dalsze prace przy rozpoznaniu krypty pod prezbiterium pozwoliły na odsłonięcie trumny, do której złożono zmarłego ubranego w szaty liturgiczne. Składały się nań - sutanna, ornat, stuła, nakrycie głowy oraz toczony, drewniany kielich (fot. 40). Jako ciekawostkę należy odnotować, iż pozyskany kielich jest pierwszym zabytkiem tego typu w Polsce pochodzącym z badań archeologicznych w kryptach kościelnych. Przedmioty te zostały przekazane do analizy i konserwacji w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Z ustaleń prof. Anny Drążkowskiej i dr Małgorzaty Grupy wynika, że sutanna została wykrojona z gładkiego jedwabiu o splocie atłasowym, była ona bardzo długo noszona za życia o czym świadczą znaczne przetarcia, ślady licznych łat i wzmocnień - np. pod pachami. Natomiast ornat i stułę uszyto specjalnie do grobu - nie nosiły one śladów użytkowania. Ornat sporządzono z trzech pasów. Środkowy, *preteksta* - wykonany został z tkaniny jedwabnej o drobnym roślinnym motywie, pasy boczne zaś skrojono ze wzorzystego materiału jedwabnego. Przedmioty wydobyte z grobu można ogólnie datować na XVII i XVIII stulecie[35]. Aktualnie, prace przy rekonstrukcji zabytków dobiegają końca i już niedługo będzie można je podziwiać na wystawie w podziemiach kościoła.

Jednoznaczna identyfikacja przeznaczenia odzieży przez specjalistów z dziedziny konserwacji zabytków i kostiumologii pozwala na szersze spojrzenie na pochówki, jakie odsłoniliśmy tuż przy wejściu do krypty. Obecność naszytych aplikacji w formie krzyża oraz metalowe krzyżyki w trumnach, wskazują iż także w tym przypadku możemy mieć do czynienia z księżmi. Czy wobec czego, wszystkie pochowane tu osoby moglibyśmy uważać za osoby duchowne? Choć, jeszcze jest zbyt wcześnie aby wydawać kategoryczny sąd, to poszlakę naprowadzającą na taki tok myślenia odnajdujemy w dokumentach parafialnych. Już od poł. XVI w. funkcje proboszczów powierzane były znanym postaciom. W latach 1529-1544 ten urząd pełnił Stanisław Tarło herbu Topór - biskup przemyski, 1606-1614 - Andrzej Schoneus - doktor obojga praw i kilkukrotny rektor Akademii Krakowskiej, 1717-1764 - Andrzej Stanisław Tucci - kanonik kamieniecki i profesor Akademii Krakowskiej, 1765-1784 - Józef Hiż - doktor obojga praw i kanonik Kolegiaty Królewskiej w Warszawie. Tę listę zamykają znane osobistości epoki oświecenia - Grzegorz Piramowicz (1785-1797) oraz Franciszek Zabłocki (1800-1821). O ile grobowce tych ostatnich możemy z łatwością wskazać, w terenie otaczającym kościół, to dla wcześniejszych hierarchów nie dysponujemy żadnymi informacjami o miejscu ich pochowania .

[35] A. Drążkowska, *Tkaniny, drewniany kielich i skórzany zabytek wydobyty z krypty kościoła farnego w Końskolowoli*, Toruń 2010, (mps w posiadaniu TODzK, Fara Końskowolska).

Fot. 38. Aplikacje w formie krzyżyków naszyte na ubranie pochówku 4 w krypcie pod prezbiterium (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 39. Osobiste wyposażenie - metalowy krzyżyk - zmarłego z pochówku 3 w krypcie pod prezbiterium (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 40. Czara kielicha wydobytego z grobu w krypcie pod prezbiterium (fot. P. Pytlak).

Prac badawczych w krypcie pod prezbiterium nie udało się ukończyć - harmonogram układania nowej posadzki nakazał zamknąć podziemną salę. Ale powrót do niej będzie możliwy, gdyż zabezpieczono otwór wejściowy, a nawierzchnia nad nim zamontowana jest w taki sposób aby móc ją usunąć i ponownie otworzyć kryptę. Wobec konieczności przerwania badań podjęliśmy próbę ustalenia jej chronologii oraz sposobu budowy. Pomieszczenie to można nazwać „wolnostojącym", gdyż jego mury nie były połączone z konstrukcją kościoła. Krypta została wymurowana z bloków opoki wapiennej, przycinanej w regularne bryły prostopadłościenne - bardzo zbliżone do tych, z jakich wzniesiono prezbiterium. Jednak, tego obiektu grobowego nie można datować aż tak wcześnie. Zapewne, jego wzniesienie jest współczesne chronologii ubiorów - XVII lub XVIII wiek. Nie mniej jednak przypuszczamy, że do budowy krypty w formie jaką znamy z badań terenowych, wykorzystano wtórnie starszy budulec. Do takiej tezy skłaniają odkrycia pod poziomem pochówków spoczywających na powierzchni. Pod nimi, odsłonięto kolejną warstwę grobów zagłębionych w podłoże geologiczne (fot. 41). Nie można zatem wykluczyć, iż w XVII lub XVIII wieku, po wygaśnięciu linii Tęczyńskich, dokonano także znacznych zmian sposobie zagospodarowania tej części kościoła - rozebrana została starsza konstrukcja grobowa, a szczątki wcześniejszych pochówków złożono do jam wydrążonych w ziemi. Na powierzchni natomiast ustawiono trumny, jakie mieliśmy możność odsłaniać w czasie zamkniętego etapu badań archeologicznych. O ile dla drugiej grupy - w oparciu o wyniki analizy kostiumologicznej - możemy podjąć próbę datowania, dla pierwszej - dysponujemy wyłącznie hipotezami.

Fot. 41. Dwa poziomy grzebalne w krypcie pod prezbiterium (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 42. Kaplica grobowa Zofii Lubomirskiej w czasie remontu (fot. R. Niedźwiadek).

Ostatnim etapem badań prowadzonych w kościele farnym pw. Znalezienia Krzyża w Końskowoli było rozpoznanie zespołu krypt południowych. Użyte zostało określenie „zespołu", gdyż w jego skład - podobnie jak w wypadku pomieszczeń grobowych po północnej stronie świątyni - wchodziły trzy sale (ryc. 7). Do pierwszej komory - rodzaju przedsionka - z powierzchni posadzki w nawie południowej prowadzą schody. Na wprost nich znajduje się mała sala, którą lokalna tradycja nazywa „kryptą Świętego Andrzeja". Po prawo od przedsionka wybudowano kaplicę grobową księżnej Zofii Lubomirskiej (zm. 1675) - córki Izabeli z Tęczyńskich oraz Łukasza Opalińskiego. Widzimy zatem, że mauzoleum córki stanęło *vis-a-vis* komnaty grobowej rodziców. Kaplica grobowa Zofii Lubomorskiej ma złożony program - w podziemiach, w kamiennym sarkofagu spoczęło ciało księżnej, zaś w przyziemiu kościoła ustawiono nagrobek wyrzeźbiony przez Tylmana z Gameren. Po skuciu tynków zewnętrznych odsłoniły się szczegóły techniczne wystawienia tej kaplicy - nie jest ona przewiązana z murami nawy, zatem uważać ją powinniśmy za młodszą (fot. 42). Zapewne budowla ta została wystawiona wyłącznie jako mauzoleum ostatniej dziedziczki fortuny Tęczyńskich. Gmach był dość pośpiesznie, a przy tym niechlujnie wznoszony. Pomiędzy ceglanymi pilastrami wstawiono mury z kamienia wapiennego z domieszką cegły. O pośpiesznym i niestarannym murowaniu świadczy użycie dachówek ceramicznych, co miało ułatwić wyrównywanie lica ścian, które następnie zostały pokryte tynkiem (fot. 43).

W pomieszczeniach sąsiadujących z kryptą Zofii Lubomierskiej nie stwierdziliśmy obecności innych pochówków. Podczas usuwania zasypisk ziemnych często odsłaniano natomiast pojedyncze kości ludzkie. Można sądzić, iż przed złożeniem do grobu księżnej z innych zmarłych opróżniono podziemne sale opróżniono sale znajdujące się w obrysie kościoła.

Ostatnim aktem prac w krypcie południowej była ekshumacja szczątków Zofii Lubomirskiej. Jak już wyżej napisaliśmy - pochowana została w kamiennym sarkofagu, na wieku którego umieszczono epitafium oraz herby rodziców i męża (fot. 44). Jednak, dla podkreślenia związków z rodem założycieli miasta, na boku trumny wyryty został znak Topora, którym pieczętowali się Tęczyńscy. Na marginesie można wspomnieć, że przywiązanie do godności i własności pra- pradziadów było tak wielkie, iż córka Zofii i Stanisława Lubomirskich - Elżbieta Sieniawska żona Adama Mikołaja Sieniawskiego hetmana wielkiego koronnego - tytułowa się jeszcze „hrabianką na Tęczynie"[36]. Sarkofag nie

[36] P. Pytlak, *Tajemnice archiwum* ..., s.29.

był zapewne nigdy otwierany. Dziś, by podnieść jego wieko, potrzebnych było dziesięciu rosłych mężczyzn. Natrafienie na nie splądrowany grobowiec, w praktyce archeologicznej jest niezmiernie rzadkim zjawiskiem (fot. 45). Po otwarciu trumny okazało się, iż księżna została pochowana w innych szatach niż, te w jakich uwiecznił ją na nagrobku Tylman z Gameren. Na ostatnią drogę ubrano ją w suknię oraz spódnicę uszyte z najwyższej klasy, połyskliwego jedwabiu o drobnym, geometrycznym splocie (fot. 46). Do dekoracji wykorzystano zaś złote koronki klockowe ozdobione aplikacjami haftowanych kwiatów i przytykane nićmi ze szlachetnych metali. Ponadto miała na sobie również płócienną koszulę oraz drobny czepek lub chustkę na głowie. Co ciekawe, mimo dostatku w jakim żyła na co dzień, w zaświaty odeszła bez żadnej biżuterii - zamiast tego, na piersi spoczywały dwa szkaplerze.

Rewitalizacja kościoła pw. Znalezienia Krzyża Świętego i św. Andrzeja w Końskowoli pozwoliła nie tylko przywrócić mu dawny blask, na co z pewnością zasługuje. Wyniki prac badawczych wykonywanych w trakcie realizacji tego projektu skłaniają do wniosku, iż historię tego obiektu należy napisać na nowo. Przede wszystkim, jesteśmy już pewni, że część tego obiektu - prezbiterium i wschodnia partia nawy - została wymurowana z bloków opoki wapiennej jeszcze w epoce gotyku. Nie posiadamy przy tym jednoznacznych i bezsprzecznych argumentów pozwalających łączyć tę akcję z procesem erekcji parafii, jaka nastąpiła w 2 poł. XIV wieku. Za istnieniem ośrodka kościelnego w miejscu obecnego kościoła przemawiają także odkrycia grobowe. Z całą pewnością, część odsłoniętych pochówków możemy datować na średniowiecze. Zapewne także w tym okresie wystawiony został kamienny grobowiec w typie *tumby*, to bardzo wyjątkowe znalezisko, dla którego na terenie Lubelszczyzny nie posiadamy analogii.

Fot. 43. Dachówki ceramiczne użyte przy wznoszeniu kaplicy południowej, obok - tablica ku pamięci: *Uczonym Gr. Piramowiczowi i Fr. Zabłockiemu - proboszczom tutejszym* we wsch. ścianie kaplicy Zofii Lubomirskiej (fot. R. Niedźwiadek).

Fot. 44. Epitafium Zofii Lubomirskiej umieszczone na jej sarkofagu w podziemiach kaplicy południowej (za: T. Stankiewicz, R. Niedźwiadek, *Inwentaryzacja ...).*

Wzniesienie kościoła, przynajmniej w części murowanego, było wyrazem bardzo pomyślnego rozwoju dóbr rozlokowanych nad Kurówką. Nastąpiło to w okresie gdy klucz majątkowy dzierżyła rodzina Konińskich. Po nich rządy sprawował ród Tęczyńskich - jeden z najpotężniejszych i najstarszych w Polsce. Kulminacyjnym momentem dla osadnictwa, którego początki możemy odnieść do XII w., było lokowanie miasta na prawie magdeburskim w 1532 r. (fot. 47). Zapewne wówczas dokonano także znacznej przebudowy świątyni - zyskała ona trójnawową bryłę i nowy wystrój okien.

Podjęte zmiany objęły również przestrzeń grzebalną - już w XVI w. pojawiły się murowane krypty. Jedna z nich zajmowała centralne miejsce w rzucie Fary, druga - gdzie, jak wskazuje tradycja i herb widniejący na płycie nagrobnej pochowani mieli zostać Andrzej Tęczyński, założyciel miasta i jego syn także Andrzej - stanęła w formie osobnej kaplicy po

Fot. 45. Ekshumacja pochówku Zofii Lubomirskiej (fot. P. Pytlak).

Fot. 46. Strój grobowy Zofii Lubomirskiej po zakończeniu procesu konserwacji i rekonstrukcji (fot. P. Pytlak).

północnej stronie nawy głównej. W kolejnych latach pomieszczenia te poddawano zmianom - mauzoleum Tęczyńskich po śmierci ostatniej z rodu - Izabeli, która związała swe życie w Łukaszem Opalińskim. Im zawdzięczymy powstanie zabytku, dla którego w Polsce nie odnajdziemy analogii - sarkofagu z przedstawieniem *Vanitas*. Być może, także po wygaśnięciu linii Tęczyńskich przebudowana została krypta pod prezbiterium. W okresie nowożytnym wystawiono nowe założenia tego typu. Do tej grupy zaliczymy z pewnością kaplicę i kryptę Zofii Lubmirskiej - córki Izabeli i Łukasza Opalińskich. Po śmierci księżnej Zofii zainteresowanie samą Końskowolą jak również Farą osłabło - kolejni właściciele tych dóbr znacznie więcej uwagi poświęcali sąsiednim Puławom, gdzie Herakliusz Lubomirski wybudował nową siedzibę, dziedziczoną następnie przez Sieniawskich i Czartoryskich. W kościele zaś kwitło życie religijne i duchowe - jego proboszczami byli Grzegorz Piramowicz i Franciszek Zabłocki - znane postacie doby oświecenia. Ale o tym możemy już dowiedzieć się z ogólnodostępnych przewodników i literatury historycznej.

Fot. 47. Wybór monet pozyskanych w czasie rewitalizacji fary końskowolskiej - z lewej strony stan przed konserwacją, po środku i z prawej - obiekty przygotowane do ekspozycji (fot. J. Sim).

DARIUSZ WŁODARCZYK

Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Kocku

Kock leży w obrębie Małego Mazowsza, w krainie zwanej Polesiem Lubelskim, która w okolicach miasta wciska się klinem między Wyżynę Lubelską i wysoczyzny podlaskie (ryc. 1)[1]. Nazwa miejscowości może pochodzić od starosłowiańskich słów - *kucz, kucza*, czyli osada, chata, dom[2]. Bardziej prawdopodobne jest jednak jej pochodzenie od pnia imiennego *Kot*, przez dodanie przyrostka z funkcją znaczeniowodzierżawczą - sko. Stąd Kock - dawniej *Koczko, Kocko*[3].

Być może Kock jeszcze jako osada należał początkowo do dóbr Sieciecha. Następnie w XII wieku przeszedł we władanie biskupów płockich i przyłączony został do kasztelani łukowskiej. Wspomina o tym dokument[4] Konrada Mazowieckiego z 1239 roku, w którym wymieniane są: kościół, targ, karczma i przynależne do Kocka wsie[5].

Lokacja Kocka jako miasta nastąpiła w 1417 r. dzięki staraniom biskupa płockiego Jakuba z Korzkwi Syrokomla. Ustanowione zostały dwa jarmarki oraz cotygodniowe targi w soboty[6].

W 1493 r. posiadaczem Kocka stał się Jan Świderski oraz jego dzieci - Dorota j Jan[7]. W 1521 r. wójtostwo kockie wykupił za zezwoleniem królewskim z rąk Doroty, Jana i Marcina Świderskich, Mikołaj Firlej z Dąbrowicy, kasztelan krakowski[8].

Po śmierci Mikołaja Firleja w 1526 r. Kock przeszedł w ręce jego syna Piotra.

W XVI w. Kock należał do najbardziej rozwiniętych ośrodków rzemiosła wśród miast prywatnych Lubelszczyzny[9].

Nieznana jest dokładna data założenia parafii w Kocku, nie istnieją dokumenty erekcyjne i fundacyjne. W historiografii uważa się, że parafia kocka powstała jako druga po łukowskiej na terenie historycznej ziemi łukowskiej[10].

Jednymi z bardziej wiarygodnych źródeł, mówiących o początkach parafii, są spisy świętopietrza i dziesięciny papieskiej z lat 1325-1327[11]. Zamieszczona jest tam wzmianka o kluczu dóbr biskupów płockich,

Ryc. 1. Fragment mapy w skali 1:100 000 z lokalizacją Kocka (Fragment mapy Atlas Wojskowy w skali 1:100 000, Ark. 8, oprac. przez Wojskowy Zakład Kartograficzny w Warszawie na zlecenie Dziennika Wschodniego).

[1] H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka do 1939*, Warszawa 1990, s.15.
[2] *Tamże,* s.18.
[3] *Tamże*, s.18.
[4] Co, do którego trwają spory o jego autentyczność.
[5] H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka* ..., s.22, 23.
[6] *Tamże*, *Dzieje Kocka…,* s.29, 30.
[7] J. Mitura, *50 lat miasta Kocka,* [w:] Kock. 580 lat miasta. Wybrane karty z historii, Kock 1997, s.1.
[8] H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka* …, s.31
[9] *Tamże*, s. 42.
[10] M. Pawelec, *Parafia rzymskokatolicka w Kocku w okresie wczesnonowożytnym,* [w:] Studia z dziejów Kocka, red. Ryszard Szczygieł, Lublin 2003, s.66.
[11] *Tamże*, s.66.

Ryc. 2. Fragment mapy Mayera von Heldensfelda, 1801-1804 r.

składających się z Kocka i 5 wsi (Talczyn, Górka, Pożarów, Turkawce i Luszana)[12].

Powierzchnia parafii kockiej w XVI w. wynosiła 108 km^2. W roku 1531 skupiała 18 wsi, a w 1569 roku w obręb parafii weszło jeszcze dodatkowo 6 wsi z powiatu stężyckiego. W pocz. XVII w. włączono do niej kolejne dwie miejscowości: Borki i Wólkę Rozwadowską[13].

Piotr Firlej ufundował nowy kościół pod wezwaniem Św. Ducha. Jego erekcja miała miejsce w 1528 r. Była to budowla drewniana usytuowana na przedmieściach zwanych Nova Civitas, a więc pomiędzy „starym" miastem a stawami, od strony powiatu stężyckiego[14].

Na prośbę Piotra Firleja przy starym kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP, biskup krakowski Piotr Tomicki utworzył w 1529 r. prepozyturę z prepozytem, rektorem szkoły, zegarmistrzem, kaznodzieją, sześciu misjonarzami i organistą. W 1531 r. tenże biskup wydzielił kościoły w Kocku i Czemiernikach z dekanatu radomskiego i przyłączył je do lubelskiego[15].

Kościół parafialny na przestrzeni dziejów ulegał kilkukrotnemu niszczeniu i odbudowywaniu. Pierwszy drewniany kościółek powstał prawdopodobnie już w XII wieku i przetrwał do pocz. XV wieku. Kolejny, również drewniany kościół, konsekrowany został w 1447 roku. Funkcjonował on do lat 30. XVI w. Wtedy przebudowano go na drewniano-murowany dzięki fundacji Jana Firleja[16]. Kościół ten zamienił na zbór kalwiński spadkobierca Jana, Mikołaj Firlej. Budynek zwrócony został katolikom ok. 1645 roku, lecz w trzy lata później spłonął[17]. Odbudowany drewniano-murowany kościół istniał do 1777 roku.

Rozwój miasta zahamowały wojny polsko-kozackie oraz potop szwedzki. W 1648 roku, w trakcie najazdu kozackiego na miasto, dokonano rzezi mieszkańców i rabunku, spalono wiele domów, zburzono zamek i szkołę kalwińską[18].

W XVII wieku właścicielami Kocka byli m.in. Andrzej Firlej i Stanisław Amor Tarnowski. Kolejnymi dziedzicami byli Stanisław Zbąski, a po nim od roku 1669 hrabia na Piaskowej Skale Jan Wielopolski[19]. Po śmierci Jana Wielopolskiego Kock odziedziczyła Maria de la Grange Wielopolska.

Po nich, ok. 1735 r., Kock stał się własnością Kazimierza Karola Sapiehy. Około 1750 r. miasto i klucz dóbr kockich jako posag ślubny otrzymała Anna z Sapiehów, księżna

[12] *Tamże*, s.66.
[13] H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka* …, s.48.
[14] *Tamże*, s.48.
[15] *Tamże*, s.48.
[16] M. Pawelec, *Parafia rzymskokatolicka* …, s.74.
[17] *Tamże*, s.74
[18] H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka* …, s.70, 71.
[19] *Tamże*, s.72.

Jabłonowska. Posiadając je przez 50 lat, przyczyniła się do ich wszechstronnego rozwoju (ryc. 2)[20].

Podczas wichury 26 lipca 1777 roku zawaliły się wiązania dachu i sklepienie starego kościoła parafialnego. Uszkodzeniu uległo wnętrze budynku. Po tym zdarzeniu kościół prowizorycznie pokryto dachem ze słomy, a po kilkuletnich przygotowaniach przystąpiono, na polecenie księżnej Anny Jabłonowskiej, do budowy nowej świątyni w innym miejscu[21] (ryc. 3, 4).

Budową nowego murowanego, w stylu klasycystycznym, kościoła kierował znany architekt Szymon Bogumił Zug (fot. 1). Budowla wykonana została na rzucie prostokąta, zwrócona klasycystycznym portykiem ku rynkowi. Kościół ulokowany został pomiędzy dwiema dzwonnicami i dwoma jednakowymi wolno stojącymi domami (ryc. 5)[22].

W roku 1795 Kock znalazł się w zaborze austriackim. W 1809 roku w granicach Księstwa Warszawskiego, a w roku 1815 w Królestwie Polskim.

Po powstaniu listopadowym należał do najbardziej zrujnowanych miast w Królestwie Polskim.

W 1826 roku dobra kockie przeszły w ręce Edwarda i Emilii Fenschawów, a w 1866 r. sprzedane zostały Adamowi Żółtowskiemu[23].

Około 1894 roku przeprowadzone zostały prace przy kościele nadające klasycystycznej świątyni dzisiejszy wygląd (ryc. 6).

W 2012 roku przeprowadzono prace konserwatorskie przy kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Kocku. W ramach tej inwestycji wykonywane były prace ziemne m.in. związane z izolacją fundamentów świątyni. Ze względu na zabytkowy charakter obiektu odbywały się one pod nadzorem archeologa.

Fundamenty kościoła wykonane zostały niemal w całości jednakową techniką. Charakteryzowała się ona użyciem w najniższych partiach fundamentu kamieni narzutowych (często znacznych rozmiarów) wraz z zaprawą piaskowo-wapienną. Na tak sformowanej podstawie kontynuowano ich wznoszenie już z wykorzystaniem cegieł, również połączo-

Ryc. 3. Akwarela Zygmunta Vogla, 1796 r. Widok Kocka od strony Wieprza. Muzeum Narodowe, Warszawa.

Ryc. 4. Akwarela Zygmunta Vogla, 1796 r. Widok Kocka od strony gościńca. Muzeum Narodowe, Warszawa.

[20] *Tamże*, s.73.
[21] H. Mierzwiński, *Kock w okresie rządów księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej*, [w:] Studia z dziejów Kocka, red. Ryszard Szczygieł, Lublin 2003, s.85.
[22] *Tamże*, s.86.
[23] H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka…*, s.151.

Fot. 1. Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Kocku. (autor: Jacek Karczmarz, http://commons.wikimedia.org /wiki/File:Kock-kosciol-parafialny-II.jpg?uselang=pl)

Ryc. 5. Akwarela Zygmunta Vogla, 1796 r. Kościół parafialny i ratusz. Muzeum Narodowe, Warszawa.

nych zaprawą piaskowo-wapienną. Tak uformowany fundament zaobserwowano niemal na całym obwodzie budynku. Jedynie na fragmencie od strony zachodniej zarejestrowano obecność ceglanych łuków konstrukcyjnych (ryc. 7).

W części północno-zachodniej fundamentu zarejestrowano niemal 10 m odcinek wzniesiony z wykorzystaniem dwóch łuków konstrukcyjnych. Pierwszy z nich (1a) znajdował się w odległości 5,7 m (punkt środkowy łuku) od północno-zachodniego narożnika kościoła. Wykonany został z cegieł połączonych zaprawą piaskowo-wapienną. Grubość sklepienia utworzonego przez łuk wynosiła 0,60-0,70 m. Zewnętrzna szerokość łuku wynosiła 2,8 m, natomiast wewnętrzna 1,6 m. Wysokość zarejestrowana w odsłoniętym fragmencie miała odpowiednio: wewnętrzna - 1,2 m, zewnętrzna - 1,9 m. Najwyższy punkt znajdował się na głębokości 0,44 m (140,36 m n.p.m.) poniżej poziomu terenu (140,80 m n.p.m.).

Kolejny łuk (1b) zbudowany został w odległości 1,2 m od pierwszego. Różnił się od niego znacznie większą szerokością: wewnętrzna - 3,4 m oraz zewnętrzna - 4,5 m. Ze względu na jego znaczną szerokość centralna część została wzmocniona za pomocą ceglanego filaru o szerokości 0,8 m. Podobnie jak pierwszy, wykonany został z cegieł połączonych zaprawą piaskowo-wapienną. Jego grubość wynosiła ok. 0,66 m. Górna partia łuku i muru fundamentowego na tym odcinku była zniszczona. Jednak można było stwierdzić, że poziom najwyższego punktu łuku nie odbiegał od poprzednio podanego.

Użycie tej formy fundamentu podyktowane było prawdopodobnie głębokim zaleganiem rodzimego gruntu nośnego. W przeważającej części fundament kościoła posadowiony był na calcowym piasku pochodzenia fluwialnego, którego strop znajdował się na głębokości ok. 1,0 m. Jedynie na odcinku północno-zachodnim nie zarejestrowano go w wykopie. Wskazuje to na obecność w przeszłości, w tym miejscu, bliżej nieokreślonego zagłębienia, które zdeterminowało posadowienie kościoła częściowo na fundamencie łukowym.

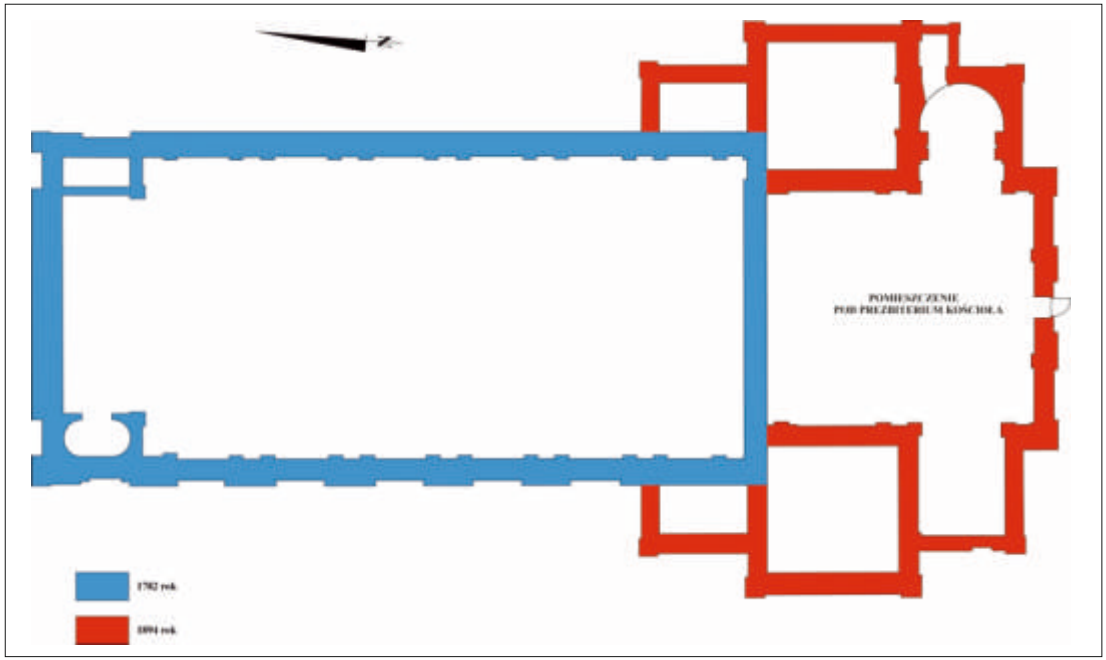

Ryc. 6. Rzut kościoła i piwnicy pod prezbiterium z podziałem na fazy (oprac. D. Włodarczyk).

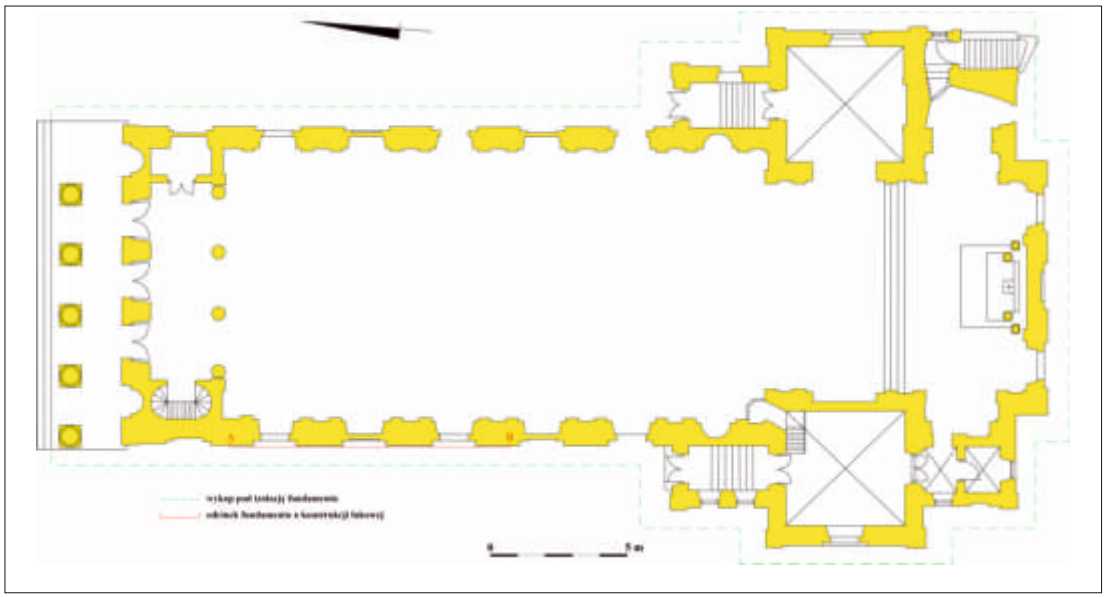

Ryc. 7. Współczesny rzut kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Kocku. (oprac. D. Włodarczyk).

Fot. 2. Fragment glinianego naczynia z XVII w. (fot. D. Włodarczyk)

Fot. 3. Gliniany kubek tzw. karczmiak z XIX w. (fot. D. Włodarczyk)

Prace ziemne związane bezpośrednio z budynkiem kościoła wykonywane były również w pomieszczeniu piwnicznym usytuowanym pod prezbiterium (ryc. 8). Początkowo były to tylko niewielkie wykopy techniczne. W kolejnym etapie przeprowadzono obniżenie poziomu użytkowego pomieszczenia. W trakcie tych prac odsłonięte zostały partie fundamentowe pozwalające na uchwycenie styku muru kościoła wzniesionego w latach 1778-1782 i murów należących do części wzniesionej w 1894 roku. W miejscach tych wykonano pomiary szacunkowe wielkości cegieł użytych w trakcie wznoszenia obu części kościoła. Wynika z nich, że materiał użyty pod k. XVIII wieku charakteryzuje się nieco masywniejszą formą, od cegieł użytych w 1898 r. W tym miejscu należy dodać, że przebudowa przeprowadzona przez księżną Jabłonowską, ze względu na swoją skalę, wymagała znacznej ilości materiału budowlanego. Podstawowy materiał, jakim była cegła, wypalano głównie we własnej cegielni[24]. Dane z lat 1778-1782 mówią o wypaleniu w cegielni kockiej 475 tysięcy sztuk cegły. Poza tym kupowano cegłę w innych cegielniach, np. w l. 1779-1780 w Gołębiu zakupiono 60 tysięcy sztuk[25].

W jednym z wykopów związanych z budową kanalizacji deszczowej natrafiono na narożnik kamienno-ceglanego fundamentu. Usytuowany był w pobliżu zachodniej dzwonnicy. Stanowił on pozostałość jednego z wolnostojących budynków wzniesionych równocześnie z kościołem i dwiema dzwonnicami w latach 1778-1782. Wszystkie te budowle tworzyły południową pierzeję nowopowstałego rynku, co uwidocznione zostało na akwareli Z. Vogla z 1796 roku.

Podczas prowadzenia nadzoru nad pracami ziemnymi pozyskano liczny materiał ruchomy. Zabytki te w przeważającej ilości pochodziły z wykopów związanych z izolacją fundamentów. Rozmieszczenie materiału ruchomego w wykopie było nierównomierne, często znajdowany był w skupiskach o charakterze śmietnikowym.

Wśród materiału zabytkowego najliczniej reprezentowane były fragmenty ceramiczne pochodzące z naczyń o charakterze kuchennym - garnki, dzbany, patelnie itp. (fot. 2). Pozostałości tego typu naczyń znaleziono łącznie ponad 906 ułamków. W znacznie mniejszym stopniu reprezentowana była ceramika określana jako stołowa. Do grupy tej zaliczono: naczynia półmajolikowe (52 fragmenty) i 3 egzemplarze kubków, w tym jeden zachowany w całości (fot. 3), oraz

[24] H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka* …, s.114.
[25] *Tamże*, s.114.

jeden fragment glinianego bukłaka. Kolejne zabytki stanowiły pozostałości naczyń szklanych (24 fragmenty) oraz kafli piecowych (44 fragmenty). Jeden fragment pochodził z glinianej fajki (fot. 4). Ostatnią grupę zabytków tworzyły znaleziska metalowe reprezentowane przez 9 egzemplarzy monet (fot. 5, 6).

Wśród fragmentów pochodzących z ceramiki kuchennej dominował materiał XVIII-wieczny. Tak datowane partie wylewowe stanowiły 75% określonych chronologicznie fragmentów. Zabytki pochodzące z XVII w. reprezentowane były prawie w 12%, a późnośredniowieczne w 13%. Należy jednak zaznaczyć, że datowanie to odnosi się jedynie do wybranych partii wylewowych. Dodatkowe przedziały chronologiczne można z pewnym prawdopodobieństwem wyróżnić na podstawie fragmentów brzuśców w wyniku analizy ich cech technologicznych. W tej kategorii materiału w czterech przypadkach odnotowano obecność fragmentów wczesnośredniowiecznych (XII-XIII w.). 13 ułamków pochodzących ze środkowych partii naczyń zaliczyć można prawdopodobnie do okresu: koniec XV-XVI wiek. Na podstawie analizy cech technologicznych 6 fragmentów można określić jako pochodzące z XVI w., natomiast 29 zabytków z okresu XVI-XVII w.

Kolejną grupę zabytków glinianych zaliczono do tzw. ceramiki stołowej. Wśród niej wyróżniono pozostałości półmajolikowych talerzy oraz mis, których zebrano łącznie 52 fragmenty. Przy tym należy zaznaczyć, że wiele z nich pochodzi z tych samych naczyń. Z tego względu rzeczywista liczba reprezentowanych naczyń półmajolikowych jest znacznie niższa. Materiał ten jest mało zróżnicowany, dominują wśród nich egzemplarze o stylistyce charakterystycznej dla XVII i XVIII wieku. W nielicznych przypadkach wystąpiły fragmenty pochodzące z poł. XVI wieku (ryc. 9).

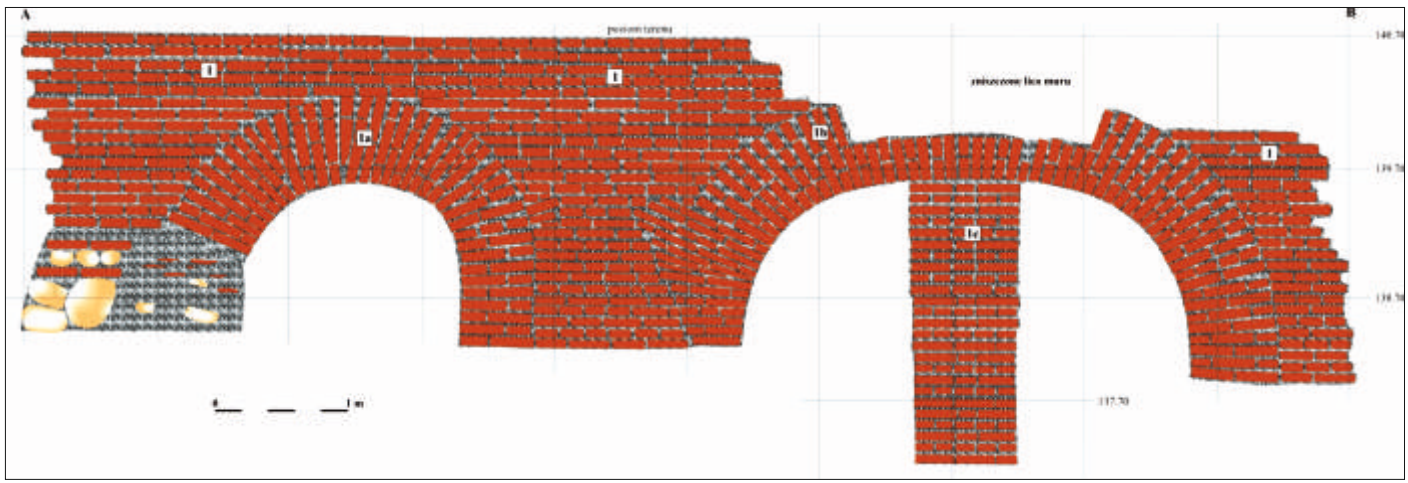

Ryc. 8. Fragment części fundamentowej zach. ściany kościoła z łukami konstrukcyjnymi (rys. D. Włodarczyk).

Fot. 4. Fragment fajki tzw. stambułki pochodzącej z wytwórni Kunstlera w Staszowie, XIX w. (fot. D. Włodarczyk)

Do kategorii naczyń stołowych zaliczone zostały również 2 egzemplarze kubków oraz jeden kubek zachowany w całości. Było to zarazem jedyne naczynie pozyskane w całości w trakcie trwania prac ziemnych (fot. 3). Kubek wykonany został z gliny żelazistej wypalonej w atmosferze utleniającej, nadającej mu ceglastą barwę. Jego wysokość wynosiła 10 cm, natomiast średnica wylewu 9 cm. Dno było lekko wyodrębnione, o średnicy 5 cm. Forma tego naczynia nawiązuje do wyrobów wykonywanych z cyny lub miedzi, określanych niekiedy jako „karczmiaki".

Wśród zebranego materiału zabytkowego wydzielono grupę 44 fragmentów kafli piecowych. Niestety, w zdecydowanie przeważającej ilości były to jedynie fragmenty mało charakterystycznych części kołnierzowych kafli. Tylko w 6 przypadkach pozyskano fragmenty lic kafli z widocznym ornamentem. Natomiast w jednym przypadku natrafiono na interesujący częściowo zachowany kafel miskowy (ryc. 10).

W przypadku ceramiki naczyniowej materiał wykazuje stosunkowe duże zróżnicowanie chronologiczne. Natomiast w przypadku fragmentów kafli (tych o cechach charakterystycznych) datowanie, w oparciu o widoczne motywy ornamentacyjne, jest jednolite. Pozyskane przez nas egzemplarze pochodzą prawdopodobnie z 2 poł. XVI w.

W wykopie pod instalację deszczową natrafiono na fragment glinianej fajki, tzw. stambułki (fot. 4). Na zewnętrznej stronie widoczna była sygnatura zawierająca nazwę wytwórcy, brzmiała ona KUNSTLER. Dzięki niej wiemy, że wyprodukowana została w XIX wieku w jednej z wytwórni znajdującej się w Staszowie, który w owym okresie był ważnym ośrodkiem produkcji glinianych fajek. Jedna z wielu tamtejszych wytwórni należała do Kunstlera, którego sygnatura widnieje na fajce.

W trakcie trwania nadzorów archeologicznych pozyskano 9 egzemplarzy monet. Chronologia pozyskanych monet potwierdza datowanie materiału ceramicznego. Również w tym przypadku widoczna jest dominacja egzemplarzy pochodzących z 2 poł. XVII (4 egzemplarze - szelągi Jana Kazimierza) i 2 poł. XVIII wieku (4 egzemplarze - grosze i półgrosze Stanisława Augusta Poniatowskiego). Tylko w jednym przypadku natrafiono na monetę pochodzącą z 1 poł. XVI wieku (fot. 5). Był to srebrny półgrosz Ludwika II Jagiellończyka z 1526 roku.

Fot. 5. Srebrny półgrosz Ludwika II Jagiellończyka z 1526 r. (fot. D. Włodarczyk)

Fot. 6. Miedziane grosze Stanisława Augusta Poniatowskiego (fot. D. Włodarczyk).

Przeprowadzone obecnie prace ziemne związane z konserwacją Kościoła parafialnego w Kocku pozwoliły na zarejestrowanie reliktów murowanych i pozyskanie materiałów ruchomych związanych z historią miejscowości. Były to zabytki związane przede wszystkim z okresem działalności księżnej Anny Jabłonowskiej. Być może dzięki ewentualnej kontynuacji badań archeologicznych możliwe będzie uchwycenie pozostałości starszego okresu funkcjonowania Kocka.

Ryc. 9. Fragment talerza półmajolikowego z XVI w. (oprac. D. Włodarczyk).

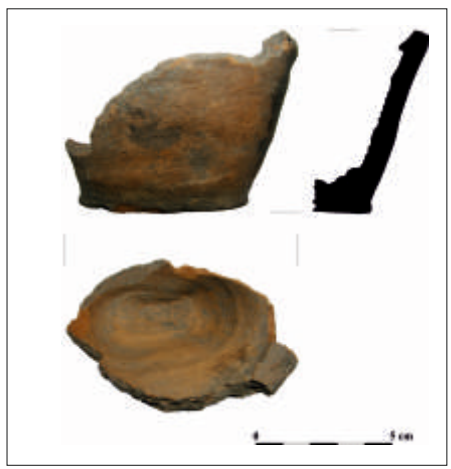

Ryc. 10. Częściowo zachowany kafel miskowy (oprac. D. Włodarczyk).

MIECZYSŁAW BIENIA, ANDRZEJ SZABACIUK

Badania archeologiczne na terenie cerkwi pw. św. Jerzego i Wniebowzięcia NMP w Wisznicach

W 2007 roku Gmina Wisznice wspólnie z Parafią Rzymskokatolicką pw. Przemienienia Pańskiego rozpoczęły działania, których celem była renowacja opuszczonego i niszczejącego od kilkunastu lat budynku dawnej cerkwi unickiej (fot. 1)[1].

W 2009 roku rozpoczęto prace rewitalizacyjne na terenie obiektu sakralnego. Początkowo działania archeologiczne zostały ograniczone do nadzoru nad wykopem ziemnym pod kabel elektryczny. W tym samym czasie prowadzono już wewnątrz cerkwi prace remontowe, podczas których po zerwaniu drewnianej podłogi, natrafiono na liczne kości ludzkie oraz duże kamienne głazy niewątpliwie pochodzące z wcześniejszych założeń świątynnych. Powyższe odkrycia przyczyniły się do decyzji o konieczności przeprowadzenia wewnątrz świątyni ratowniczych badań wykopaliskowych.

Cerkiew pw. św. Jerzego i Wniebowzięcia NMP położona jest w centrum Wisznic, na stożkowatym piaszczystym wyniesieniu, nad doliną rzeki Zielawy (ryc. 1). Świątynia ta kilkakrotnie niszczona i odbudowywana, była niemym świadkiem dziejów tego niezwykle ważnego dla historii Podlasia miasteczka.

Ryc. 1. Mapa A. Meyer von Heldensfelda z zaznaczoną cerkwią pw. św. Jerzego w Wisznicach.

Pierwsza wzmianka o miejscowości Wisznice pojawia się w źródłach pisanych w roku 1446. Wówczas Wielki Książę Litewski Kazimierz Jagiellończyk, ofiarował Mikołajowi Nasucie, staroście beresteckiemu wsie: „Woin, Lubiczi, Wiszniczi, Jabłoczno, Kyjany i polo Horodiszczów". Na skutek bliżej nieokreślonych okoliczności, Wisznice musiały stać się ponownie wsią królewską, ponieważ wraz z pobliską wioską Łyniew, zostały na pocz. XVI w. (przed rokiem 1511) ofiarowane, tym razem Iwanowi Sapiesze, w nagrodę za jego działalność dyplomatyczną[2]. Kolejnym właścicielem miejscowości zostaje Paweł Iwanowicz Sapieha - wojewoda nowogrodzki - i to właśnie jemu zawdzięczamy powstanie świątyni wisznickiej. Dnia 6 lipca 1575 r. uposażył on pomocnika cerkiewnego - diaka, którego zadaniem

[1] Prace konserwatorskie przeprowadzono w dwóch etapach. Najpierw w 2007 r., w ramach Programu Operacyjnego: „Rozwój inicjatyw lokalnych - Ochrona i zachowanie dziedzictwa kulturowego" pozyskano środki Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na przygotowanie dokumentacji projektowej. Natomiast w latach 2009-2010 w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007-2013 - Priorytet 7.1 Infrastruktura kultury i turystyki - Ochrona dziedzictwa kulturowego realizowany był projekt: „*Renowacja i przystosowanie na cele kulturalne zabytkowej cerkwi unickiej pw. św. Jerzego i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Wisznicach*".

[2] D. Tarasiuk, *Wisznice. Dzieje miasteczka i okolic do 1918 roku*, Lublin-Wisznice 2006, s.17.

miało być nauczanie dzieci pacierza i podstaw wiary chrześcijańskiej. Wydzielił mu włókę gruntu oraz łąki i zarośla w granicach ziem mieszczan wisznickich[3]. Możemy się domyślać, że skoro zachowała się wzmianka na temat uposażenia diaka, najprawdopodobniej w tym czasie musiała powstać również parafia prawosławna. Fakt ten potwierdzają odpisy innych dokumentów z tamtych czasów[4].

Fot. 1. Cerkiew unicka w Wisznicach widok z lotu ptaka (fot. M. Gąsiński).

W 1579 r.[5] doszło w Wilnie do podziału majątku między synami Pawła Iwanowicza Sapiehy. Na mocy tego porozumienia dobra wisznickie przypadły najmłodszemu synowi Andrzejowi. Poza miastem Wisznice, w skład kompleksu wchodziły jeszcze wioski i folwarki: Rozwadówka, Sosnówka, Motwica, Dołholiska, Dańce, Pogorzelec, Zabłocie i Lipniki. W 1588 r. Andrzej sprzedał te dobra bratu Mikołajowi[6], wojewodzie brzeskiemu i staroście orszańskiemu, który w dokumencie z 4 września 1588 roku informuje, że Cerkiew Boża w Wisznicach pozbawiona jest popa. Sprawujący tę funkcję Fedor Hryhorowicz, wybrał bowiem bogatszą parafię we Włodawie, żeby jednak nie tracić dochodów z Wisznic pozostawił tam swojego pomocnika. Za ten czyn Mikołaj Sapieha odsunął wspomnianego popa i jego potomków od posługi cerkiewnej[7].

Na ich miejsce nowy właściciel powołał Fomę Slabnewicza, uposażając go w dwie włóki[8] ziemi. Nowy proboszcz otrzymał również dom z zabudową gospodarczą i folwarkiem. Dodatkowo mieszczanie wiszniccy, oraz włościanie z wiosek Łyniew i Rozwadówka, winni byli z każdej włóki ziemi oddać proboszczowi „po pół kopy żyta rocznie"[9]. To uposażenie jednak nie wystarczało na utrzymanie popa i jego rodziny, dlatego dokumentem z dnia 16 sierpnia 1591 roku Mikołaj Sapieha, już wówczas wojewoda witebski, poza wcześniej nadanymi dobrami, dodatkowo ofiarował prawosławnemu popowi i jego potomkom 8 mórg ziemi, dom z placem i ogrodem oraz folwarkiem[10].

---

[3] Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Rząd Gubernialny Podlaski (dalej RGP), sygn. 72, k. 10 i n. Podobne dane podaje A. Longinow. Zob. А. Лонгинов, *Червенские города*, Варшава 1885, s.341.

[4] D. Tarasiuk, *Wisznice*..., s.17.

[5] Miał być to także rok uzyskania przez Wisznice praw miejskich, wówczas po raz pierwszy figurowały w oficjalnych dokumentach jako miasto. *Ibidem*, s.55.

[6] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, [red.] B. Chlebowski, t. XIII, s.622.

[7] *Акты издаваемые Виленскою Археографическою Коммиссіею, т. III акты брестскаго городскаго суда*, Вильна 1870, s.20.

[8] Włóka = 30 mórg, jedna morga 0,56 ha. Dwie włóki, był to areał uważany przez komisarzy królewskich dokonujących pomiaru włóczonego na Litwie, za minimum niezbędne do utrzymania popa wraz z rodziną.

[9] *Акты издаваемые Виленскою*...., s.20 i n. Kopa to 60 snopków żyta.

[10] *Tamże*, s.21.

Fundusz ten był potwierdzany przez kolejnych właścicieli dóbr wisznickich. 25 czerwca 1664 roku Helena z Sołomerecza Sapieżyna Krayczyna, potwierdziła go w obecności proboszcza cerkwi w Wisznicach Klemensa Slabnewicza, najprawdopodobniej potomka Fomy. Z kolei 5 czerwca 1749 roku fundusz ten aprobowała wdowa po Władysławie Jozefacie Sapiesze, Krystyna z Sanguszków, wraz z synami Karolem i Ignacym[11].

Ze względu na zły stan zachowania archiwum konsystorskiego, nie przetrwało zbyt wiele informacji na temat cerkwi. Dodatkowo większość dokumentów cerkiewnych przechowywanych w świątyni, spłonęła w trakcie wielkiego pożaru miasteczka w 1836 roku.[12] Możemy się jednak domyślać, że parafia wisznicka wchodząca w skład prawosławnej diecezji włodzimierskiej, podobnie jak inne parafie, w roku 1596 na mocy postanowienia soboru brzeskiego przystąpiła do Unii kościelnej.

Niewiele wiemy również na temat pierwszych budynków świątynnych wzniesionych jeszcze w XVI wieku. W źródłach zachowała się wzmianka, że w roku 1677, w momencie kiedy proboszczem wisznickim był Klemens Slabnewicz[13], powstał nowy gmach cerkiewny pod wezwaniem św. Jerzego[14]. Pierwszy jego zachowany opis pochodzi z wizytacji parafii wisznickiej z roku 1726. Był to wtedy drewniany budynek, już leciwy, kryty gontem z kopułą zwieńczoną metalowym krzyżem. Wewnątrz znajdował się chór, podmurowany wielki ołtarz i babiniec[15]. Obiekt ten spłonął najprawdopodobniej ok. 1780 roku, a 1783 roku został odbudowany[16].

Pierwsze bardziej obszerne protokoły wizytacyjne wisznickiej świątyni zachowały się z lat 1823 i 1829. Dowiadujemy się z nich, że cerkiew była wykonana z drewna „w kostkę oprawnego, przyzwoitą strukturą zbudowana". W 1828 r. została zaopatrzona w nowe fundamenty, dodatkowo powiększono kruchtę, która pierwotnie nie miała ani sufitu ani podłogi i kryta była słomą. Później pokryto ją gontem. Od strony wejścia posiadała „drzwi na zawiasach żelaznych z zamkiem wewnętrznym, drugie zaś z boku z zasuwą drewnianą". Z kruchty do wnętrza prowadziły „drzwi podwójne na zawiasach żelaznych, z zamkiem wewnętrznym francuskim"[17]. Przy samym wejściu do cerkwi znajdował się chór zbudowany na dwóch filarach, na który prowadziły drewniane schody, przy czym w roku 1829 planowano jego powiększenie w kierunku rozbudowanej kruchty. Po lewej i prawej stronie prezbiterium znajdowały się dwie zakrystie, z drzwiami pojedynczymi na zawiasach żelaznych. Trzecie drzwi z zamkiem wewnętrznym francuskim znajdowały się od strony wyjścia na cmentarz. Sufit świątyni składał się „na całej długości z tarcic gwoździami przybitych", podobnie zbudowana była podłoga. Ściany od zewnątrz, w celu wzmocnienia konstrukcji, pospinano liśćmi - żelaznymi klamrami. Cerkiew pokryto gontem, a dach przyozdobiony był kopułą zwieńczoną żelaznym krzyżem. Po rogach świątyni znajdowały

[11] *Tamże*, s.21 i n.
[12] D. Tarasiuk, *Z dziejów parafii unickiej w Wisznicach*, „Rocznik Bialskopodlaski"1996, t. IV, s.60 i n.
[13] *Акты издаваемые Виленскою…*, s.259.
[14] А. Лонгинов, *op. cit*., s.341.
[15] APL, Chełmski Konsystorz Greckokatolicki (dalej ChKGK), sygn. 780, k.233v.
[16] B. Seniuk, *Wisznice i okolice*, Warszawa 1989, s.29 i n.
[17] APL, RGP, sygn. 72, k. 44.

się po dwa słupki z metalowymi krzyżami w środku. Świątynia zaopatrzona była w 8 okien, w tym dwa małe z metalowymi kratami w zakrystiach[18].

Stojąca nieopodal dzwonnica znajdowała się w nieco gorszym stanie. Wykonana z drewna, z lekko przegnitą podłogą, posiadała drzwi skrzydłowe na żelaznych zawiasach i dach kryty gontem. Wyposażono ją w trzy niewielkie dzwony, [jeden ważył 60 funtów (25 kg), drugi 150 funtów (60 kg), a największy 200 funtów (80 kg)][19]. W złym stanie była także drewniana, prawie stuletnia plebania[20].

Nieco bardziej szczegółowy opis cerkwi unickiej w Wisznicach sporządzono na podstawie dokumentów parafialnych z lat 1817, 1812 i 1830. Znajduje się on w oficjalnym ogranie prasowym Cerkwi prawosławnej w Królestwie Polskim, w gazecie „Холмско-Варшавскій Епархялный Востникъ".

Z tego opisu dowiadujemy się, że Cerkiew wybudowano na planie krzyża z ołtarzem usytuowanym na zachód i głównymi drzwiami wejściowymi od wschodu. Posiadała kruchtę, w której znajdowało się naczynie na wodę święconą z krzyżem. Z kruchty do części wewnętrznej prowadziły dwuskrzydłowe, drewniane drzwi. Po lewej stronie na ścianie znajdowała się ambona, a na przeciwko ołtarz z dwiema zakrystiami wyniesiony dwa stopnie wyżej od poziomu podłogi. Od reszty cerkwi oddzielały go dwa usytuowane po dwóch stronach prezbiterium bukowe ołtarze, wyniesione na jeden stopień, między którymi znajdują się carskie wrota rozłożone na osi północ-południe. Podłoga i sufit wykonane były z drewna. W ołtarzu głównym znajdowała się ikona Przenajświętszej Bogurodzicy Maryi, którą zakrywała opuszczająca się z góry ikona Wniebowzięcia Matki Boskiej. Nad nią umieszczono obraz przedstawiający Zwiastowanie, a po obydwu stronach 6 przedstawień apostołów napisanych na płótnie bez ram, przymocowanych do ścian gwoździami. Dodatkowo po prawej stronie postawiono rzeźbę archanioła Gabriela, a po lewej archanioła Michała. Na ołtarzu odgradzającym prezbiterium od reszty cerkwi, usytuowanym po prawej stronie ołtarza głównego, widniała ikona św. Jana, a nad nią otoczony świetlistym kręgiem napis - Marya. Po lewej stronie znajdował się ołtarz z ikoną św. Jerzego męczennika, z umieszczonym nad nim napisem Jezus, również w świetlistym kręgu. Nad carskimi wrotami widoczne były rzeźby przedstawiające różnych biskupów[21].

21 maja 1836 roku w mieście wybuch duży pożar, który momentalnie ogarnął cerkiew, plebanię i budynki cerkiewne. Ta straszna tragedia nie oszczędziła także parafian, spłonęło ponad 50 domów. Odbudowa świątyni okazała się procesem niezwykle trudnym i długotrwałym. Co prawda już 18 września 1836 roku został wyświęcony przez dziekana włodawskiego i proboszcza parafii Horodyszcze, ks. Piotra Kamińskiego kamienny fundament, ale brak środków finansowych skutecznie wstrzymał budowę.

Ocalałe z pożaru sprzęty cerkiewne za zgodą rzymskokatolickiego biskupa podlaskiego, przechowywano w kościele wisznickim, gdzie duchowny unicki odprawiał nabożeństwa

[18] *Tamże*, k. 44-44v.
[19] APL, ChKGK, sygn. 618, k. 20.
[20] *Tamże*, k. 46-46v.
[21] „*Холмско-Варшавскій Епархялный Востникъ*" (dalej „XBEB") 1890, nr 8, s.129.

i udzielał sakramentów. Odwrotna sytuacja miała miejsce w 1820 roku wtedy w złym stanie znajdował się miejscowy kościół katolicki, wówczas za zgodą konsystorza chełmskiego, do tamtejszej cerkwi przeniesione zostały sprzęty liturgiczne i wyposażenie kościoła, a ksiądz rzymskokatolicki odprawiał tam nabożeństwa i udzielał sakramentów[22]. Stosunki miejscowych katolików i grekokatolików były dobre, przyczyniały się do tego silne procesy polonizacyjne i małżeństwa mieszane. Niczym nadzwyczajnym było to, że duchowni uniccy uczestniczyli w nabożeństwach czy obrzędach katolickich i odwrotnie. Kilka lat wcześniej w Wisznicach miało miejsce bezprecedensowe wręcz wydarzenie. W roku 1810 ks. Konstanty Zieliński figurował w spisach greckokatolickich jako drugi paroch, będąc jednocześnie wikariuszem przy kościele w Wisznicach[23].

Relacje te pogorszyły się w 2 poł. lat 30. XIX w. Wpływ na to mógł mieć spór majątkowy parocha unickiego z dziedzicem. Dnia 18 października 1839 r. przeniesiono odprawianie nabożeństw i udzielanie sakramentów unickich z kościoła rzymskokatolickiego w Wisznicach do cerkwi horodyskiej[24]. Nie przeciągnęło to jednak wiernych, którzy dalej uczęszczali do kościoła w Wisznicach. W tej sytuacji 7 listopada 1839 r. biskup chełmski wystosował pismo do Rządu Gubernialnego Podlaskiego, z prośbą aby ten wpłynął na kolatora cerkwi wisznickiej i wymógł na nim wywiązanie się ze swoich obowiązków, a do tego czasu wyznaczył jakiś dom, w którym będzie można odprawiać nabożeństwa. Władze gubernialne jako świątynię zastępczą wyznaczyły miejscową remizę. Był to kryty słomą budynek pozbawiony podłóg i sufitu, znajdujący się przy placu miejskim. Proboszcz unicki odmówił przeniesienia się do tego obiektu, proponując jako miejsce modlitw budynek miejscowej szkoły. Na nią jednakże nie wyraziła zgody administracja kościelna. Przeniesiono więc drewnianą remizę na cerkiewny cmentarz, nieopodal wyświęconych wcześniej fundamentów. Odremontowano, postawiono na kamiennej podwalinie i pokryto gontem, a na środku dachu umieszczono metalowy krzyż. Podłoga ułożona została z cegieł, a w części ołtarzowej sufit obito deskami. Sam ołtarz wykonano z kamienia i zawieszono w nim ocalały obraz Matki Boskiej. Po prawej stronie znalazła się ikona św. Jana Chrzciciela, po lewej św. Jerzego. Ściany kaplicy wyłożone były pomalowanym płótnem. Świątynia była długa na 16 łokci i szeroka na 12[25]. Wyremontowany budynek został wyświęcony przez dziekana wisznickiego ks. Jana Szulakiewicza 25 sierpnia 1840 roku.[26]

Budowa nowej świątyni nie była prostą sprawą i przeciągała się od 1836 do 1872 r. 25 czerwca 1851 r. zatwierdzono projekt murowanej cerkwi, opiewający na kwotę 3266 rubli i 55 kopiejek. Suma ta miała pokryć zarówno postawienie budynku jak i wykonanie ikonostasu. Była to jednak kwota zbyt mała, aby zainteresować jej budową jakąś zewnętrzną instytucję, którą starano się wyłonić w drodze przetargu (licytacji). W takiej sytuacji Komisja Spraw Wewnętrznych i Duchownych w Warszawie postanowiła, że cerkiew zostanie

[22] „XBEB" 1890, nr 8, s.130.
[23] J. Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772-1875*, Lublin 1996, s.55.
[24] „XBEB" *op. cit.,* s.130.
[25] Łokieć rosyjski liczył 47,7 cm.
[26] „XBEB" *op. cit*., s.130.

wybudowana „środkami gospodarczymi", czyli przy udziale parafian. Na czele komitetu budowy miał stanąć właściciel dóbr wisznickich Ignacy Sosnkowski, który w sytuacji kiedy zabrakłoby pieniędzy na wykończenie świątyni, dołożyłby brakujące sumy ze swoich środków. Sosnowski jednak sam znajdował się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Kolejna próba rozpisania przetargu w roku 1859 również upadła z powodów zbyt skąpych środków finansowych[27].

Władze carskie przygotowując likwidację Unii, po 1866 r. przystąpiły do zaplanowanej akcji „oczyszczania" obrządku Kościoła greckokatolickiego z „łacińskich nowinek". Prowadziły jednocześnie masowe remonty cerkwi w trakcie których usuwano wszystkie elementy wystroju sprzeczne z „duchem obrządku wschodniego". Na ten też okres przypada budowa cerkwi wisznickiej (l. 1870-1871). Koszty budowy nowej cerkwi wraz z ikonostasem zmieściły się w kwocie 10 tys. rubli. Nowa świątynia była w stanie pomieścić 350 osób. Wybudowano ją z cegły w stylu neoklasycystycznym na planie krzyża łacińskiego, na osi północ-południe z wejściem od strony północnej. Dach w części centralnej czterospadowy, a na nawach dwuspadowy przykryto blachą. Nad nim królowała kulista kopuła obita miedzią z umieszczonym nad nią metalowym krzyżem pomalowanym na kolor oliwkowy[28].

Po wschodniej stronie cerkwi znajdował się ołtarz. Ikonostas zdobiły obrazy czterech ewangelistów, a niżej ikony Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i narodzenia św. Jana Priedtieczenskiego. Na kolumnach umieszczono ikony św. Jana Złotoustego i św. Mikołaja Cudotwórcy. Od strony zachodniej usytuowano kruchtę. Na zachód od frontowej fasady cerkwi znajdowała się dzwonnica, wyposażona w 4 dzwony, z których największy miał ciężar 3 pudów[29], nad kopułą na jabłku umieszczono metalowy krzyż, pomalowany podobnie jak jabłko na kolor oliwkowy[30]. Budynek świątyni poddano remontowi w 1906 roku.

Od 1875 roku wraz z likwidacją Kościoła greckokatolickiego w Królestwie Polskim, cerkiew wisznicka pełniła funkcję prawosławnej świątyni parafialnej i w zawiadowaniu Cerkwi oficjalnie pozostał do 29 maja 1920 r., wówczas została przekształcona w Kościół rzymskokatolicki. W październiku 1921 roku przeprowadzono jej remont. Wstawiono nowe szyby w oknach, naprawiono podłogi i ściany, zlikwidowano ikonostas, w jego miejsce wstawiając ołtarz św. Antoniego. Od 1922 roku przeniesiono tutaj nabożeństwa katolickie, które odprawiano do 12 czerwca 1955 roku, tj. do czasu konsekracji nowej świątyni.

Od tego momentu cerkiew przestała być użytkowana. W 1978 roku wewnątrz cerkwi wybuchł pożar.

Administracyjnie po przyjęciu unii kościelnej parafia wisznicka do 1810 r. wchodziła w skład diecezji włodzimiersko-brzeskiej, a od 1810 chełmskiej. Do roku 1795 należała do dekanatu brzeskiego, a po trzecim rozbiorze Rzeczypospolitej, w wyniku zmiany granic diecezji, znalazła się w nowoutworzonym dekanacie wisznickim, który istniał do 1866 r. W tym roku nastąpiła zmiana podziału administracyjnego eparchii greckokatolickiej, a deka-

[27] „XBEB" 1890, nr 8, s.130 i n.
[28] „XBEB" 1890, nr 9, s.141.
[29] Pud - 16,38 kg.
[30] *Ibidem*, s.142

nat wisznicki został podzielony. W ten sposób parafie wchodzące w jego skład znalazły się w obrębie nowego dekanatu włodawskiego i radzyńskiego. Przed podziałem dekanat wisznicki stanowiło 12 parafii, w większości znajdujących się w powiecie radzyńskim (parafie: Bezwola, Gęś, Horodyszcze, Jabłoń, Kolembrody, Korczówka, Przegaliny, Radcze, Rudno, Wohyń i Żeszczynka)[31].

Do parafii wisznickiej, od momentu jej ufundowania należały wioski Rowiny, Łyniew i Rozwadówka. W Rozwadówce powstała niezależna parafia, (jeszcze przed 1664 r.)[32] Z czasem do parafii dołączono wioskę Curyn oraz folwarki Zacisze i Wygodę[33].

W trakcie prowadzonych na terenie cmentarza nadzorów archeologicznych[34], ze względu na stosunkowo płytkie i wąskie wykopy, natrafiono jedynie na pojedyńcze fragmenty ceramiki nowożytnej, fragmenty stopionego szkła, dwa szelągi Jana Kazimierza oraz pojedyncze kości ludzkie. Obecność archeologów na wzgórzu cerkiewnym w trakcie prac budowlano-remontowych prowadzonych wewnątrz cerkwi, przyczyniła się do podjęcia prac ratowniczych wewnątrz remontowanej świątyni. W trakcie zrywania podłogi i wywózki znajdującego się pod nią piasku robotnicy natrafili na kości ludzkie oraz duże polne głazy będące pozostałością wcześniejszych założeń świątynnych.

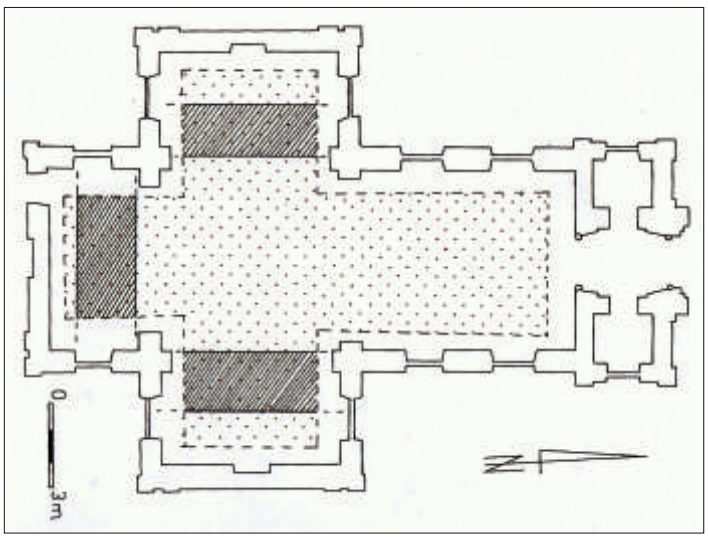

Ryc. 2. Wisznice - cerkiew pw. św. Jerzego i Wniebowzięcia NMP - rzut. Wykropkowana została przebadana wykopaliskowo przestrzeń, szrafurą zaznaczono pozostałości murów starszych założeń świątynnych (rys. M.Bienia).

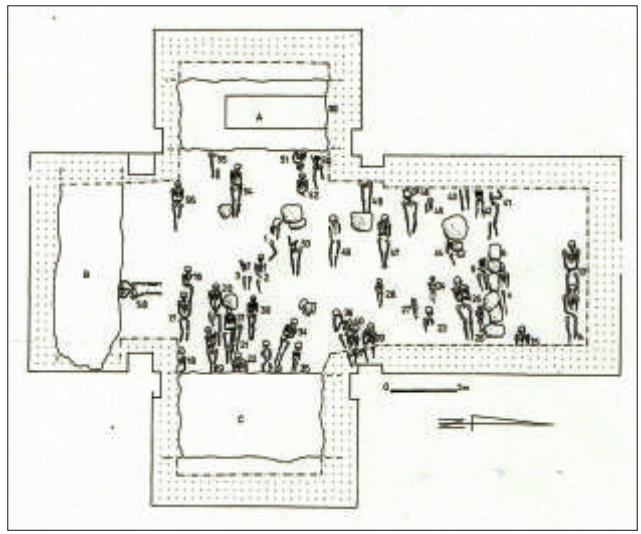

Ryc. 3. Wisznice - cerkiew pw. św. Jerzego i Wniebowzięcia NMP - rzut wykopu badawczego z odsłoniętymi grobami oraz pozostałościami murów starszych założeń świątynnych i grobowca (A) (rys. M.Bienia).

[31] E. Bańkowski, *Ruś Chełmska od czasów rozbioru Polski*, Lwów 1887, s.156 i n.

[32] W potwierdzonym w tym roku wspomnianym akcie fundacyjnym zastrzeżono, że nowo mianowany proboszcz cerkwi w Rozwadówce Andrej Dukalczyk, nie ma prawa do dziesięcin z wioski Rozwadówka. Świątynia w Rozwadówce powstała kilka lat później, w 1677 r. , Zob. *Акты издаваемые Виленскою ...,* s.21; 265.

[33] APL, KB, sygn. 896, 1003.

[34] M. Bienia, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych prowadzonych w trakcie kładzenia kabla elektrycznego na terenie cmentarza przycerkiewnego w Wisznicach.* 2009, mps arch. WUOZ Lublin, Delegatura Biała Podlaska.

Fot. 2. Widok na odsłonięty w nawie zach. fragment uszkodzonego w trakcie budowy świątyni grobowca (fot. M. Bienia).

Fot. 3. Odsłonięty pod prezbiterium fragment fundamentów starszego założenia cerkiewnego z uchwyconym na profilu negatywem wkopu fundamentowego istniejącej świątyni (fot. M. Bienia).

Podczas prac ratowniczych[35] przebadano wykopaliskowo całe wnętrze świątyni (ryc. 2). Udało się w ten sposób odsłonić fragment cmentarza przycerkiewnego oraz pozostałości fundamentów dwóch wcześniejszych założeń świątynnych[36]. W obrębie nawy zachodniej odsłonięto mocno uszkodzony przez budowę XIX-wiecznej cerkwi fragment murowanego grobowca (ryc. 3, fot. 2)[37]. Pod prezbiterium oraz nawą wschodnią natrafiono na dwa fragmenty jednoczasowych murów, również przecięte przez fundamenty najmłodszej świątyni. Były to solidne, kamienno-ceglane mury, łączone na zaprawę wapienną, o szerokości 160 cm i stopie fundamentowej dochodzącej do 220 cm od obecnego poziomu zachowania (ryc. 3: B, C, fot. 3-5). Pochodzą one najprawdopodobniej z drugiego założenia sakralnego, które wybu-

Fot. 4. Fragment fundamentów starszego założenia cerkiewnego (fot. M. Bienia).

[35] Wykonawcą prac była firma IZIS Małgorzata Bienia z Białej Podlaskiej. Uczestniczyli w nich archeolodzy: Lena Grusiecka, Monika Maziarczuk, Beata Polit, Piotr Mączyński, Mieczysław Bienia, Mateusz Kulik, historycy - Andrzej Szabaciuk (KUL Lublin), Maciej Gromadzki oraz antropolog dr Łukasz Maurycy Stanaszek (PMA Warszawa).

[36] M. Bienia, A. Szabaciuk, Ł. M. Stanaszek, *Sprawozdanie z ratowniczych badań archeologicznych przeprowadzonych na terenie cerkwi pw. św. Jerzego i Wniebowzięcia NMP w Wisznicach.* 2009, msp. arch. WUOZ Lublin, Delegatura Biała Podlaska.

[37] Najprawdopodobniej w momencie budowy fundamentów cerkwi z uszkodzonego w części północnej grobowca została wyjęta i przeniesiona w inne miejsce trumna ze zwłokami, a pustą przestrzeń po niej wypełniono gruzem ceglanym (ryc. A).

Fot. 5. Widok na zachowany mur starszego założenia świątynnego (fot. M. Bienia).

Fot. 6. Szelągi litewskie króla Jana Kazimierza (fot. M. Bienia).

Fot. 7. Szelągi koronne króla Jana Kazimierza (fot. M. Bienia).

dowano na wzgórzu cerkiewnym w Wisznicach w roku 1677[38]. Na fakt ten wyraźnie wskazują przecięte przez fundamenty groby. Mur B przecina i niszczy górną część szkieletu (obiektu 38), przy którym na wysokości miednicy znajdujemy trzy monety - szelągi koronne Jana Kazimierza z 1660 i 1661 roku (fot. 6-7). Boratynki znajdujemy również na wyposażeniu grobów: 18, 22 i 33, przeciętych przez mur C (ryc. 3). Znacznie starsze są odsłonięte w północnej części duże kamienne głazy będące pozostałością po fundamentach najstarszej datowanej na 1575 r. Świątyni[39]. Pomiędzy fundamentami znaleziono srebrny mocno zniszczony denar węgierski z poł. XVI w., a przy pogrzebanym przy fundamencie szkielecie - grób 4 (fot. 8) znaleziono srebrny szeląg ryski Zygmunta III Wazy z przełomu XVI i XVII w. (fot. 9).

W trakcie badań archeologicznych obok wcześniej opisanych reliktów architektonicznych odsłonięto szczątki 51 osobników pochodzące z 46 obiektów[40]. W tej grupie zdecydowaną większość stanowili dorośli (42), przy czym aż w 33 przypadkach udało się określić przybliżony wiek w chwili śmierci. Najwięcej pochowanych tutaj osób (25) zmarło w wieku

[38] *Акты издаваемые Виленскою…*, *op. cit.*, s.259.
[39] D. Tarasiuk, *Wisznice…*, s.17,
[40] M. Bienia, A. Szabaciuk, Ł. M. Stanaszek, *Sprawozdanie …*, s.32.

Fot. 8. Szkielet ludzki wchodzący pod kamienie fundamentowe najstarszej świątyni (fot. M. Bienia).

młodym i dojrzałym (iuvenis/adultus-maturus), a tylko ośmiu dożyło nieco starszego (maturus/senilis). W 32 przypadkach udało się zdiagnozować płeć zmarłych, przy czym rozłożyła się ona równo po połowie (16 M i 16 F). Jeśli zaś chodzi o wiek dziewięciu osobników niedorosłych to zdecydowanie dominowały wśród nich dzieci młodsze (7 osobników w wieku infant I). W trakcie analizy przestrzennej i chronologicznej odsłoniętych grobów nasuwa się wiele interesujących wniosków. Pierwszym najważniejszym jest chronologia pochówków. W wypełniskach 16 z nich wystąpił materiał datujący, głównie w postaci monet. Na ich podstawie możemy jednoznacznie stwierdzić, że obecny, najmłodszy budynek cerkiewny zajmuje najstarszą część cmentarza. Najmłodsza moneta odkryta w wypełnisku grobowym to szeląg koronny Jana Kazimierza z 1666 r., a najstarsza to szeląg ryski Zygmunta III. Nieco młodsze zabytki (fot. 13)[41] zostały odkryte w północnej części badanego wykopaliskowo obiektu (fot. 10-11). Jedyny krzyżyk (fot. 12) odkryty przy zmarłym znaleziony został również

Fot. 9. Srebrne monety (półtorak i szeląg) króla Zygmunta III Wazy pozyskane z grobów (fot. M. Bienia).

Fot. 10. Monety z czasów króla Augusta III (fot. M. Bienia).

Fot. 11. Grosz Stanisława Augusta Poniatowskiego (fot. M. Bienia).

[41] 5 monet Augusta III, 3 monety Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Fot. 12. Grób 13 - żelazny krzyżyk prawosławny (fot. M. Bienia).

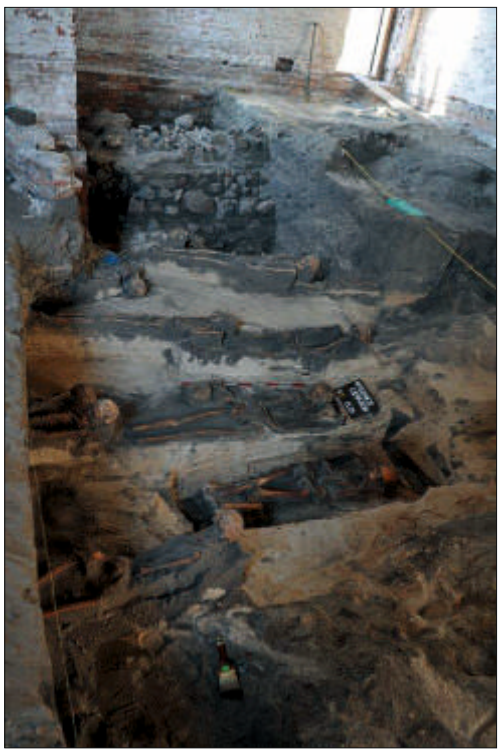

Fot. 13. Wnętrze cerkwi z zarysami odsłoniętych grobów (fot. M. Bienia).

w tej części cerkwi w grobie 13. Najprawdopodobniej pochodzi on z XVII-XVIII wieku.

Zmarli pochowani w tym miejscu cmentarza przycerkiewnego układani byli, z niewielkimi odchyleniami w linii wsch.-zach., z głową skierowaną w kierunku zachodnim (fot. 13, ryc. 3). Jest to charakterystyczna dla chrześcijaństwa orientacja pochówku[42]. Jedynym wyjątkiem był uszkodzony przez mur B grób 38, gdzie zmarłego pochowano na osi północ-południe, z głową skierowaną w kierunku południowym. Takie ułożenie szkieletu, na dodatek położonego w pewnym oddaleniu od pozostałych pochówków, może świadczyć, że mamy do czynienia z osobą zmarłą w sposób nienaturalny, gwałtowny, być może z samobójcą lub osobą która, sprzeniewierzyła się wyznawanej wierze[43]. W czternastu przypadkach (groby: 13, 17, 19, 20, 24, 25, 26, 36, 38, 41, 47, 49, 54 i 56) zachowały się pozostałości, bądź zarysy drewnianych trumien. Układ pozostałych szkieletów też raczej sugeruje ich pochówek w trumnach, z tą tylko różnicą, że jej zarysy nie zachowały się do naszych czasów. Potwierdzają to chociażby znaleziska gwoździ (fot. 14), rozrzucone wzdłuż szkieletów, bez widocznych śladów zarysu trumny, czy złożone dłonie. Zmarli składani do grobów w trumnach posiadali raczej ręce przylegające do ciała. Większość odkrytych na cmentarzu osobników miała dłonie złożone lub skrzyżowane na miednicy (14), w pięciu przypadkach prawa ręka zgięta była w łokciu, a lewa położona na miednicy. Po dwa przypadki zarejestrowaliśmy z rękami skrzyżowanymi na piersi, ugiętymi pod kontem prostym w łokciach, czy też lewą ugiętą w łokciu, a prawą położoną na piersi.

Groby odkrywane na stanowisku w Wisznicach występowały raczej pojedynczo, chociaż zdarzają się też przypadki pochówków rodzinnych. Dotyczy to chociażby grobów 25 i 26 (fot. 3) oraz 34 i 35, gdzie natrafiamy na pochówki matek z dziećmi (fot. 15). Był to zwyczaj bardzo często w tamtym czasie praktykowany, szczególnie w momencie, kiedy śmierć obydwu następowała w nieodległym od siebie czasie[44]. W przypadku grobów 46 i 45 oraz 29 i 37 możemy mieć do

[42] E. Dąbrowska, *Liturgia śmierci, a archeologia: uwagi o wyborze miejsca pochowania, orientacji, ułożeniu ciała i jego ubiorze w średniowiecznej Europie Łacińskiej* [w:] Kwartalnik Historyczny, R. 104, z. 4, 1997, s.8.

[43] A. Fiszer, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921, s.355.

[44] M. Bienia, *Sprawozdanie z badań na cmentarzysku unickim i kultury łużyckiej w Łomazach, stan.13,*1999, msp arch. WUOZ Lublin, Delegatura Biała Podlaska; M. Pytlak, *Późnośredniowieczny cmentarz przy kościele św. Jerzego w Gorzowie Wielkopolskim*, 2009, s.44 i nn.; D. Włodarczyk, *Badania archeologiczne przy kościele Świętego Krzyża oraz klasztorze Dominikanów Obserwantów w Lublinie. Cmentarze*. [w:] Kościoły i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych (red. E. Banasiewicz-Szykuła), Lublin 2012, s.204.

Fot. 14. Nożyk i gwoździe żelazne (fot. M. Bienia).

Fot. 15. Grób rodzinny matki z dzieckiem (fot. M. Bienia).

czynienia z pochówkami męża i żony. Wskazywały by na nie sposób ułożenia, wiek i płeć pochowanych w nich osób.
W kilku przypadkach obserwujemy pochówki częściowo zachodzące na siebie (groby 13 i 14, 16 i 17, 19 i 20, 32 i 57), lub wręcz nakładające się jeden na drugi (grób 31 na 21, czy 37 na 40).

W wypełniskach szesnastu grobów odkrytych wewnątrz cerkwi unickiej w Wisznicach odkryto monety datujące je na okres od przełomu XVI i XVII wieku do lat 70. XVII wieku (fot. 6-7, 9-11). W wypełniskach czterech grobów kobiecych (23, 30, 34 i 40) wystąpiły paciorki szklane (fot. 16, ryc. 4). W grobie 37 przy zmarłym znaleziono fragment fajki glinianej (fot. 17).

Znaczne ilości ruchomego materiału zabytkowego pozyskano z warstwy kulturowej, której miąższość miejscami dochodziła do 120 cm.

Pierwsze ślady pobytu człowieka na wzgórzu cerkiewnym w Wisznicach pochodzą z okresu neolitu i związane były z kulturą amfor kulistych. Z przemieszanych nawarstwień kulturowych pozyskano 11 fragmentów ceramiki i 2 przedmioty krzemienne.

W VIII-X w. pojawiają się tutaj Słowianie. Ich pozostałością są mocno zniszczone relikty obiektu mieszkalnego (zniszczonego przez wkopy grobowe obiektów 3, 16 i 30) oraz zabytki ruchome: 44 fragmenty ceramiki (ryc. 5) i 10 fragmentów polepy konstrukcyjnej. Z pene-

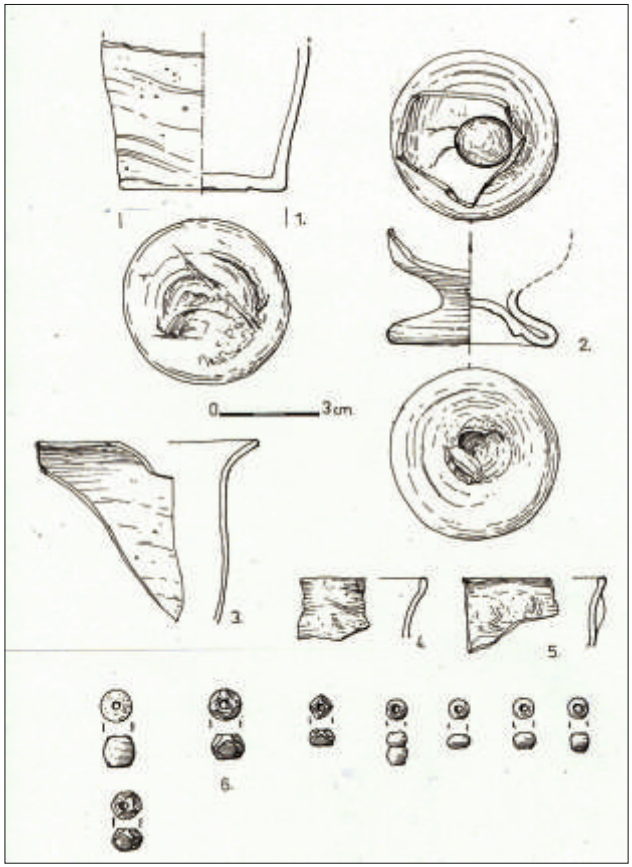

Ryc. 4. Wisznice - cerkiew pw. św. Jerzego i Wniebowzięcia NMP. Zabytki ruchome szklane pozyskane w trakcie badań wykopaliskowych (rys. W. Leszczyńska-Gawrysiak).

Fot. 16. Paciorki szklane z wypełniska grobu 34 (fot. M. Bienia).

Fot. 17. Fragmenty dzwonowatego pucharka szklanego, kufla i glinianej fajki pozyskane z warstwy kulturowej wewnątrz świątyni (fot. M. Bienia).

tracją wzgórza spotykamy się również w wiekach XII-XIII (15 fr. ceramiki) oraz XIV-XV (31 fr. ceramiki). Największy jego rozkwit następuje jednak w wiekach XVI-XIX i związany jest z okresem funkcjonowania tutaj obiektu sakralnego i towarzyszącego mu cmentarza unickiego. Z tego okresu pochodzi: 231 fr. ceramiki (ryc. 5), 40 paciorków szklanych (fot. 16), 63 fr. szkła (w większości stopionego, ze znaczną domieszką ołowiu), 55 monet srebrnych i miedzianych, 3 obrączki, 3 nabijki brązowe, fajka gliniana, 12 fr. kafli i 18 przedmiotów żelaznych (m. in. nożyki, gwoździe). Wśród przedmiotów szklanych znalezionych na stanowisku szczególnie interesujące są fragmenty XVII-wiecznych szklanych pucharków

dzwonowatych, często spotykanych na stanowiskach przykościelnych (fot. 17, ryc. 5, 6). Mogły one spełniać rolę naczyń liturgicznych w których trzymano wodę i wino[45].

Prace wykopaliskowe prowadzone na terenie cerkwi unickiej w Wisznicach ze względu na ich otwarty charakter pozwoliły dzieciom, młodzieży i mieszkańcom Wisznic na zapoznanie się z historią, a nawet prahistorią tego niezwykłego miejsca. Ich pokłosiem jest znajdująca się w wyremontowanej cerkwi, zamienionej na Centrum Kultury Chrześcijańskiej (fot. 18) stała wystawa archeologiczna prezentująca wyniki badań archeologicznych prowadzonych tutaj w 2009 r. oraz zabytki pochodzące z pobliskiego Horodyszcza i innych stanowisk Południowego Podlasia.

Fot. 18. Widok na Centrum Kultury Chrześcijańskiej, d. cerkiew pw. św. Jerzego i Wniebowzięcia NMP w Wisznicach (fot. M. Bienia).

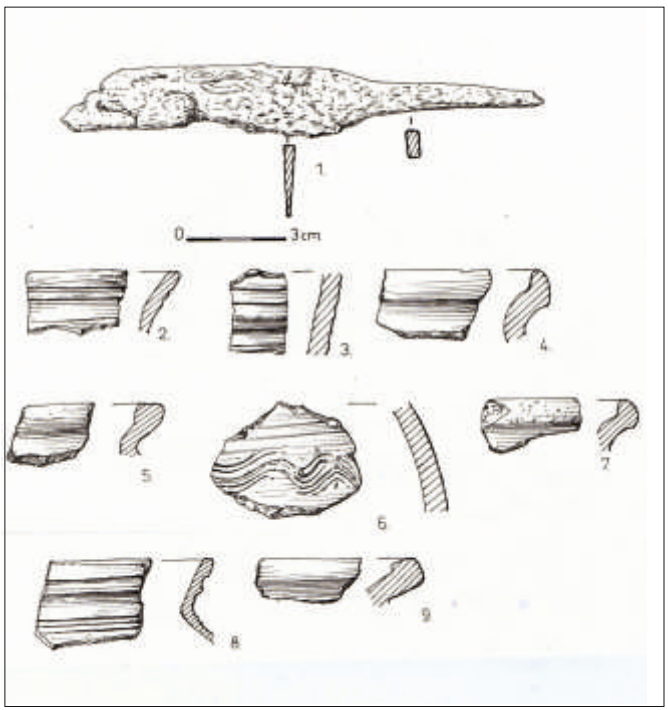

Ryc. 5. Wisznice - cerkiew pw. św. Jerzego i Wniebowzięcia NMP. Zabytki ruchome pozyskane w trakcie badań wykopaliskowych. 1. nożyk żelazny, 2-9. fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej (3, 4, 6) i nowożytnej (rys. W. Leszczyńska-Gawrysiak).

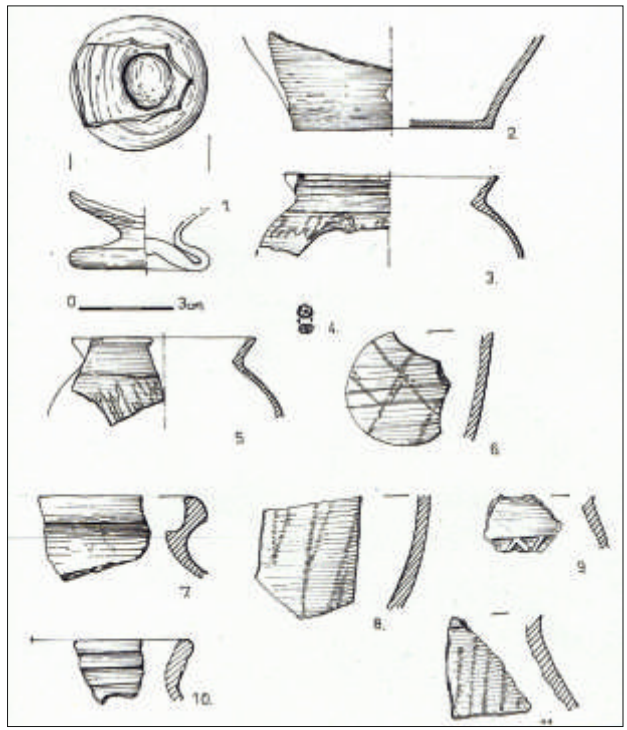

Ryc. 6. Wisznice - cerkiew pw. św. Jerzego i Wniebowzięcia NMP. Zabytki ruchome pozyskane w trakcie badań wykopaliskowych. 1. fr. szklanego pucharka dzwonowatego, 2-11. fragmenty ceramiki nowożytnej (rys. W. Leszczyńska-Gawrysiak).

[45] J. Tkaczyk, *Klasztor oo. Dominikanów w świetle badań archeologicznych*, [w:] Kościoły i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych (red. E. Banasiewicz-Szykuła), Lublin 2012, s.34.

TOMASZ DZIEŃKOWSKI

Wojsławice - historia kościoła pw. św. Michała Archanioła z perspektywy badań archeologicznych

Wojsławice dzisiaj to niewielka miejscowość położona na wyniesieniu wśród podmokłych łąk doliny rzeki Wojsławki, której bogata, wielokulturowa historia sięga okresu średniowiecza. Kalendarium najważniejszych wydarzeń spisane na podstawie źródeł historycznych wprowadza nas w typowy klimat miasteczka pogranicza podzielonego przestrzennie i społecznie pomiędzy trzy kultury - polską, ruską i żydowską, których najważniejszymi symbolami pozostają górujące w krajobrazie świątynie (fot. 1).

Pierwsze wzmianki o Wojsławicach pojawiły się w końcu XIV wieku (1399) i początkach wieku XV (1404, 1434). W 1440 r. miała miejsce lokacja miejska na prawie niemieckim, która uporządkowała zabudowę, określiła zasady handlu, funkcjonowanie prawa karnego i władzy „samorządowej". Ponowna regulacja prawna charakterystyczna dla wieloetnicznych miast nastąpiła w 1508 roku[1]. Z tego okresu zachował się czworokątny rynek, wokół którego od wieków lokowała się zabudowa. Najpewniej w połowie XV wieku wzniesiono murowany zamek i drewniany kościół. Wzrost gospodarczy XVI-go stulecia przełożył się na rozwój przestrzenny miasta. W okresie tym wybudowano synagogę oraz murowany kościół pw. św. Michała Archanioła[2]. Miasto nabrało wielokulturowego i wieloetnicznego charakteru, którego podstawowy trzon ludności tworzyli Polacy, Rusini i Żydzi.

Fot. 1. Centrum Wojsławic z lotu ptaka z lokalizacją rynku, ratusza i świątyń (fot. M. Poznański, oprac. T. Dzieńkowski).

W wieku XVII Wojsławice nękały liczne pożary oraz najazdy kozackie i szwedzkie. Wiek XVIII charakteryzował się również dużymi zniszczeniami miasta. Właścicielami Wojsławic w końcu tego wieku zostali Poletyłłowie. Na pocz. XIX wieku wybudowano pałac zniszczony w wyniku pożaru, a następnie rozebrany w latach 50. XX w. Kolejne wojny uczyniły spustoszenia w zabudowie miasteczka i dzisiaj jedynie dogłębne badania pozwalają na rekonstrukcję historycznej przestrzeni.

[1] J. Górak, *Wojsławice. Miasto rolnicze ziemi chełmskiej*, Lublin 1966 (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie); R. Szczygieł, *Etapy lokalizacji miast nadbużańskich w XIV-XV wieku. Jedna czy dwie lokacje Chełma na prawie niemieckim?* [w:] Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin, Kraków 1993, s.125-130; R. Szczygieł, *Miasto w późnym średniowieczu. Lokacja na prawie niemieckim* [w:] Chełm i Chełmskie w dziejach, red. R. Szczygieł, Lublin 1996, s.27-50.

[2] A. Pilipiuk, *Wojsławice. Skarby naszej przeszłości. Wspomnienie o miasteczku*, Kraków 2012, s.6, 52-59.

W latach 2007, 2010-2012 Wojsławice stały się centrum badań archeologicznych, które prowadzono na rynku (badania Ratusza) i przy kościele św. Michała Archanioła (nadzory i badania)[3]. Ich wyniki znacznie poszerzyły wiedzę o przeszłości Wojsławic. Warto wspomnieć, iż w ciągu 4 sezonów prac wykopaliskowych na rynku rozpoznano teren o powierzchni 1675,89 m^2. Odkryto i zbadano intensywne osadnictwo rozwijające się od późnego średniowiecza po wiek XX oraz cmentarzysko kultury łużyckiej. Odsłonięto relikty najstarszej zabudowy drewnianej z XV-XVI wieku w postaci 3 budynków oraz pozostałości murowanego Ratusza i wieży ratuszowej z XVII-XVIII w. (fot. 2) Najmłodszą fazę stanowiło 9 budynków murowanych datowanych na XVIII-XX w. Łącznie pozyskano 20 616 sztuk zabytków, w tym kilkaset monet datowanych od XV po wiek XX, ok. 1519 fragmentów naczyń glinianych z XIV-XX w. oraz wyroby ze szkła (szklanice, pucharki, kufle, butelki) oraz ozdoby (obrączki, pierścionki, guzy, sprzączki), przedmioty handlu - plomby ołowiane i odważniki żelazne, a także kłódki żelazne, noże, osełki kamienne, skoble, gwoździe.

Badania archeologiczne w kościele pw. św. Michała Archanioła i na terenie przykościelnym

Fot. 2. Mury ratusza i zabudowy przyratuszowej odkryte podczas badań archeologicznych 2010-2012 (fot. M. Poznański, oprac. R. Ratajczak).

Fot. 3. Lokalizacja kościoła pw. św. Michała Archanioła wraz z terenem przykościelnym (fot. M. Poznański).

[3] K. Błaszczyk, *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych na stanowisku 31 (Wojsławice-Rynek) w Wojsławicach, województwo lubelskie w 2007 roku*, Radomsko 2007, (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie); A. Bronicki, *Wojsławice, gm. loco. Kościół p.w. Św. Michała Archanioła. Badania archeologiczne przy południowej ścianie świątyni (2010 r.)*, Chełm 2010, (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie); T. Dzieńkowski, *Wojsławice, ul. Rynek 20B, woj. lubelskie. Dokumentacja z ratowniczych przedinwestycyjnych badań archeologicznych. Sezon 2010*, Chełm 2011, (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie); T. Dzieńkowski, *Wojsławice, ul. Rynek 20B, woj. lubelskie. Stanowisko 31, AZP 84-91. Dokumentacja z ratowniczych przedinwestycyjnych badań archeologicznych. II etap. Sezon 2011*, Chełm 2012, (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie); T. Dzieńkowski, S. Gołub, *Wojsławice, ul. Rynek 91, woj. lubelskie. Kościół p.w. Św. Michała Archanioła. Dokumentacja z nadzorów i badań ratowniczych archeologicznych. Sezon 2011*, Chełm 2012, (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie); T. Dzieńkowski, S. Gołub, N. Jędruszczak, *Wojsławice, ul. Rynek 91, woj. lubelskie. Kościół p.w. Św. Michała Archanioła. Dokumentacja z nadzorów i badań ratowniczych archeologicznych. Sezon 2012*, Chełm 2012 (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie).

Fot. 4. Kościół w Wojsławicach. Widok frontu i elewacji południowej (fot. T. Dzieńkowski).

były prowadzone w latach 2011-2012 (fot. 3). Można je podzielić na trzy grupy: 1) badania georadarowe przeprowadzone wewnątrz kościoła mające na celu odkrycie nowych krypt, 2) nadzory i badania archeologiczne w obrębie zewnętrznych murów świątyni, 3) nadzory archeologiczne nad instalacjami pozwalające na zbadanie zasięgu i chronologii cmentarza szkieletowego.

Budowa kościoła w Wojsławicach na podstawie źródeł pisanych odnoszona jest do wieku XV. Przyjmuje się rok 1440 jako datę wzniesienia drewnianego budynku, który następnie spłonął podczas najazdu tatarskiego i ponownie został odbudowany[4]. Murowany kościół wzniesiono na przełomie XVI i XVII w. (1595-1608). Był fundowany przez Mikołaja Czyżewskiego chorążego ziemi chełmskiej. Kolejny pożar miał miejsce w 2 poł. XVII w. Kościół został odbudowany przed 1684 r. z inicjatywy Stanisława Czarnieckiego. Wzniesiono wówczas dwie kaplice boczne - św. Antoniego Padewskiego (północna) i Najświętszej Marii Panny (południowa)[5]. W wieku XVIII świątynia ulegała kilkakrotnym pożarom, co wymagało poważnego remontu. Ponowna restauracja miała miejsce w latach 1714-1727 oraz przed 1803 r. Wymieniono wówczas drewniany sufit zastąpiony kolebkowym sklepieniem. Po pożarze z 1840 i 1846 r. przystąpiono do gruntownego remontu. Dobudowane zostały trzy przybudówki - przed wejściem głównym oraz dwoma bocznymi. W latach 1901-1907 zostały one zastąpione murowanymi. Dalsze prace remontowe po zniszczeniach wojennych prowadzono w latach 1924-1932 oraz w 1948 roku.[6]

Kościół w Wojsławicach nie doczekał się badań architektonicznych, które rozszerzyłyby dotychczasowy stan wiedzy o budowli oparty, jak dotąd głównie o dane ze źródeł pisanych (fot. 4).

[4] J. Górak, *Wojsławice. Miasto rolnicze ziemi chełmskiej*, 1966, s. 42; A. Pilipiuk, *Wojsławice. Skarby naszej przeszłości. Wspomnienie o miasteczku*, 2012, s.5.
[5] T. Sławiński (red.), *Katalog Zabytków Woj. Chełmskiego*, t. I, II, Chełm 1991, s.154.
[6] *Ibidem*, s.155.

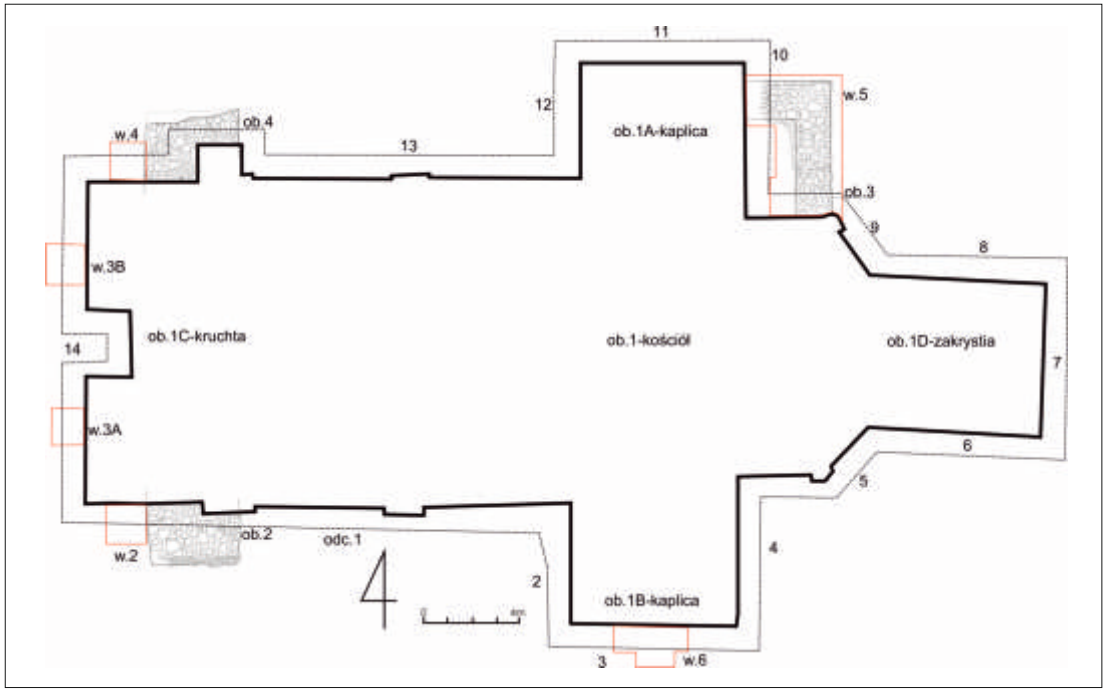

Ryc. 1. Plan kościoła w Wojsławicach z zaznaczonymi odkrytymi murami - ob. 2, 3 i 4 oraz odcinkami 1-14 i wykopami badawczymi 2-6 (na podkładzie planu J. Kołodziejczyka, rys. T. Dzieńkowski).

Nadzory i badania archeologiczne prowadzone w latach 2011-2012 w kościele i na terenie przykościelnym po raz pierwszy w tak dużym zakresie, przyniosły szereg doniosłych odkryć. Nowe elementy związane były zarówno z architekturą budynku kościoła, jak i cmentarzem przykościelnym. Prace nieinwazyjne zrealizowane przez S. Gołuba, A. Sikorskiego i R. Kmiecia we wnętrzu kościoła pozwoliły odkryć nieznaną kryptę zlokalizowaną przy murze południowym. Za pomocą odwiertu stwierdzono jej ceglaną konstrukcję, natomiast ogląd z kamery inspekcyjnej wykazał, iż jest ona w części pusta[7].

Duże znaczenie miało odsłonięcie i zbadanie kilku nowych elementów architektonicznych kościoła jak mur północny (ob. 3) oraz przypory (ob. 2 i 4), pochodzących ze starszych faz rozbudowy (ryc. 1).

Interesującym odkryciem był fragment muru (ob. 3) wykonanego z opoki i cegły palcówki na zaprawie wapiennej, który dostawiono do muru prezbiterium. Mur o szerokości 1,4 m w części południowej wykonany był z dużych, regularnych ciosów opoki, analogicznie jak mur prezbiterium (fot. 5, 6). W dalszej części użyto gorzej obrobionego, drobniejszego surowca. Nadziemną część muru najpewniej oblicowano cegłą, być może

[7] T. Dzieńkowski, S. Gołub, *Wojsławice, ul. Rynek 91, woj. lubelskie. Kościół p.w. Św. Michała Archanioła. Dokumentacja...*, 2012, s.34.

Fot. 5. Widok nowoodkrytego muru dostawionego do muru prezbiterium i zniszczonego w części zach. podczas budowy kaplicy (fot. T. Dzieńkowski).

Fot. 6. Zbliżenie na narożnik wewnętrzny muru (fot. T. Dzieńkowski).

Fot. 7. Badania przy kościele w Wojsławicach. Mury fundamentowe południowej kamiennej przypory (fot. T. Dzieńkowski).

Fot. 8. Mury przypory północnej (fot. T. Dzieńkowski).

palcówką. Ciekawostką jest również zwężające się na zewnątrz okno nawiązujące do obronnego otworu. Zwraca także uwagę owalne zakończenie narożnika wewnętrznego NE (wzmocnienie? czy szczególny rodzaj pomieszczenia). Brak danych o murze wskazuje, iż mamy do czynienia z nieznaną rozbudową kościoła w okresie pomiędzy XVI a XVII wiekiem, kiedy wzniesiono świątynię i dobudowano kaplice (przed 1684 r.). Odkrycie to ma ogromne znaczenie dla rozpoznania architektonicznego budowli oraz jej rozwarstwienia. Wymagane jest prowadzenie dalszych prac archeologiczno-architektonicznych.

Kolejną zmianę w bryle kościoła odkryto w postaci dwóch przypór - północnej (ob. 4) i południowej (ob. 2) o szerokości do 4 m (fot. 7, 8). Nie znamy ich pełnych wymiarów, gdyż zostały zabudowane murem kruchty, którą wzniesiono w pocz. XX wieku. Widoczne jest natomiast ich dostawienie do muru obwodowego kościoła. Wymiary oraz plan i rodzaj fundamentu wskazują na funkcję przypór. Nie można jednak wykluczyć, iż były to fundamenty pod np. drewniane wieże lub rozbudowane drewniane wejście.

Nowe dane dotyczą również murów zakrystii kościoła, których narożnik północno-wschodni badano w trakcie nadzorów archeologicznych (odcinek 15). Mur zbudowano z cegieł o wymiarach 80x160x340 mm łączonych zaprawą wapienną. W górnej partii był otynkowany zaprawą cementową. Na głębokości 1,6 m (221,41 m n.p.m.) wykonano odsadzkę na szerokość cegły (16 cm). Odsadzka wystąpiła jedynie od strony północnej muru. Od strony wschodniej nie stwierdzono jej wykonania. Spąg muru uchwycono na głębokości 221,38 m n.p.m. czyli 2,3 m od powierzchni terenu.

Dane te są istotne w kwestiach rozwarstwienia chronologicznego całego obiektu oraz jego budowy. Dotychczasowe ustalenia wskazywały na dobudowę zakrystii około 1930 r.[8] Obecnie wobec nowych odkryć murów przy prezbiterium oraz wyników tegorocznych nadzorów

Fot. 9. Cmentarz szkieletowy przy kościele w Wojsławicach - wykop 3A z grobami 9-11 (fot. N. Jędruszczak).

Fot. 10. Wykop 6 i groby 16, 17 (fot. N. Jędruszczak).

[8] R. Brykowski, E. Smulikowska-Rowińska, *Katalog zabytków sztuki w Polsce,* t. VIII, Warszawa 1968, s.61-62; T. Sławiński (red.), *Katalog Zabytków Woj. Chełmskiego*, 1991, s.155.

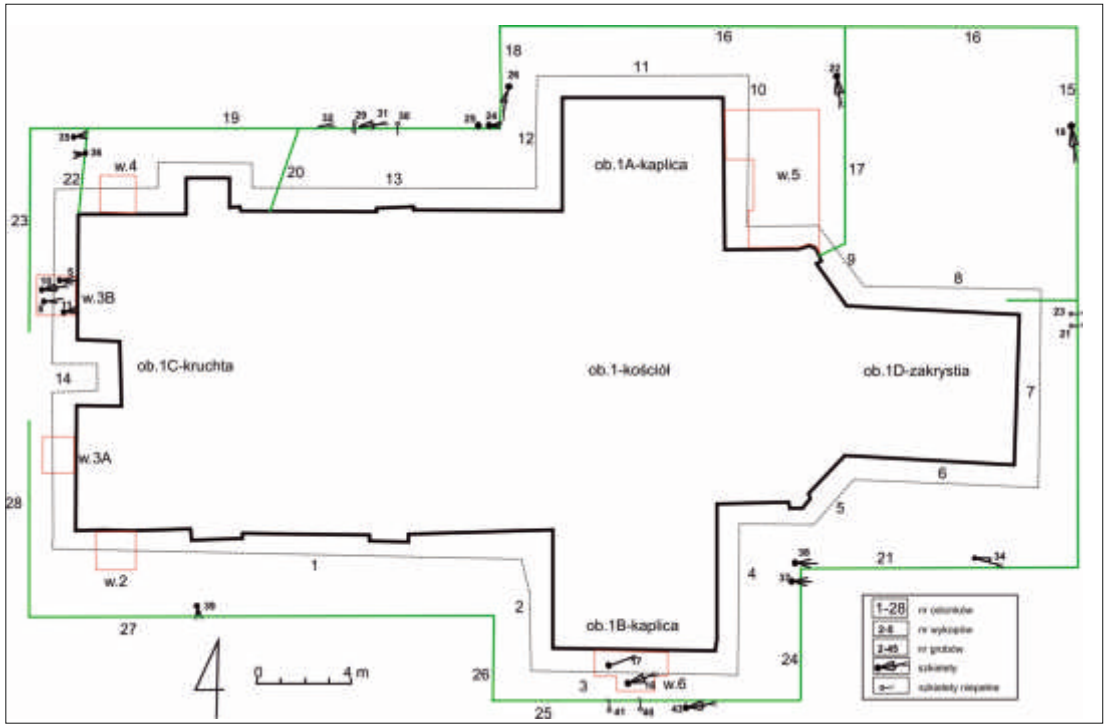

Ryc. 2. Lokalizacja odcinków i wykopów oraz zarejestrowanych pochówków (na podkładzie planu J. Kołodziejczyka, rys. T. Dzieńkowski).

wskazujących na posadowienie zakrystii na starszych murach oblicowanych cegłą niezbędne jest podjęcie dalszych prac wykopaliskowych i architektonicznych budowli.

Najmłodszą fazą rozbudowy kościoła jest wzniesienie obecnej kruchty odnoszone do pocz. wieku XX (l. 1901-1907). Takie datowanie potwierdza analiza stratygraficzna z której wynika, iż mury fundamentowe wejścia zostały dostawione do murów obwodowych kościoła.

Wyjaśnienia wymaga również kwestia budowy fundamentu świątyni. Z przewiertów prowadzonych w 2010 roku wynika, iż mur zbudowano z opokowego jądra obmurowanego cegłami[9]. Jednak analiza styku obudowy ceglanej muru kościoła z dobudowaną później kaplicą wskazuje, iż ceglane wzmocnienie jest młodsze lub równoczasowe względem XVII-wiecznej kaplicy. Narzuca się pytanie czy obudowa ta nie jest później wykonanym wzmocnieniem fundamentu z cegieł, być może odzyskanych z pobliskiego zamku. Tym bardziej, iż północny mur prezbiterium nie posiadał obmurowania cegłami, co wskazywałoby na ich późniejsze wykonanie.

[9] J. Kołodziejczyk, *Inwentaryzacja budynku kościoła, ul. Rynek 91, 22-120 Wojsławice*, Chełm 2010.

Równie interesujące wyniki pozyskano z badań i nadzorów prowadzonych na terenie przykościelnego cmentarza. Łącznie udokumentowano 45 pochówków, o co najmniej trzech poziomach grzebania. Groby odkryto od strony północnej, południowej jak i wschodniej oraz zachodniej kościoła. Wystąpiły w wykopach 1/10, 2-4/11 i 6/11, natomiast nie natrafiono na pochówki w wykopie 5, co może pośrednio wskazywać, iż mur (ob. 3) łączył się z fazą budowy świątyni, kiedy cmentarz jeszcze nie istniał(?). Na odcinkach 1-14 wystąpiły jedynie zdekompletowane szkielety zniszczone w wyniku wielokrotnej przebudowy kościoła, stąd w warstwie cmentarzyskowej znajdowało się dużo luźnych kości ludzkich. Natomiast na odcinkach 15-19, 21, 22, 24-25, 27 zlokalizowano 28 pochówków (fot. 9-10).

Fot. 11. Przykład grobów o odmiennej orientacji ułożenia szkieletów (fot. N. Jędruszczak).

Wśród 45 pochówków 29 było pogrzebanych na linii wsch.-zach. z głową od zachodu, natomiast 6 pochowano na linii północ-południe, a 3 na osi południe-północ. Dla 7 grobów nie określono orientacji ze względu na zniszczenie. Ręce zmarłych były krzyżowane nad częścią miedniczną (7) oraz nad klatką piersiową (2). W pozostałych pochówkach dane te nie zostały określone. Na uwagę zasługuje zróżnicowany sposób grzebania zmarłych. Najwięcej pochówków składano na osi wschód-zachód z głową od zachodu, ale zarówno pojawiły się groby położone na linii północ-południe z głowami od północy jak i południa (ryc. 2). Zwyczaj grzebania zmarłych na osi wschód-zachód pojawił się wraz z wprowadzeniem chrześcijaństwa i był stosowany przez cały okres nowożytny. Jak wskazują badania cmentarza w Wojsławicach zdarzały się liczne odstępstwa od reguły, które mogły wynikać z braku miejsca lub odmienności etnicznych, społecznych, kulturowych lub wręcz religijnych zmarłych (np. w wyniku konwersji religijnej) (fot. 11). Podobne sytuacje zarejestrowano na lubelskich cmentarzach[10]. Dzisiaj zwyczaj orientowania zmarłych na osi wschód-zachód został zupełnie zarzucony.

Zarysy wkopów grobowych miały plany zbliżone do prostokątnych i wymiary uzależnione od wzrostu zmarłego. Ślady trumien odkryto w 11 grobach (nr 4-7, 13, 14, 35, 37, 38, 39, 43). W grobach 18, 22, 26 ułożone były kamienie, które przy braku śladów trumny mogły być kamieniami stabilizującymi ciało złożone do grobu w całunie. Groby te wystąpiły na północ od kościoła.

Pod względem głębokości zalegania pochówków można wyróżnić 3 poziomy, które jednak nie muszą ściśle odpowiadać kolejnym etapom użytkowania cmentarza i zostały

[10] R. Niedźwiadek, *Zespół świętoduski i karmelicki - sąsiedzi przez prawie 200 lat* [w:] Kościoły i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2012, s.74-108; D. Włodarczyk, *Badania archeologiczne przy kościele Świętego Krzyża oraz klasztorze Dominikanów Obserwantów w Lublinie. Cmentarze* [w:] Kościoły i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2012, s.194-210.

Fot. 12. Sakralia, które znajdowały się w grobach (fot. T. Dzieńkowski).

Fot. 13. Monety XVII-XX w. pozyskane z terenu cmentarza w trakcie badań i nadzorów archeologicznych (fot. T. Dzieńkowski).

wydzielone arbitralnie. Najniższy poziom występował od 221,9-222,09 do 222,39-44 m n.p.m. i zawierał 15 grobów najczęściej wkopanych w calec (nr 8, 10, 11, 14, 18, 19, 21, 23, 34, 38, 40, 41,43, 44). Trzy pochówki zalegały na osi północ-południe 10 na osi wschód-zachód, pozostałe 2 nieokreślone. Kolejny, wyższy poziom wystąpił pomiędzy 222,47 a 222,80 m n.p.m. Zarejestrowano 25 pochówków (nr 2-4, 6-7, 9, 12-13, 15-17, 22, 24-32, 37) w tym 4 ułożone na osi północ-południe, a 12 na wschód-zachód (pozostałe nieokreślone). Najwyższy poziom około 223,1-223,11 m n.p.m. udokumentowano dla 4 grobów nr 5, 35, 36 i 39. Jeden grób był ułożony na osi północ-południe a 3 na wschód-zachód.

Powyższe dane wskazują na brak wyraźnych preferencji grzebania zmarłych pod względem ułożenia ciała, bowiem na każdym poziomie stosowano zarówno orientację północ-południe jak i wschód-zachód.

W grobach nr 16, 34, 37, 39 i 44 wystąpiły sakralia - łańcuszek, medaliki i krzyżyki oraz paciorki od różańca, które można datować na wiek XVIII (fot. 12).

Ponadto z warstwy cmentarzyskowej pozyskano naczynia szklane w postaci całych i rozbitych szklanic, które mogły być używane przez księży podczas sprawowania mszy. Podobne skupisko naczyń szklanych, głównie pucharków, odkryto przy kościele w Podgórzu-Spasie[11]. Pozyskano także fragment szklanej bransolety, najpewniej z okresu wczesnego średniowiecza oraz glinianą fajkę z XVII w.

Z warstwy cmentarzyskowej zebrano ok. 10 fragmentów naczyń glinianych z okresu nowożytnego, które mogą być świadectwem przynoszonych na cmentarz garnków w celu ozdabiania grobów[12]. Natomiast wśród 47 monet najstarszy okres reprezentowały miedziane szelągi Jana Kazimierza z XVII wieku oraz srebrny szeląg Jerzego Adolfa z XVII wieku. Ponadto wystąpiły grosze Stanisława Augusta Poniatowskiego i Księstwa Warszawskiego z 1 poł. XIX w., krajcary, kopiejki carskie oraz grosze z okresu międzywojennego. Monety z XVII-XVIII wieku wskazują pośrednio na okres użytkowania cmentarza (fot. 13-14).

Plac kościelny otoczony był murem, który został rozpoznany w trakcie nadzorów. Mur o szerokości 50-60 cm i wysokości 3 m został wykonany z cegieł łączonych zaprawą wapienną. Według danych historycznych został wzniesiony w XVIII wieku i otaczał cmentarz przykościelny[13]. Koniec użytkowania cmentarza odnoszony jest do końca wieku XVIII. W 1793 roku został założony nowy cmentarz przy ulicy Chełmskiej, gdzie wydzielono część północną dla wyznawców obrządku wschodniego, część południową dla katolików[14].

Badania na terenie Wojsławic potwierdziły jak wielki potencjał historyczny drzemie w niewielkich i zapomnianych już dzisiaj miasteczkach. Zadziwiają bogate znaleziska z terenu rynku, a przede wszystkim niecodzienne odkrycia związane z badaniami kościoła. W przypadku świątyni mamy potwierdzenie kilku faz jej budowy oraz ciekawe obserwacje dotyczące powstania i długoczasowego użytkowania wielowarstwowego cmentarza. Niezbędne jest jednak kontynuowanie prac zarówno archeologicznych jak i architektonicznych, które powinny rozwiązać wiele z zaprezentowanych tu problemów badawczych.

Fot. 14. Wybrane monety z XVII, XVIII, XIX i XX w. znalezione na terenie cmentarza (fot. T. Dzieńkowski).

[11] U. Ruszkowska, *Z dziejów osadnictwa w Podgórzu-Spasie koło Stołpia, pow. i gm. Chełm*, Rocznik Chełmski, t. 12, 2008, s.25-58.
[12] A. Buko, *Ceramika i stratyfikacje terenów cmentarzyskowych* [w:] Studia z dziejów cywilizacji, Warszawa 1998, s.125-130.
[13] T. Sławiński (red.), *Katalog Zabytków Woj. Chełmskiego*, 1991, s.158.
[14] A. Pilipiuk, *Wojsławice. Skarby naszej przeszłości*..., 2012, s.68.

STANISŁAW GOŁUB

Zespół popijarski z kościołem pw. Rozesłania Świętych Apostołów w Chełmie - wyniki badań archeologicznych

Zespół dawnego kolegium pijarskiego znajduje się w Chełmie przy ulicy Lubelskiej 55. W jego skład wchodzą obecnie: kościół rzymskokatolicki pw. Rozesłania Świętych Apostołów, wybudowany w latach 1753-1763 wg projektu Pawła Antoniego Fontany - (fot. 1) (w przypuszczalnym miejscu drewnianej katedry z XIV w. oraz murowanego kościoła farnego z XVI w.), przylegający od zachodu trójskrzydłowy murowany budynek kolegium z pocz. XVIII w. (w miejscu drewnianego z końca XVII w.) oraz wolnostojące budynki[1]. Zespół popijarski jest wpisany do rejestru zabytków województwa lubelskiego pod numerem A/148.

W latach 2009-2011 firma Usługi Archeologiczne przeprowadziła nieodpłatne eksperymentalne prace badawcze w lewej (wsch.) i prawej (zach.) loży kościoła oraz w piwnicach południowej części kolegium (ryc.1).

W lożach wykorzystano georadar szwedzkiej firmy Mala, którym pracowano dookoła ścian na dwóch wysokościach 1 i 1,5 m od podłóg z drewna, lokalizując anomalie kwalifikowane jako pustki. Następnie w zarejestrowanych miejscach dokonywano odwiertów poziomych wiertłem o średnicy 14 mm, wprowadzając w nie przewód kamery inspekcyjnej[2]. Używano także detektorów metali. Po wykonaniu prac geofizycznych przystępowano do prac archeologicznych.

Fot. 1. Fasada kościoła pw. Rozesłania św. Apostołów w Chełmie (fot. S. Gołub).

Loża lewa - wschodnia kościoła

Przy narożniku ściany zachodniej (od str. prezbiterium), odkryto w 2009 r. pojedynczą wnękę nr 1 wypełnioną drobnym gruzem wapienno-ceglanym z różnymi zabytkami (fot. 2). Po uzyskaniu zgody Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie Delegatury w Chełmie, S. Gołub i A. Nowosad - kustosz Muzeum Parafialnego, stosując tunel foliowy

[1] *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*. T. VIII. Województwo Lubelskie, z. 5, pow. Chełmski. Warszawa 1968, s. 3-11; K. Szerement, *Dzieje Parafii Rzymsko-Katolickiej pod wezwaniem Rozesłania Świętych Apostołów w Chełmie Lubelskim w latach 1667- 1864,* Lublin 1978. Praca magisterska, mps WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie.

[2] Większość prac była filmowana dla potrzeb programu telewizyjnego „Było ... nie minęło", realizowanego przez Adama Sikorskiego. Prace geofizyczne (georadar, kamera inspekcyjna, detektory metali) przeprowadził Robert Kmieć. Odwierty wykonał Stanisław Gołub.

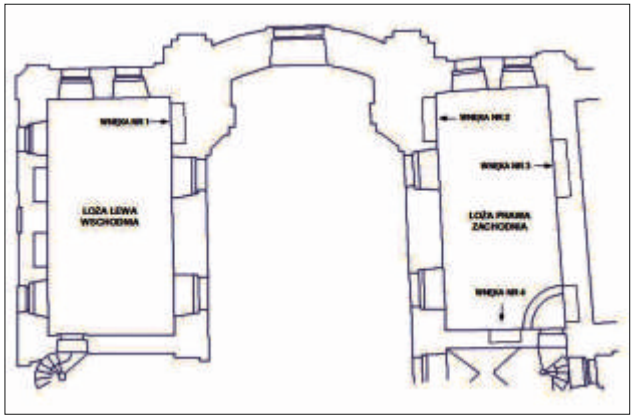

Ryc. 1. Rzut fragmentu kościoła z odkrytymi wnękami (1-4) (rys. A. Nowosad).

Fot. 2. Loża wschodnia kościoła. Zawartość wnęki nr 1 przed eksploracją (fot. S. Gołub).

Fot. 3. Loża wsch. kościoła. Wnęka nr 1 po eksploracji przed pracami konserwatorskimi (fot. S. Gołub).

z podciśnieniem, aby zminimalizować kurz zagrażający polichromiom ściennym pokrywającym ściany loży, rozebrali wierzchnią ścianę z cegieł, eksplorując z niej zdeponowane zabytki.

Pozyskano w podziale surowcowym:

a) obrazy - chorągwie z XVIII wieku (trzy dwustronne chorągwie z zachowaną malaturą, jedną dużą chorągiew z literą M w koronie, obraz „Św. Antoni z Dzieciątkiem", fragment zniszczonego obrazu z napisem „Andreas Stanislay Sawidłowski Pinnit Anno Do 1740"[3],
b) tkaniny z XVIII wieku (głównie liturgiczne, część posiadała dawne metryczki muzealne?) - 14 manipularzy, 4 palki, 4 welony na kielichy, 11 stuł, 1 stułę z bursą, 1 pas cerkiewny ?, 3 koronki, 1 fragment tkaniny z ornamentem roślinnym,
c) ceramikę nowożytną z XIX wwiku (2 doniczki, 1 dzbanek z uchem),
d) zabytki z metalu z XVII-XIX wieku (1 rzygacz z rynny w kształcie smoka, 3 kute gwoździe z żelaza, 1 ozdobny narożnik z żelaza, 1 fragment blachy z miedzi z napisami - część nieznanego instrumentu muzycznego?, kilkanaście fragmentów ołowianych ozdobnych okuć szyb okiennych, przypuszczalnie srebrzonych),
e) zabytki z drewna z XVII-XIX wieku (1 świecznik/fragment żyrandola z malaturą ludową, naprawiany i wtórnie oklejony ozdobną bibułą, 1 fragment ozdoby z ornamentem roślinnym róży - pochodzącego z kapitelu znalezionego za ołtarzem w 2007 r., 3 wydrukowane modlitwy naklejone na drewnie, w tym dwie oprawione w ramkach oszklonych),

[3] Obszerne opracowanie o znaleziskach z wnęk w lożach ze zdjęciami na podstawie sprawozdań autora przedstawiła Beata Lechocka w artykule *Odkrycia w lożach kościoła pw. Rozesłania Świętych Apostołów w Chełmie*, zamieszczonym w Wiadomościach Konserwatorskich Województwa Lubelskiego, Lublin 2010, s.395-402.

Fot. 4. Loża wsch. kościoła. Wnęka nr 1 po pracach konserwatorskich (fot. S. Gołub).

Fot. 5. Loża zach. kościoła. Wnęka nr 3 w trakcie odkrycia z fragmentem filarka (fot. S. Gołub).

f) zabytki ze szkła z XVII wieku (1 fragment dna butli? oraz kilka fragmentów cienkiego szkła okiennego),
g) pieczęć biskupa Wojciecha Skarszewskiego z lat 1791-1824, odciśnięta w laku na taśmie metalowej złoconej do przywieszenia dokumentu[4],
h) fragment Gazety Warszawskiej z datą 22.IX.1877 r.

Pozostałe znalezione ścinki papieru, resztki dekoracji, suszone kwiaty, słoma, nie nadawały się do zbiorów i zostały komisyjnie zniszczone.

Trudno potwierdzić ślady celowego składania i zabezpieczania znalezionych zabytków przy umieszczaniu we wnęce przed zamurowaniem. Jednak należy zauważyć, że chorągwie, obrazy i tkaniny znajdowały się na desce z drewna położonej na dnie wnęki, a na nie wrzucono fragmenty dekoracji z papieru, śmieci oraz dwie poduszki ze słomą. To może świadczyć o jakiejś próbie ochrony.

Przy pomocy odwiertu i georadaru stwierdzono, że nie było przejścia za ołtarzem, co sugerowały analogie z innych tego typu obiektów sakralnych. Po zakończeniu prac odtworzono pierwotny kształt wnęki, uzupełniając polichromię (fot. 3, 4).

W końcowym etapie prac w tej loży wykonano badania podłogi z drewna przy pomocy georadaru oraz detektorów metali. Nie znaleziono żadnych większych anomalii, ani śladów obecności, poza gwoździami, większych przedmiotów.

Loża prawa - zachodnia kościoła

Podobnymi metodami odkryto tutaj i zbadano w latach 2010-2011 trzy wnęki (ryc.1).

Pierwszą, oznaczoną jako nr 2, zlokalizowano w narożniku ściany wschodniej (od str. prezbiterium)[5]. Penetracji dokonano po usunięciu jednej cegły. Poza kilkoma zapałkami, które wyjęto - była pusta. Przez wykonany otwór do wnęki włożono zapakowane w worki strunowe destrukty tkanin i zabytki całkowicie zniszczone, nienadające się do konserwacji, a pozyskane z eksploracji zawartości wnęki nr 1. Dołączono do tego zafoliowany opis z podpisami komisji. Ponieważ odtworzenie naruszałoby układ polichromii - w tym wypadku architektury iluzjonistycznej namalowanej na ścianach tej loży, zadecydowano o pozostawieniu jej we wtórnym kształcie. Otwór zamurowano.

[4] W artykule B. Lechockiej zabytek błędnie określono jako pieczęć „Łobżenicy?". Nowych ustaleń chronologii i herbu Leszczyc dokonał Dominik Szulc.

[5] Nadano numerację dla wszystkich odkryć w kościele (jako wnęki nr 1-4) oraz podziemnych zlokalizowanych w piwnicach kolegium (jako obiekty nr 1-3).

Kolejną - wnękę nr 3 zlokalizowano w zachodniej ścianie loży (od str. dawnego klasztoru pijarów). Po rozebraniu i stwierdzeniu, że jest pozbawiona zabytków, zaobserwowano na wewnętrznej ścianie pęknięcie i podjęto decyzję o częściowym odsłonięciu, pozostawiając znajdujący się prawie na środku mały filar z cegieł (fot. 5). Po badaniach architektonicznych stwierdzono, że nie stanowi elementu konstrukcyjnego i nie łączy się z nadprożem, wobec tego podjęto decyzję o jego likwidacji i pełnym odtworzeniu wnęki[6]. Zachowano także pozostałości farb, które na dolnej części ściany wewnętrznej „próbowali" w trakcie prac remontowych ówcześni konserwatorzy (fot. 6).

Ostatnią zamurowaną wnękę nr 4 zlokalizowano w północnej ścianie loży (przy drzwiach wejściowych). Była jak wszystkie w tej loży pusta. Jednak na wewnętrznej ścianie na tynku namalowano ciemno brązową farbą niestaranny napis: „Zamurował Jan Lenartowicz Dnia 8 Listopada 1890 roku odnowione Prezbitorjum przez Miłosława Krzesińskiego i. W: Szałkowskiego. (?) i Erazma Swidzin... (a ?)" (fot. 7). Stosując podobne metody ochrony polichromii wnękę odtworzono w pierwotnej postaci, zostawiając dla celów ekspozycyjnych odkryty napis.

Zbadano także przy pomocy sprzętu elektronicznego - georadaru oraz detektorów dawną podwyższaną celowo podłogę z desek drewnianych na wysokich legarach z belek. Badania miały zlokalizować ewentualne depozyty i porzucone przedmioty. Odnotowano szereg sygnałów obecności przedmiotów metalowych i z innych surowców. Wyjęto tylko jedną deskę przy ścianie, aby dokonać oglądu przy pomocy kamery inspekcyjnej. Okazało się, że między legarami znajdowała się zasypka gruzu wapienno-ceglanego, wióry z heblowania belek i desek, różnego rodzaju śmieci oraz pozostawione w różnych miejscach przedmioty - zabytki. Część z partii południowej loży wydobył przy pomocy specjalnie skonstruowanego narzędzia A. Nowosad. Pozostałe, szczególnie w okolicy schodów z konieczności pozostawiono.

Wydobyto i wstępnie zainwentaryzowano jako zabytki:

a) tekst modlitwy wieczornej z 1923 roku dla wojska na kartce papieru o formacie 273x189 mm,
b) apostolat trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego na kartce papieru o formacie 206x136 mm (druk powojenny),
c) bardzo zniszczoną palkę z XVIII wieku o wym. 180x180 cm z haftowanym ornamentem stylizowanych kwiatów, usztywnioną jak się okazało po zdjęciu nici fragmentami książki z XIX wieku ?,
d) dwa częściowo zniszczone opakowania z farb używanych w czasie remontu kościoła z markami producentów, w tym jedną chełmską - z XIX wieku,

Fot. 6. Loża zach. kościoła. Wnęka nr 3 po pracach konserwatorskich (fot. S. Gołub).

Fot. 7. Loża zach. kościoła. Wnęka nr 4 z odkrytym napisem przed pracami konserwatorskimi (fot. S. Gołub).

[6] W artykule B. Lechockiej opis prac przy wnęce dotyczył jeszcze etapu przed badaniami architektonicznymi.

Fot. 8. Piwnice kolegium. Obiekt 1. Wejście z niszą na kaganek (fot. S. Gołub).

Fot. 9. Piwnice kolegium. Obiekt 1. Widok korytarza północnego po odgruzowaniu (fot. S. Gołub).

e) jedną częściowo zniszczoną sklejaną torebkę z papieru - pierwotnie dokumentu (na zewnętrznej stronie z próbkami farby koloru żółtego, na wewnętrznej z fragmentem nieznanego tekstu z 1869 roku),
f) trzy gwoździe z żelaza z XVIII-XIX wieku,
g) duży kompletnie zachowany zamek z żelaznymi klamkami zakończonymi głowami lwów oraz dwoma szyldami z mosiądzu z XVIII-XIX wieku.[7]

Z analizy znalezionych przedmiotów wynika, że niektóre z nich, jak tekst modlitwy; apostolat trzeźwości, wpadły w szczeliny między deskami i szpary przy ścianach, inne wrzucono jako śmieci podczas remontu loży i wykonywania podłogi. Nie potwierdzono celowego złożenia/ukrycia depozytów. Trudno ustosunkować się do znaleziska palki z XVIII w. - wyjątkowego w tym miejscu paramentu liturgicznego. Datowanie większości znalezionych przedmiotów wskazuje, że nową, podwyższoną w związku z zamurowaniem wnęk, podłogę wykonano w czasie remontu pod koniec XIX wieku, a rok 1890 znajdujący się na ścianie wnęki całkowicie odpowiada znalezionym zabytkom. Nieliczne młodsze chronologicznie dostały się tam przypadkowo.

Warto odnotować, że na wielu znalezionych paramentach liturgicznych; palkach, stułach i innych, na odwrocie znajdują się numery inwentarzowe (cyfry i liczby arabskie),

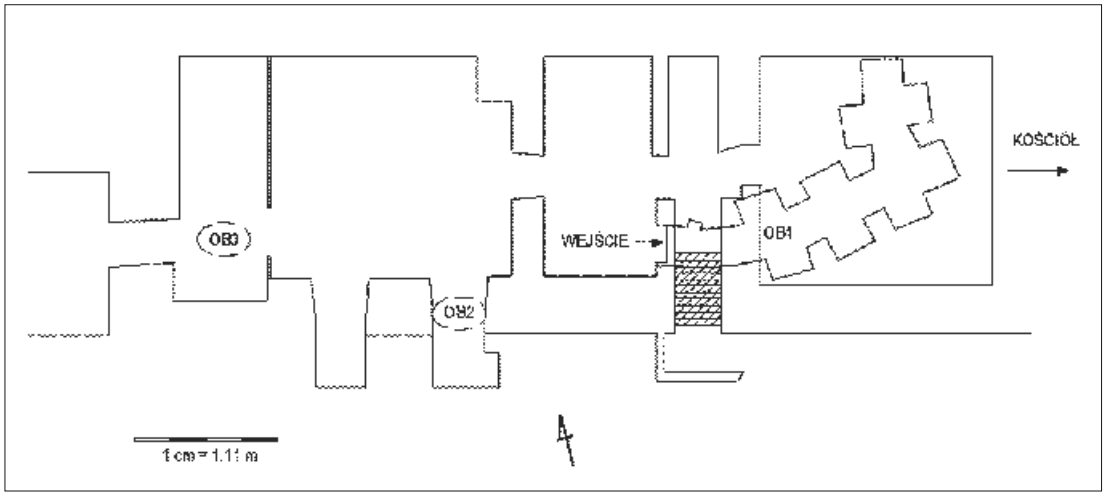

Ryc. 2. Rzut piwnic południowej części kolegium z odkrytymi obiektami (1-3) (rys. A. Nowosad).

w postaci oznaczania atramentem, naklejonej kartki z numerem i napisem, a często podwójnego zabiegu (pod spodem cyfra na materiale, a na nią naklejona kartka z numerem i napisem).

Rodzaj i chronologia znalezionych zabytków we wnękach i pod podłogą w połączeniu z odkrytą datą we wnęce nr 4 wskazują, że w 1890 r. zakończono odnawianie prezbiterium, ale także lóż ze zmianą wyglądu (zamurowanie wnęk, wykonanie nowej podniesionej podłogi we wschodniej). Dlaczego tylko do jednej wnęki nr 1 włożono zabytki, trudno odpowiedzieć. Być może jednak ktoś z ówczesnej ekipy konserwatorsko-remontowej (znamy cztery nazwiska zachowane poprzez malaturę we wnęce nr 4), chciał w ten sposób ocalić znajdujące się w kościele i lożach już niepotrzebne z racji zniszczenia lub zużycia zabytki. Z treści napisu wynika, że wnęki zamurował Jan Lenartowicz, ale uczestniczyli w pracach pozostali wymienieni (fot. 7).

Piwnice południowej części kolegium

W 2011 roku równolegle oprócz loży wschodniej, prowadzono prace w małym pomieszczeniu przy obecnych schodach do piwnic, gdzie wcześniej w 2010 r. sprzętem elektronicznym zlokalizowano pustą przestrzeń. W posadzce cementowej wykuto mały otwór i wprowadzono kamerę inspekcyjną. Pokazała ona zagruzowany fragment podziemnego obiektu, któremu nadano nr 1 (ryc. 2, fot. 10). Po konsultacjach z Urzędem konserwatorskim podjęto decyzję o zbadaniu znaleziska.

Fot. 10. Piwnice kolegium. Obiekt 1. Jedna z wnęk ze śladami rabunkowej penetracji (fot. S. Gołub).

Po częściowym usunięciu cementowej podłogi natrafiono na dawne zagruzowane wejście do obiektu podziemnego. Przez kilka miesięcy usuwano z niego gruz, ziemię oraz śmieci z czasów powojennych. Po pracach odkryto wejście do piwnicy całkowicie obudowanej cegłami z pozostałościami 11-12 zniszczonych schodów wyciętych w kredzie i obłożonych grubymi deskami. Przy wejściu na głębokości ok. 3 m znajdowały się zamykane drzwi z drewna. Przed nimi w ścianie północnej znajdowała się płytka wnęka (szer. 35 cm, wys. 45 cm, głęb. 22 cm) z okopconymi na górze cegłami, gdzie stawiano kaganek (fot. 8). Dalej odkryto korytarz starannie wykonanej piwnicy klasztornej o sklepieniu kolebkowym zbudowany z cegieł czerwonych (275-290x140-150x55-65 mm), łączonych zaprawą wapienną, długości ok. 10 m (od zachodu na wschód z odchyleniem na północ), średniej wysokości 195 cm przy wejściu do 175 na końcu (fot. 9). Obiekt posiada dziewięć wnęk na wysokości 40 cm o szerokości 130-140 cm i głębokości 75 cm. Podłogę stanowi zbita skała kredowa.

Każda boczna wnęka była częściowo rozbita przez wandali szukających ukrytych depozytów (fot. 10).

Jaką funkcję pełniła piwnica w zespole pijarskim, nie wiadomo. Była jednak zamykana na klucz, co świadczy, że przechowywano w niej nie tylko żywność i napoje. Większość wnęk ma ślady przebijania, świadczące o szukaniu cennych przedmiotów. Znaleziono także resztki tkanin lub obrazów oraz fragmenty złoconego drewna, które pochodzi zapewne z zrabowanych obrazów czy rzeźb podczas remontu dolnej części kolegium w XX w., budowy kotłowni i wtórnym zasypaniu obiektu. Zapewne wtedy dostały się tam różnego rodzaju śmieci i zrzucono do piwnicy duże kamienie ze śladami zaprawy. Znaleziono ich kilkadziesiąt, w większości płaskich (na przykład o wymiarach 90x70x30 cm grubości). Przypuszczalnie pochodziły ze zniszczonej starszej budowli - dawnego kościoła z XVI w. lub muru miejskiego. Podczas eksploracji obiektu znaleziono także najstarsze zabytki datujące jego powstanie: fragmenty ceramiki i duże ilości szkła z 2 poł. XVII oraz XVIII wieku.

Powyżej sklepienia i ścian bocznych z cegieł znajduje się lita skała kredowa. Kształt piwnicy, dobudowanie schodów, znaczne obniżenie w kierunku E oraz N może także wskazywać, że zakonnicy natrafili na fragment starych wyrobisk kredowych z XVI wieku i część z nich po przerobieniu wykorzystali, a resztę zasypali.

W pozostałych pomieszczeniach przeprowadzono podobne badania (georadar w połączeniu z odwiertami) i wstępnie zlokalizowano: obiekt nr 2 - nieznane mury z kamienia? oraz obiekt nr 3 - „szyję" murowaną z cegły z zagruzowanym wejściem do wyrobisk kredy? (ryc. 2).

Poddasze kościoła i kolegium

Warto odnotować, że od 2006 roku do chwili obecnej, Andrzej Nowosad, prowadzi żmudne prace eksploracyjne na poddaszu, gdzie na sklepienia w XIX lub XX w., przypuszczalnie w celu dociążenia konstrukcji, wsypano gruz, pozostałości tynków i wapno, zawierające fragmenty i całe dokumenty, tkaniny oraz zabytki różnego typu. Tysiące znalezionych podczas przesiewania zabytków - najstarsze z XVII w. (między innymi książka z 1631 r.), czeka na opracowanie i poddanie zabiegom konserwatorskim.

Z powyższych prac pozyskano ceramikę, którą otrzymałem do określenia chronologii. Były to:

a) 4 fragmenty wyklejone z dużego naczynia neolitycznego kultury wołyńsko-lubelskiej ceramiki malowanej (fot. 11),
b) częściowo zrekonstruowane (z 10 fragmentów) neolityczne małe naczynie (czarka?), z dwoma plastycznymi guzkami kultury wołyńsko-lubelskiej ceramiki malowanej (fot. 11),
c) 1 fragment wylewu naczynia z uchem szkliwionego na krawędzi i wewnątrz na zielono z XIII w., z przywiązaną cienkim sznurkiem okrągłą metryczką metalowo-papierową (na stronie wypukłej napis czarnym atramentem „1911 Chołm", na wklęsłej oznaczenia „80 XIV./I") (fot. 11),
d) 1 fragment wylewu naczynia z białej gliny szkliwionego na krawędzi i wewnątrz na zielono z XIII-XIV w. ?, na zewnątrz oznaczenie czarnym ornamentem XIV (fot. 11),
e) kafel garnkowy mniejszy z XV-XVI w.?, z wytłoczoną na dnie cyfrą „3", bez śladów użycia,
f) kafel garnkowy większy z XV-XVI w.?, ze śladami zielonego szkliwa przy dnie, bez śladów użycia,
g) 7 fragmentów z naczynia szkliwionego ornamentowanego częściowo wyklejonego z XVIII w.,
h) 14 fragmentów ceramiki siwej z różnych naczyń z XVII-XIX w.

Znaleziono także samą metryczkę metalowo-papierową z cienkim sznurkiem. Na stronie wypukłej zachował się napis czarnym atramentem „XVIII./3." - (fot. 11).

Fot. 11. Poddasze kościoła i kolegium. Fragmenty naczyń neolitycznych (po lewej). Ceramika z badań P. Pokryszkina w 1911 r. w Chełmie z metryczkami Muzeum Cerkiewno-Archeologicznego (po prawej) (fot. S. Gołub).

Przypuszczalnie była ona przymocowana do zabytku z badań P. Pokryszkina, na co wskazuje rzymskie oznaczenie wykopu.

Jest to zbiór moim zdaniem dwojakiego rodzaju: przypadkowych naczyń użytkowych oraz muzealnych. Należy sądzić, że są to częściowo zniszczone eksponaty z zaginionych zbiorów Muzeum Cerkiewno-Archeologicznego w Chełmie, które miały zostać wywiezione do Rosji, ale nigdy tam nie dotarły! Do tych ostatnich można zaliczyć: naczynia neolityczne, dwa fragmenty ceramiki z badań P. Pokryszkina na Wysokiej Górce, metryczkę z tych samych badań oraz prawdopodobnie dwa kafle garnkowe.

Zakończenie

Obecnie większość znalezionych w lożach i piwnicach zabytków wydzielonych, w tym chorągwi oraz tkanin poddano konserwacji i stanowią cenne eksponaty Muzeum Parafialnego.

Z racji centralnego położenia w mieście, funkcjonowania w tym rejonie najstarszego kościoła parafialnego z XIV wieku, klasztoru, nieznanych instytucji w XIX w., omawiany teren kryje wiele zagadek. Jednak brak środków finansowych na badania i zainteresowanych tym tematem placówek naukowych powoduje, że nowe odkrycia dokonywane są okazjonalnie. W związku z opisanymi znaleziskami nie można wykluczyć, że w obrębie zespołu, w ogrodzie lub piwnicach w czasie I wojny światowej ukryte zostały zbiory Muzeum Cerkiewno-Archeologicznego, w tym słynny zaginiony zespół zabytków i detali architektonicznych z pałacu Daniela Romanowicza z XIII wieku!

WOJCIECH MAZUREK

Historia dawnego klasztoru oo. Augustianów w Krasnymstawie w świetle badań archeologicznych

Historia miasta Krasnystaw bierze swój początek dn. 1 marca 1394 roku, kiedy król Polski, Władysław Jagiełło lokował je na prawie magdeburskim. Zanim ten fakt miał miejsce, osada położona na lewym brzegu rzeki Wieprz nosiła miano Szczekarzew lub Szczekarzów. Pierwsza wzmianka na temat tej wsi, osady czy grodu, włączanego przez niektórych badaczy do zasięgu Grodów Czerwieńskich, pochodzi z 1219 r.[1] W miejscu tym Leszek Biały miał zastąpić drogę Danielowi Halickiemu, który miał spotkać się z Mścisławem, swoim teściem[2]. Biorąc pod uwagę tzw. Latopis Nikiforowski początki Szczekarzewa sięgają nawet IX w. Stara legenda mówi o trzech skandynawskich braciach, ruskich książętach: Kiju - założycielu Kijowa, Szczeku i Chorewie. Jakub Susza, chełmski biskup unicki, bazylianin, zapisał w XVII w. podanie ludowe, wg którego Szczek miał założyć gród o nazwie Szczekarzew. Warownia miała strzec przeprawy przez Wieprz na szlaku handlowym, który wiódł z Rusi od przeprawy na Bugu w okolicy Horodła przez Szczekarzew do Lublina, a stąd dalej na zachód[3]. Z powyższych informacji wynika duże znaczenie grodu, a później miasta, położonego u ujścia rzeki Żółkiewki do Wieprza. Znaczenie to doceniać miał już ostatni król piastowski, Kazimierz Wielki, który zgodnie z tradycją zbudować miał pierwszy murowany zamek[4] (ryc. 1).

Ryc. 1. Panorama Krasnegostawu z XVII w. Strzałka wskazuje na zamek i zespół klasztorny oo. Augustianów.

Niedaleko tegoż zamku w l. 1394-1434 król Władysław Jagiełło ufundować miał

[1] P. Kardela, *Nie istniejący zamek w Krasnymstawie*, [w:] Zapiski Krasnostawskie, Lublin 1994, s. 27; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, tom VIII, województwo lubelskie, zeszyt 8, powiat krasnostawski*, Warszawa 1964, s. 15.

[2] *Полное собрание русских летописей, т. II, Latopis Hipacki, Ипатьевская летопись, Изд. вост. лит., АН СССР, Москва 1962 (reprint: Полное собрание русских летописей, изданное по высочайшему повелению Императорской археографической комиссией*. т. II. С.-Петербург 1908.) Літопис Руський за Іпатським (Іпатіївським) списком. litopys.narod.ru/ipatlet/ipat.htm. Wykorzystano informacje ze strony internetowej http://www.krasnystaw-rys.info.pl/.

[3] *Phoenix tertiato redivivus albo obraz starożytny chełmski Panny y Matki przenajświętszej sławą cudownych swoich dzieł, po trzecie ożyły. Pracą J.W. Imc. X. Jakuba Suszy Biskupa Chełmskiego y Bełzkiego, Opata Żydyczyńskiego […] Roku 1684 na świat wydany w Drukarni Akademii Zamoyskiej, [w:] Koronacja cudownego obrazu nayświętszey Maryi Panny w Chełmskiey Katedrze obrządku greckiego […] odprawiona Roku 1765 […] zaś do druku w Roku 1780 oddana w Berdyczowie*, k. D2; A. Abramowicz, *Dzieje zainteresowań starożytniczych w Polsce. Część I. Od średniowiecza po czasy saskie i świt oświecenia*, Wrocław-W-wa-Kraków-Gdańsk-Łódź.1983, s. 105.

[4] *Katalog…,* s. 15.

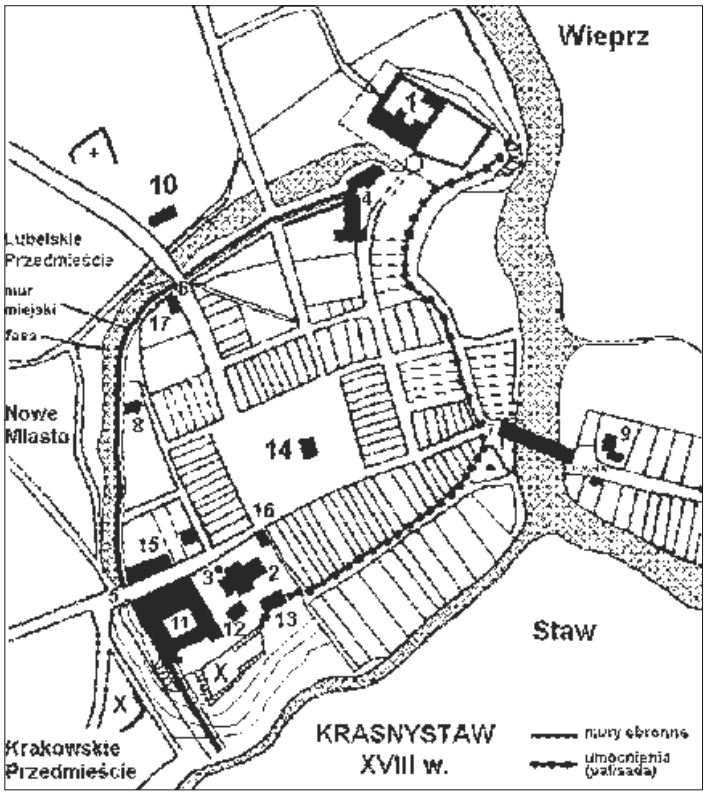

Ryc. 2. Lokalizacja dawnego zespołu klasztornego oo. Augustianów wraz z kościołem pw. Św. Trójcy na tle XVIII-wiecznej zabudowy Krasnegostawu. Krasnystaw w XVIII wieku. 1. Zamek, 2. Kościół katedralny, 3. Dzwonnica (skarbiec?), 4. Kościół i klasztor oo. Augustianów, 5. Brama Krakowska, 6. Brama Lubelska, 7. Brama Chełmska, 8. Cerkiew św. Praskewy, 9. Kościół i szpital Św. Ducha oo. Bonifratrów, 10. Kościół i cmentarz Przemienienia Pańskiego, 11. Kościół i klasztor oo. Jezuitów, 12. Seminarium, 13. Wikariat, 14. Ratusz, 15. Kanonie, 16. Zajazd, 17. Szpital św. Łazarza. X. Bastiony obronne. (K. Pawłowski, 1968)

kościół i klasztor zakonu reguły św. Augustyna, potocznie zwanego Augustianami. Duchowym ojcem tego zakonu był biskup Hippony i doktor Kościoła, św. Augustyn, który w roku 388 założył pierwszą wspólnotę zakonną o charakterze eremickim, dla której w roku 397 spisał pierwszą w Europie Zachodniej regułę życia zakonnego. W roku 1256 papież Aleksander IV zebrał 360 przedstawicieli wszystkich zakonów eremickich, którzy przyjęli wolę papieża i utworzyli jedną rodzinę augustiańską, zaliczoną do rodziny zakonów żebrzących, podobną do zatwierdzonych kilkadziesiąt lat wcześniej przez Kościół zakonów Franciszkanów i Dominikanów[5]. Pierwszych zakonników sprowadził do Polski z Czech do Krakowa Kazimierz Wielki w roku 1342, samodzielna prowincja powstała w roku 1547. Powstanie jej nastąpiło w wyniku kryzysu w prowincji germańskiej, co wynikało z ze schizmy Marcina Lutra w roku 1517, który był również augustianinem[6].

Lokalizacja i rys historyczny

Zespół budynków dawnego klasztoru oo. Augustianów w Krasnymstawie położony jest na lewym brzegu rzeki Wieprz, i składa się z obiektu klasztornego na rzucie litery „L", który północno-wschodnim narożnikiem zbliża się do dawnego kościoła pw. Trójcy Świętej. Wzdłuż wschodniej ściany nadzorowanego budynku oraz prezbiterium dawnego kościoła miał przebiegać trakt wiodący na teren Zamku Krasnostawskiego. Zachodnia ściana dawnego kościoła według Pawłowskiego miała łączyć się z nowożytnym, miejskim murem obronnym. Jak wynika z planu XVIII-wiecznego Krasnegostawu wschodni kraniec muru miejskiego, zdaniem jego autora, łączy się raczej z narożnikiem północno-zachodnim głównego skrzydła klasztoru, dotykając jedynie narożnika południowo-zachodniego kościoła pw. Świętej Trójcy (ryc. 2).

[5] Wykorzystano informacje ze strony www.augustianie.pl/.kim-jestesmy.
[6] Wykorzystano informacje ze strony internetowej http://portalwiedzy.onet.pl oraz www.augustianie.pl/.kim-jestesmy.

Jak wspomniano już wyżej, początki działalności tego zakonu w Krasnymstawie wiążą się nierozerwalnie z początkami miasta i nadaniem mu praw miejskich magdeburskich przez króla Władysława Jagiełłę w 1394 roku. Zdaniem Augustianina, O. G. Utha, klasztor augustiański był fundacją założyciela dynastii Jagiellonów, zbieżną swoją datą powstania z datą nadania praw miejskich[7]. Pierwotny kościół pw. Trójcy Świętej zbudowany został w stylu gotyckim, miał charakter obronny i podobnie jak klasztor zbudowany był z kamienia i cegły. Całe założenie klasztorne zostało zniszczone przez Tatarów w roku 1449, następnie odbudowane przez króla Kazimierza Jagiellończyka w roku 1458. Na początku wieku XVI król Aleksander Jagiellończyk po kolejnym napadzie Tatarów włączył klasztor w obręb odnowionych murów miejskich. Ten sam król uposażył zakonników dwoma przywilejami z lat 1503 i 1505, nadając liczne grunty i szpital Św. Ducha. W roku 1558 król Zygmunt August potwierdził przywileje wolnego korzystania przez nich z ogrodów na Zakręciu, położonych na Krasnostawskim Przedmieściu oraz wolne używanie młynów miejskich i starostwa krasnostawskiego dla potrzeb własnych[8].

Opis zamku krasnostawskiego z roku 1765 wspomina o tym, że główny wjazd do niego prowadził przez bramę obok klasztoru oo. Augustianów[9]. Droga prowadząca do zamku

Ryc. 3. Rycina Zygmunta Vogla 1794. Widok Zamku w Krasnymstawie. W okolicy bramy wjazdowej widoczny zespół klasztorny oo. Augustianów. (http://www.pinakoteka.zascianek.pl/Vogel/Vogel_3.htm)

[7] O. G. Uth, *Szkic historyczno-biograficzny Zakonu Augustjańskiego w Polsce*, Nakł. oo. Augustjanów, Kraków 1930, s. 70.
[8] O.G. Uth, *Szkic…*; Wykorzystano również informacje ze strony http://www.krasnystaw-rys.info.pl/.
[9] L. Wyszyńska, *Zamek w Krasnymstawie*, dokumentacja historyczna w zbiorach WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie, Zamość 1981, sygn. 451, s.14.

Ryc. 4. Wycinek mapy austriackiej, wykonanej w l. 1801-1804 przez Antoniego Mayera von Heldensfelda. Strzałka wskazuje lokalizację klasztoru oo. Augustianów obok zamku w Krasnymstawie. (http://www.muzeumkrasnystaw.webd.pl)

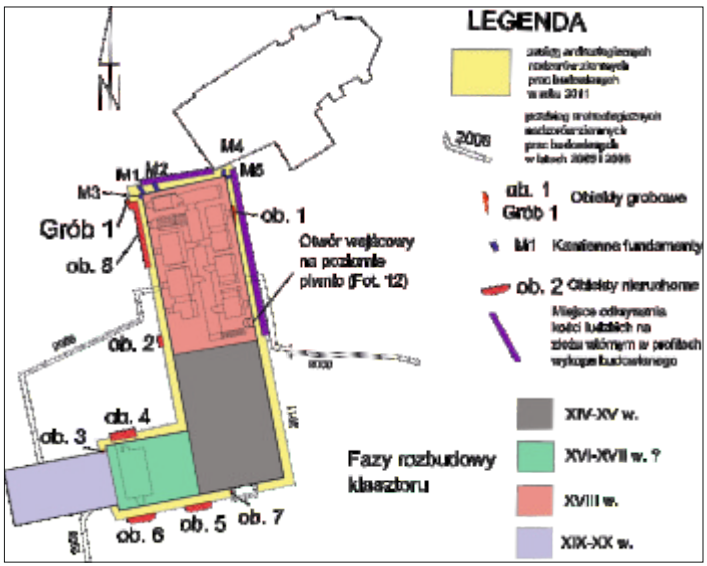

Ryc. 5. Rzut piwnic dawnego klasztoru oo. Augustianów wraz z lokalizacją odkrytych obiektów nieruchomych na tle zakresu prac archeologicznych, przeprowadzonych w 2011 r. w trakcie remontu izolacji pionowej (rys. W. Mazurek).

wiodła najprawdopodobniej tuż obok wschodniego skrzydła budynku klasztoru oo. Augustianów (ryc. 3).

Obecnie istniejący, murowany budynek klasztoru wzniesiono ok. 2 poł. XVII wieku. Prace budowlane i wykończeniowe wykonane zostały najpewniej w ramach rozbudowy w latach 1755-1765, ostatecznie miały być ukończone w roku 1779[10]. Upadek Rzeczpospolitej w wyniku III rozbioru Polski przynosi początki końca działalności zakonu w Krasnymstawie. W roku 1796 klasztor został przejęty przez władze austriackie, od roku 1810 służył jako budynek magazynowy (ryc. 4).

Na początku lat 20. XIX wieku oo. Augustianie zostali pozbawieni własności przez władze carskie. Jako rekompensatę za utratę dóbr władze carskie znalazły nową lokalizację za murami miasta i zbudowały niewielki kościółek pw. Trójcy Przenajświętszej. Po kilku latach przenieśli się do nowej siedziby przy trakcie lubelskim, natomiast budynki klasztorne zostały zamienione najpierw na szpital, a później na koszary i stajnie[11]. Ukaz carski z 1864 roku doprowadził do likwidacji katolickich zakonów, w tej liczbie znaleźli się i krasnostawscy oo. Augustianie. Ich nowy zespół klasztorny został przekazany najpierw grekokatolikomunitom, a po likwidacji unii w 1875 r. trafił do rąk hierarchii prawosławnej[12]. Stary zespół augustiański od końca wieku XVIII przestał być miejscem konsekrowanym, spełniając funkcje publiczne jako własność samorządowa obecnie w gestii Powiatu Krasnostawskiego.

Zgodnie z wynikami badań Archeologicznego Zdjęcia Polski rejon nadzorowanej inwestycji położony jest na stanowisku 99 w Krasnymstawie, oznaczonym jako stanowisko 90 na obszarze AZP 83-87[13].

[10] K. Pawłowski, *Studium historyczno-urbanistyczne*, dokumentacja w zbiorach WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie, Warszawa 1968, s. 23, ryc. 2 i ryc. 17.

[11] Pawłowski, *Studium*..., s. 27.

[12] Wykorzystane zostały informacje ze strony internetowej http://www.krasnystaw-rys.info.pl/

[13] Numeracja stanowiska podana została na podstawie dokumentacji: Gołub, Dzieńkowski, Mazur-Betiuk, *Obszar AZP 83-87*, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie. Stanowisko 99 w miejscowości Krasnystaw, AZP 83-87/90, Chełm 1998, s.1.

Charakterystyka zespołu budynków dawnego klasztoru

W związku z tym, że przeprowadzone w ostatnich latach prace archeologiczne objęły tylko założenie architektoniczne dawnego klasztoru, jego krótka charakterystyka będzie zaprezentowana jako pierwsza.

Budynek klasztoru jest obiektem piętrowym, podpiwniczonym, zbudowanym na rzucie litery „L", posiadającym znacznie młodszą przybudówkę, dostawioną do skrzydła zachodniego (ryc. 5). Obie kondygnacje skrzydła północnego, głównego, posiadają układ trzytraktowy, na osi wzdłużnej biegnie środkiem korytarz, będący traktem komunikacyjnym dla pomieszczeń zakonników. Po obu jego stronach znajdują się pomieszczenia - cele dawnych zakonników. Sklepienia korytarza i pomieszczeń kolebkowo-krzyżowe, w niektórych pomieszczeniach kolebkowe z lunetami lub proste sufity. Na parterze skrzydła zachodniego, krótszego, dawny refektarz ze sklepieniem kolebkowym na gurtach również z lunetami[14].

Ustawiony pod kątem rozwartym w stosunku do budynku dawnego klasztoru, dawny kościół pw. Świętej Trójcy lub Trójcy Przenajświętszej mimo swojego pierwotnego, gotyckiego założenia poprzez liczne przebudowy, utracił główne cechy stylowe. Nawa obiektu miała pierwotnie układ trzyprzęsłowy. Posiada ona niedużą, asymetryczną kruchtę i dodatkowo przedłużenie w kierunku zachodnim. Od południowego-wschodu dobudowane prostokątne pomieszczenie w postaci niewielkiej kaplicy. Prezbiterium jest nieco węższe, prawdopodobnie najstarsze w całym założeniu klasztornym, o charakterze dwuprzęsłowym, na dzień dzisiejszy mocno przebudowane, podzielone na dwie kondygnacje, od zewnątrz oszkarpowane.

Wyniki prac archeologicznych przy budynku dawnego klasztoru

W latach 2005, 2008 i 2011 przy budynku dawnego klasztoru oo. Augustianów w Krasnymstawie wykonane zostały różne prace remontowe i modernizacyjne. Pracom tym towarzyszyły badania archeologiczne, które dostarczyły nowych danych do historii murowanego budynku dawnego klasztoru oo. Augustianów, zajmowanego obecnie przez Wielofunkcyjną Placówkę Opiekuńczo-Wychowawczą w Krasnymstawie. W roku 2005 przeprowadzona została gazyfikacja obiektu, w roku 2008 wykonane zostało przyłącze sanitarne, a w końcu roku 2010 i na wiosnę 2011 r. przeprowadzone zostały prace remontowe przy izolacji pionowej budynku dawnego klasztoru, które odsłoniły zewnętrzne lica jego ścian. Założenie architektoniczne dawnego klasztoru oo. Augustianów położone jest w obrębie zabytkowego układu urbanistycznego miasta Krasnystaw, który został wpisany do rejestru zabytków województwa lubelskiego decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie pod numerem A/628. Budynek dawnego klasztoru, obecnie użytkowany przez Placówkę Wielofunkcyjną jest obiektem zabytkowym wpisanym do

[14] *Katalog...*, s.27.

rejestru zabytków pod numerem A/55/383 i podlega ścisłej ochronie konserwatorskiej. Przedmiotem opracowania jest zespół budynków dawnego klasztoru oo. Augustianów. Zespół poklasztorny powstał na planie w kształcie litery „L". Skrzydło wsch. ma dł. 48,6 m i szer. 13,4 m, natomiast długość skrzydła południowego wynosi 26,6 m, a szer. 10,2 m. Jest to budynek dwukondygnacyjny, częściowo podpiwniczony, wykonany z cegły ceramicznej i kamienia na zaprawie piaszczysto-wapiennej. Ma on dach dwuspadowy z łukowymi lukarnami nad skrzydłem wschodnim, pokryty jest blachą. Współcześnie w jego bezpośrednim sąsiedztwie wybudowane zostały budynki dydaktyczne Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, z trzech stron skrzydła bocznego-zachodniego, do którego dobudowany został dodatkowo parterowy obiekt - kuchnia.

Wykonane w roku 2005 na terenie Starego Miasta w Krasnymstawie przyłącze gazowe i sieć wewnętrzna doprowadziły gaz do budynku dawnego klasztoru, obecnie użytkowanego przez Ognisko Wychowawcze, obecnie nazywane Wielofunkcyjną Placówką Opiekuńczo-Wychowawczą w Krasnymstawie przy ulicy Zamkowej 5a. Wykop budowlany biegł od skarpy parkingu, położonego na wschód od budynku prostopadle do krawędzi doliny Wieprza do wschodniej ściany wschodniego skrzydła dawnego klasztoru i po przejściu przez piwnicę tego skrzydła przeciął dziedziniec między skrzydłami, dochodząc od północy do ściany północnej skrzydła zachodniego budynku dawnego klasztoru.

Całość prac po stronie wschodniej budynku dawnego klasztoru wykonywana była ręcznie, dzięki czemu możliwa tam była w miarę poprawna obserwacja układów nawarstwień, jakie zachowały się w planach i profilach wykopu. Nieco bardziej utrudniona była obserwacja i dokumentacja prac ziemnych na dziedzińcu, gdzie zastosowano sprzęt zmechanizowany w postaci koparki na kołach marki Waryński, choć i tam udało się odkryć i zadokumentować zachowane nawarstwienia.

Archeologiczne nadzory ziemnych prac budowlanych przy realizacji przyłącza wodno-kanalizacyjnego do budynku Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Krasnymstawie, zlokalizowanego na terenie dawnego klasztoru XX. Augustianów, zostały przeprowadzone w roku 2008.

Całość prac wykonywana była ręcznie, dzięki czemu możliwa tam była w miarę poprawna obserwacja układów nawarstwień, jakie zachowały się w planie i profilu wykopu. Łącznie wykop ziemy miał długość ok. 7 m bieżących, jego szerokość wyniosła ok. 50 cm.

W obrębie wykopu budowlanego natrafiono warstwy oznaczone numerami od 1 do 4/2005. Warstwy 1-3 to XX-w. nawarstwienia powstałe jako nawierzchnia dziedzińca między terenami Placówki i pobliskim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 przy ulicy Zamkowej 1. Obecnie użytkowana jest nawierzchnia z białego betonu (w-wa 1), pod którą zachowana jest nawierzchnia starsza, zbudowana z trylinki (w-wa 2) na podłożu czystego, żółtego piasku (w-wa 3). Wierzchnie warstwy użytkowe przykrywają brunatno-szarą

Fot. 1. Elewacja wschodnia głównego skrzydła dawnego klasztoru oo. Augustianów w początkowej fazie jej remontu (fot. W. Mazurek).

Fot. 2. Badania archeologiczne przy wykonywaniu izolacji pionowej budynku klasztornego oo. Augustianów. Obiekt 1 w planie, naruszony przez ścianę wschodnią budynku klasztoru, wypełniony w całości ludzkimi kośćmi na złożu wtórnym (fot. W. Mazurek).

warstwę gliniastej, wilgotnej ziemi, w której natrafiono na nieliczne fragmenty cegieł na złożu wtórnym (w-wa 4). Jest to warstwa niwelacyjna, powstała najprawdopodobniej w XVIII lub XIX wieku, w istotny sposób podnosząca poziom gruntu być może po wybudowaniu obiektów klasztornych. W trakcie nadzorów z roku 2005 w obrębie tej warstwy natrafiono na liczne zabytki ruchome, datowane na okres staropolski[15].

Największy zakres, i co za tym idzie najliczniejsze odkrycia, przyniosły badania archeologiczne towarzyszące pracom ziemnym wykonywanym przy realizacji izolacji pionowej dawnego budynku klasztoru oo. Augustianów, przeprowadzone w l. 2010-2011[16]. Objęły one wykonanie głębokiego wykopu wzdłuż ścian budynku na szerokości do 2 m, niemal na całej długości zgodnie z zasięgiem opaski odwadniającej i chodnika, opasającego budynek (ryc. 5).

Prac zabezpieczających ścianę fundamentu poniżej schodków wejściowych do budynku Placówki nie wykonano. Jest to jedyne miejsce, gdzie fundament budynku klasztornego nie został odsłonięty. Prace wykonywane były ręcznie i sprzętem zmechanizowanym pod nadzorem archeologa. W trakcie całości wykonanych prac ziemnych odsłonięte zostały mury fundamentowe zasadniczego budynku klasztornego wschodniego wraz ze skrzydłem zachodnim. Oprócz izolacji pionowej remont budynku klasztornego przewidywał renowację elewacji, co pozwoliło na obserwację jego ścian (fot. 1).

[15] W. Mazurek, *Badania archeologiczne przy budowie gazociągu do ogniska wychowawczego w Krasnymstawie, ul. Zamkowa 1,* Chełm 2005, dokumentacja w zbiorach WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie, s. 6-7.

[16] W. Mazurek, *Dokumentacja z archeologicznych nadzorów prac ziemnych przy remoncie dawnego budynku klasztoru Augustianów w Krasnymstawie w roku 2011,* Chełm 2005, dokumentacja w zbiorach WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie.

Fot. 3. Badania archeologiczne przy wykonywaniu izolacji pionowej budynku klasztornego oo. Augustianów. Zbliżenie na połamane i przemieszane kości ludzkie w obiekcie 1 (fot. W. Mazurek).

Fot. 4. Badania archeologiczne przy wykonywaniu izolacji pionowej budynku klasztornego oo. Augustianów. Zbliżenie na połamane i przemieszane kości ludzkie w części spągowej warstwy 3/2011 (fot. W. Mazurek).

Jak wspomniano powyżej archeologiczne prace dokumentacyjne przy realizacji sieci i przyłącza gazowego oraz przyłącza wodno-kanalizacyjnego nie przyniosły odkrycia nieruchomych obiektów archeologicznych. Wykop pod to ostatnie przyłącze nie osiągnął w żadnym miejscu stropu skały macierzystej. Strop naturalnych nawarstwień beżowego lessu osiągnięty został w wykopie pod gazociąg po wschodniej stronie budynku dawnego klasztoru, w warstwie humusu pierwotnego natrafiono na pojedyncze niecharakterystyczne fragmenty ceramiki pradziejowej kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza oraz kultury przeworskiej z okresu rzymskiego. Wyższe nawarstwienia, czytelne tak w nadzorach prac ziemnych przy realizacji przyłączy, jak i przy badaniach archeologicznych, towarzyszących wykonywaniu izolacji pionowej w l. 2010-2011, powstały w wyniku podnoszenia gruntu wraz ze starszymi pracami inwestycyjnymi przy klasztorze. Najważniejsze wyniki prac badawczych dotyczą śladów powstania i rozbudowy samego obiektu dawnego klasztoru oraz śladów cmentarza szkieletowego, jaki zapewne istniał wokół kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej.

W trakcie badań archeologicznych, towarzyszących wykonywaniu opaski izolacji pionowej, łącznie odkrytych i zadokumentowanych zostało 8 obiektów nieruchomych oraz 5 kamiennych murów fundamentowych, oznaczonych symbolami M1 - M5. Oprócz tego wydzielono 3 najbardziej czytelne warstwy horyzontalne, oznaczone numerami 1-3/2011. Pozyskano również tak z wypełnisk obiektów nieruchomych, jak i warstwy poza obiektowej 3 dość liczny ruchomy materiał zabytkowy, głównie w postaci fragmentów ceramiki późnośredniowiecznej i nowożytnej oraz fragmentów nowożytnych kafli płytowych.

Obiekt 1 to prawdopodobnie prostokątna jama o długości wschodniego boku ponad 2,5 m, naruszona przez ścianę wschodnią budynku klasztoru, wypełniona w całości ludzkimi kośćmi na złożu wtórnym (fot. 2). Została wydzielona w początkowej fazie prac ziemnych przy odsłanianiu części północnej ceglanego fundamentu klasztoru.

Część z tych kości zachowana jest w stanie nienaruszonym, większość jednak nosi ślady złamań (fot. 3). Osoby, które w trakcie prawdopodobnych prac inwestycyjnych przy kościele klasztornym lub na styku między miejskim murem obronnym i fosą a zespołem klasztornym, co miało miejsce przed wiekiem XVIII, potraktowały przedstawicieli starszych pokoleń mieszkańców Krasnegostawu dość bezceremonialnie. Nigdy nie dowiemy się, w jaki sposób postąpili budowniczowie obiektu klasztornego z kośćmi ludzkimi, znajdującymi się w zachodniej części obiektu 1, gdzie znajdowały się prawdopodobnie jeszcze bardziej liczne kości ze zniszczonej części obiektu 1.

Stratygrafia między obiektem młodszego fundamentu, pochodzącego prawdopodobnie z 2 poł. XVIII wieku a regularną jamą, zawierającą przemieszane kości ludzkie z cmentarza przykościelnego wskazuje na znacznie starszy moment daleko posuniętego zniszczenia tego cmentarza. O podobnym zniszczeniu świadczy również wkopanie obiektu 1 w warstwę 3/2011, czarnego lessu, zawierającego ruchomy materiał ceramiczny nowożytny i starszy oraz w większości uszkodzone kości ludzkie. Obiekt 1 naruszył warstwę poza obiektową 3/2011, czarnego, tłustego lessu, częściowo zmieszanego z piaskiem rzecznym, zawierającej oprócz miejscami dość licznych zabytków ceramicznych z okresu nowożytnego, stosunkowo dużą ilość kości ludzkich na złożu wtórnym. Największa ilość tych kości została zarejestrowana w profilu północnym, w pobliżu kamiennych murów fundamentowych M1 i M2 (fot. 4).

W miejscu tym zarejestrowano ingerencję osób trzecich, które dostały się do nadzorowanego wykopu po zakończeniu prac ziemnych i zadokumentowaniu rysunkowym tego profilu i w sposób nieprofesjonalny „wydłubały" z profilu kości ludzkie. Zabezpieczenie terenu budowy spoczywało na wykonawcy robót budowlanych, dlatego kierownictwo budowy zostało poinformowane o konieczności bardziej szczelnej ochrony terenu budowy w trakcie prowadzonych prac, jak i po zakończeniu dnia pracy.

W tym miejscu należy wspomnieć o silnym naruszeniu pierwotnego układu nawarstwień antropologicznych w rejonie między budynkiem klasztornym a kościołem oraz budynkiem warsztatów szkolnych przez inwestycje z przełomu XIX i XX wieku. Z jednej strony wynika to z wykonania w niedalekiej przeszłości izolacji pionowej kościoła wraz z opaską odwadniającą, z drugiej z budowy sieci wodociągowej czy energetycznej. Mimo wszystko musi być zastanawiająca obecność kości ludzkich na złożu wtórnym w partiach prawie spągowych warstwy 3/2011. Może to wskazywać na krótki okres użytkowania cmentarza przykościelnego w związku z budową i odbudową klasztoru po zniszczeniach,

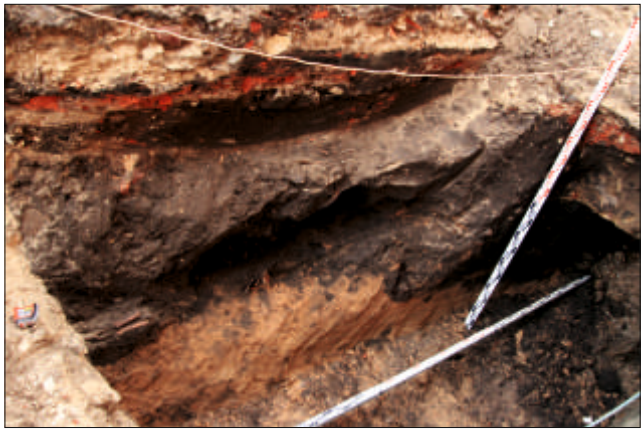

Fot. 5. Badania archeologiczne przy wykonywaniu izolacji pionowej budynku klasztornego oo. Augustianów. Zbliżenie na miejsce „dzikiego" wydobycia z profilu przy ścianie północnej dawnego obiektu klasztornego kości ludzkich w części spągowej warstwy 3/2011 (fot. W. Mazurek).

Fot. 6. Wykop pod izolację pionową przy narożniku północno-zachodnim dawnego budynku klasztornego oo. Augustianów. Relikt obiektu 8 oraz grobu 1 zniszczone przez wkopy na wodociągi (fot. W. Mazurek).

związanych z kolejnymi napadami tatarskimi czy powstałych w czasie XVII-wiecznej wojny domowej. Warstwa ta czytelna jest po północnej i wschodniej stronie budynku dawnego klasztoru i w mniejszym stopniu na zachód od jego narożnika północno-zachodniego (fot. 5).

Jedyny zachowany *in situ* pochówek szkieletowy, oznaczony jako grób 1, został zniszczony przez wykopy pod 2 wodociągi tuż przy narożniku północno-zachodnim skrzydła wschodniego klasztoru (fot. 6). Te wykopy pod media zniszczyły również fundament kamienny M3, który prawdopodobnie wspierał od zachodu narożnik klasztoru oraz głęboki do prawie 2 metrów i rozległy na długości ponad 5 metrów, nieruchomy obiekt 8. Jest to głęboka, prostokątna w profilu jama o nieokreślonej funkcji, powstała i zasypana przed założeniem grobu 1. Osobnik pochowany w grobie 1 miał dolną partię szkieletu odciętą przez wkop pod wodociąg, zasypany czystym, żółtym piaskiem. Został pochowany w pozycji wyprostowanej na plecach, z głową skierowaną na zachód, co wskazuje na pochówek chrześcijański. Jego czaszka była potrzaskana prawdopodobnie przez dużą bryłę opoki, jaka spoczywała

Fot. 7. Wykop pod izolację pionową przy narożniku północno-zachodnim dawnego budynku klasztornego oo. Augustianów. Relikt grobu 1 w stropie (a) i po oczyszczeniu (b), zniszczony przez wkop na wodociąg (fot. W. Mazurek).

na trzewioczaszce w momencie odkrycia (fot. 7). Biorąc pod uwagę lokalizację grobu 1, można się spodziewać kontynuacji pozostałości cmentarza w kierunku zachodnim, przynajmniej do budynku warsztatów. Zachowanie się ewentualnych pochówków pod budynkiem warsztatów jest możliwe w przypadku braku podpiwniczenia pod nim.

Na podstawie obserwacji układu warstw przy fundamencie budynku dawnego klasztoru oraz struktury samych fundamentów, można pokusić się o kilka hipotez na temat jego chronologii. Przede wszystkim najstarszy, niemal wyłącznie z białej opoki fundament klasztoru biegnie od narożnika południowo-wschodniego, łączącego oba skrzydła założenia, w kierunku północnym i zachodnim (fot. 8).

Szeroka, ukośnie opadająca w dół, odsadzka, zbudowana częściowo z cegły ukazuje efekty licznych zniszczeń i następujących po nich napraw. Trójkąt budowlany jest w tej części wyjątkowo wąski, łagodnie rozszerzający się ku górze. Świadczy to o pierwotnym jego zachowaniu do momentu wykonywania nadzorowanych prac przy izolacji pionowej. Taki układ utrzymuje się do wysokości lica ściany zachodniej skrzydła wschodniego klasztoru, gdzie nastąpiło domurowanie skrzydła zachodniego, zbudowanego w większym stopniu z cegieł (fot. 9). Lico południowej ściany skrzydła zachodniego łączy się kilkunastocentymetrowym uskokiem ze starszym fundamentem fundamentu skrzydła głównego.

Co ciekawe, narożnik południowo-zachodni pierwotnego skrzydła zachodniego podobnie do narożnika południowo-wschodniego skrzydła głównego, zbudowany jest niemal wyłącznie z opoki i podobnie do niego dołem jest szerszy. Korona kamiennego fundamentu w tej części zachodniego skrzydła zwieńczona jest 6 rzędami ceglanej odsadzki (fot. 10). Dostawiona dużo później, prawdopodobnie w czasach zaboru rosyjskiego,

Fot. 8. Narożnik południowo-wschodni dawnego budynku klasztornego oo. Augustianów w Krasnymstawie, lico południowe (fot. W. Mazurek).

Fot. 9. Miejsce złączenia południowych ścian skrzydeł głównego i zachodniego dawnego budynku klasztornego oo. Augustianów w Krasnymstawie (fot. W. Mazurek).

Fot. 10. Narożnik południowo-zachodni skrzydła zachodniego dawnego budynku klasztornego oo. Augustianów w Krasnymstawie, w miejscu połączenia z najmłodszym fragmentem zachodniego skrzydła, lico południowe (fot. W. Mazurek).

Fot. 11. Fundament narożnika północno-wschodniego skrzydła zachodniego dawnego budynku klasztornego oo. Augustianów w Krasnymstawie w miejscu połączenia z najmłodszym fragmentem zachodniego skrzydła (fot. W. Mazurek.).

zachodnia część zachodniego skrzydła dawnego klasztoru nie posiada podpiwniczenia, stopa jej ceglanego, niezbyt starannie wykonanego fundamentu sięga korony pierwotnego, kamiennego fundamentu.

W fundamencie narożnika północno-zachodniego starszego fragmentu skrzydła zachodniego próżno szukać analogii do rodzaju zastosowanego materiału budowlanego narożnika południowo-zachodniego. W tym przypadku mur klasztorny wzniesiony został na konstrukcji wyłącznie ceglanej, widoczne jest w momencie wykonywania prac remontowych silne zniszczenie korony fundamentu do poziomu odsadzki (fot. 11).

Kamienny fundament z opoki, jaki bierze swój początek w narożniku południowo-wschodnim głównego, wschodniego skrzydła, ma zasięg do 6-go okna poziomu parteru. Dalej na wschód mamy już do czynienia z podpiwniczeniem wykonanym z cegły, sporadycznie tylko uzupełnianym większymi głazami czy ciosami opoki. Początek młodszej, wschodniej części skrzydła głównego klasztoru stanowi klatka schodowa, posiadająca pierwotnie otwór wyjściowy w kierunku Wieprza (fot. 12). Wyjście na zewnątrz z tej ceglanej klatki schodowej, która wiodła na wszystkie kondygnacje tego skrzydła klasztoru, prowadziło raczej wyjście na powierzchnię gruntu przy ścianie klasztoru niż przejście na wschód podziemnym(?) korytarzem w kierunku rzeki.

Wymiary najstarszego założenia klasztornego, wyznaczonego przez zasięgi kamiennych fundamentów głównego skrzydła wschodniego dawnego klasztoru oo. Augustianów, wynoszą około 13,55 m szerokości i ok. 22 metrów długości na osi SW-NE. Zagadkowa

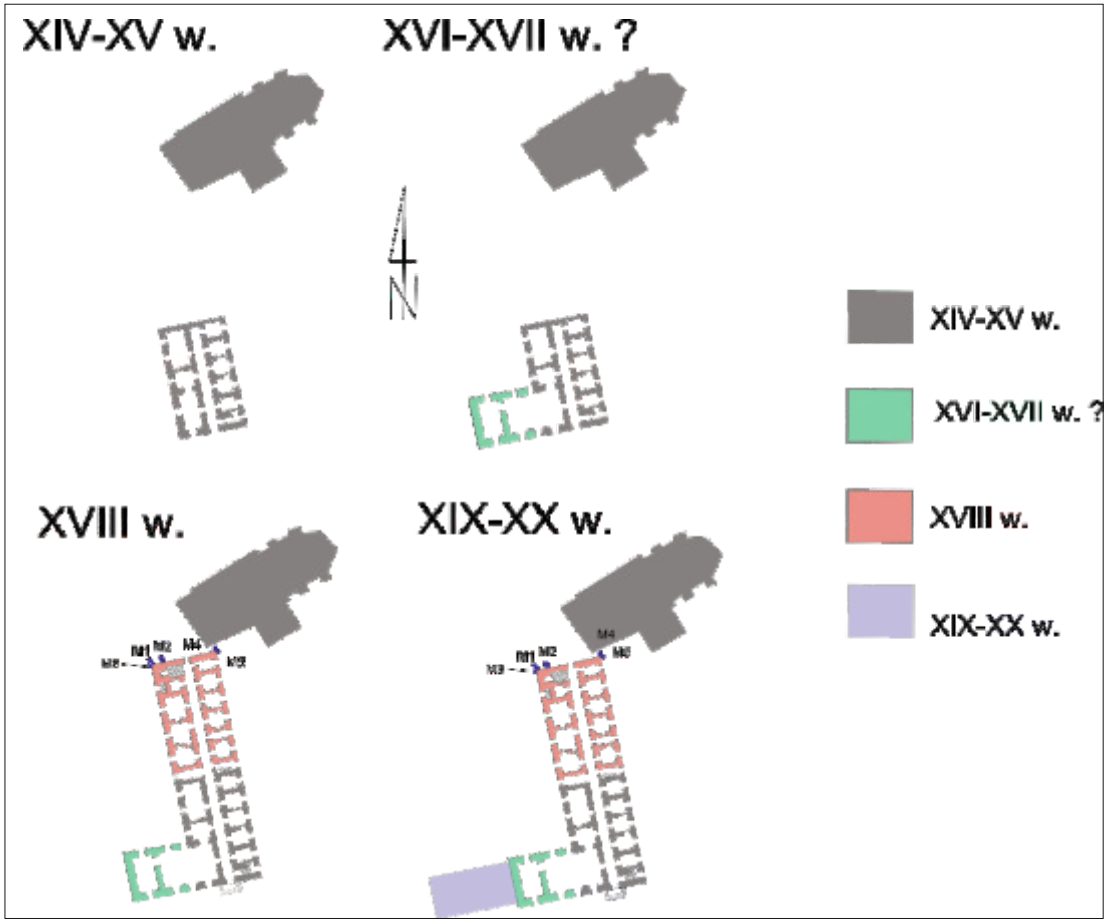

Ryc. 6. Fazy rozbudowy dawnego klasztoru oo. Augustianów w Krasnymstawie, określone na podstawie badań archeologicznych, przeprowadzonych w latach 2005-2011. (rys. W. Mazurek)

pozostaje kwestia funkcji podpiwniczenia klasztornego w rejonie zasięgu fundamentu kamiennego, do którego brak jest w chwili obecnej dostępu. Jest ono zamurowane tak od wschodu, czyli od strony klatki schodowej, jak i od strony skrzydła zachodniego. Nie można wykluczyć, że znajdują się tam krypty, zawierające doczesne szczątki założycieli krasnostawskiej siedziby oo. Augustianów (ryc. 6).

Dostawiona od północy młodsza część fundamentu głównego skrzydła wschodniego zbudowana jest w zdecydowanej przewadze z cegły, miejscami tylko uzupełniona ciosami kamiennej opoki. Jest to najprawdopodobniej efekt rozbudowy klasztoru, jaki miał miejsce

Fot. 12. Miejsce styku pierwotnego fundamentu kamiennego, biegnącego od narożnika południowo-wschodniego skrzydła wschodniego dawnego budynku klasztornego z młodszym fragmentem wschodniego skrzydła. Zachowany otwór wyjściowy na zewnątrz klasztoru poniżej powierzchni gruntu (fot. W. Mazurek).

Fot. 13. Miejsce napraw zachodniej ściany młodszej części fundamentu głównego skrzydła wschodniego dawnego budynku klasztornego (fot. W. Mazurek).

Fot. 14. Miejsce napraw wschodniej ściany młodszej części fundamentu głównego skrzydła wschodniego dawnego budynku klasztornego (fot. W. Mazurek).

w latach 1755-1765[17]. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w wielu miejscach poniżej odsadzki ściana fundamentu była uszkodzona i uzupełniona albo kawałkami cegieł, czy wręcz gruzem ceglanym, albo kamiennymi ciosami (fot. 13).

Więcej udziału surowca kamiennego w strukturze fundamentu zawiera północna, szczytowa ściana młodszego jego fragmentu, zlokalizowana przy kruchcie dawnego kościoła pw. Świętej Trójcy (fot. 14).

Trudno odpowiedzieć na pytanie, z czego wynikała ta różnorodność zastosowanego surowca przy wznoszeniu fundamentu młodszej części wschodniego skrzydła. Mogła mieć ona jednak niekorzystny wpływ na stabilność fundamentu, o naprawach którego wspomniano powyżej. Pękanie ścian w części północnej skrzydła wschodniego mogło być przyczyną wykonania podpór. Przy narożniku północno-zachodnim ceglanej, młodszej części fundamentu głównego skrzydła wschodniego natrafiono łącznie na 3 mury kamienne M1 - M3 o szerokości ok. 1 m., spojone bardzo mocną zaprawą wapienno-piaszczystą z dużą ilością wapna (fot. 15). Mur M1 został ukosem dostawiony bezpośrednio do narożnika klasztoru od wschodu, mur M2 dostawiony został w odległości 1,5 m na wschód od M1, równolegle do niego i ukośnie do północnej ściany remontowanego budynku klasztoru. W przypadku tych murów można z dużym prawdopodobieństwem określić ich funkcję jako fundamenty dwóch szkarpowań, wzmacniających zagrożoną zawaleniem (prawdopodobnie) ścianę północną. Mur kamienny z opoki M3, zachowany tylko śladowo, uszkodzony przez wkopy na wodociąg, dostawiony został od strony zachodniej tego narożnika.

[17] Pawłowski, *Studium*..., ryc.18.

W przypadku fundamentu M3 nie można jednak wykluczyć i takiej możliwości, że jest to relikt nowożytnego, miejskiego muru obronnego, który w XVIII wieku miał włączać zespół augustiański w obręb miejskiego systemu obronnego[18].

Podobnie do narożnika północno-wschodniego, tuż przy budynku dawnego kościoła Świętej Trójcy, dostawione były, również śladowo zachowane, dwa kolejne mury kamienne M4 i M5 o zbliżonych gabarytach do murów M1-M3. Można z dużym prawdopodobieństwem i te fundamenty uznać za elementy wzmocnienia pękających murów klasztoru.

Wykonane przed laty prace ziemne przy izolacji pionowej dawnego kościoła oraz przy budowie wodociągów niemal w całości zniszczyły pierwotne układy nawarstwień stratygraficznych, dzięki którym możliwa byłaby analiza ewentualnych powiązań architektonicznych między obo-ma obiektami murowanymi. Podobnie wygląda kwestia weryfikacji hipotezy tożsamości kamiennego fundamentu M3 z ostatnim odcinkiem muru miejskiego. Rozległy wykop pod wodociąg, zasypany czystym, żółtym piaskiem całkowicie zniszczył rejon pomiędzy budynkiem klasztoru a budynkiem warsztatu na zachodzie (fot. 6). Nowych argumentów, które umożliwiłyby weryfikację powyższych hipotez, mogą przynieść jedynie badania archeologiczne terenu, położonego na zachód od budynku danego klasztoru, w rejonie budynku warsztatów szkolnych.

Fot. 15. Zachowane w stosunkowo dobrym stanie kamienne fundamenty M1 i M2, dostawione do narożnika północno-zachodniego młodszej części skrzydła wschodniego dawnego budynku klasztornego prawdopodobnie w celu podparcia pękających ścian (fot. W. Mazurek).

W trakcie prowadzonych prac ziemnych, odsłaniających fundamenty dawnego klasztoru, w profilach wykopu budowlanego oprócz obiektu 1, wypełnionego przemieszanymi kośćmi ludzkimi, natrafiono na 7 dalszych nieruchomych obiektów ziemnych (ryc. 5).

Obiekt 2 został odkryty w odległości ok. 0,75 m od ściany zachodniej, tuż pod odbiegającym ukośnie od muru kanałem centralnego ogrzewania. W planie jego kształt jest trudny do określenia, ale najpewniej zbliżony do prostokąta, jego profil w zachodniej ścianie wykopu budowlanego ma również kształt regularnego prostokąta (fot. 16). W wypełnisku obiektu natrafiono na liczne żużle żelazne oraz fragmenty ceramiki nowożytnej. Obecność żużli żelaznych może sugerować, że jest to jama odpadowa z kuźni, która mogła pracować na rzecz stajni wojsk carskich, które po kasacie zakonu w roku 1864 zajęły jego obiekty.

Fot. 16. Profil obiektu 2, zlokalizowany poniżej starego kanału ciepłowniczego, od zachodu dotykającego do zachodniej ściany młodszej części skrzydła wschodniego dawnego budynku klasztornego (fot. W. Mazurek).

[18] Pawłowski, *Studium*..., ryc. 18.

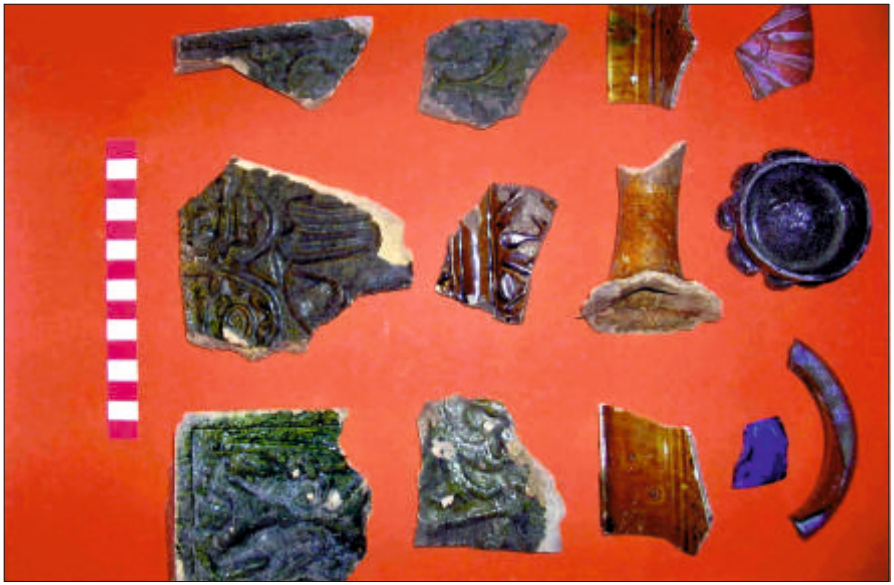

Fot. 17. Wybór fragmentów ceramiki, kafli i szkieł nowożytnych z warstwy 3/2011, znalezionych w trakcie nadzorów prac ziemnych przy budowie przyłącza gazowego w 2005 roku na wschód od skrzydła wschodniego dawnego budynku klasztornego (fot. W. Mazurek).

Fot. 18. Rewers srebrnego szeląga Zygmunta III Wazy, księcia Kurlandii i Semigalii - 1600? (fot. W. Mazurek).

Dwa obiekty, nr 3 i 7, to niewielkie zagłębienia o charakterze spągów dołków posłupowych lub drobnych jam odpadowych, wykonane na południe i zachód od zachodniego skrzydła klasztoru. W tym samym rejonie wystąpiły dużo większe i głębsze obiekty 4-6. Obiekty te mają profile odwrotnie trapezowate, wypełnione czarnym lessem, zmieszanym z piaskiem i stosunkowo licznymi zabytkami ruchomymi, głównie fragmentami ceramiki z okresu nowożytnego. Największe rozmiary miał obiekt 8, o podobnym profilu i wypełnisku co mniejsze obiekty 4-6, jego zachowana długość wyniosła ok. 10 metrów i był on w wielu miejscach naruszony przez młodsze inwestycje jak wodociąg czy linia energetyczna. Jednocześnie obiekt ten przecina warstwę 3/2011, w której spoczywają już przemieszane szczątki kostne, pochodzące z grobów chrześcijańskich mieszkańców Krasnegostawu, pochowanych wokół świątyni augustiańskiej. Te obiekty ziemne mogły pełnić funkcję ziemnych piwnic, używanych przez zakonników lub krasnostawskich mieszczan, użytkujących teren położony w pobliżu młodszych skrzydeł klasztornego.

Zachowane wokół budynku dawnego klasztoru nawarstwienia wiążą się przede wszystkim z umacnianiem nawierzchni w ciągu ostatniego wieku. Warstwa 1 to chodnik, który opasuje budynek dookoła, natomiast warstwa 2 to warstwa gruzu ceglanego z dużą ilością zaprawy piaszczysto-wapiennej i cementowej o miąższości około 30-40 cm, czytelna

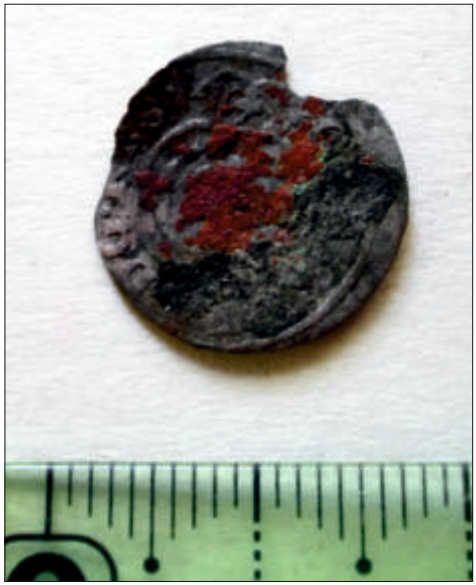

Fot. 19. Awers lekko uszkodzonego, miedzianego szeląga ryskiego Krystyny, królowej Szwecji, 1646 (fot. W. Mazurek).

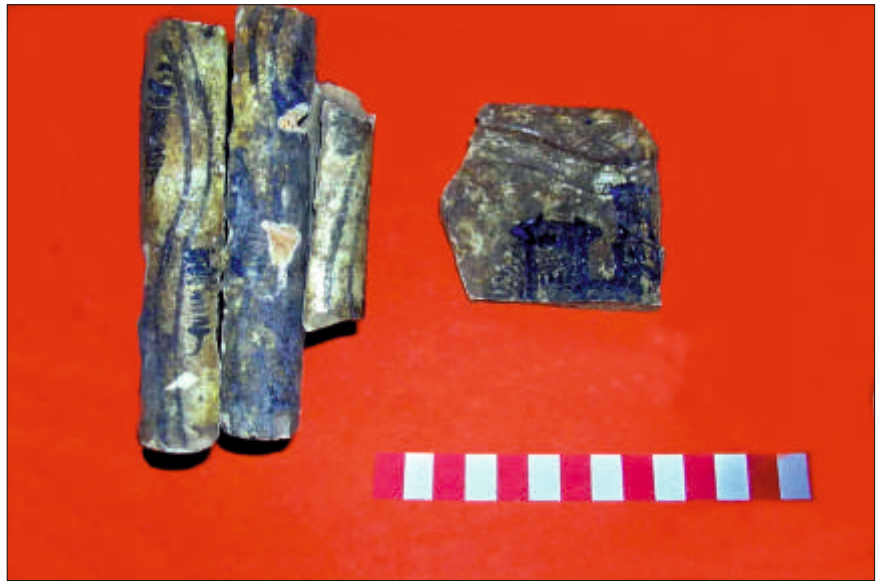

Fot. 20. Fragmenty tzw. kafli niderlandzkich z warstwy 3/2011, znalezionych w trakcie nadzorów prac ziemnych przy budowie przyłącza gazowego w 2005 (fot. W. Mazurek).

głównie od strony północnej i zachodniej. Warstwa 3/2011, opisana dość szczegółowo już wyżej przy okazji charakterystyki reliktów cmentarza przykościelnego, posiada miąższość ponad 50 cm, spągiem sięgając poziomu poniżej 1 metra poniżej współczesnej powierzchni gruntu. Oprócz wielu przemieszanych kości ludzkich, pochodzących ze zniszczonych pochówków, w warstwie tej znajduje się liczne drobne zabytki ruchome. Są to przede wszystkim niedużych rozmiarów fragmenty cegieł, glinianych naczyń z okresu nowożytnego oraz podobnie datowane fragmenty nowożytnych glinianych kafli grzewczych i cienkościennych naczyń szklanych (fot. 17).

Sporadycznie w warstwie tej pojawiają się zguby drobnej monety z XVII w. (fot. 18, 19). W trakcie nadzorów prac ziemnych przy budowie przyłącza gazowego zapewne z warstwy 2, czyli niwelacji terenu, wykonanej z dużej ilości gruzu ceglanego z konkrecjami zaprawy budowlanej, natrafiono na kilka ręcznie malowanych tzw. kafli niderlandzkich z pocz. XVIII w. (fot. 20) Podobne wyroby są rzadko spotykane na stanowiskach staropolskich, ale zostały znalezione między innymi w ruinach zamku w pobliskiej miejscowości Krupe[19].

W rejonie na wschód od klasztoru, w trakcie nadzorów prac ziemnych przy budowie sieci gazowej, poniżej warstwy 3/2011 natrafiono na ślady najstarszych warstw barwy brunatnej, w której pojawiły się pojedyncze, niewielkie, niecharakterystyczne fragmenty ceramiki kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza i z okresu rzymskiego.

[19] M. Supryn, *Zabytki ruchome z zamku w Krupem, powiat Krasnystaw*, Studia i Materiały Lubelskie, t. 5, 1971, s. 331, fot. 5.

Najważniejszy wniosek wypływający z dotychczas przeprowadzonych badań to potwierdzenie przynajmniej dwukrotnego remontu i rozbudowy dawnego obiektu klasztornego z niewielkiego budynku prostokątnego o wymiarach około 13,55x22 m do dwuskrzydłowego obiektu w kształcie litery „L" w obecnym stanie. Równie istotnym wnioskiem, wynikającym z przeprowadzonych prac archeologicznych jest stwierdzenie silnego zniszczenia cmentarza przykościelnego i niemal brak zachowanych grobów szkieletowych, które pierwotnie znajdowały się w rejonie na zachód i prawdopodobnie na południe od kościoła pw. Trójcy Świętej. Odkrywane w obrębie warstwy 3/2011, chaotycznie rozrzucone szczątki ludzkie, znalazły się tam w wyniku wcześniejszych prac inwestycyjnych. Jak pokazuje zniszczenie przez fundament klasztoru obiektu 1, wypełnionego szczelnie kośćmi ludzkimi, na długo przed powstaniem obiektu klasztornego prace ziemne przy budowie najstarszych faz klasztoru lub rozbudowy kościoła musiały trafiać na groby szkieletowe przykościelnego cmentarza.

RYSZARD CĘDROWSKI

Wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych w cerkwi pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Szczebrzeszynie

W latach 1992 i 1993, na terenie wzgórza cerkiewnego w Szczebrzeszynie przeprowadzono badania wykopaliskowe, które były finansowane przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami[1]. Teren wzgórza i cerkiew pounicka został oznaczany jako stanowisko nr 2 AZP 89-85/2 (ryc. 1).

Wcześniejsze badania wykopaliskowe przy świątyni, w latach: 1982, 1983, 1985 prowadziła Stanisława Hoczyk-Siwkowa. Założono wówczas 14 wykopów badawczych, które były umiejscowione zarówno we wnętrzu cerkwi (w prezbiterium i nawie) jak i na zewnątrz współczesnego obrysu budowli (na południe, zachód i północ od ścian nawy)(ryc. 2). Najważniejszymi wynikami tych prac było stwierdzenie pod powierzchnią terenu reliktów murowanej architektury. Były to fundamentowania wschodniej absydy wraz z przyporami (w ob. wnętrzu prezbiterium), fundamentowania niewielkich absyd przy dłuższych ścianach nawy, wejście do krypty grobowej usytuowanej w zachodniej strefie nawy oraz fundamenty zachodniej wieży i przyległych przybudówek, których relikty umiejscowione są na zachód od współczesnej fasady świątyni[2].

Kolejne prace badawcze wewnątrz cerkwi wykonał Andrzej Rozwałka (ryc. 2). W latach 1990-1991 nadzorował wydobywanie nawarstwień śmietnikowo-gruzowych z dużej krypty usytuowanej w zachodniej strefie nawy oraz założył 2 wykopy przy wewnętrznych narożnikach nawy: południowo-zachodnim i południowo-wschodnim[3].

W latach 1992-1993 wykonano 30 wykopów i sondaży badawczych, które oznaczono nr od 21 do 50 . Wykopy lokalizowano w miejscach, gdzie można było się spodziewać informacji o pierwotnym ukształtowaniu terenu i o przemianach czasowo-przestrzennych bryły świątyni. Niektóre z wykopów zlokalizowano w miejscach badanych wcześniej. Celem tego powtórnego odsłonięcia było dotarcie do poziomu calca, przebadanie węzłów murów kamiennych oraz określenie wysokości bezwzględnej poziomów posadowienia fundamentów. Wykopy badawcze zostały umiejscowione w obrębie siatki archeologicz-

Ryc. 1. Lokalizacja cerkwi pw. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny w Szczebrzeszynie (oprac. G. Mączka).

[1] Pracami kierował mgr Ryszard Cędrowski z ramienia firmy archeologicznej „ARCHET",

[2] Hoczyk-Siwkowa, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych prowadzonych w Szczebrzeszynie na st. 2 (cerkiew unicka) w latach 1982-1983, 1985*, mps (1985?) w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

[3] A. Rozwałka, *Szczebrzeszyn, woj. zamojskie. Cerkiew pounicka. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych przy odgruzowywaniu krypt*, mps (1991) w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

Ryc. 2. Plan wykopów i zadokumentowanych profili. Badania: a) S. Hoczyk-Siwkowa, b) A. Rozwałka, c) R. Cędrowski (oprac. M. Cędrowska, G. Mączka).

nej, której kanwą był podkład geodezyjny przedstawiający plan współczesnej świątyni[4]. W czasie badań mierzono wysokości bezwzględne poszczególnych punktów pomiarowych i linii profilowych (ryc. 4, 5)

Cerkiew pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny (Uspienska) w Szczebrzeszynie znajduje się na stoku wzgórza opadającego ku wschodowi. Teren, górujący nad rynkiem miejskim wyodrębniony jest przez układ ulic zbiegających się w jego północno-zachodnim narożu (ul. Sądowa i Cmentarna). Świątynia jest odległa o ok. 270 m od krawędzi skarpy doliny Wieprza i o ok. 300-320 m od reliktów po zamku szczebrzeszyńskim (od grodziska), od którego oddzielona jest dwoma głębokimi wąwozami.

Współczesna bryła cerkwi złożona jest z części prezbiterialnej i z nawy. Główna, dłuższa oś budowli przebiega wzdłuż kierunku południowy-zachód - północny-wschód i jest odchylona o ok. 30° od linii wsch.- zach. Całkowite wymiary po zewnętrznym obrysie wynoszą: 22,7 m (dł.) x 10,2 (szer. nawy) - 9,5 m (szer. prezbiterium).

Ceglane prezbiterium w świetle murów jest prostokątem o wym.: 7,9-8x6,8-6,9 m. Wnętrze doświetlono dwoma oknami usytuowanymi w połowie północnej i południowej ściany. W południowej ścianie znajduje się otwór drzwiowy o szerokości 1,5 m oddalony od

[4] Badania i pomiary fotogrametryczne cerkwi zostały wykonane w 1977 r. przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne w Lublinie, w zakładzie Informatyki i Fofogrametrii. Autorami oprac. byli: mgr inż. H. Cholewa i mgr inż. St. Zaremba.

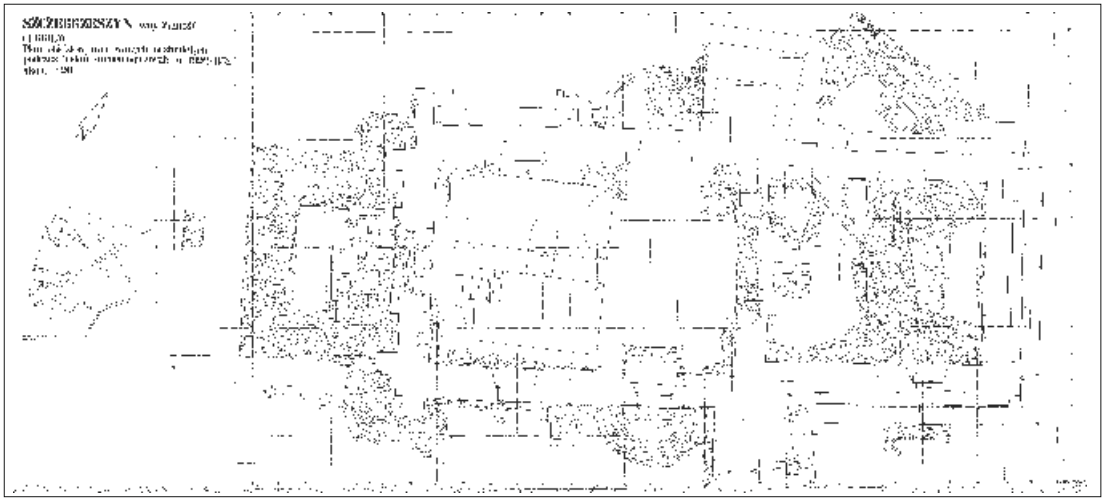

Ryc. 3. Plan reliktów architektonicznych odsłoniętych podczas badań 1992-1993. (rys. M. Cędrowska)

ściany wsch. o ok. 1,2 m. W świetle muru ulega zwężeniu, a od strony zewnętrznej jest obramiony wtórnie wykorzystanym portalem kamiennym. Portal okala prostokątne drzwi o szerokości 0,75 m i wysokości 1,85 m. Nawę od prezbiterium oddziela ściana z łukiem tęczowym. Podparciem dla łuku są wystające aneksy muru o szer. 1,0 i 1,05 m. Północny aneks ma długość 1,85 m od strony nawy i 1,3 m od strony prezbiterium, a południowy 2,0 m od strony nawy i 1,45 m od strony prezbiterium. Odległość między północną a południową podstawą łuku tęczowego wynosi 4,25 m.

Nawa ma w przybliżeniu prostokątny zarys o wym.: 11,35 (ściana pn.) - 11,5 (ściana pd.) x 7,9 m (ściana tęczowa) - 7,55 m (ściana zach.). W ścianach południowej i północnej, w odległości 1,8-1,5 m od ściany tęczowej istnieją płytkie wnęki w licu ścian o wymiarach: 2,5 x 0,35 m (ściana północna) i 2,4 m x 0,4 m (ściana pd.). Wnęki te powstały w czasie zamurowywania pustych przestrzeni, które wcześniej stanowiły wnętrza dwóch niewielkich absyd. Wnętrze nawy jest doświetlone czterema oknami (po dwie na ścianie pn. i pd.), z których dwa usytuowane są we wspomnianych wnękach. Główne wejście do świątyni, a zarazem do nawy znajduje się w środkowej części zachodniej ściany. Od wnętrza ma ono szerokość 2,6 m, a przy progu 2,2 m.

Na zewnątrz cerkwi, na styku ścian prezbiterium, nawy i ściany tęczowej istnieją duże przypory zwężające się ku górze. W planie mają prostokątny zarys. Na poziomie terenu, północna przypora ma wym.: 3,5-3,3 m x ok. 3,3 m, a południowa przypora: 2,9-2,8 m x ok. 2,5 m. Z licem zachodniej ściany cerkwi związane są przypory o kwadratowym zarysie, które pełnią funkcję dekoracyjną, podobnie jak profilowany portal wejściowy, okrągła wnęka i pseudoattyka.

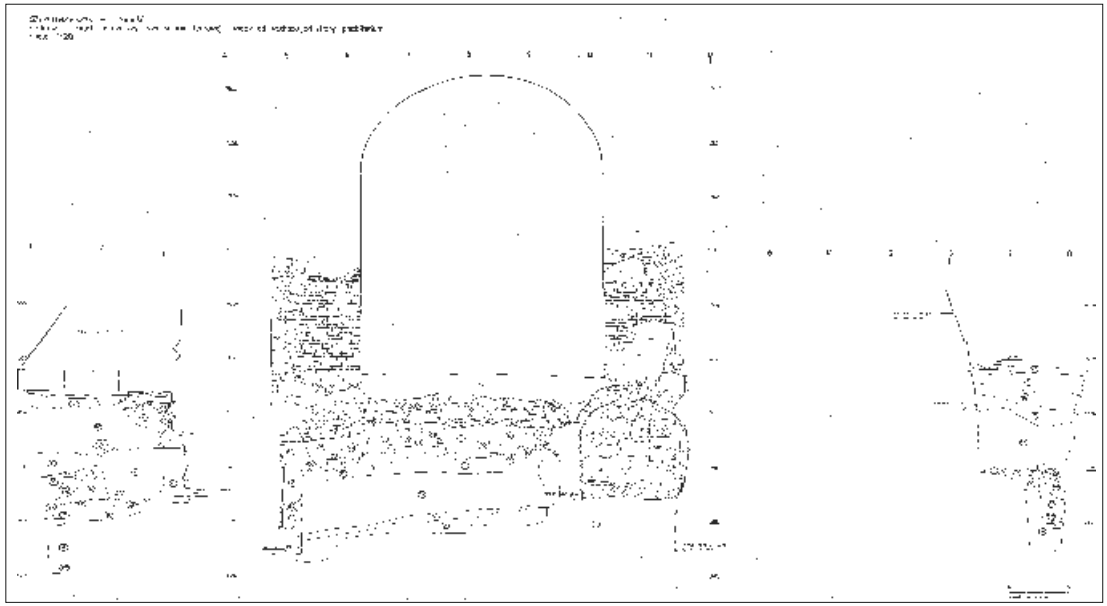

Ryc. 4. Przekrój przez mury i nawarstwienia przy ścianie tęczowej. (rys. M. Cędrowska)

W latach 90. XX w. wokół cerkwi, przy jej ścianach i przyporach biegła opaska betonowa o szerokości 0,65-0,7 cm. Po północnej i południowej stronie nawy wymurowane były ceglane rekonstrukcje odkrytych w czasie badań z lat 80. XX wieku zewnętrznych absyd i przypór. Miały one postać murków wystających na wysokość ok. 40-50 cm ponad poziom terenu.

Opis architektury i nawarstwień

Calcem w obrębie wzgórza cerkiewnego były warstwy jasno-żółtego lessu oraz lessu z warstewkami gliny (ryc. 3). Strop tych warstw opadał od strony zachodniej ku wschodowi, od wysokości 98,59 m n.p.m. do 95,23 m n.p.m. Różnica poziomów wynosiła ok. 3,3 m na długości 35 m.

Nad warstwami calcowymi, w obrębie nawy, w prezbiterium i w strefie na południe od cerkwi wystąpiła jasno-brunatna glina. Poziom gliny można wiązać z budową pierwotnego założenia. Była ona poziomem wyrównawczym i wzmocnieniem stoku wzgórza od strony południowej. W nawie i wewnątrz wschodniej absydy glina tworzyła wyraźne plateau. Strop nawarstwienia opadał ku wschodowi, od wysokości 98,76 m n.p.m. do 95,9 m n.p.m.

Najwcześniejszymi obiektami architektonicznymi - 1 faza budowlana - (ryc. 6) które odkryto były fundamenty absydy wschodniej (wewnątrz prezbiterium) oraz fundamenty północnej i południowej ściany nawy. Pierwotnie miały one zarys półkola . Promień półkola absydy (po wewnętrznym licu) wynosił 3,25 m, a grubość muru dochodziła do ok. 1,4 m. Od

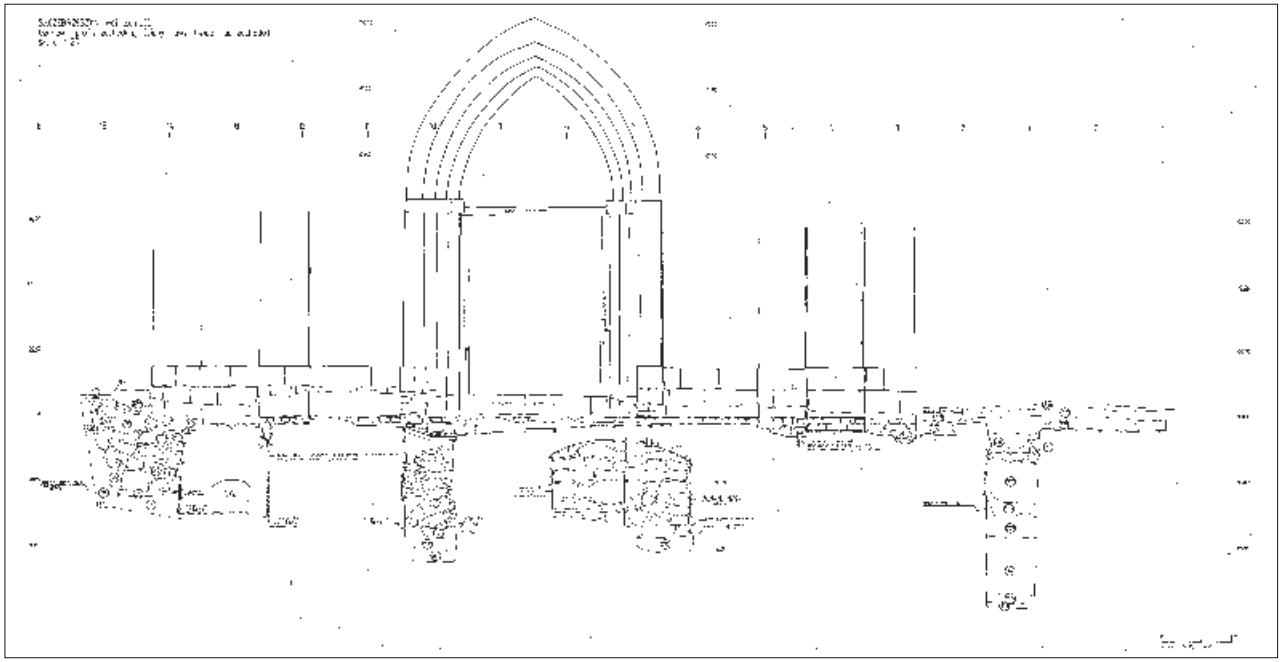

Ryc. 5. Przekrój przez mury i nawarstwienia przy zachodniej ścianie świątyni. (rys. M. Cędrowska)

strony wschodniej absyda była wzmocniona przyporami zewnętrznymi, które później, w 2 poł. XVI w. zostały włączone w nowe przypory. Mur absydy zbudowano z łamanych kamieni wapiennych wiązanych na zaprawę lessowo-glinianą (w dolnej partii) lub zaprawę wapienno-piaskową (w górnej partii). Posadowienie fundamentu absydy od wnętrza przebiegało na rzędnych: 95,40-95, 22-95,48 m n.p.m. (fot. 1)

Fundament południowej ściany nawy był zbudowany z kamieni wapiennych wiązanych na zaprawę lessowo-gliniastą. Grubość fundamentowania wynosiła 1,8 m, a posadowienie przebiegało na rzędnych: 97,20 (od zach.) - 96,85 m n.p.m. (od wsch.). Fundament północnej ściany składał się z łamanych kamieni wapiennych wiązanych na zaprawę wapienno-piaskową. Miał ok. 1,7 m. grubości. Poziom posadowienia znajdował się na rzędnych: 97,06 (od zach.) - 96,35 m n.p.m. (od wsch.).

Szerokość nawy w świetle pierwotnych fundamentów wynosiła ok. 8 m, a po zewnętrznym licu ok. 11,4 m. Długość pierwotnej nawy jest niemożliwa do ustalenia.

Pierwotne założenie świątyni nie zostało w pełni zrealizowane. Na pewno funkcjonowała wschodnia absyda, wewnątrz której chowano zmarłych. Stwierdzono dziewięć pochówków. W dwóch grobach znaleziono materiały ceramiczne z 2 poł. XIV - XV wieku; brak było późniejszych domieszek. Były to ułamki naczyń z ceramiki brunatnej (2 frag-

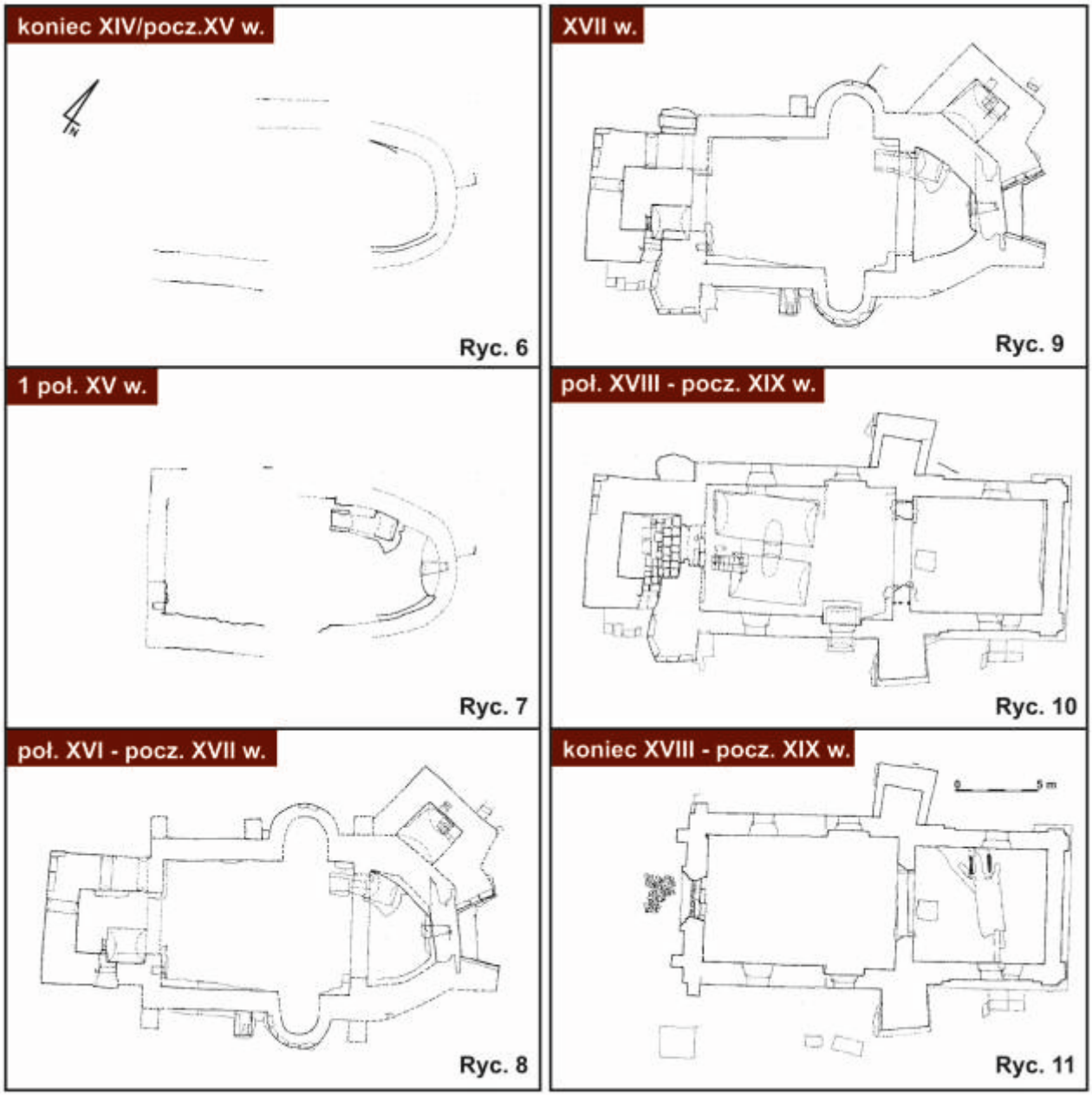

Ryc. 6-11. Plan reliktów architektonicznych datowanych na kolejne fazy budowy (rys. M. Cędrowska, oprac. Ł. Pawłowski).

Fot. 1. Wnętrze wschodniej absydy. Wnęka w centralnej partii muru. Widok od pn.-zach. (fot. R. Cendrowski)

Fot. 2. Wieża pn., widok koron ściany północnego i pn.-zach narożnika wieży. Widok od zach. (R. Cędrowski)

menty), z ceramiki siwej (3 fragmenty) i z ceramiki białej (7 fragmentów). Można sądzić, że pierwotna budowa świątyni przypadała na koniec XIV - pocz. XV wieku - 1 faza budowlana. Takie datowanie potwierdza brak warstwy kulturowej i zabytków, których funkcjonowanie przypadało na okres wcześniejszy (XII-XIII w.).

W 1 poł. XVI w. - 2 faza budowlana (ryc. 7) - przebudowano centralną część muru absydy wschodniej. W dolnej partii, w obrębie wkopu kamienie wapienne zostały związane na zaprawę lessową, a w górnej partii na zaprawę wapienno-piaskową. Nowa partia kamiennego muru mająca w planie kształt soczewki o maksymalnej szer. 1,1 m i dł. ok. 3,6 m została wmurowana w rozkucie, pierwotnego wewnętrznego lica absydy. Na kierunku głównej osi absydy (świątyni) wymurowano wnękę głęboką na 1,65 m i szeroką na 0,8 m. Posadowienie fundamentu absydy znajdowało się na głębokości 95,60-95,52 m n.p.m., a poziom parapetu wnęki na rzędnej 96,07 m n.p.m. Z tą fazą budowlaną wiążą się także fundamenty usytuowane przy północno-wschodnim i południowo-wschodnim narożniku nawy, które przedłużały fundamentowanie absydy. Poziom posadowienia nowych fundamentowań nawy znajdował się na rzędnych: 96,90 m n.p.m. i 97,18 m n.p.m. Wnętrze absydy przybrało kształt trapezowaty o szerokości ok. 7,1 m (pod łukiem tęczowym) i ok. 3,5 m (we wsch. strefie) oraz długości 5,5 m wzdłuż dłuższej osi budowli. Prawdopodobnie w trakcie przebudowy absydy wymurowana została nowa krypta grobowa. Komora została usytuowana w jej północnej

Fot. 3. Grób przy pn. ścianie zach. wieży (II poziom pochówków). Widok od wsch. (fot. Ryszard Cędrowski)

części, wejście do niej umieszczono od zachodu, od strony nawy. Obiekt był przesklepiony płaską kolebką, która opierała się na murze absydy i na nowej ścianie. Komora miała wymiary: 1,6-1,4 m x ok. 1,5 m, korytarz do niej prowadzący miał ok. 2,6 m długości i 0,6-0,7 m szerokości. Pierwszy pochówek w krypcie został złożony na poziomie 96,55 m n.p.m., a przesklepienie znajdowało się na rzędnej 98,30 m n.p.m. (wys. wynosiła ok. 1,75 m). Dwa dolne groby nie zostały naruszone przez późniejsze pochówki. W jednym z nich znaleziono półgrosz koronny króla Jana Olbrachta, który wybito w l. 1492-1498. Moneta ta pozwala datować najniższy poziom grobów w krypcie na schyłek XV - 1 poł. XVI w. i na ten okres przypadała jej budowa. W komorze i w korytarzu chowano zmarłych jeszcze w XVII - 1 poł. XVIII wieku (do l. 20. XVIII w.). Zaprzestanie użytkowania przypadło na czas budowy ceglanego prostokątnego prezbiterium i ceglanej ściany tęczowej.

W drugiej fazie budowlanej, fundament południowej ściany nawy został wzmocniony przez wymurowanie nadbudowy z kamieni wapiennych wiązanych na zaprawę wapienno-piaskową, którą posadowiono na wylewce wapiennej. Wylewka wyrównywała poziom dolnej partii pierwotnego fundamentu wiązanego na zaprawę lessowo-glinianą. Wylewka wapienna znajdowała się na rzędnych 97,80-98,00 m n.p.m. Fundamentowanie ściany nawy miało ok. 2 m grubości.

W 1 poł. XVI wieku wybudowano fundamentowanie zachodniej ściany nawy. W części południowej mur został dostawiony do fundamentu południowej ściany. W jego obrębie uformowano wnękę przesklepioną łukowato, której głębokość wynosiła 0,8 m i zamkniętą od strony zachodniej kamiennym murem. Fundament i zewnętrzne zalicowanie wnęki były zbudowane z łamanych kamieni wapiennych i wiązane na zaprawę wapienno-piaskową. Poziom posadowienia tych obiektów znajdował się na rzędnej 97,12 m n.p.m. Nawa po przebudowie miała zarys prostokąta o wymiarach: 10 m długości i 7,8-8 m szerokości.

W XVI wieku, po przebudowie zmarli byli chowani w absydzie wschodniej, w krypcie, w nawie oraz na cmentarzu usytuowanym po północnej stronie świątyni. Na zewnętrznym cmentarzu pochówki z XVI -XVII wieku zostały poprzecinane przez późniejsze wkopy budowlane pod wieżę północną i pod fundament północnej absydy.

W 2 poł. XVI w. nastąpiła kolejna przebudowa świątyni - 3 faza budowlana (ryc. 8). Prace budowlane zostały prawdopodobnie sfinansowane przez członków rodu Górków, którzy - w okresie od 1555 do 1592 r. byli właścicielami Szczebrzeszyna. Uległa wtedy przekształceniu wschodnia absyda, wybudowano kamienny łuk ściany tęczowej (relikty dotrwały do czasów współczesnych), wymurowano ceglane ściany nawy, dwie niewielkie absydy (pn. i pd.) i przypory przy murach nawy.

Wnętrze absydy wschodniej uzyskało pięcioboczny kształt. W przejściu między absydą a nawą wybudowano kamienną ścianę tęczową, której szerokość wynosiła 1,05 m. Łuk tęczowy oparto na fundamentach z kamieni wapiennych wiązanych na zaprawę wapienno-piaskową, których szerokość wynosiła: 1,1-1,5 m. Poziom posadowienia fundamentów

Fot. 4. Półgrosz koronny Jana Olbrachta z 1492-1498 r. - awers /rewers. Krypta w pn.-zach. narożniku prezbiterium, wyposażenie pierwszego pochówku. Badania 1992 r. (R. Cędrowski)

Fot. 5. Półtorak koronny Zygmunta III Wazy z 1624 r. - awers /rewers. Cmentarz przyświątynny na pn. od nawy. Badania 1993, (R. Cędrowski).

Fot. 6. Szeląg koronny Jana Kazimierza z 1664 r. - awers/rewers. Zasypisko wnęki w centralnej partii absydy wsch. Badania 1992, (R. Cędrowski).

znajdował się na rzędnych: 98,06 m n.p.m. (pn. mur) i 97,22 m n.p.m. (pd. mur). Fundament pod północny opór łuku oparto na zachodniej ścianie krypty grobowej.

Mur fundamentowy absydy wschodniej został wzmocniony zewnętrznymi przyporami, które oblicowano prostopadłościennymi ciosami piaskowcowymi oraz dostawionym od strony wschodniej dodatkowym fundamentowaniem, które wystawało na 1 m przed lico ściany. Fundamentowanie posadowiono na rzędnej 95,98 m n.p.m., a jego korona znajdowała się na wysokości 97,59 m n.p.m. Zewnętrzne przypory w partii naziemnej miały długość 2,5 m i odchodziły od cokołu z ciosów piaskowcowych lica ściany. Posadowienie fundamentu północno-wschodniej przypory znajdowało się na rzędnej 96,22 m n.p.m.

We wnętrzu wschodniej absydy dostawiono kolejny mur fundamentowy, który zasłonił pierwotne lico w południowo-wschodniej części i lico muru z wnęką. Wnęka środkowa podczas tych prac uległa podwyższeniu. Miała otwór trapezowaty o wymiarach: 0,82 m na poziomie parapetu i 0,7 m na poziomie oporów przesklepienia. Jej wysokość wynosiła 1,12 m. W planie wnęka miała zarys wydłużonego trapezu o szerokości 0,82-0,4 m, a jej głębokość

Fot. 6. Szeląg koronny Jana Kazimierza z 1664 r. - awers/rewers. Zasypisko wnęki w centralnej partii absydy wsch. Badania 1992, (R. Cędrowski).

Fot. 7. Falsyfikat mołdawski szeląga ryskiego królowej Szwecji Krystyny - l. 60-70 XVII w. - awers/rewers. Wieża zach. Badania 1993, (R. Cędrowski).

Fot. 8. ½ krajcara króla Węgier i cesarza Austrii Józefa II z 1782 r. - awers/rewers. Wieża zach. - zasypisko krypty. Badania 1993, (R. Cędrowski).

wynosiła 1,8 m. Odcinkowe przesklepienie podnosiło się w stronę środka muru podobnie jak warstwa lessu wyścielająca kamienie parapetu. Po przebudowie, fundament środkowej części absydy wschodniej miał ok. 3,2 m grubości, a partie fundamentów od strony północnej i południowej 2,5 m grubości. Ściana absydy w partii nad ówczesnym poziomem użytkowym miała grubość 1,6 m. Wieloboczne wnętrze absydy miało wymiary: 6,9-6,3-3,4 m (wzdłuż kierunku pn.- pd.) x 3,6 - 4 m (wzdłuż kierunku wsch.- zach.).

W nawie zostały wykorzystane wcześniejsze fundamentowania, na których wymurowano ściany ceglane o grubości ok. 1,3 m. Nawa miała prostokątny kształt o wymiarach w świetle murów: 7,5-7,9 m x ok. 11,2 m (szerokość po zewnętrznych licach ścian wynosiła 10,2 m).

Przy północnej ścianie nawy wybudowana została absyda otwarta w stronę wnętrza. Miała ona 2,6 m szerokości wzdłuż lica ściany i była oddalona o 1,6 m od północno-wschodniego narożnika nawy. W planie o kształcie półkola o promieniach: 2,1 m po obrysie zewnętrznym i 1,2 m po licu wewnętrznym. Posadowienie fundamentu znajdowało się na

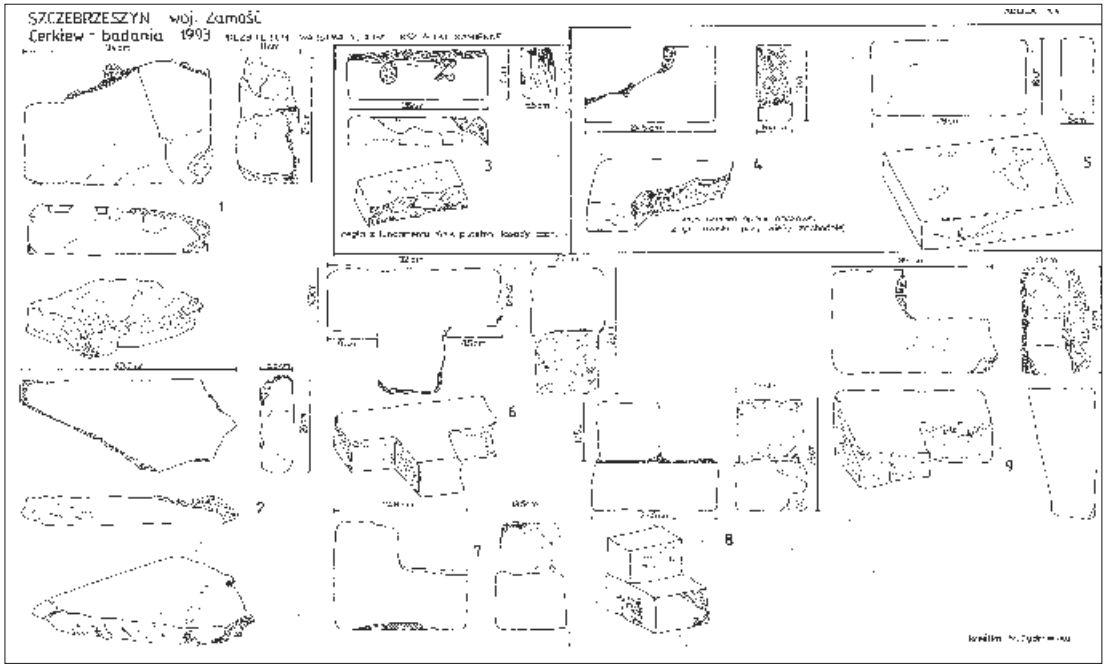

Ryc. 12. Ciosy i kształtki kamienne znalezione w cerkwi. (rys. M. Cędrowska)

poziomie: 97,00-97,14 m n.p.m. (od zewnątrz) i ok. 96,60 m n.p.m. (od wewnątrz, przy styku absydy z pierwotnym fundamentowaniem ściany). Fundamentowanie było wykonane z kamieni wapiennych wiązanych na zaprawę wapienno-piaskową i nachodziło na skuty pierwotny fundament północnej ściany nawy. Od strony północno-wschodniej do absydy przylegał mur z kamieni wapiennych i cegieł wiązanych na zaprawę wapienno-piaskową, który został później dostawiony. Na koronie partii fundamentowej, na rzędnej 98,80 m n.p.m. został ułożony zewnętrzny cokół z prostopadłościennych ciosów piaskowcowych.

Południowa absyda, otwarta od strony wnętrza nawy miała 2,5 m szerokości wzdłuż lica ściany i była oddalona o ok. 1,8 m od wschodniego narożnika nawy. W planie kształtu półkolistego, o promieniach: 2,1 m po zewnętrznym obrysie i 1,2 m po licu wewnętrznym. Fundament był posadowiony na rzędnych: 96,80-96,95 m n.p.m. (od str. zewnętrznej) i 96,85 m n.p.m. (przy styku absydy z fundamentowaniem nawy). Był wykonany z kamieni wapiennych wiązanych na zaprawę wapienno-piaskową. Na koronie partii fundamentowej ściany, na rzędnej 98,2 m n.p.m. został ułożony cokół ciosów kamiennych.

W czasie budowy absydy południowej i północnej zostały postawione przypory w połowie długości ścian nawy. Przypora przy północnej ścianie miała prostokątny fundament

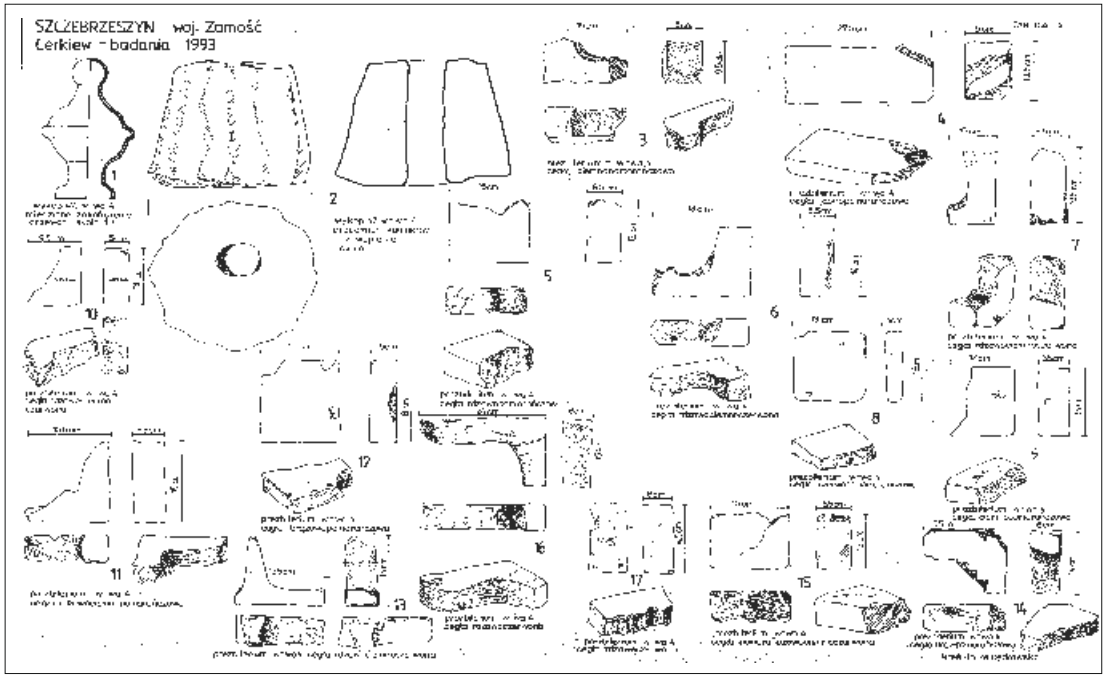

Ryc. 13. Kształtki ceglane, przedmiot wapienny i miedziany znalezione w prezbiterium. (rys. M. Cędrowska)

o wymiarach: 1,0x1,2 m. Posadowienie znajdowało się na rzędnej 97,25 m n.p.m. Fundament ten nachodził częściowo na skute fundamentowanie południowej ściany nawy.

Przypora przy południowej ścianie nawy miała fundament z kamieni wapiennych wiązanych na zaprawę wapienno-piaskową. Fundament miał prostokątny zarys o wymiarach: 1,1-1,2 m, a posadowienie znajdowało się na rzędnej 96,60 m n.p.m. Powyżej korony fundamentowania znajdującej się na wysokości 98,38 m n.p.m. występował cokół z ciosów piaskowcowych. Wydaje się, że w tym samym czasie mogły zostać również wybudowane przypory na krańcach ściany tęczowej i zachodniej ściany nawy, które w trakcie późniejszych przebudów uległy rozbiórce lub zostały wchłonięte przez duże przypory.

W końcu XVI w. - pocz. XVII w. - 4 faza budowlana - wymurowana została wieża zachodnia, o wymiarach: 7,8x6,2 m po obrysie zewnętrznym i 4,2x3,7 m (w świetle murów). Wieża była otwarta w stronę nawy. Fundamenty zbudowano z kamieni wapiennych wiązanych na zaprawę wapienno-piaskową. Były przeprute otworami na całą grubość muru. W murze od północy istniały 2 takie otwory. Pierwszy z nich o szerokości ok. 0,7 m był przesklepiony odcinkowo. Miał 0,52-0,60-0,7 m wysokości, a parapet znajdował 0,4-0,5 m powyżej posadowienia. Drugi otwór zasłonięty przez późniejsze fundamentowanie miał opór

przesklepienia odcinkowego 0,95 m powyżej poziomu posadowienia muru. W fundamencie zachodniej ściany wieży istniał jeden otwór. Parapet został umieszczony 25 cm powyżej poziomu posadowienia. Wysokość otworu wynosiła 0,6-0,74 m i szeroki na 0,75 m. Poziom posadowienia fundamentu przebiegał na rzędnych: 97,44-97,34 m n.p.m. Nad koroną fundamentowań, w zewnętrznym licu ścian wstawiono ciosy piaskowcowe. W południowej ścianie wieży istniało wejście do świątyni. Poziom pierwotny wejścia znajdował się na rzędnej 98,10 m n.p.m., tj. ok. 0,8 m powyżej poziomu posadowienia fundamentu. Grubość murów fundamentowych ścian wieży zachodniej wynosiła: 1,95-2,05 m (mur pn.), 1,9 m (mur zach.) i 1,85-1,95 m (mur pd.). W trakcie użytkowania wieży zachodniej była ona wykorzystana jako miejsce pochówków. W części południowej wymurowano kryptę grobową. W części północnej i w otworach w murach fundamentowych chowano zmarłych we wkopach grobowych.

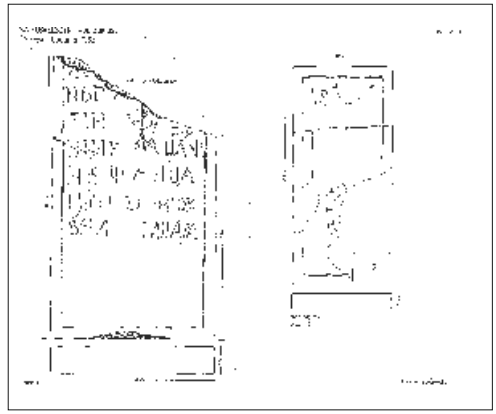

Ryc. 14. Płyta poświadczeniowa i nagrobna wtórnie wykorzystane w chodniku biegnącym przy południowej ścianie cerkwi. (rys. M. Cędrowska)

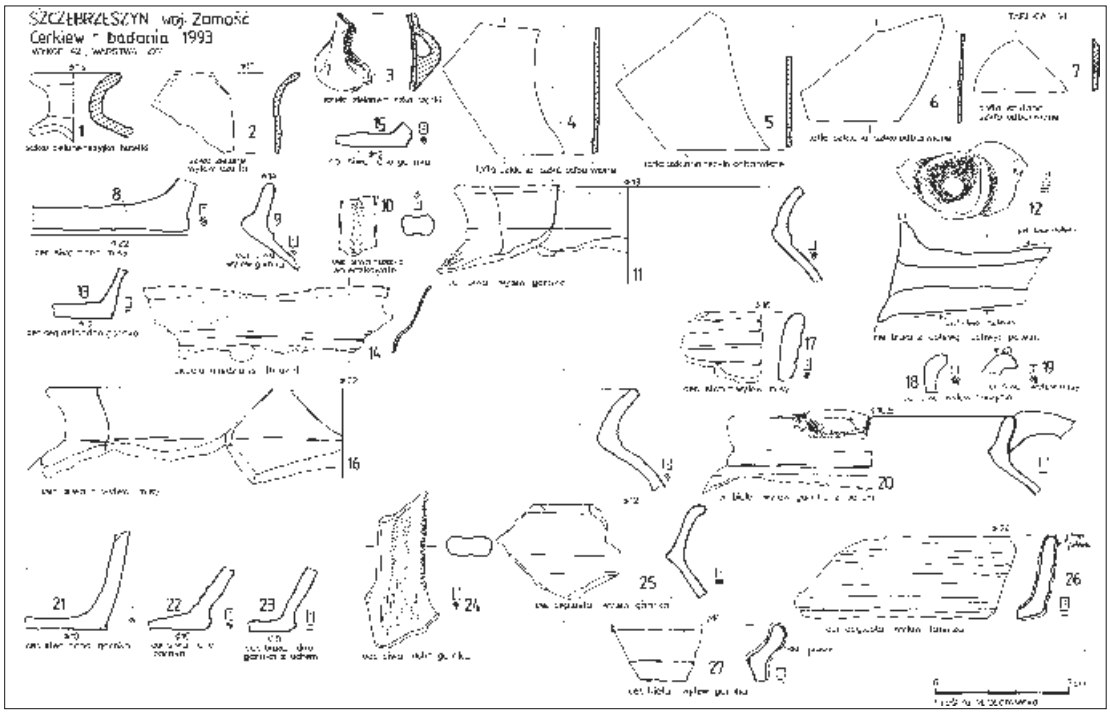

Ryc. 15. Materiał zabytkowy znaleziony w wieży zachodniej. (rys. M. Cędrowska)

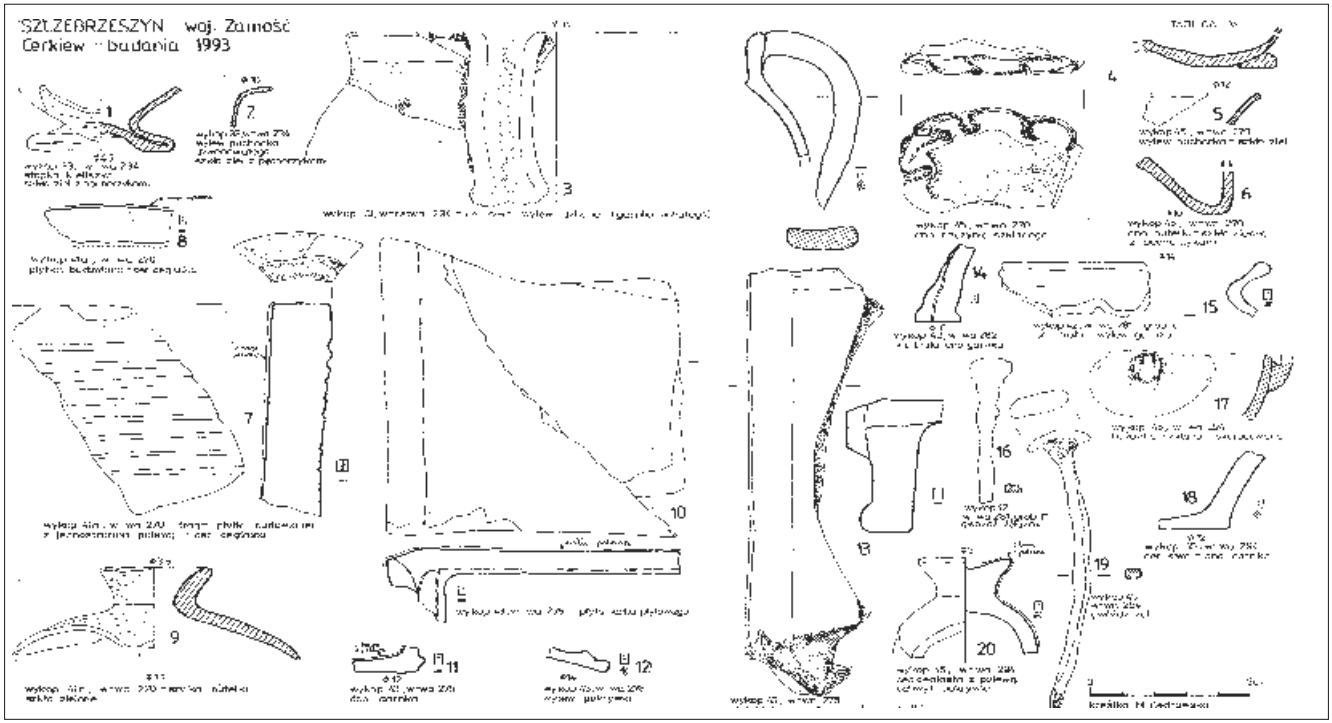

Ryc. 16. Materiał zabytkowy znaleziony w cerkwi. (rys. M. Cędrowska)

W tym samym czasie, co wieża zachodnia została wzniesiona wieża północna, która została umiejscowiona przy północno-wschodniej strefie wschodniej absydy (fot. 2). Wieża ta miała w planie prostokątny zarys, o wymiarach: ok. 6x4,2 m po obrysie zewnętrznym i 2,6-2,8x2,9 m w świetle murów. Fundamenty ścian miały grubość 1,4-1,55 m i były posadowione na rzędnych: 95,4-95,15 m n.p.m. Wieża północna została wybudowana we wkopie szerokoprzestrzennym. Fundamenty i mury wymurowano z kamienia wapiennego wiązanego na zaprawę wapienno-piaskową. Od strony północnej do lica ściany dostawiono przyporę, której szerokość wynosiła 0,7 m. W północnym fundamencie uformowana została wnęka z przesklepieniem odcinkowym wykonanym z cegieł. Wnęka miała 0,45 m szerokości, 1,08-1,23 m wysokości. W sklepieniu wnęki i wewnątrz muru, w odległości 40 cm od lica uformowano kwadratowy przewód wentylacyjny. Wnętrze wieży w obrębie murów fundamentowych było przesklepione kolebką. Strzałka kolebki znajdowała się na rzędnej 97,5 m n.p.m. i przebiegała wzdłuż kierunku północ-południe. Przy północnej i wschodniej ścianie istniały 2-biegowe schody ze stopniami na rzędnych: 95,59; 95,69; 95,88; 96,14 m n.p.m. i spocznikiem na wysokości 96,32 m n.p.m. Poniżej wschodniego biegu schodów

istniała krypta grobowa. W czasie prac nie natrafiono na pozostałości po otworze drzwiowym. Nie można rozstrzygnąć, w jaki sposób wchodzono do wnętrza wieży północnej. Czy istniało przejście między wschodnią absydą a wieżą, czy też wchodzono do niej od strony wzgórza.

Świątynia, która została w części przebudowana, a w części na nowo wzniesiona w 2 poł. XVI w. – pocz. XVII w. miała 25 m długości (wzdłuż kierunku wsch.-zach.) i maksymalną szerokość 14,6 m (między skrajnymi punktami małych absyd). Szerokość nawy po obrysie zewnętrznym wynosiła 10,3 m, a szerokość wieży zachodniej 7,8 m. Wnętrze było rozczłonkowane na: wschodnią absydę o szerokości 6,9 m (przy łuku tęczowym) - 3,4 m (przy wschodniej środkowej części) i długości 3,6-4 m; przestrzeń pod łukiem tęczowym o długości 5,9-6,2 m i szerokości 1 m; nawę o szerokości 7,55-7,9 m i długości 11,4 m; wieżę zachodnią o szerokości 3,7 m i długości 5,2 m; absydę północną o promieniu 2,6 m; absydę południową o promieniu ok. 2,5 m. Od strony północno-wschodniej do absydy wschodniej przylegała wieża północna, która w dolnej kondygnacji miała wymiary: 2,6x2,9 m. Od strony zewnętrznej, absyda wschodnia wzmocniona była 2 dużymi przyporami, a ściany nawy 6 mniejszymi skarpami.

W XVII - pocz. XVIII wieku poziomy użytkowe znajdowały się na rzędnych:
- przed wejściem, po południowej stronie wieży zachodniej - ok. 98,00 m n p m;
- w głównym wejściu do świątyni, w południowej ścianie wieży zachodniej - 98,10 m n.p.m.;
- w nawie - od 98,26 do 98,55 m n.p.m.;
- we wschodniej absydzie - od 98,60 do 98,80 m n.p.m.

W 2 poł. XVII w. - 5 faza budowlana (ryc. 9) - przy zewnętrznych stykach ścian wieży zachodniej i nawy dostawiono dwie przybudówki - wieżyczki, w których uformowano klatki schodowe prowadzące na 1 piętro wieży zachodniej, gdzie mógł znajdować się chór. Północna przybudówka została wymurowana z kamieni wapiennych wiązanych na zaprawę wapienną. W planie miała kształt prostokątny z łukowatym licem od północy o wymiarach 2,2x0,7 m, posadowienie fundamentu znajdowało się na rzędnej 97,53 m n.p.m. W obrębie fundamentu uformowano wnękę z otworem skierowanym ku zachodowi. W planie miała prostokątny zarys o wymiarach: 2,2x0,7 m. Wysokość wnęki wynosiła 0,55 m. Nie posiadała parapetu, a później złożony pochówek został umieszczony na powierzchni warstwy lessu. W tylnej części wnęka została wkuta w fundamentowanie zachodniej ściany nawy.

Fundament południowej przybudówki został zbudowany z kamienia wapiennego wiązanego na zaprawę wapienno-piaskową. Powyżej korony fundamentowania, która znajdowała się na rzędnej 98,50 m n.p.m. wstawiono cokół z ciosów piaskowcowych. Fundament w planie miał zarys pięcioboczny o wymiarach: 2,4-3,1x2,9 m i był posadowiony na poziomie 97,52-97,62 m n.p.m. Wejście do przybudówki (wieżyczki) usytuowane było w licu ściany nawy. Szerokość wejścia wynosiła 0,65 m.

W XVII - pocz. XVIII w. zmarli byli chowani w krypcie grobowej znajdującej się w północnej części absydy wschodniej, we wnękach (otworach) w fundamentowaniach ścian wieży zachodniej, wewnątrz wieży, we wnęce w fundamencie północnej przybudówki (fot. 3)

W poł. XVII w. (po 1622-1634 r.) wybudowane zostały nowe krypty grobowe. Jedna z nich, o dwóch komorach usytuowano w zachodniej części nawy. Pomieszczenia zostały przesklepione kolebkowo, a wejście do nich znajdowało się przy zachodniej ścianie nawy. Do wnętrza prowadziły schody z ośmioma stopniami kamiennymi, które miały 0,85 m szerokości. Południowa komora miała prostokątny zarys o wymiarach: 4,8-4,9x2,63 m, północna trapezowaty kształt o wymiarach: 5,88-6,20x2,64 m. Przejście między pomieszczeniami miało szerokość 1 m, jego wysokość wynosiła ok. 1,3 m. Budowa krypty i jej murów odbywała się w obrębie szerokoprzestrzennego wkopu, który zniszczył wcześniejsze nawarstwienia. Posadowienie fundamentowania ścian znajdowało się na wysokości: ok. 96,18-96,28 m n.p.m. W ścianie północnej komory i murze północnym nawy istniał wietrznik, którego wylot usytuowany był ponad poziomem użytkowania nawy. W krypcie chowano zmarłych w okresie od poł. XVII w. do pocz. XIX w. W sprasowanych nawarstwieniach grobowych znaleziono 11 monet i dziecięcy pierścionek z brązu. Były to: srebrny półtorak koronny Zygmunta III Wazy z 1624 r., miedziany, elbląski szeląg okupacyjny z lat 1629-1634 oraz 8 szelągów miedzianych i 1 szóstak srebrny Jana II Kazimierza z lat 1660-1662.

Kolejna krypta została wybudowana w wieży zachodniej, przy jej południowej ścianie. Wejście o szerokości 0,5 m było usytuowane od strony zachodniej. Wnętrze przesklepione kolebką miało szerokość 2,05 m. Z budową krypty wiązała się przebudowa wejścia do wieży zachodniej, które miało 1,06 m szerokości i znajdowało się na rzędnej 98,85 m n.p.m. Powierzchnia użytkowa we wnętrzu wieży została wyłożona płytami wapiennymi. Posadzka przebiegała na poziomie korony fundamentu zachodniej ściany nawy. Miał on 1,5 m szerokości i zasłonił jeden z otworów w fundamencie północnej ściany wieży. Poziom terenu przed wejściem do świątyni znajdował się na rzędnych: 98,81-98,65 m n.p.m. Budowa i przebudowa fundamentowania zachodniej ściany nawy mogła nastąpić w 2 poł. XVII w. Materiał ceramiczny znaleziony w warstwach grobowych we wnętrzu wieży zachodniej pochodzi z 2 poł. XVII w. co potwierdzają monety: szeląg Jana II Kazimierza z 1662-1666 oraz falsyfikat z mennicy w Suczawie szeląga ryskiego królowej Szwecji z lat 60.-70. XVII w. W końcu XVII – pocz. XVIII w. po wybudowaniu dużych krypt wewnątrz świątyni zaprzestano grzebania zmarłych na zewnętrznym cmentarzu.

Na 1 poł. (l. 20-30. XVIII w.?) XVIII w. przypadała przebudowa wschodniej części świątyni - 6 faza budowlana (ryc. 10). Rozebrana została wieża północna, wschodnia absyda i krypta w północnej części, a także małe absydy i przypory przy ścianach nawy. W warstwach rozbiórkowych znaleziono zabytki szklane z XVIII w. i ceramikę datowana na ten okres. Na miejscu kamiennej absydy i części strefy zajmowanej przez wieżę północną

wzniesiono ceglane prezbiterium na planie prostokąta o wymiarach: 7,9-8,0x6,85-6,95 m. Mury ceglane oparto częściowo na dawnych fundamentowaniach wieży oraz na nowym fundamencie, którego posadowienie znajdowało się na rzędnych: 95,14-95,45 m n.p.m. Grubość nowego fundamentowania (ściana wsch. i pd.) wynosiła 2,1 m, a ścian ceglanych 1,5 m. W południowej ścianie uformowano wejście z progiem na wysokości 98,86 m n.p.m., do którego prowadziły schody ceglane od rzędnej 97,85 m n.p.m. W fundamentowaniu schodów znaleziono wtórnie użytą płytę wotywną z inskrypcją pisaną cyrylicą.

Między prezbiterium, a nawą wymurowano nowy łuk ściany tęczowej. Strzałka łuku została podniesiona, a opory pod łuk poszerzono o ceglane partie. Podparcia zastabilizowano nowym murem fundamentowym (od str. pd.) lub oparto na podstemplowanej kolebce krypty (od str. pn.) Odległość między fundamentowaniami północnej i południowej części ściany tęczowej wynosiła ok. 3,9 m.

Dla wzmocnienia styku ściany tęczowej ze ścianami nawy i prezbiterium wzniesiono duże skarpy zewnętrzne. Południowa skarpa miała fundament z kamieni wapiennych wiązanych zaprawą wapienno-piaskową. W planie miała kształt prostokąta o wymiarach: 3,3x3,6 m. Nad partią fundamentową wymurowano ceglaną część zwężająca się ku górze. Północna skarpa została oparta na dawnych fundamentowaniach, w planie miała kształt prostokąta o wymiarach: 3,3x3,6 m.

Wewnątrz prezbiterium wybudowano kwadratowy fundament stipesę ołtarza oraz ceglane mury obramiające przejście do drzwi w południowej ścianie. Pod łukiem tęczowym został wykonany fundament z kamienia wapiennego wiązanego na zaprawę gliniano-lessową, który był oparciem dla ikonostasu. Poziom posadowienia fundamentowania przebiegał na rzędnej 97,17 m n.p.m., a korona na wysokości 98,48 m n.p.m. Fundament miał długość 3,5 m i 0,6-0,7 m szerokości.

Rozbiórka północnej i południowej absydy spowodowała postawienie ceglanych murów, które wyrównywały lico zewnętrzne ścian nawy. We wnętrzu nawy w tych miejscach uformowano płytkie wnęki.

Na okres końca XVIII - pocz. XIX w. - 7 faza budowlana (ryc. 11) - przypadała rozbiórka ścian wieży zachodniej i przyległych przybudów (klatek schodowych). Wnętrze krypty grobowej w południowej części wieży zachodniej zostało przysypane. W tych warstwach gruzowych znaleziono monetę ½ krajcara króla Węgier i cesarza Austrii Józefa II z 1782 r. W tym okresie wybudowana została zachodnia ceglana ściana nawy, która stała się zachodnią fasadą świątyni. Główne wejście usytuowane w zachodniej fasadzie obramiono ostrołukowym portalem. Próg w wejściu znajdował się na rzędnej 99,12 m n.p.m. Strefa przejścia w świetle muru została wyłożona płytami kamiennymi. Szerokość głównego wejścia do świątyni wynosiła 2,15 m. Teren przed wejściem został wybrukowany. Przy południowej ścianie świątyni ułożono chodnik wykorzystując dawne płyty grobowe i wotywne. Przy południowo-zachodnim narożniku nawy wzniesiono wolnostojącą dzwonnicę, którą oparto

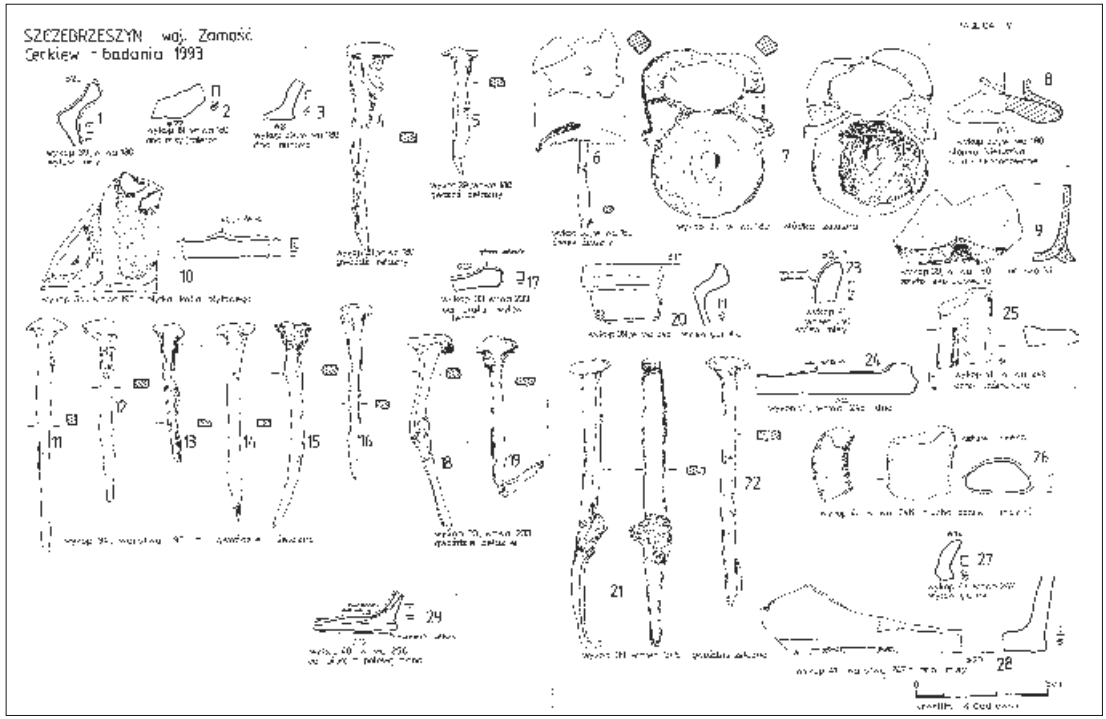

Ryc. 17. Materiał zabytkowy znaleziony w cerkwi. (rys. M. Cędrowska)

na fundamencie z kamieni wapiennych zalanych zaprawą. Poziom posadowienia znajdował się na rzędnej 98,78 m n.p.m., a korona fundamentu na wysokości 99,00 m n.p.m. Wokół terenu cerkiewnego wybudowano ogrodzenie, które oparto na liniowym fundamencie z kamieni wapiennych związanych zaprawą wapienno-piaskową, który miał szerokość 0,75 m. Poziom posadowienia tego fundamentu znajdował się na rzędnej 98,74-98,82 m n.p.m.

W okresie od 2 poł. XIX w. do końca XX w. wykonywano remonty murów świątyni (ryc. 11). Pozostałościami po tych pracach budowlanych są kształtki ceglane, posadzkowe płyty wapienne i nawarstwienia pobudowane.

Wnioski

Badany obiekt architektoniczny został zbudowany, w swym pierwotnym kształcie w końcu XIV - pocz. XV wieku. Postawiono go na jednej z działek miejskich, w pobliżu północno-zachodniego naroża rynku. Prawna i przestrzenna lokacja miasta Szczebrzeszyna została przeprowadzona w końcu XIV w. Pierwszy dokument lokacyjny mógł zostać wydany przez księcia Władysława Opolskiego w 1378 roku, a drugi jako potwierdzający lokację przez króla Władysława Jagiełłę w 1388 r.

Jeśli istniała cerkiew w Szczebrzeszynie, o której informują latopisy[5] to jej relikty powinny wystąpić na terenie grodu szczebrzeszyńskiego identyfikowanego z obszarem XVI w. zamku lub w rejonie ruskiego miasta wspomnianego w dokumencie króla Kazimierza Wielkiego z 1352 roku utożsamianego z jednym z przedmieść zw. Starym Miastem, które leżało przy Bramie Zamojskiej. Drugą możliwością wytłumaczenia wzmianek[6] o fundowaniu ikony w l. 1184-1194 dla cerkwi jest przyjęcie hipotezy, że przekaz opisuje wydarzenia z 2 poł. XVI wieku i może dotyczyć badanej świątyni.

Rozplanowanie reliktów architektonicznych i materiałów zabytkowych datowanych na XV - 1 poł. XVI wieku ukazuje niewielką świątynię parafialną, która składała się z dwóch członów: z absydy z kryptą i z prostokątnej nawy. Być może jest to pierwszy kościół św. Mikołaja, który ufundował ok. 1394 roku Dymitr z Goraja ówczesny właściciel Szczebrzeszyna. Erekcję pierwszej na tym terenie parafii katolickiej przeprowadził arcybiskup halicki Jakub Strepa w końcu 1397 - pocz. 1398 roku i włączył ją do swojej archidiecezji chociaż był to teren podlegający jurysdykcji biskupstwa chełmskiego.

W latach 1555-1592, gdy właścicielami miasta byli Górkowie, ród magnacki, którego ostatni przedstawiciele byli gorliwymi protestantami. Jeden z braci Andrzej Górka prawdopodobnie przejął od katolików kościół i przekształcił go na zbór kalwiński. Mała liczba protestantów nie potrzebowała do użytku tak dużego obiektu sakralnego i Górkowie przekazali go wyznawcom prawosławia. Jednocześnie Andrzej i Stanisław Górkowie przekazali fundusze na przebudowę cerkwi. Łukasz, Andrzej, Stanisław i ich ojciec Andrzej tytułowali się hrabiami na Górce (kniaź Andrzej funduje ikonę dla cerkwi w 1184-1194 r.). Przekazywana w tradycji ustnej wiadomość o pochowaniu fundatorów - Górków w Szczebrzeszynie nie jest prawdziwa. Wszystkich braci żyjących w 2 poł. XVI w. pochowano w Kórniku, w ich wielkopolskiej siedzibie rodowej.

Przebudowa świątyni i rozbudowa na cerkiew nastąpiła w okresie od 2 poł. XVI w. (od 1580 r.?) do pocz. XVII w. W XVII w., cerkiew składała się ze wschodniej absydy, wieży północnej, nawy, wieży zachodniej, mniejszych absyd (kaplice) przy ścianach nawy. Nawa i absyda posiadały potężne skarpy i przypory.

Kolejna duża przebudowa cerkwi nastąpiła w 1 poł. XVIII wieku (l. 20-30. XVIII w.) Wyburzone zostały absydy i wieża północna. W miejscu wschodniej absydy zbudowano prostokątne ceglane prezbiterium.

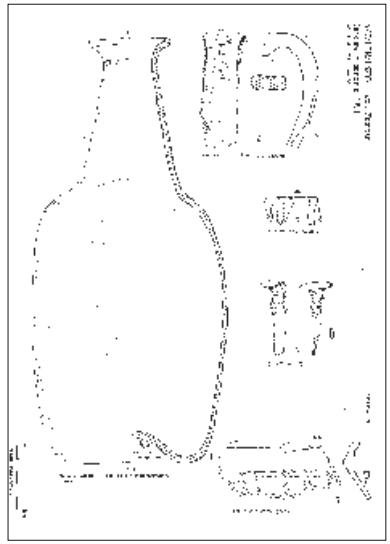

Ryc. 18. Materiał zabytkowy znaleziony w wieży północnej. (rys. M. Cędrowska)

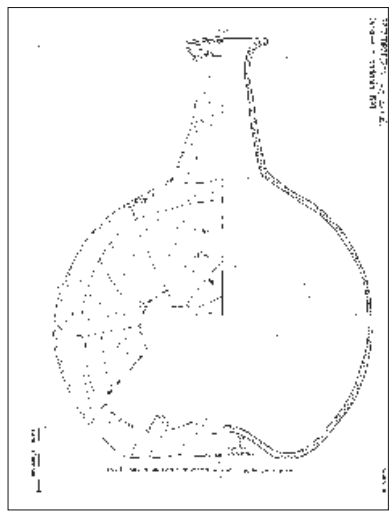

Ryc. 19. Materiał zabytkowy znaleziony w wieży północnej. (rys. M. Cędrowska)

[5] przypis od red.: prawdopodobnie chodzi tu raczej o mit historiograficzny gdyż w *Latopisie ipatiewskim* oraz *Latopisie hustyńskim* brak wiadomości i wzmianek na temat Szczebrzeszyna, fundacji cerkwi i ikony w l. 1184-1194 , w tym miejscu pragnę podziękować prof. dr hab. Dariuszowi Dąbrowskiemu za okazaną pomoc w poszukiwaniach źródłowych.

[6] *J.w.*

W końcu XVIII - pocz. XIX wieku nastąpiła rozbiórka wieży zachodniej. Wymurowano nową fasadę zachodnią. Uformowana w tym czasie bryła budowli przetrwała do czasów obecnych.

We wnętrzu świątyni, pod poziomem użytkowym chowano zmarłych już w XV w. Od 1 poł. XVI wieku zaczęto budować krypty grobowe (absyda, wieża zachodnia, wieża pn., nawa). Ostanie pochówki w kryptach złożono na pocz. XIX wieku. W strefie otaczającej świątynię od północy, zachodu i południa, od XVI(?) - XVII wieku funkcjonował cmentarz. Chowania zmarłych tym obszarze zaprzestano w k. XVII - pocz. XVIII w. po wybudowaniu krypty grobowej w zachodniej części nawy.

Fot. 9. Cerkiew pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Szczebrzeszynie, po przeprowadzonym w latach 2008-2011 remoncie, (fot. W. Koman).

Materiały zabytkowe

W czasie badań wykopaliskowych w l. 1992-1993 uzyskano 958 zabytków (ryc.15, 16, 17, 18, 19). W tym 531 fragmentów lub całych naczyń, wśród których wydzielono: 305 fragmentów z ceramiki siwej, 5 fragmentów z ceramiki brunatnej, 106 fragmentów z ceramiki białej, 17 fragmentów z ceramiki ceglastej, 96 fragmentów ceramicznych z polewą, 1 fragment kamionki, 1 fragment ceramiki wczesnośredniowiecznej. Znaleziono 12 fragmentów kafli płytowych i 2 fragmenty brzuśców kafli garnkowych. Wśród przedmiotów metalowych wydzielono 242 fragmenty gwoździ i nitów, klamerkę brązową, okucie miedziane, mosiężne okucie drzewca chorągwi oraz dziecięcy pierścionek. Przedmioty szklane reprezentowane są przez butlę - gąsior, 93 fragmenty naczyń i butelek oraz 55 fragmentów tafli szklanych. Znaleziono 1 przedmiot z wapienia o nieokreślonej funkcji. Zbiór monet składa się z 18 monet srebrnych i miedzianych z okresu od końca XV do końca XVIII wieku.(fot. 4A, 4B, 5A, 5B, 6A, 6B, 7A, 7B, 8A, 8B)

W czasie prac terenowych zostały zadokumentowane rysunkowo kształtki ceglane, płyty posadzkowe, 2 płyty nagrobne i 1 płyta wotywna. Na tej ostatniej stwierdzono inskrypcję. Na jednej z płyt grobowych stwierdzono zatarty napis oraz herb (ryc. 12, 13, 14).

RYSZARD CĘDROWSKI

Badania archeologiczne przeprowadzone w cerkwi pw. Trzech Króli w Korczminie

W latach 1993-94 były przeprowadzone badania archeologiczne w cerkwi pw. Trzech Króli w Korczminie. Polegały one na wykonaniu dwóch wykopów sondażowych oraz na nadzorowaniu odsłonięć ziemnych związanych z rozbiórką drewnianych ścian i późniejszą odbudową cerkwi.

Wieś Korczmin pod względem administracyjnym znajduje się na terenie gm. Ulhówek, pow. tomaszowski, woj. lubelskie. Umiejscowiona jest w obrębie Grzędy Sokalskiej, w dolinie Rzeczycy, dopływu Sołokiji. Na południe od wsi przebiega obecna granica między Polską a Ukrainą (ryc. 1).

Po raz pierwszy Korczmin wzmiankowano w 1437 r. W 1482 r. wymieniona jest Anna żona Marka z Gródka, córka Mikołaja z Korczmina pojawiającego się w źródłach w latach 1466-1473. W 1472 posiadał on 6½ łana gruntów rolnych, karczmę i młyn. W 1531 r. rejestry poborowe wykazują 3 łany i młyn. W 1564 r. wieś należy do Goździów-Gdeszyńskich. W 1578 r. Goździowa opłaca podatki od 4½ łana. W 1572 r. w akcie konfederacji z woj. bełskiego wymieniony jest Melchior (Malcher) Korczmiński, który jest właścicielem części wsi. W końcu XVI wieku posiadaczem jest Piotr Korczmiński, potem jego córka Anna, która w 1620 roku sprzedała swoją część Bartłomiejowi Bełżyckiemu. W 2 poł. XVIII w. wieś należała do Poletyłów. W XIX w. większa jej część była w posiadaniu Serwatowskich (dwór, folwark, młyn wodny). W 1880 r. na terenie wsi mieszkało 900 mieszkańców, a spis z 1921 r. wykazał 189 domów oraz 1026 mieszkańców, w tym 889 Ukraińców i 11 Żydów[1].

Ryc. 1. Lokalizacja cerkwi (rys. M. Cędrowska).

Pierwsza wzmianka o istnieniu świątyni we wsi pochodzi z 1531 roku. Drewniana cerkiew zbudowana w 1658 r. - przetrwała w tym samym miejscu do chwili obecnej. Od XVIII w. do pocz. XX w. była cerkwią parafialną należącą do dekanatu bełskiego, diecezji przemyskiej, po I wojnie światowej do dekanatu uhnowskiego. Remontowana i rozbudowywana w XVIII w. (prawdopodobnie w 1772 r.), w 1850 r. dobudowano dwie przybudówki od strony prez-

[1] W. Bondyra, *Słownik historyczny miejscowości województwa zamojskiego,* Lublin - Zamość 1993, s.56.*;* J. Niedźwiedź, *Leksykon Historyczny miejscowości dawnego województwa zamojskiego*, Zamość 2003, „Korczmin, gm. Ulhówek", *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich,* t. IV, Warszawa 1883, s.393-394.

Fot. 1. Pecki dębowe pod pd. ścianą prezbiterium, w pd.-zach. narożniku, w pobliżu podwaliny ściany tęczowej. Widok od pd.-wsch. (fot. R. Cędrowski)

Fot. 2. Sondaż 1. II horyzont pecek. Pecka dębowa pod ścianą prezbiterium, kopana do poziomu beżowego piasku, w dolnej partii zbutwiała. Widok od pn.-zach. (fot. R. Cędrowski)

Fot. 3. Pd.-zach. narożnik nawy, umocniony wkopanymi gałęziami. Widok od pd.-zach. (fot. R. Cędrowski)

biterium i przedsionek przy babińcu. W poł. XVII wieku w cerkwi umieszczono ikonę Matki Boskiej z Dzieciątkiem. W poł. XIX w. wybudowano dzwonnicę. Do 1947 roku cerkiew była użytkowana przez grekokatolików, potem przez kilka lat była kościołem filialnym parafii rzymskokatolickiej w Machnówku. Przez 35 lat stała opuszczona. W tym okresie, w 1959 r. nastąpiła rozbiórka dobudówek, a w 1974 r. dzwonnicy. W latach 1990-2004 wykonano kompleksowy remont cerkwi. Polegał on na rozbiórce ścian, konserwacji niektórych elementów konstrukcyjnych, budowie nowego fundamentowania i odbudowie całej bryły budynku (fot. 1-6). W 2004 r. nastąpiła rekonsekracja pw. Objawienia Pańskiego i przyłączenie świątyni do parafii greckokatolickiej Narodzenia NMP w Lublinie.

Cerkiew była orientowana, drewniana, w konstrukcji zrębowej z węgłami na nakładkę z krytym czopem. Od strony zewnętrznej i wewnętrznej istniały wzmocnienia lisicami. Ściany były wsparte na fundamentowaniu punktowym z dębowych kloców - pecek. Świątynia trójdzielna składająca się z prezbiterium, nawy i babińca (późniejsze przybudówki zmieniły bryłę budowli). W pierwotnym planie: od wschodu prezbiterium o kształcie sześciokąta

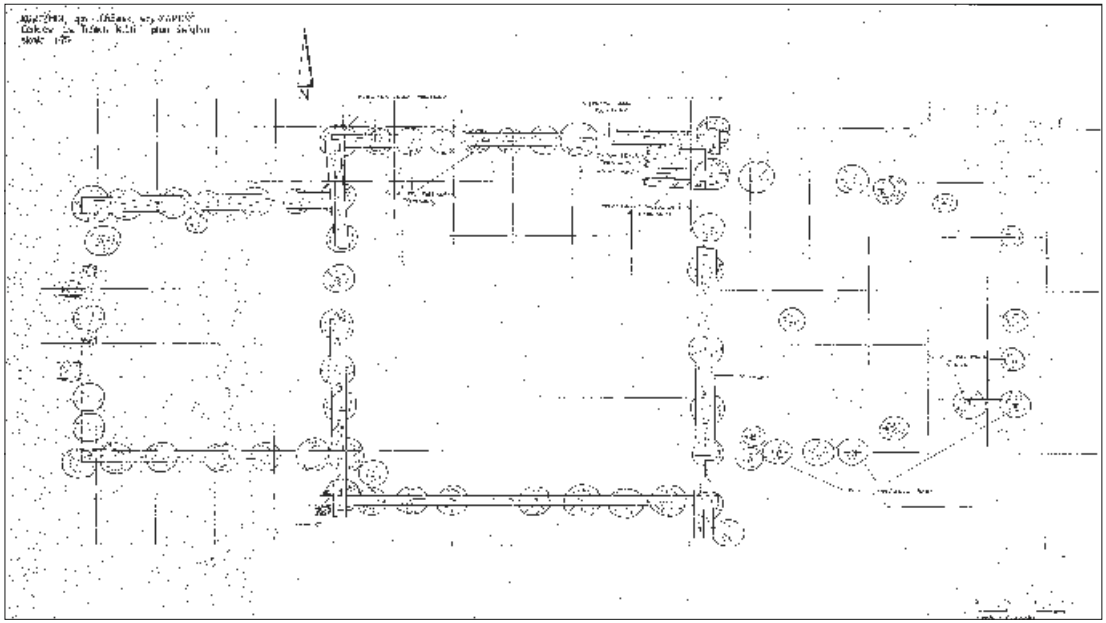

Ryc. 2. Plan fundamentów świątyni (pecki i podwaliny), badania 1993 r. (rys. M. Cędrowska)

o wymiarach: 3-5,3x5 m; środkowy człon, nawa w przybliżeniu kwadratowa o wymiarach: 6,4x5,8 m, od strony zachodniej babiniec o wymiarach: 4,5x4 m^2. (ryc. 2)

Celem badań archeologicznych prowadzonych w 1993 r. było sprawdzenie fundamentów ścian świątyni. Pochylenie ścian nawy mogło sugerować, że powodem przesunięć w stronę południową całej konstrukcji jest niestabilność fundamentowania spowodowana przez układ nawarstwień. W wykopach badawczych stwierdzono:

- pierwotna szerokość nawy po obrysie zewnętrznym wynosiła 6,95 m i była inna od obecnej (6 m); szerokość prezbiterium przy nawie nie zmieniła się i wynosi 5,3 m;
- wyrównanie przebiegu północnych ścian prezbiterium i nawy wykonano podczas jednego z remontów świątyni (w XVIII lub w XIX w.);
- przyczyny pochylenia bocznych ścian nawy nie były zawiązane ze sposobem posadowienia podwalin na fundamentach;
- ściany prezbiterium i nawy były oparte na peckach dębowych;
- fundamentowania z pecek były co najmniej raz wymieniane; pecki pierwszego horyzontu czasowego datowane na okres budowy świątyni w XVII wieku były przykryte czarnoziemem; pecki drugiego horyzontu czasowego pochodzące z remontu w poł. XIX w. były widoczne na powierzchni terenu pod podwaliną ścian;

[2] *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce,* t. VIII, d. woj. Lubelskie, z.17, *Tomaszów Lubelski i okolice*, Warszawa 1982, s.23-24.

Fot. 4. Pd.-zach. narożnik nawy. Na wprost pierwszy brus ściany zach. (nawy) i podwalina pd. ściany babińca. Z lewej strony podwalina pd. ściany nawy. Widok od wsch. (fot. R. Cędrowski)

Fot. 5. Podwalina pod ścianą między nawą i babińcem, ustawiona na peckach dębowych. Widok od pd.-wsch. (fot. R. Cędrowski)

- dębowe kloce pierwszego horyzontu były wkopywane do stropu calcowego piasku;
- pecki drugiego horyzontu zostały wstawione w obręb wkopów, które wykonano pod stojącymi ścianami; kloce wsuwane pod podwaliny spowodowały podniesienie o 20-30 cm do góry południowych ścian nawy i prezbiterium; (fot. 2).
- wymianę fundamentowania ścian wymusiło zbutwienie pecek oraz wzmocnienie podparcia południowych ścian i konieczność wyrównania poziomów podwalin;
- nawarstwieniami calcowymi były: jasno-brunatna glina, której strop znajdował się na głębokości ok. 1 m p.p.t. oraz żółto-beżowy piasek, którego strop przebiegał na głębokości ok. 0,8-0,7 m p.p.t.;
- nad piaskiem występowała warstwa czarnoziemu o grubości 0,6-0,7 m, nad którą przebiegała warstwa współczesnego humusu o grubości 10 cm;
- odchylenia od pionu ścian cerkwi mogły powstać w trakcie wznoszenia budowli, przy podwyższaniu całej konstrukcji podczas wymiany kopuły nad nawą lub były związane z parciem wiatru na ściany świątyni (większość wiatrów wieje od strony północnej i północno-wschodniej - fot. 5).

W trakcie prac uzyskano 15 ułamków naczyń ceramicznych, fragment dachówki, fragment gwoździa żelaznego i 25 ułamków przedmiotów szklanych (naczynia, szybki okienne). Ceramikę i część zabytków szklanych należy datować na XVII-XVIII wiek. Dwa fragmenty pucharków dzwonowatych, które mogły zostać wyprodukowane w jednej z okolicznych hut szkła (huty w starostwie lubaczowskim i bełskim lub huty w Ordynacji Zamoyskich) mogą być datowane na okres od końca XVI do końca XVII wieku. Pozostałe ułamki naczyń szklanych datować należy na XIX w. (ryc. 3, 4) (huta w Lubyczy Królewskiej?)[3].

[3] S, Ciepiela, *Wyroby szklane od połowy XIII do połowy XVII w.* [w:] Polskie szkło do połowy XIX wieku. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987, s.74 i n.

W czasie prac badawczych w 1994 r. nadzorowano wykopy liniowe pod nowe fundamenty ścian świątyni. Miały one szerokość 40-50 cm i sięgały do głębokości 1,3-1,5 m p.p.t. Przebieg odsłonięć pokrywał się z występowaniem pecek, na których opierały się podwaliny ścian. Odkryto i zadokumentowano 69 słupów. Pecki były dość regularnie rozmieszczone pod budowlą. Zgrupowania słupów występowały w narożach poszczególnych członów cerkwi oraz w miejscach przewiązań ścian (fot. 1). W tych strefach występowały blisko siebie co najmniej 3 pecki, a ich średnice dochodziły do 50 cm. W momencie wykonywania wykopów większość pecek była spróchniała. Jedynie jedna była nowa prawdopodobnie umieszczona w ziemi w czasie remontu w XX w. Średnice pecek wahały się od 30 do 50 cm, a ich wysokość wynosiła ok. 1,3 m. Dwa słupy, jeden umieszczony w centralnym punkcie prezbiterium, a drugi przy ścianie babińca mogły stanowić oparcie dla legarów podłogi. Można przypuszczać, że w obrębie nawy i babińca zachowały się

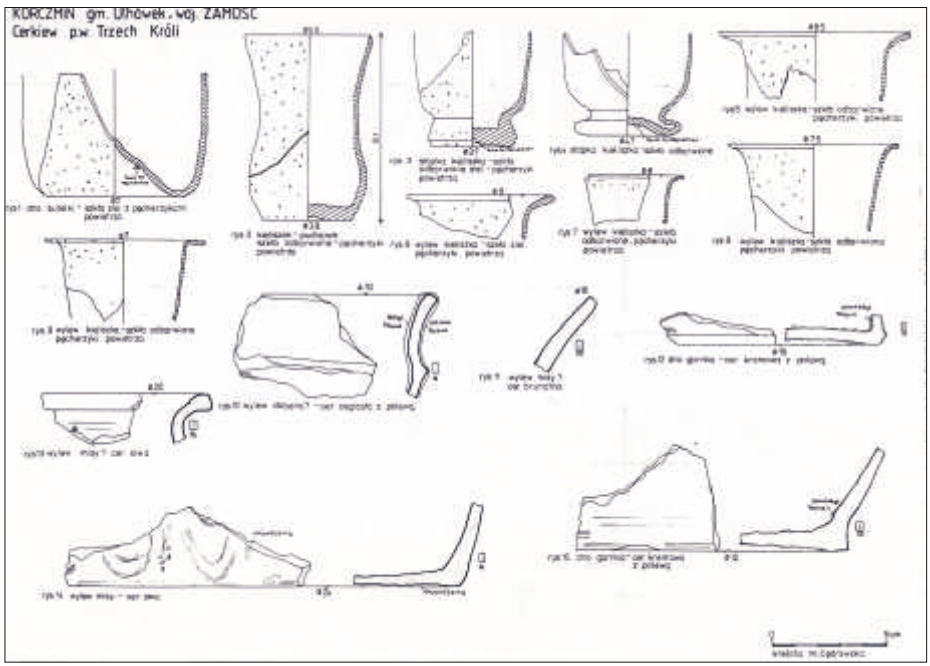

Ryc. 5. Rysunki zabytków, nadzory archeologiczne 1994 r. (rys. M. Cędrowska)

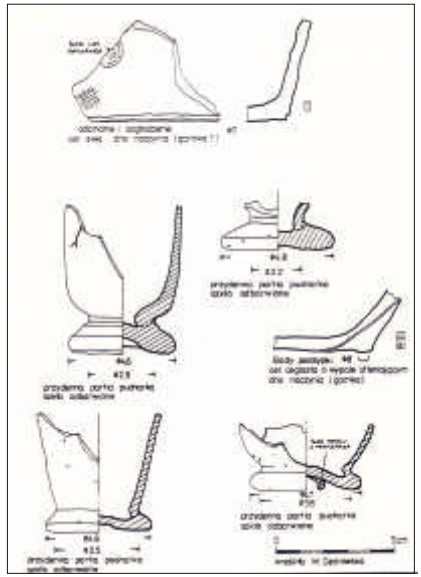

Ryc. 3. Rysunki zabytków (sondaż 2), badania 1993 r. (rys. M. Cędrowska)

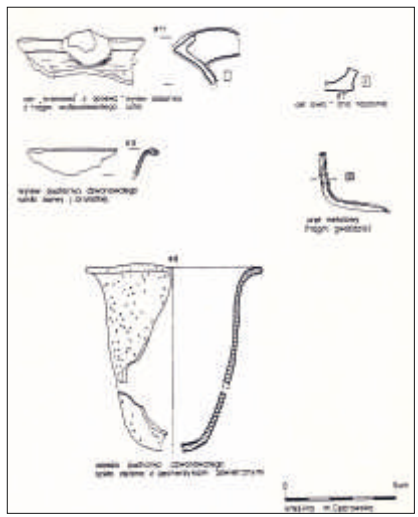

Ryc. 4. Rysunki zabytków (sondaż 2), badania 1993 r. (rys. M. Cędrowska)

jeszcze inne nieodsłonięte słupy. Dwie pecki stwierdzone przy zachodniej ścianie babińca stanowiły oparcie dla ścianek zachodniej przybudówki z poł. XIX wieku. Nawarstwienia ziemne w obecnych odsłonięciach były przemieszane, co świadczy o wykonywaniu licznych wkopów przy remontach i naprawach fundamentów i ścian świątyni. W czasie nadzorów uzyskano 8 fragmentów naczyń ceramicznych XVII-XVIII w., 14 fragmentów naczyń szklanych (pucharki dzwonowate, kieliszki, butelka) z okresu od XVII w. do pocz. XX wieku (ryc. 5) oraz 4 monety. Z monet znaleziono: 1 szeląg miedziany króla Jana Kazimierza z lat 1659-1666, 1 miedziany kreutzer cesarza Franciszka II z 1800 roku, 2 halerze z 1897 roku i 1 halerz z 1896 roku.

Fot. 6. Cerkiew pw. Trzech Króli w Korczminie, po remoncie. (fot. L. Kuśmierz)

JÓZEF NIEDŹWIEDŹ

Zespół kościelny w Łabuniach, w świetle źródeł historycznych i nadzorów archeologicznych

1. Zarys dziejów zespołu kościelnego i jego kolatorzy

Miejscowość Łabunie położona w staropolskim powiecie grabowieckim, na terenie dawnej Rusi Czerwonej, posiada stosunkowo starą metrykę. Pierwsza wzmianka o rodzie Łabuńskich pochodzi z roku 1428, kiedy w dokumentach występował Zenko Łabuński. Nie jest jednak pewne, czy miał on związek z naszymi Łabuniami, czy też z inną miejscowością o tej samej nazwie. Niewątpliwie z Łabuniami w powiecie grabowieckim związany był Wojciech z Łabuń, notowany w l. 1433-1444 oraz wzmiankowany w dokumentach z lat 1435-1447 Adam z Łabuń. Ten ostatni był, wraz z Erhardem z Wierzby i Wawrzyńcem z Komorowa [Komarowa], fundatorem kościoła w Łabuniach w 1435 roku. Wspólnie na uposażenie parafii przekazali 2 dworzyszcza z łąkami, 2 łany pola, karczmę z ogrodem i dziesięciny z Łabuń, Krynic, Wierzbia i Komarowa. Ich fundację zatwierdził w 1436 r. biskup chełmski Jan Biskupiec[1]. Tak więc niemal od początku dziejów wsi istniał tu ośrodek kościelny. Pierwszy drewniany kościół zbudował Adam Łabuński w 1435 r. Później opiekę nad świątynią przejął Jan z Łabuń, występujący w źródłach w latach 1448-1466 oraz Świętosław z Łabuń notowany w l. 1447-1464. Uczestniczył on w delegacji przedstawicieli księstwa bełskiego do króla polskiego w roku 1462, prosząc o włączenie tegoż księstwa do Korony. Z tej rodziny pochodził także Mikołaj z Łabuń, pisarz kancelarii królewskiej, biskup kamieniecki, który w 1449 r. odstąpił swój dział w Krynicach bratu Piotrowi Łabuńskiemu. Zmarł jako biskup kamieniecki w 1467 roku[2]. Łabunie w tym czasie były z pewnością dużą wsią i w 1472 r. wraz z Wierzbą [Wierzbiem] i Krynicami liczyły 32 łanów użytków[3]. W latach 1483-1491 jako właściciel tych włości występował Jan Łabuński, a w roku 1491 jedyną dziedziczką Łabuń została Barbara Łabuńska, żona Piotra Potockiego[4]. Mieli oni cztery córki: Katarzynę, żonę Wojciecha Rogali, Zofię za Stanisławem Życzyńskim, Jadwigę za Mikołajem Sidlnickim oraz Barbarę za Janem Oleśnickim. Ten ostatni będąc podżupnikiem bocheńskim

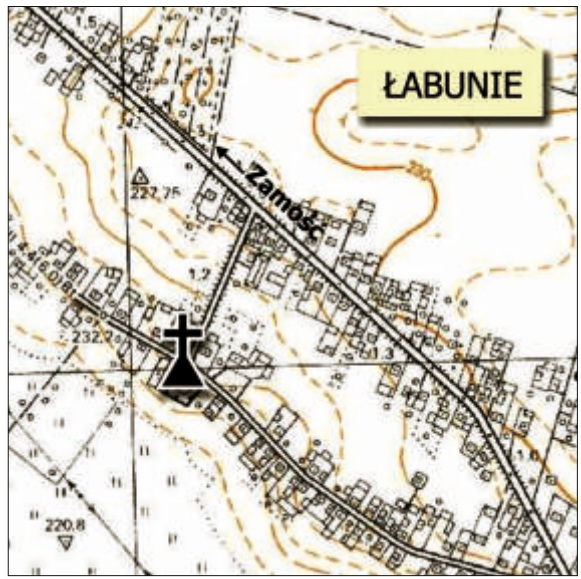

Ryc. 1. Lokalizacja kościoła w Łabuniach, pow. zamojski (rys. J. Niedzwiedź).

[1] J. A. Wadowski, *Kościoły diecezji chełmskiej*, rkp w Bibliotece PAN w Krakowie, nr 2472/I, 1907, s.509.
[2] J. Niedźwiedź, *Dobra Łabuńskich i Oleśnickich w okolicach Łabuń w XV - pocz. XVII wieku,* „Zamojski Kwartalnik Kulturalny", nr 1/2008, s.13-14.
[3] H. Stamirski, *Powiat grabowiecki w 1472 roku*, Hrubieszów 1968, tabelka.
[4] A. Janeczek, *Osadnictwa pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od XIV do pocz. XVII wieku,* Warszawa 1993, s.351.

Ryc. 2. Łabunie na mapie F. von Miega. U dołu widoczny folwark i założenie pałacowe, a w środku zabudowy wsi kościół.

Fot. 1. Kościół pw. św. Dominika i MB Szkaplerznej w Łabuniach (fot. H. Szkutnik).

skrzętnie gromadził majątek wykupując kolejne działy włości łabuńskiej od swych szwagierek Zofii i Jadwigi oraz żony Barbary. Tylko Katarzyna, która wyszła za mąż za Wojciecha Rogalę nie zrzekła się swego majątku[5]. Włość łabuńska składała się wówczas z Łabuń, Woli Łabuńskiej, Krynic, Woli Krynickiej i Niemirowa[6]. Oleśnicki po śmierci pierwszej żony w 1531 roku, z którą miał dwie córki: Katarzynę i Zofię oraz syna Piotra, ożenił się powtórnie w 1533 roku z Zofią ze Szczepanowskich, córką Erazma. Z nią miał czterech synów: Łukasza, Filipa, Andrzeja i Marcina oraz pięć córek: Jadwigę, Katarzynę, Zofię, Elżbietę i Annę.

Dobra łabuńskie prawdopodobnie uległy zniszczeniu na pocz. XVI wieku w wyniku najazdów tatarskich, odnotowanych na tych terenach w 1500 i 1506 r. Pośrednio świadczyć może o tym rejestr poborowy z 1531 r., który wykazał zaledwie 3 łany użytków w Łabuniach i Woli Łabuńskiej[7]. Nie wiadomo, czy tutejszy kościół wówczas ocalał, jeśli nie, to zapewne został szybko odbudowany. W 1578 r., ponad pół wieku później, kiedy właścicielem wsi był Marcin Oleśnicki, żonaty najpierw z Anną z Zamoyskich, a potem z Anną z Jaskmaruckich, notowano w Łabuniach już 4 i 1/4 łana użytków, 13 zagrodników bez ziemi, 11 komorników i karczmę[8]. Przed 1556 r. pół wsi, jako spadek po Katarzynie Rogali, przejął Jan Rogala, a od niego w tym roku kupił wraz z Wolą Łabuńską Stanisław Zamoyski, żonaty pierwszy raz z Anną z Herburtów, a drugi raz z Anną z Orzechowskich. Zamoyski w 1566 r. zastawił swoją część wsi za 4000 zł Łukaszowi Oleśnickiemu, żonatemu z Dorotą

[5] *Tamże*, s.31.
[6] J. Pielas, *Oleśniccy herbu Radwan a Zamoyscy w XVI-XVII w.,* „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego", t. 1/2009, s.31.
[7] A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku...,* s.251.
[8] *Tamże*, s. 224.

z Cieciszewskich, ten zaś w 1581 r. odkupił ją od jego syna Jana Zamoyskiego (1542-1605)[9], wówczas już kanclerza wielkiego koronnego. Następnym właścicielem Łabuń był Jarosław Oleśnicki (zm. 1637), syn Łukasza, żonaty z Dorotą z Bełżeckich, z którą miał syna Tomasza, zmarłego w 1622 r. oraz córkę Barbarę, zamężną za Prokopem Leśniowolskim, kasztelanem podlaskim[10].

Z Jarosławem Oleśnickim zapewne należy łączyć powstanie w Łabuniach zboru ariańskiego, przy którym ministrami w 1595 roku byli Jerzy Pontanus i Stanisław Orłowski[11]. Zbór mieścił się w dotychczasowym kościele. Jego dzieje były jednak krótkie, bowiem już w 1605 roku Jarosław i Dorota Oleśniccy przywrócili kościół katolikom[12]. Świątynię tę w 1605 r. rekonsekrował biskup chełmski Jerzy Zamoyski i otrzymała wówczas potwierdzenie wezwania Matki Bożej Szkaplerznej oraz św. Dominika. W najnowszej literaturze błędnie podawano, że wybudowali oni wówczas murowaną świątynię[13]. Jednak przeprowadzona w Archiwum Archidiecezjalnym w Lublinie przez Jadwigę Teodorowicz-Czerepińską kwerenda wskazuje na istnienie kościoła drewnianego jeszcze w 1629 i 1632 r.[14] Kościół ten wskutek niedbalstwa plebana ks. Marcina Grudziewica był wtedy w ruinie, podobnie jak szkoła i szpital, za co ks. Sasin, oficjał chełmski, zagroził mu karami. Zapewne był to w części wynik złego gospodarowania poprzedniego plebana ks. Jana Grubskiego, który doprowadził kościół do ruiny i w dodatku ani cmentarza nie ogrodził, ani nie zbudował kostnicy i dzwonnicy[15]. Budowę kościoła J. Teodorowicz-Czerepińska łączy z następnym plebanem, o którym pochlebną opinię czytamy w wizytacji z 1636 r.[16] Być może był nim ks. kan. Rafał Wosiński wzmiankowany jako pleban łabuński w latach 1658-1671 i za jego posługi dokończono budowę[17]. Na pocz. XVII w. Łabunie były średniej wielkości wsią i wg rejestru podymnego w 1630 roku liczyły 30 domów[18]. Wkrótce dobra wraz z ręką Doroty Leśniowolskiej trafiły do Stanisława Firleja z Dąbrowicy, do którego należały Łabunie i sąsiednia wieś Łabuńki w 1648 r.[19] Wówczas to podczas oblężenia Zamościa w Łabuniach rozłożył swój obóz Bohdan Chmielnicki i wziął na kwaterę tutejszy dwór[20]. Rejestry poborowe z 1653 i 1660 r. wskazują, że cała włość łabuńska była własnością Stanisława Firleja, kasztelana lubelskiego i do niego należała jeszcze w roku 1667[21]. W 1674 r.

---

[9] A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza...,* s.33-34.

[10] A. Niesiecki, *Herbarz polski,* t. VII, Lipsk 1841, s.82.

[11] M. Sipayłło, *Akta synodów różnowierczych w Polsce,* t. III, Warszawa 1983, s.664.

[12] J. A. Wadowski, *Kościoły diecezji...*, s.509.

[13] E. Banasiewicz-Szykuła, J. Niedźwiedź, A. Szykuła-Żygawska, B. Szykuła, *Dzieje miejscowości gminy Łabunie, powiat zamojski,* Łabunie 2010, s.50.

[14] J. Teodorowicz-Czerepińska, *Opinia nt. przynależności stylowej kościoła paraf. w Łabuniach, pow. zamojski do nurtu zwanego renesansem lubelskim*, Lublin 2012, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

[15] J. A. Wadowski, *Kościoły diecezji...,* s.509.

[16] J. Teodorowicz-Czerepińska, *Opinia nt. przynależności...,*

[17] J. A. Wadowski, *Kościoły diecezji...,* s.509.

[18] A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, s.186.

[19] R. Szaflik, *Wieś chełmska w okresie wojen z połowy XVII wieku (1648-1660)*, [w:] Ziemia Chełmska, Lublin 1961, s.38, 44, 45.

[20] S. Herbst, J. Zachwatowicz, *Twierdza Zamość,* Warszawa 1936, s.37.

[21] W. Bondyra i inni, *Dzieje miejscowości gminy Zamość,* mps, Zamość 1994, s.69.

na części Łabuń notowany był także Maciej Kazimierz Kadłubowski[22], a w latach 1673-1677 Łabunie (część?), Wólka Łabuńska i Ruszów należały do (Andrzeja) Gulczewskiego[23].

Prawdopodobnie Stanisławowi Firlejowi należy zawdzięczać w znacznej mierze budowę kościoła. Wizytacja biskupia z 1671 wspomina kościół nowo murowany w części z kamienia, a w części z cegły, choć jeszcze nie był konsekrowany[24]. Jednak i wtedy cmentarz nie był ogrodzony, nie zbudowano także kostnicy i dzwonnicy[25]. Wspominana w wizytacji świątynia była kilkakrotnie remontowana i przebudowywana, ale funkcjonuje do dziś (fot. 1).

Jest to jednonawowa budowla w stylu schyłkowego renesansu lubelskiego, murowana z kamienia i cegły. Przy prezbiterium, od strony północnej znajduje się zakrystia, a od strony południowej kaplica dobudowana w 1870 r. przez Tarnowskich. Nad nawą usytuowano wieżyczkę z sygnaturką[26]. Obecny ołtarz główny został wykonany w XIX wieku z drzewa sosnowego i lipowego, a umieszczono w nim obrazy: św. Antoniego i MB Szkaplerznej. Kościół posiada także kilka ołtarzy bocznych, również drewnianych z obrazami: Pana Jezusa Ukrzyżowanego, św. Mikołaja, św. Jana Nepomucena, św. Izydora, św. Walentego, św. Dominika, św. Franciszka, Matki Boskiej Częstochowskiej i Matki Boskiej Bolesnej. Na chórze muzycznym znajdują się 10-głosowe organy z 1896 r.[27], które zapewne zastąpiły starszy instrument wspominany jako nowy w wizytacji z roku 1727[28]. Instalacja najstarszych organów nastąpiła po gruntownym remoncie kościoła, który przeprowadził ks. Mikołaj Tyszowiecki, pleban łabuński w latach 1715-1730. Obejmując po swoim poprzedniku parafię w 1715 r. zastał kościół w ruinie, ale przy pomocy kolatorów i parafian przeprowadził jego restaurację[29] (ryc. 1).

Zniszczenia kościoła mogły dokonać, przynajmniej częściowo, wojska szwedzkie, bowiem w 1704 r. przez kilka dni obozował we wsi król szwedzki Karol XII[30]. Łabunie były wtedy własnością Zamoyskich, którzy w nieznanych dotychczas okolicznościach objęli tę włość jeszcze w 2 poł. XVII w. Pierwszym właścicielem Łabuń z tej rodziny był Marcin Zamoyski (1637-1689), syn Zdzisława i Zofii z Lanckorońskich, żonaty z Anną z Gnina (zm. 1704). Po jego śmierci w 1689 r. dobrami zarządzała żona i dopiero w 1704 r. dokonano podziału majątku. Łabunie wraz z Barchaczowem, Łabuńkami i Wolą Łabuńską trafiły wręce syna - Tomasza Józefa (1679-1725), starosty płoskirowskiego i grodeckiego, żonatego pierwszy raz z Teresą z Potockich Gnińską, a drugi raz z wdową Anną z Zahorowskich Wołłowieżową. Zmarł jednak bezpotomnie w 1725 r., spadek po nim dostał brat Michał Zdzisław (1680-1732), żonaty pierwszy raz z Anną z Działyńskich, a drugi raz z Elżbietą

[22] APZ, Akta hipoteki dóbr Łabunie, t. I.

[23] Centralne Państwowe Archiwum Historii Ukrainy we Lwowie, Rejestr pogłównego woj. bełskiego z 1675 roku; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Rejestry poborowej województwa bełskiego z roku 1673, 1677.

[24] J. Teodorowicz-Czerepińska, *Opinia nt. przynależności* …,

[25] J. A. Wadowski, *Kościoły diecezji...*, s.509.

[26] M. Zahajkiewicz, *Diecezja lubelska. Informator historyczny i administracyjny,* Lublin 1985, s.400-401.

[27] M. Zahajkiewicz, *Diecezja lubelska....,* s. 400; M. Babnis, *Organy lwowskiego organmistrza Jana Śliwińskiego na Zamojszczyźnie*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny", nr 1/2009, s.16-17.

[28] J. A. Wadowski, *Kościoły diecezji...,* s.511.

[29] *Tamże,* s.510.

[30] W. Bondyra, *Słownik historyczny miejscowości województwa zamojskiego*, Zamość-Lublin 1993, s. 65.

z Wiśniowieckich[31]. Michał Zdzisław Zamoyski miał trzech synów, między którymi powstały targi na tle podziału majątku, ale ostatecznie ok. 1740 r. Łabunie dostały się Janowi Jakubowi (1716-1790), żonatemu z Ludwiką z Poniatowskich (ryc. 2).

Nowy właściciel wybrał Łabunie na swoją siedzibę i wybudował tutaj ok. poł. XVIII w. okazałą rezydencję pałacową, wg projektu Bernarda Meretyna[32]. Inną, związaną z Janem Jakubem a zarazem ważną dla Łabuń inwestycją było murowane ogrodzenie cmentarza przykościelnego, funkcjonujące do dziś. W jego skład wchodzi parkan, niegdyś drewniany dziś żelazny, z elementami murowanymi oraz z 22 kamiennymi figurami świętych, bogato zdobiona brama wejściowa i taka sama, choć nieco węższa furtka. Ogrodzenie to zostało wykonane w 2 poł. XVIII w., a jego autorstwo z dużym prawdopodobieństwem można przypisać twórcom z kręgu lwowskiego rzeźbiarza Macieja Polejowskiego[33]. W obrębie ogrodzenia na cmentarzu przykościelnym znajduje się figura św. Jana Nepomucena przypisywana J. Gottlibmajerowi[34]. W skład zespołu kościelnego wchodzi także murowana dzwonnica wzniesiona wraz z ogrodzeniem oraz znacznie późniejszy dom pielgrzyma z 1901 r.[35]

Jan Jakub Zamoyski zmarł w 1790 roku w Łabuniach, ale tuż przed śmiercią sprzedał majątek siostrzeńcowi Michałowi Wielhorskiemu (1728-1794), synowi Feliksa i Ludwiki z Zamoyskich, żonatemu z Elżbietą z Ogińskich (1731-1771). Po nich odziedziczył jeden z trzech synów - Michał (1754-1808), żonaty pierwszy raz z Celiną z Przyuskich (zm. 1794), a drugi raz z Aleksandrą z Kurdwanowskich (1783-1849). Michał Wielhorski w 1801 r. sprzedał swoje dobra Stanisławowi Grzębskiemu (zm. 1808), prezesowi sądów szlacheckich we Lwowie, żonatemu z Teklą ze Stadnickich (zm. 1819). W 1819 r. dobra Łabunie odziedziczyła po rodzicach Antonina Grzębska (1802-1880), która w 1826 r. wyszła za mąż za Feliksa Tarnowskiego (1790-1851), właściciela sąsiednich dóbr krasnobrodzkich. Żywo interesował się on swoimi dobrami prowadząc gospodarstwo na wysokim poziomie. Zbudował w Łabuniach browar, gorzelnię i młyn do mielenia słodu. Po jego śmierci majątkiem kilkanaście lat zarządzała żona i dopiero w 1868 r. przekazała dobra synowi Adamowi (1830-1885). Po jego bezpotomnej śmierci majątek łabuński w 1887 r. otrzymał w spadku bratanek - Jan Stanisław Tarnowski (1860-ok. 1920), syn Jana, który w 1895 r. sprzedał go za 750 tys. rubli hrabiemu Aleksandrowi Szeptyckiemu (1866-1940) z Łaszczowa, żonatemu z Izabellą z Sobańskich[36].

Łabunie leżały na ważnym szlaku, a ich strategiczne położenie stało się przyczyną zniszczeń w 1809 roku. W czasie trwania oblężenia Zamościa przez wojska Księstwa Warszawskiego do Łabuń i Łabuniek ściągnął oddział Austriaków, który dokonał znacznych

[31] M. Kozaczka, *Poczet Ordynatów Zamoyskich*, Lublin 2009, s.40-53.

[32] A. Kurzątkowska, *op. cit.*, s.201; J. Kowalczyk, *Zainteresowanie i działalność architektoniczna ordynatów Zamoyskich w XVIII wieku*, [w:] Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie, t. II, Kozłówka 2003, s.103.

[33] A. Szykuła, *Rzeźba w służbie Kościoła. XVIII-wieczne przedstawienia świętych w ogrodzeniach przykościelnych i przestrzeni urbanistycznej na terenie diecezji chełmskiej*, „Rocznik Przemyski", t. XLIV, z. 4/2008, s.91-93.

[34] J. Kowalczyk, *Gotlibmajer Johan,* [w:] Słownik Artystów Polskich, t. II, Wrocław 1975, s.423; A. Szykuła, *Kapliczki i figury przydrożne Jana Nepomucena na terenie Gminy Łabunie*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny", nr 1-2/2006, s.62-69.

[35] A. Szykuła, *Rzeźba w służbie Kościoła...,* s.91-93.

[36] APZ, Akta hipoteki dóbr Łabunie, t. I.

Fot. 2. Fragment fundamentu kamienno-ceglanego kościoła w Łabuniach (fot. A. Sieciechowicz).

Fot. 3. Łabunie, fundament punktowy pod zakrystią (fot. A. Sieciechowicz).

zniszczeń we wsi i okolicy[37]. Przypuszczalnie także kościół musiał wtedy ucierpieć. Działania wojenne, choć w ograniczonym zakresie, nie ominęły tych terenów podczas powstań, listopadowego i styczniowego. Po tym ostatnim, w 1865 roku rząd carski przejął dobra parafialne w Łabuniach, które liczyły 40 mórg i 265 prętów[38]. Majątek ten w 1876 roku został sprzedany Adamowi Tarnowskiemu.

Być może skutkom wcześniejszych działań wojennych można częściowo przypisać potrzebę gruntownego remontu kościoła łabuńskiego, który wykonano w 1855 roku.[39]

Łabunie były miejscem zaciętych walk w 1914 roku, a potem także w 1920 i 1939 roku. Po I wojnie światowej Szeptyccy planowali sprzedaż majątku, ale ostatecznie w 1922 r. przekazali zespół pałacowo-parkowy Siostrom Franciszkankom Misjonarkom Maryi zajmującym się opieką nad sierotami, dziećmi opuszczonymi i chorymi. Zakonnice wykonały remont pałacu i zaadaptowały go na cele klasztorne. Pewne zmiany zaszły również w parku. Tutaj założono cmentarz klasztorny, a pierwsze pochówki pojawiły się tutaj w 1929 roku. Na tym cmentarzu obok sióstr zakonnych chowano także właścicieli. Tu spoczywają doczesne szczątki Aleksandra Szeptyckiego, zamordowanego przez Niemców w 1940 roku, w zamojskiej Rotundzie oraz Stanisława Starowieyskiego, zięcia tego ostatniego, wyniesionego na ołtarze przez papieża Jana Pawła II w 1999 roku.[40]

Główny, parafialny cmentarz grzebalny od XV w. był zlokalizowany wokół kościoła i użytkowano go kilka wieków. Dopiero w 1 poł. XIX w. założono nowy cmentarz w północno-zachodniej części Łabuń, jednak ze względu na podmokły teren ok. poł. XIX w.

[37] B. i J. Buszewiczowie, *Łabunie u progu tysiąclecia*, Łabunie 2003, s.32.

[38] Według wizytacji biskupiej w 1817 r. uposażenie parafii wynosiło 127 mórg i 1190 sążni, por. J.A. Wadowski, *Kościoły diecezji*..., s.511.

[39] M. Zahajkiewicz, *Diecezja lubelska*..., s.400;

[40] D. Kawałko, *Cmentarz zakonny...,* s.385-386; R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji*..., s.83-84.

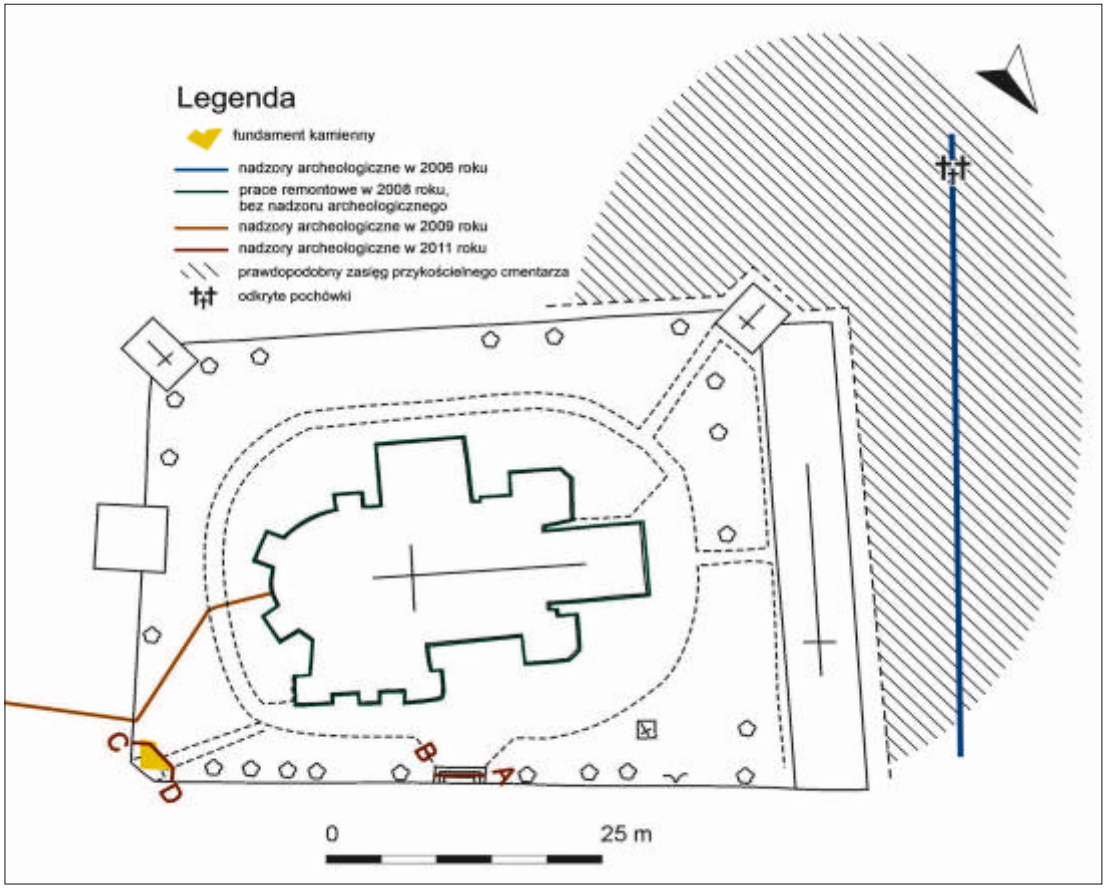

Ryc. 3. Lokalizacja wykopów na terenie zespołu kościelnego w Łabuniach (rys. J. Niedzwiedź).

wytyczono miejsce pod pochówki poza zabudową wsi. Obecny cmentarz grzebalny posiada kształt wydłużonego prostokąta o powierzchni 2,12 ha.

2. Nadzory archeologiczne przy zespole kościelnym w Łabuniach

W latach 2006-2011 na terenie zespołu kościelnego w Łabuniach lub w jego bezpośrednim sąsiedztwie przeprowadzono kilkakrotnie prace ziemne związane z kolejnymi remontami i modernizacją (ryc. 3).

W 2008 r. podczas poprawiania fundamentów i odwodnienia kościoła wykonano wykopy, które odsłoniły pierwotne fundamenty na całym obwodzie. Niestety nie prowadzono wówczas nadzoru archeologicznego, ale ks. rezydent (były proboszcz) Aleksander

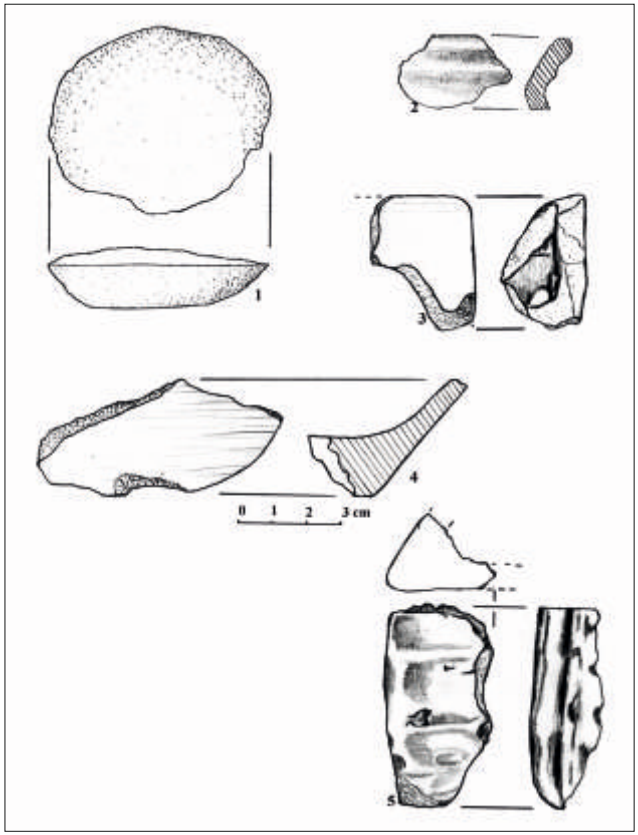

Ryc. 4. Łabunie, zabytki z wypełniska jamy grobowej po zachodniej stronie „Domu Pielgrzyma" (rys. J. Kuśnierz).

Fot. 4. Fragment fundamentu ceglanego pod kaplicą Tarnowskich przy kościele w Łabuniach (fot. A. Sieciechowicz).

Sieciechowicz wykonał dokumentację fotograficzną i lakoniczne opisy. Na tej podstawie można stwierdzić, że fundament kościoła był posadowiony na gruncie lessowym i w dolnej części zbudowano go z łupków wapiennych, zapewne łączonych zaprawą wapienno-piaskową, do wys. ok. 1-1,2 m, a powyżej został dokończony z materiału ceglanego (fot. 2).

Taki rodzaj fundamentu zarejestrowano pod główną bryłą kościoła i miał on ok. 2 m głębokości. Fundament pod zakrystię był fundamentem punktowym, co sugeruje jego późniejsze powstanie. Nie jest on jednak analogiczny do fundamentu pod ogrodzeniem odkrytym w 2011 roku. Być może fundament ten i budowę zakrystii należy łączyć z remontem kościoła po 1715 roku (fot. 3).

Znacznie różnił się od pozostałych fundament kaplicy Tarnowskich, zbudowany w całości z cegły. Jego data budowy w 1870 roku jest znana ze źródeł pisanych.

Te lakoniczne wnioski można wysnuć jedynie ze zdjęć, gdyż brak profesjonalnego nadzoru pozbawił nas niestety dokładniejszych informacji (fot. 4).

W 2006 r. wykonano wykop pod przewody energetyczne, który przebiegał w odległości kilku metrów na zachód od Domu Pielgrzyma. Jak się okazało był to teren dawnego cmentarza przykościelnego, a w wyniku nadzorów uchwycono prawdopodobnie jego północno-zachodnią granicę[41]. Cmentarz ten, jak można przypuszczać, powstał zaraz po

[41] J. Kuśnierz, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych podczas prac ziemnych związanych z zakładaniem instalacji elektrycznej przy kościele parafialnym pw. św. Dominika w Łabuniach, gm. Łabunie pow. zamojski, nr obszaru AZP 90-89*, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

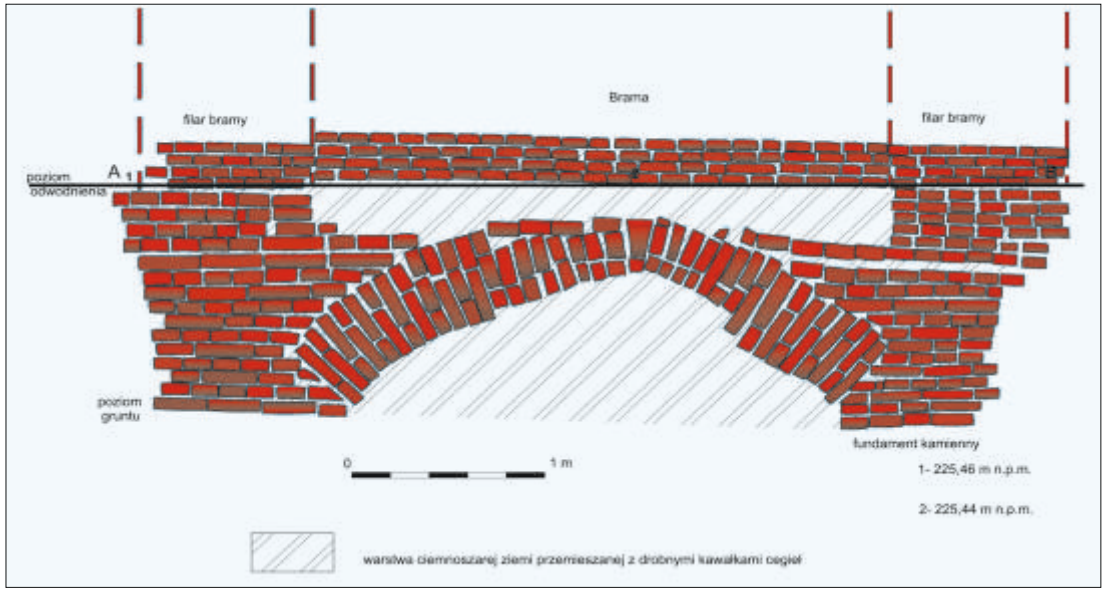

Ryc. 5. Łabunie, fragment fundamentu pod ogrodzeniem cmentarza przykościelnego (rys. J. Niedźwiedź).

erekcji parafii w 1435 roku i był nieprzerwanie użytkowany do 1 poł. XIX w. W nadzorowanym wykopie zarejestrowano kilka zarysów wkopów grobowych, z co najmniej dwóch faz użytkowania tej części cmentarza, bowiem wkopy grobowe przecinały inne, starsze pochówki. W większości grobów nie zanotowano już śladów kości. Tylko w jednym z nich zarejestrowano kości długie nóg zmarłego. W zasypisku jamy grobowej (grób nr 1) znaleziono dwa fragmenty ceramiki, z których jeden glazurowany od wewnątrz reprezentuje typ ceramiki tzw. kieleckiej występującej od XVIII w., ale szczególnie rozpowszechnionej w wieku XIX. Jest to dowód na to, że część cmentarza leżąca poza obrębem zachowanego do dzisiaj barokowego ogrodzenia, powstała już po jego wybudowaniu. Użytkowanie tego cmentarza na pocz. XIX wieku wydaje się potwierdzać Topograficzna Karta Królestwa Polskiego z 1839 roku (treść mapy z ok. 1830 r.), gdzie jeszcze nie zarejestrowano we wsi odrębnego cmentarza. Mało prawdopodobna jest jednak jedna z hipotez autora nadzorów, że cmentarz poza ogrodzeniem powstał w pocz. XIX w., by zadośćuczynić nakazowi cesarza austriackiego o likwidacji cmentarzy przykościelnych (tu w rozumieniu „w granicach ogrodzenia"). Należy pamiętać, że nakaz ten miał na celu względy higieniczno-epidemiczne, a nie ideologiczne. Tak też musieli pojmować go mieszkańcy Łabuń, którzy założyli ok. poł. XIX wieku cmentarz na zachodnim skraju wsi, u zbiegu ulicy Kościelnej i wytyczonej w pocz.

Fot. 5. Łabunie, fragment pochówku szkieletowego dawnego cmentarza przykościelnego (fot. J. Kuśnierz).

Fot. 6. Ogrodzenie cmentarza przykościelnego w Łabuniach (fot. J. Niedzwiedź).

XIX wieku obecnej ulicy Zamojskiej[42]. Ta lokalizacja, ze względu na podmokły teren okazała się krótkotrwała i ok. 1860 roku założono trzeci, obecnie użytkowany cmentarz grzebalny. Najstarszy zachowany nagrobek na tym cmentarzu pochodzi z 1862 roku[43], (ryc. 4, fot. 5).

Wykonany w 2011 roku nadzór nad ogrodzeniem cmentarza przykościelnego przyniósł nowe informacje dotyczące tej budowli[44], (fot. 6).

Wykonane wykopy pozwoliły zarejestrować dwa obiekty, z których jeden to fundament pod ogrodzenie cmentarza. Był to ceglany fundament punktowy o grubości ok. 85 cm (trzy długości cegły) i pierwotnej głębokości ok. 150 cm. Uchwycono jego dwie stopy fundamentowe i łuk łączący dwie kolejne stopy, tak pod bramą jak i podobnie pod furtką. Stopy fundamentowe posadowiono na „podsypce" z gruzu wapiennego spojonego zaprawą kamienno-piaskową. Podobne spoiwo zastosowano przy murowaniu fundamentu. Szerokość stopy wynosiła ok. 100 cm. Stopy połączono w górnej partii łukiem ceglanym o szer. 1 i 1/2 cegły, czyli ok. 43 cm. Nad łukiem fundament wyrównano murem ceglanym do jednakowego poziomu, (ryc. 5, fot. 7).

Drugi obiekt złożony był z dwu fragmentów fundamentu wykonanego z rumoszu wapiennego, spojonego za pomocą zaprawy wapienno-piaskowej. Oba murki stanowią jeden element konstrukcyjny, przypuszczalnie fundament o szer. 75-80 cm. Jego całkowitych wymiarów nie uchwycono. Nie mógł być to duży budynek, gdyż odległość od kościoła jest niewielka (ok. 14 m). Jest to przypuszczalnie fundament pod dawną dzwonnicę, a jej czas powstania można ustalić w oparciu o źródła historyczne. Wiadomo, że w 1671 roku nie było

[42] Do dziś mieszkańcy wyorują w tej okolicy na polach fragmenty kości.

[43] D. Kawałko, *Cmentarze województwa zamojskiego,* Zamość 1994, s.131.

[44] J. Niedźwiedź, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych podczas prac ziemnych związanych z remontem ogrodzenia murowanego przy kościele parafialnym pw. św. Dominika w Łabuniach, gm. Łabunie pow. zamojski, nr obszaru AZP 90-89*, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

jeszcze odbudowanej (zbudowanej?) dzwonnicy ani kostnicy, a więc tego typu budynki powstały po tej dacie. Z kolei usytuowanie furtki w ogrodzeniu w tej części sugeruje bądź o braku tej budowli w tym czasie, bądź o jej rozebraniu po ukończeniu budowy ogrodzenia. Tak więc odkryty fundament i posadowioną na nim budowlę można umieścić w latach 1671-1730. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że powstała ona podczas restauracji kościoła za rządów parafią ks. Mikołaja Tyszowieckiego w latach 1715-1730. Z kolei rozebranie dzwonnicy niosło za sobą konieczność budowy nowej. Obecna dzwonnica została wykonana wraz z budową ogrodzenia i stanowi niejako jeden z jego elementów, a zatem może być datowana na 2 poł. XVIII wieku.

Prace z 2011 roku pozwoliły zarejestrować pierwotny poziom terenu obecnie zajmowanego przez cmentarz przykościelny. Był znacznie niższy, o czym świadczy zarówno pierwotny poziom wejściowy bram (ok. 45-50 cm niższy od obecnego) jak i analiza warstwy przemieszania widoczna w profilu wykopu. Ponadto zauważono brak śladów pochówków ludzkich w tej części cmentarza, które przypuszczalnie istniały z innych stron kościoła. Być może, że pierwotnie cmentarz był nieco mniejszy o ok. 2 m na obwodzie, co tłumaczyłoby taką sytuację, jednak brak śladów pochówków w wykopie z 2009 roku sugeruje wyłączenie tej części cmentarza.

Nadzory archeologiczne objęły niewielki wycinek terenu zespołu kościelnego, ale wniosły kilka istotnych informacji do jego historii. Na tym przykładzie widać także, jak pomocne mogą być wzajemnie uzupełniające się fakty historyczne i archeologiczne dla odtworzenia dziejów miejsc i budowli.

Fot. 7. Fragment ceglanego fundamentu punktowego pod ogrodzenie cmentarza (fot. J. Niedzwiedź).

ARTUR WITKOWSKI, WIESŁAW KOMAN

Klasztor i kościół Bazylianów w Zamościu w świetle dotychczasowych badań archeologicznych

W dawnym Zamościu było 5 klasztorów, z czego do naszych czasów dotrwały dwa (Klaryski i Bonifratrzy), a trzy pozostałe zostały rozebrane w wieku XIX (Franciszkanie, Reformaci i Bazylianie). Budynki dawnego zespołu klasztornego Bazylianów (kościół i klasztor) usytuowane zostały w południowo-wschodniej części miasta (ryc. 1). Teren klasztorny obecnie użytkowany jest przez oo. Redemptorystów i Franciszkanów. Północną jego granicę stanowi obecna ulica Kościuszki, granicę zachodnią wyznacza ulica Bazyliańska, natomiast granica wschodnia i południowa przebiega przez barki Bastionu I i jego kazamaty. Obecny teren klasztorny podzielony jest na dwie części wzdłuż osi wschód-zachód. Północną część stanowi obecny klasztor, natomiast na części południowej znajduje się kościół pw. św. Mikołaja i dziedziniec przykościelny, na którego południowej części dawniej znajdował się cmentarz (fot. 1). Na terenie dziedzińca, w jego południowo-zachodniej części znajdował się dawniej klasztor Bazylianów, przylegający do południowej ściany kruchty kościoła[1] (ryc. 1).

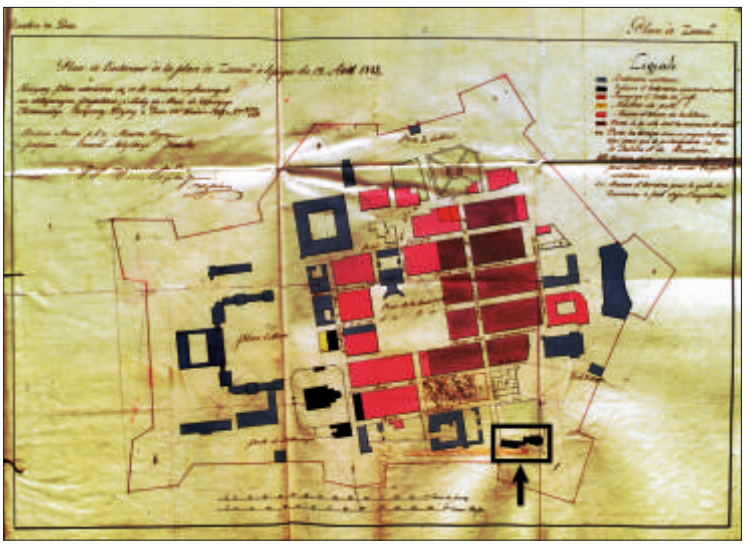

Ryc. 1. Historyczny plan Zamościa z 1827 r. z lokalizacją zespołu klasztornego Bazylianów (fot. planu - H. Szkutnik, Muzeum w Zamościu).

Powstanie kościoła pw. św. Mikołaja (fot. 2) wiąże się z kolonią Greków, którzy w 1598 r. uzyskali od Jana Zamoyskiego, założyciela Zamościa, zezwolenie na budowę cerkwi w mieście. Cerkiew powstała ok. roku 1604 jako budynek drewniany i wkrótce uległa spaleniu jeszcze w początkach wieku XVII. Jako budynek murowany cerkiew wzniesiono w l. 1618-1621 wg projektu zamojskich architektów i muratorów - J. Jaroszewicza i J. Wolffa[2]. Zakończenie budowy i poświęcenie kościoła nastąpiło w 1631 roku. W tym czasie powstał także dom mieszkalny dla duchownych. Po roku 1690 rozpoczęto budowę wieży kościelnej wg projektu J. M. Linka, którą ukończono w końcu XVII lub w pierwszych latach wieku XVIII[3].

W roku 1699 Anna z Gnińskich Zamoyska usuwa z cerkwi prawosławnych, aby na ich miejsce sprowadzić w 1700 roku Bazylianów. Początkowo mnisi mieszkali w rezydencji, znajdującej się w po-

[1] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Klasztor Bazylianów. Wyniki badań archeologicznych.* Tom I-III, Zamość 1989, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

[2] A. Kędziora, *Encyklopedia Miasta Zamościa,* wydanie II, Zamość 2012, s.87.

[3] A. Kędziora, *Dawna architektura i budownictwo Zamościa.* Zamość 1990, s.38.

Fot. 1. Panorama Zespołu Staromiejskiego Zamościa z widokiem na kościół św. Mikołaja (fot. J. Cabaj).

bliżu cerkwi. Dopiero w roku 1753 rozpoczęto dla nich budowę klasztoru z fundacji Jana Jakuba Zamoyskiego, założonego wg badań historycznych najprawdopodobniej na piwnicach wcześniej istniejącej tu rezydencji, na południe od kościoła[4]. Budowa trwała kilka lat i tak w 1758 r. „ukończono budowę cel dolnych, wyprowadzono kominy spod dachu aż do wierzchu... i wiele innych, potrzebnych przy budowaniu 8 drzwi, okien, pieców..." W 1760 r. „...znaczna część murów przybyła i w celach potrzebnych commoditiatis porządek...". Dwa lata później (w 1762 r.) przerwano prace przy budowie. W tych też latach (1760) rozszerzono teren klasztorny, wykupując trzy place. W roku 1764 mury klasztorne wybudowano „... od cerkwi aż do rogu...". Nie znamy stopnia zaawansowania budowy, ale musiał on być daleko posunięty, gdyż w 1767 r. zlokalizowano w klasztorze Studium Philosophicum. Bazylianie rozbudowali także budynek kościelny, dobudowując zakrystię i skarbiec (1764 r.)[5] Prace budowlane przy klasztorze prowadzono jeszcze w

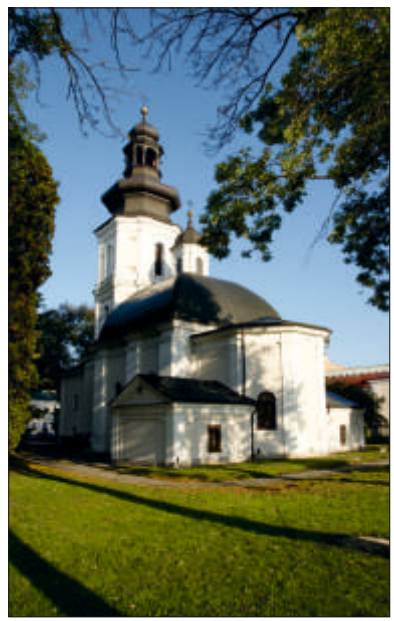

Fot. 2. Współczesny widok na kościół św. Mikołaja (fot. J. Cabaj).

[4] A. Kossowski, *Klasztor Bazylianów w Zamościu i jego kronika* [w:] „Roczniki Humanistyczne" R. IV, 1953 r., z. 4.

[5] A. Kossowski, *Klasztor Bazylianów w Zamościu i jego kronika* [w:] „Roczniki Humanistyczne" R. IV, 1953 r., z. 4.

Fot. 3. Widok na kościół św. Mikołaja z bramy zajazdu Dichtera - lata 30. XX w. (autor nieznany - zbiory H. Szkutnik, Muzeum w Zamościu).

Fot. 4. Kościół pobazyliański i plebania z pocz. XX w. (fot. J. Strzyżowski - zbiory H. Szkutnik, Muzeum w Zamościu).

1770 roku, natomiast jego rozmiary i sytuację znamy z planu Zamościa z 1772 roku (ryc. 2). Plan ten nie jest jednak zbyt dokładny. Najdokładniejsze są natomiast plany wykonane przez Hellmanna i Kandlbindera, które pokazują stan zabudowy wokół terenu należącego do Bazylianów. Następne dane dotyczące obiektu pochodzą z roku 1772, kiedy to rozpoczęto starania o powiększenie terenu o plac należący do browaru (fot. 3). Nastąpiło to zapewne w latach 1772-1775. W tym też czasie odnowiono dach klasztoru, pokrywając go gontem.

Przypuszcza się, że w tym czasie powstała również kruchta kościoła, chociaż mogła ona istnieć już wcześniej, przynajmniej jako budynek parterowy. Ciekawe jest, że na planie z 1775 roku widoczny jest budynek kościoła z kruchtą i klasztorem. Na tej podstawie można przypuszczać, że w roku 1775 budynek był ukończony w swej formie zewnętrznej i pokryty dachem. Nie były wówczas jeszcze gotowe wszystkie cele na piętrze - brak było pieców, okien i podłóg. W celach były „sufity drewniane, cegłą z wierzchu wyścielane". Końcowy etap prac rozpoczął się w roku 1776, wykonano wówczas prace wykończeniowe w klasztorze, remont zakrystii, kościoła, bramy wjazdowej oraz muru otaczającego teren. Prace te trwały do roku 1788 i właśnie tę datę należy uznać za właściwą dla ukończenia budowy klasztoru.

Rozbiory i utrata niepodległości to jednocześnie początek upadku klasztoru. W niezłym stanie technicznym przetrwał on do lat 20. XIX w. Na panoramach miasta z roku 1809 i 1818 budynek posiada wysoki dwuspadowy dach, ustawiony kalenicowo do murów miejskich.

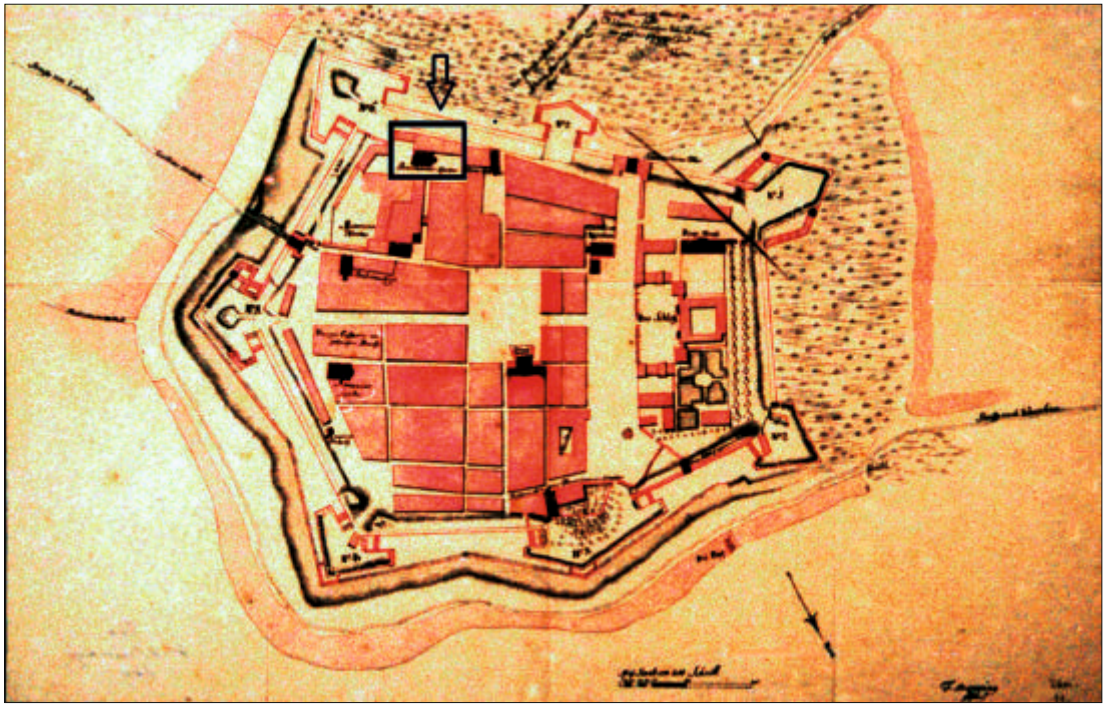

Ryc. 2. Plan Zamościa z 1772 r. (fotokopia H. Szkutnik - archiwum Muzeum w Zamościu).

Od poł. XVIII w. do 1821 r. teren klasztorny Bazylianów miał narys zbliżony do litery „L". Po rozebraniu w 1821 roku klasztoru Franciszkanów, Bazylianie przyłączyli do swego terenu ich ogrody (fot. 4), co uwidocznione jest na planie Zamościa z roku 1828. Pokazuje on zespół klasztorny Bazylianów otoczony murem z furtą w północno-zachodnim narożniku. Z tego też roku pochodzi opis klasztoru, określający jego stan techniczny, jako „mocno zdezelowany". Na parterze znajdowało się pięć cel, kuchnia, refektarz, dwie izby, spiżarnia i mała piwnica pod refektarzem. Na piętrze znajdowało się 7 cel oraz mieszkanie przełożonego klasztoru. W dachu znajdowało się 6 kominów, na parterze 15, zaś na piętrze 17 okien. Na terenie klasztornym znajdowały się ponadto stajnie, ustawione przy murze obwodowym[6].

Lata 60. XIX w. to przygotowania do kasaty klasztoru. W spisach inwentaryzacyjnych z lat 1860-1864 znajdujemy informacje, że klasztor nadal stanowił budynek piętrowy, jednakże już mocno zniszczony. Z opisu terenu klasztornego wynika natomiast, że klasztor ogrodzony był murem i ogrodzeniem z bali drewnianych z bramami. Od strony zachodniej (ob. ul. Bazyliańska) znajdowała się furta klasztorna, w części północnej usytuowany był ogród ogrodzony od zachodu parkanem, a od południa murem, przy którym znajdowały się stajnie z wozownią. Przy klasztorze, na osi wejścia do kościoła, znajdowała się studnia.

[6] J, Kowalczyk, *Architektura Zamościa w okresie rokoka* [w:] Zamość miasto idealne, Lublin 19809, s. 133 n, il. 53.

Fot. 5. Kościół św. Mikołaja na Bastionie I - lata 30. XX w. (fot. J. Bułhak - zbiory H. Szkutnik, Muzeum w Zamościu).

Fot. 6. Widok na kościół św. Mikołaja - lata 50. XX w. (fot. A. Klimek - zbiory H. Szkutnika, Muzeum w Zamościu).

Ryc. 3. Plan wykopów archeologicznych, A - teren klasztoru Bazylianów, B - przy kościele św. Mikołaja i w jego piwnicach wg T. Mazeckiego (oprac. graf. J. Kuśnierz).

W roku 1865, już po kasacie zakonu Bazylianów w Zamościu, wykonano plany zespołu oraz inwentaryzację budynku klasztornego[7]. W roku następnym (1866) sprzedano i rozebrano stajnię. Wiemy natomiast, że jeszcze w lipcu 1871 r. budynek klasztoru nadal istniał (wówczas kościół, klasztor, jak i cały teren przykościelny i przyklasztorny przekazano prawosławnym). Budynek klasztoru nie figuruje już na planie miasta z ok. 1880 roku (fot. 5). Na tej podstawie należy przypuszczać, że został on rozebrany pomiędzy 1871 a 1880 rokiem (fot. 6). Należy przypuszczać (per analogiam do klasztoru Franciszkanów i Reformatów), że rozbiórkę prowadzono planowo, wykorzystując cegłę na potrzeby budowlane w innych częściach miasta, a być może również przy budowie tzw. popówki (obecnie starszy budynek klasztoru oo. Redemptorystów).

Badania archeologiczne dawnego klasztoru rozpoczęto w 1985 roku i trwały one 3 sezony, do roku 1987. Wykonano wówczas 10 wykopów (ryc. 3), odsłaniając zarówno mury klasztoru, jak i stratygrafię terenu[8]. Należy wspomnieć, że przynajmniej w początkowym okresie badania te cieszyły się dużym zainteresowaniem zarówno władz miasta, służb konserwatorskich, jak i użytkowników terenu (oo. Redemptorystów). Poza badaniami archeologicznymi, wykonano również badania architektoniczne i historyczne; zaczęto także poważnie podchodzić do kwestii ewentualnej ekspozycji odsłoniętych reliktów. Niestety

[7] A. Kossowski, *Klasztor Bazylianów w Zamościu i jego kronika* [w:] „Roczniki Humanistyczne" R. IV, 1953 r., z. 4, ryc. 53.
[8] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Klasztor Bazylianów. Wyniki badań archeologicznych.* Tom I-III, Zamość 1989, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

wszystko przerwano w 1987 r. Również w latach późniejszych nie podejmowano już tego tematu z powodu braku środków finansowych.

Na podstawie reliktów architektonicznych odsłoniętych w trakcie archeologicznych badań wykopaliskowych w 1986 roku[9], można potwierdzić wcześniejsze ustalenia historyków dotyczące założeń architektonicznych klasztoru, którzy bazowali jedynie na materiałach archiwalnych[10]. Klasztor był zatem budynkiem wzniesionym na planie wydłużonego prostokąta, ze skośną ścianą wschodnią. Przylegał do południowej ściany kruchty i osiągnął wymiary ok. 35-36x10,90 m. Uchwycono w wykopach odcinki murów fundamentowych ścian zewnętrznych, północnego i południowego traktu (ściany dłuższe) oraz wschodniego (ściana krótsza). Mury dłuższe posadowione zostały na fundamentach punktowych, w systemie arkadowym. Na tych fundamentach odkryto miejscami pozostałości murów ścian zewnętrznych, zachowanych miejscami do wysokości ok. 20-23 cm. Na niewielkich odcinkach zachowały się także ślady po otworach okiennych. Poza murami zewnętrznymi zarejestrowano również fragmenty murów fundamentowych korytarza oraz kilku murów działowych. W jednym z pomieszczeń natrafiono na platformę wykonaną z profilowanej cegły, będącą zapewne podstawą pieca. Innym ciekawym znaleziskiem było odkrycie fragmentu klatki schodowej wiodącej do piwnicy. Odkopano tam jeden ciąg schodów oraz posadzkę przy ich załamaniu. Pierwotne schody miały drewniane stopnie, o czym mogą świadczyć resztki zmurszałych desek. Ponadto odsłonięto pozostałości sklepienia kolebkowego przykrywającego jedną z piwnic. Dalsze badania wykopaliskowe koncentrowały się na odcinku piwnicy klasztornej oraz partii budynku klasztornego, stykającego się z południową ścianą kruchty kościoła. Celem prac badawczych było uchwycenie zasięgu tej piwnicy w rzucie poziomym oraz odsłonięcie traktu schodów. W wyniku przeprowadzonych badań odsłonięto koronę muru zachodniego klatki schodowej drugiego traktu, a przy odkopywaniu piwnicy odsłonięto jej zasięg w rzucie poziomym oraz natrafiono na resztki sklepienia z zachowanymi pozosta-

Ryc. 4. Zespół klasztorny oo. Bazylianów. Fragmenty naczyń szklanych z wykopu 3A (fot. J. Kuśnierz).

Ryc. 5. Zespół klasztorny oo. Bazylianów. Szyjki butelek: a - wykop 6; b, c - wykop 3A; d - wykop 4. (fot. J. Kuśnierz).

[9] R. Pomarański, A. Witkowski, *Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych na terenie kościoła św. Mikołaja w Zamościu*, [w:] Sprawozdania z badań terenowych w województwie zamojskim w 1986 r., Zamość 1986, s.39-41.

[10] A. Kossowski, *Klasztor Bazylianów w Zamościu i jego kronika* [w:] „Roczniki Humanistyczne" R. IV, 1953 r. z. 4.

łościami wypełnienia jego pachy. Przy eksploracji tej piwnicy natrafiono na 2 wejścia prowadzące do wcześniej nieznanych pomieszczeń piwnicznych. Jedno z tych pomieszczeń stanowi drugą (niższą) kondygnację piwnic. Sklepiona klatka schodowa wiodąca do niższej kondygnacji zlokalizowana jest dokładnie pod schodami z pierwszej kondygnacji piwnic na parter. Nie zdołano rozpoznać zasypanych ziemią schodów i pomieszczeń dolnej kondygnacji piwnic ze względu na przerwanie badań. Z dotychczasowego rozpoznania wynika, że pomieszczenia klasztornego parteru tworzyły układ środkowo-korytarzowy[11], tzn. z korytarzem biegnącym przez całą długość budynku i pomieszczeniami rozmieszczonymi po obydwu jego stronach. Rozplanowanie pomieszczeń nie było jednak symetryczne, trakt północny był bowiem węższy od południowego i posiadał jedynie 2,80 m szerokości, a szerokość traktu południowego wynosiła 3,70 m. W trakcie północnym znajdowało się wejście do klasztoru (zidentyfikowano bowiem sień z posadzką ceglaną) oraz odnotowano określono 10 pomieszczeń. W trakcie południowym zidentyfikowano wymiary jedynie 2 pomieszczeń oraz natrafiono na znajdujące się w jego części centralnej wejście do piwnic. Wynikało to z mniejszej ilości wykonanych tu wykopów badawczych. Wiodło ono z parteru, a piwnice w tej części znajdowały się zarówno pod południowym, jak i północnym skrzydłem. Klasztor posiadał dwie kondygnacje piwnic. Niestety, z powodu przerwania prac archeologicznych nie określono w pełni ich zasięgu.

Fundamenty murów klasztoru wzniesiono w dwojakiej konstrukcji. Część ich wykonano jako pełne fundamenty ceglano-kamienne z cegły i łamanego kamienia wapiennego spajanego na zaprawie piaskowo-wapiennej, a część w technologii fundamentu punktowego. Ten ostatni dotyczył przede wszystkim tych partii budynku, które posadowiono na terenie dawnego cmentarza przykościelnego, gdzie w partii posadowienia fundamentów natrafiono na dość liczne pochówki, zachowane *in situ* oraz inne zniszczone w trakcie budowy klasztoru. Interesującym było odsłonięcie szkieletu z grotem tkwiącym między kręgami, co mogło wskazywać na ofiarę oblężenia miasta.

Nie potwierdziła się natomiast hipoteza historyków o budowie klasztoru z wykorzystaniem piwnic dawnego obiektu, gdyż piwnice odsłonięte podczas badań archeologicznych, tworzą jednolitą chronologicznie i architektonicznie całość konstrukcyjną.

Zadokumentowane nawarstwienia pozwoliły także na wydzielenie kilku poziomów stratygraficznych[12], wiążących się z użytkowaniem omawianego zespołu klasztorno-kościelnego i otaczającego go terenu. Były to mianowicie:

Poziom I - wyznaczający nawierzchnię terenu sprzed budowy miasta, znajdującą się na głębokości ca 1,10-1,30 m pod obecną powierzchnią terenu. Opadał on w kierunku południowym, z lekkim odchyleniem na południowy- zachód.

Poziom II - nie wiązał się bezpośrednio z kościołem i klasztorem, lecz z pracami ziemnymi, związanymi z budową pobliskiego bastionu, a więc z przełomem XVI i XVII w. Znajdował się on na głębokości ca 0,90 m pod powierzchnią terenu.

[11] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Klasztor Bazylianów. Wyniki badań archeologicznych.* Tom I-III, Zamość 1989, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

[12] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Klasztor Bazylianów. Wyniki badań archeologicznych.* Tom I-III, Zamość 1989, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

Poziom III - to już nawarstwienia bezpośrednio związane z terenem przykościelnym, związanym z istniejącym tu jego cmentarzem, a powstałe jeszcze przed budową klasztoru. Występowały one na głębokości ok. 0,60-0,70 m pod powierzchnią terenu i również oddawały pierwotne ukształtowanie terenu.
Poziom IV - reprezentuje warstwy związane z funkcjonowaniem klasztoru, zalegające na głębokości ca 0,50 m pod obecną powierzchnią gruntu.
Poziom V - powstał po rozbiórce klasztoru, a jego strop znajdował się ok. 0,20 m pod powierzchnią terenu.
Poziom VI - obecna nawierzchnia terenu, w części zagospodarowana jako zieleniec, a w części utwardzona.

Jak więc widzimy, „przyrost" warstw był niewielki, zwłaszcza w porównaniu z innymi sektorami miasta. Determinowały to dwa główne czynniki, a mianowicie funkcja terenu i obiektów (w zasadzie niezmienna) oraz bezpośrednie sąsiedztwo murowanych fortyfikacji miasta, jakim był w tym przypadku zespół Bastionu I z kazamatami i kurtynami.

Odsłonięte relikty architektury, w połączeniu z zachowaną inwentaryzacją z 1865 r. pozwoliły na wiarygodną rekonstrukcję rzutu parteru. Owszem, występują tu również pewne różnice, ale można je przypisać schematyczności zachowanej inwentaryzacji wykonanej przed rozbiórką. Niestety, przerwanie prac badawczych nie pozwoliło na rozstrzygnięcie kilku podstawowych kwestii, a mianowicie zasięgu zabudowy klasztoru w kierunku zachodnim (brak uchwyconej ściany zachodniej wymógł konieczność zaznaczenia jej przebiegu na podstawie wspomnianej inwentaryzacji) oraz nie zostały do końca rozpoznane piwnice zarówno I, jak i II kondygnacji. Nie wiemy także, jak odbywała się bezpośrednia komunikacja między kościołem a klasztorem. Okazało się bowiem, że północny mur zewnętrzny klasztoru dochodzi tylko do kruchty kościoła, natomiast południowa ściana kruchty stanowi jedynie jego kontynuację.

Prace archeologiczne oprócz odkrytych reliktów architektonicznych dostarczyły także liczny ruchomy materiał zabytkowy. W zasypiskach wypełniających krypty kościelne i piwnice klasztorne oraz otoczenie tych obiektów, odkryto wiele fragmentów szkieletów ludzkich i przemieszanych kości[13], które zalegały także na poziomie posadowienia filarów fundamentowych omawianych budowli, co pozwala na stwierdzenie, że klasztor został wzniesiony na wcześniej istniejącym w tym

Ryc. 6. Zespół klasztorny oo. Bazylianów. Fragmenty naczyń szklanych z wykopu 3A (fot. J. Kuśnierz).

Ryc. 7. Misa z majoliki odkryta w piwnicach kościoła św. Mikołaja (fot. A. Witkowski).

[13] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Kościół św. Mikołaja OO. Redemptorystów w Zamościu. Kości ludzkie z dawnego klasztoru OO. Bazylianów w Zamościu*, Zamość 1987, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

miejscu cmentarzu. Podczas badań odnotowano również duże ilości fragmentów naczyń szklanych (ryc. 4, 5, 6), a także wyrobów ceramicznych. Najciekawsze z nich, to fragmenty naczyń pseudomajolikowych, które niekiedy udało się wykleić (ryc. 7). Z uwagi na ściśle określone granice chronologiczne funkcjonowania klasztoru, posiadają one również znaczenie datujące. Dość liczny jest także zbiór fragmentów naczyń szklanych. Reprezentują one jednak formy typowe, często odnajdywane w trakcie prac ziemnych na terenie Zespołu Staromiejskiego Zamościa. Dotychczas pozyskano ok. 15 tysięcy fragmentów zabytków szklanych (ryc. 5 i 6), w tym 110 charakterystycznych fragmentów pucharków dzwonowatych[14], nazwanych tak ze względu na kształt ich brzuśca, przypominający dzwonek. Spora ilość takich znalezisk pochodzi właśnie z badań wykopaliskowych prowadzonych na terenie dawnego klasztoru Bazylianów (ryc. 4). Były to naczynia pochodzące z masowej produkcji hutniczej, bardzo popularne w XVII i XVIII w. Wykonywano je z przeźroczystego szkła o odcieniu jasnozielonkawym, z widocznymi pęcherzykami powietrza. Posiadały wysokości ok. 8-10 cm i wklęsłą stopkę o średnicy ok. 5 cm. Służyły do spożywania napojów typu piwo i wino.

Archeologiczne prace badawcze przerwano w 1987 r. na dłuższy okres czasu. Wznowiono je dopiero w 2008 r., kiedy to prowadzone przy kościele św. Mikołaja interdyscyplinarne działania dotyczące szczegółowego rozpoznania tego obiektu. Równolegle bowiem wykonywano badania architektoniczne i ekspertyzę stanu technicznego. W podziemiach kościoła dotychczas nie objętych żadnymi pracami badawczymi dokonano odgruzowania i oczyszczenia tych pomieszczeń oraz wykonano ich inwentaryzację architektoniczną[15]. Piwnice w znacznej części wypełnione były nasypem złożonym z ziemi przemieszanej z gliną, gruzem ceglanym i kamiennym. W zasypisku odnajdywano fragmenty trumien oraz luźne kości ludzkie. W wykopach zlokalizowanych na dnie piwnic natrafiono jedynie na ich pierwotny poziom użytkowy, którym była ubita glina oraz niewielką ilość ruchomego materiału zabytkowego (fragment lichtarza, ułamki kafli, fragmenty naczyń glinianych oraz szklanych). Odsłonięto także poziom posadowienia ścian obwodowych i wewnętrznych świątyni, które wybudowano w calcowej glinie, w wykopie realizowanym od wewnętrznej strony narysu budynku. Przypuszczać należy, że piwnice służyły pierwotnie jako miejsce pochówków księży i zakonników. W wykopie realizowanym przy zewnętrznej ścianie prezbiterium odkryto kamienne fragmenty fundamentu obiektu. Były to ławy fundamentowe wykonane z łamanego wapienia spojonego (a właściwie zalanego) twardą zaprawą piaskowo-wapienną. Być może w najbliższych latach, przy wykorzystaniu tzw. funduszy unijnych zostaną one wznowione; być może zostaną też na nowo podjęte prace zmierzające do wyeksponowania reliktów murów i piwnic budynku klasztornego.

[14] E. Prusicka-Kołcon, *Szklane pucharki dzwonowate z Zamościa od końca XVI wieku do końca XVII wieku*, [w:] Archeologia Polski Środkowo-Wschodniej, Tom V, Lublin 2000, s.230-239.

[15] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Kościół pw. św. Mikołaja. Wyniki badań archeologicznych,* Zamość 2008, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

ARTUR WITKOWSKI, WIESŁAW KOMAN

Badania archeologiczne zespołu poklasztornego ss. Klarysek w Zamościu i odkrycie reliktów najstarszej fazy zabudowy miasta

Układ urbanistyczny Zamościa - *Miasta Idealnego* opierał się na dwóch głównych osiach kompozycyjnych, biegnących z południa na północ i z zachodu na wschód. Pierwsza z nich, główna oś kompozycyjna przecinała trzy Rynki - Wodny, Wielki i Solny. Nas w tym miejscu najbardziej interesuje Rynek Wodny. Przy jego południowej pierzei na skrzyżowaniu z osią główną, a zarazem i główną ulicą ówczesnego miasta nazwaną obecnie ul. Bernarda Moranda, z fundacji Anny Zamoyskiej i wg projektu J. Linka, ok. 1696 roku zakończono budowę kościoła pw. św. Anny[1], przeznaczonego dla ss. Klarysek (ryc. 1). Obok kościoła, po jego stronie wschodniej, do końca wieku XVII funkcjonował drewniany klasztor fundacji Jana Jakuba Zamoyskiego. W połowie wieku XVIII, w latach 1757-75 na jego miejscu wzniesiono klasztor murowany (ryc. 2), najprawdopodobniej wg projektu Jerzego de Kawe[2].

Kościół pw. św. Anny był budowlą jednonawową, podpiwniczoną, z prezbiterium i aneksami dobudowanymi w trzeciej ćwierci wieku XVIII. Natomiast murowany klasztor wzniesiono na planie litery „U", z północnym skrzydłem przyległym do wschodniej ściany kościoła[3] (ryc. 3).

Rok 1784 to kasata zakonu Klarysek. Wówczas klasztor przejmują Franciszkanie i użytkują go do roku 1787. Kościół pozostaje w użytkowaniu ss. Klarysek do roku 1812. Wiek XIX to zmienne losy obydwu budynków. I tak w klasztorze, od 1787 do 1812 roku siostry miłosierdzia prowadzą szpital, natomiast od 1817 do 1914 roku pozostawał on we władaniu wojska i mieścił się nim wówczas m.in. szpital, magazyny, mieszkania oficerskie oraz kuchnia. Kościół od 1817 r. jest również użytkowany przez wojsko i wykorzystywany m.in. na magazyn zboża i szpital. W latach 1819-1821 zachodzą w nim jednak duże zmiany, gdyż w ramach zakrojonych na szeroką skalę prac przy zmianie miasta w twierdzę, w kościele rozebrano szczyty i wprowadzono strop, dzielący obiekt na dwie kondygnacje[4].

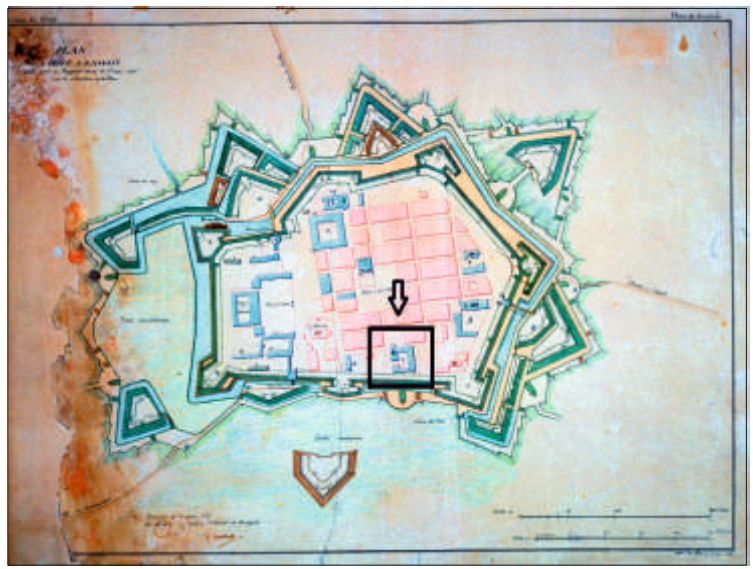

Ryc. 1. Plan historyczny Zamościa z 1817 r. z lokalizacją zabudowy klasztoru Klarysek (fotokopia planu H. Szkutnik, archiwum Muzeum w Zamościu).

[1] J. Kowalczyk, *Architektura Zamościa w okresie rokoka,* [w:] Zamość miasto idealne, Lublin 1980, s.123 n.
[2] A. Kędziora, *Dawna architektura i budownictwo Zamościa,* Zamość 1990, s.37.
[3] A. Kędziora, *Dawna architektura* ..., s.37.
[4] A. Kędziora, *Encyklopedia Miasta Zamościa,* wydanie II, Zamość 2012, s.277-278.

Ryc. 2. Plan historyczny Zamościa z 1827 r. z lokalizacją zabudowy klasztoru Klarysek (fotokopia planu H. Szkutnik, archiwum Muzeum w Zamościu).

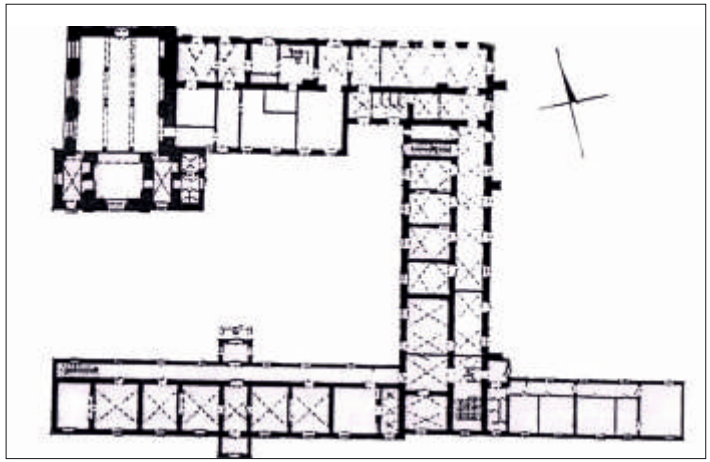

Ryc. 3. Plan przyziemia zespołu klasztornego Klarysek według T. Mazeckiego.

Fot. 1. Widok od zach. na klasztor Klarysek ok. 1980 r. (fot. M. Siegieńczuk - archiwum Muzeum w Zamościu).

Wiek XX, to również wielokrotne zmiany przeznaczenia zespołu klasztornego, niemające jednak związku z jego pierwotną funkcją. W kościele mieścił się m.in. klub miejski i sala widowiskowa, a w klasztorze ulokowała swoją siedzibę policja. W latach II wojny światowej znajdował się tutaj Powiatowy Komitet Opieki RGO, a zaraz po wojnie koszarowali w tym obiekcie żołnierze wojsk radzieckich i policyjne organy bezpieczeństwa. Po zakończeniu II wojny światowej zarówno kościół, jak i klasztor zostały przeznaczone na dom sierot, który funkcjonował w latach 1947-1949, a następnie na Dom Dziecka, który istniał tu w latach 1949-1984[5].

Po przeniesieniu Domu Dziecka w grudniu 1984 roku budynki w zasadzie pozostawały nieużytkowane (fot. 1). Część z pomieszczeń dawnego klasztoru przeznaczono na biura i pracownie zamojskiego Oddziału PKZ, część później trafiła w ręce prywatne. Przełomową datą dla zespołu klasztornego Klarysek okazał się rok 2003. Wówczas rozpoczęto szeroko zakrojone prace remontowe, związane z adaptacją tego obiektu na siedzibę Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Zamościu. Remont i adaptacja obiektu trwały do roku 2009 (fot. 2-7), zaś wszystkie prace ziemne które wówczas wykonywano, objęto nadzorem archeologicznym[6] (ryc. 4).

[5] A. Kędziora, *Dawna architektura* ..., s.37.

[6] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Blok XXIII. Kościół i Klasztor SS. Klarysek. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego,* Zamość 2009, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

Fot. 2. Współczesna panorama Zespołu Staromiejskiego Zamościa z lokalizacją klasztoru Klarysek (fot. J. Cabaj).

Zakres prac ziemnych wynikał z projektu budowlanego i był znacznie ograniczony w odniesieniu do całej powierzchni założenia. Tym nie mniej udało się odsłonić szereg ciekawych, nieznanych dotychczas elementów. W odniesieniu do budynków klasztoru i kościoła nie ujawniono wiele „nowości". Tym bardziej, należy wspomnieć o odnalezieniu pozostałości podstawy pieca oraz ceglanej posadzki. Podstawę pieca odsłonięto przy wschodniej ścianie kościoła. Posadowiono ją na posadzce, spoczywającej poza koroną fundamentu na nasypie izolacyjnym sklepienia piwnicy, wykonanym z gliny przemieszanej z rumoszem wapiennym. Podstawa miała wymiary około 1,60x 1,70 m, a wybudowano ją z cegieł spojonych zaprawą piaskowo-wapienną. Lica zewnętrzne pokryte były tynkiem wapiennym, malowanym na kolor czerwony. Wysokość zachowanej części podstawy to około 0,2 m, a jej rzędna wynosiła 215,00 m n.p.m. W ścianach bocznych widoczne były prostokątne nawiewowe otwory o wymiarach od 10x14 cm do 16x16 cm.

Ryc. 4. Plan wykopów archeologicznych, na terenie zespołu klasztornego Klarysek wg T. Mazeckiego (oprac. J. Kuśnierz).

Fot. 3. Dawny zespół klasztorny Klarysek, ob. szkoła muzyczna (fot. Jacek Herc 2012).

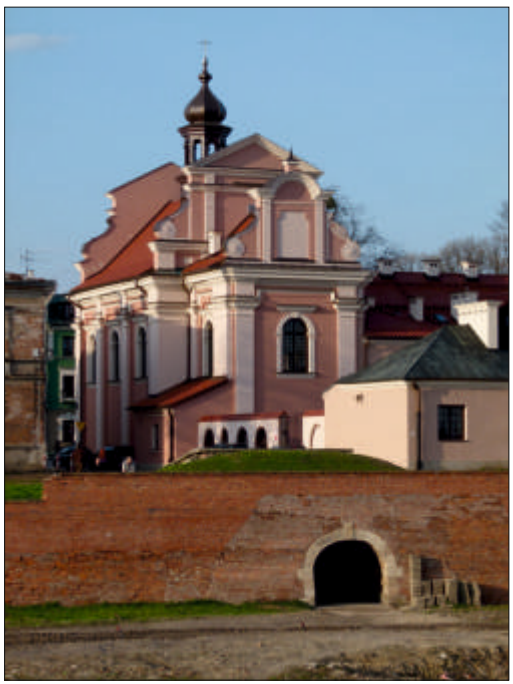

Fot. 4. Dawny zespół klasztorny Klarysek i poterna (fot. Jacek Herc 2012).

Natomiast posadzka zachowała się przy ścianach obwodowych kościoła i spoczywała na koronie jego ław fundamentowych. Wykonano ją z cegieł układanych na płask, spojonych zaprawą piaskowo-wapienną. We wnękach był to rząd wozówek ułożonych prostopadle do ściany, na przemian z rzędem równoległym. W pozostałej części wozówki układane były prostopadle do ścian. Rzędna poziomu posadzki wynosiła od 214,64 do 214,67 m n.p.m. Jednak najbardziej interesujące odkrycia dotyczą wcześniejszej zabudowy mieszczańskiej, funkcjonującej przed powstaniem kościoła i klasztoru[7]. Tym też odkryciom poświęcimy najwięcej uwagi.

Najstarsza lustracja Zamościa z 1591 roku na terenie zabudowanym obecnie zespołem poklasztornym, wymienia 5 murowanych domów[8]. Były to zaczynając od zachodu cytowane ze wspomnianej lustracji określenia:

1 - dom Stanisława - rzeźnika,
2 - dom Krzywkowej - nieboszczki, Jastrzębska kupiła,
3 - dom dzieci Steczka,
4 - dom Szawka - kuśnierza,
5 - dom Kurilla z Szepina.

Jak więc widzimy, już w pierwszym dziesięcioleciu od założenia miasta w tym miejscu znajdowała się trwała zabudowa murowana. W naszym przypadku odsłonięto relikty 4 domów, o różnym stopniu zachowania. Pozostałości domów 2, 3 i 4 są słabo zachowane, pozwalają wszakże na wytyczenie linii zabudowy, cofniętej o 3 m (w obrębie klasztoru) i 4 m (w obrębie kościoła) w stosunku do obecnej. Uzupełnieniem odkryć dokonanych w obrębie klasztoru i kościoła było odsłonięcie w wykopie instalacyjnym biegnącym wzdłuż Bloku XXIII, pozostałości fundamentów podcieni. Pozwala to na stwierdzenie, że wspomniane budynki posiadały podcienia, jak również odkrycie to „wydłuża" w kierunku wschodnim zasięg zabudowy podcieniowej, dotychczas bowiem, w literaturze przedmiotu uważano, że zabudowa podcieniowa dotyczyła tylko pierzei wokół Rynku Wodnego. Ponadto odkrycie reliktów filarów podcieni pozwala stwierdzić, że zespół

[7] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Blok XXIII. Kościół i Klasztor SS. Klarysek. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego,* Zamość 2009, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

[8] B. Horodyski, *Najstarsza lustracja Zamościa (1591),* [w:] „Teka Zamojska" R. I (V), 1938 r., z. 4.

klasztorny „wchłonął" także dom 5, jednak budynek ten uległ zniszczeniu w trakcie budowy wschodniego skrzydła klasztoru[9].

Najbardziej interesujący jest jednak budynek zachodni, tzw. dom nr 1, odsłonięty w obrębie kościoła (ryc. 5). Zadokumentowane relikty architektury pozwalają na rekonstrukcję jego narysu posiadającego wymiary ok. 10,00 x13,50 m (bez podcieni). Był to dom z sienią przejazdową o szerokość sieni ok. 1,7 m, zlokalizowaną przy ścianie wschodniej (należy tu zaznaczyć, że pomiary dotyczą jedynie fundamentów, nie zaś właściwych ścian budynku, gdyż te niestety nie zachowały się). W części frontowej znajdowała się reprezentacyjna izba przednia o wymiarach ok. 5,40x7,15 m, a w części tylnej były 2 pomieszczenia o wymiarach 3,60x1,60 m i 3,60x3,60 m (być może w mniejszym pomieszczeniu zlokalizowano klatkę schodową na piętro). Budynek był podpiwniczony, o czym świadczy zachowana piwnica pod kościołem.

Powstaje pytanie, dlaczego właśnie te odkrycia uznaliśmy za najważniejsze. Po pierwsze, pochodzą one z najstarszej tzw. „morandowskiej" fazy zabudowy miasta datowanej na przełom XVI i XVII w., z której niewiele się zachowało. Po drugie zaś, dowodzą istotnych przemian w zabudowie miasta oraz odstępstw od morandowskiego założenia „miasta idealnego", zgodnego z życzeniami jego fundatora, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego.

Zamość posiadał trzy, sprzężone osią kompozycyjną północ-południe, rynki o różnorodnym przeznaczeniu. Reprezentacyjny „plac honorowy" miasta to Rynek Wielki, przy którym później, w pierzei północnej (nietypowo!) stanął ratusz. Na północ od niego usytuowano Rynek Solny. Nazwa wywodzi się od jego pierwotnego przeznaczenia na handel solą. Niestety, pomimo tak znacznego stanowiska w ówczesnej Rzeczypospolitej jakie zajmował fundator miasta (kanclerza i hetmana wielkiego koronnego), nie udało mu się uzyskać przywileju na handel tym tak opłacalnym wówczas towarem. A że prawa ekonomii były i są nieubłagane, wkrótce na Rynku Solnym pojawiła się także zabudowa mieszczańska, której pozostałości odsłonięto w trakcie prac w 2000 roku.

Rynek Wodny (fot. 8) nigdy nie był przeznaczony na funkcje handlowe. Jego nazwa pochodzi od zalewu, otaczającego twierdzę od strony południowej. Czy właśnie zalew podnosił atrakcyjność tej części miasta trudno powiedzieć. Na pewno miał duże znaczenie obronne.

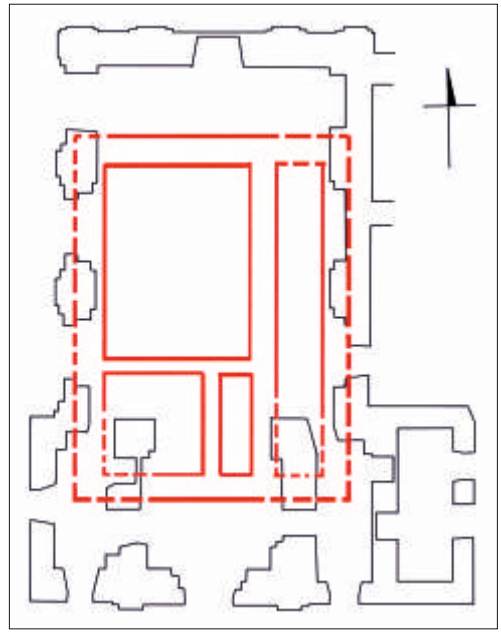

Ryc. 5. Plan kościoła św. Anny z lokalizacją odsłoniętej wcześniejszej zabudowy wg T. Mazeckiego (oprac. J. Kuśnierz).

Fot. 5. Fasada kościoła św. Anny przy klasztorze Klarysek w 2012 r. (fot. J. Bełz).

[9] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Blok XXIII. Kościół i Klasztor SS. Klarysek. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego,* Zamość 2009, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

Fot. 7. Elewacja północna kościoła św. Anny i klasztoru Klarysek w 2012 r. (fot. J. Bełz).

Fot. 8. Zespół klasztorny Klarysek, widok od Rynku Wodnego w 2010 r. (fot. J. Bełz).

Fot. 6. Dziedziniec klasztoru Klarysek w 2012 r. (fot. J. Bełz).

Tym niemniej południowa i południowo-zachodnia część miasta, w zamierzeniach jego założyciela miała zupełnie inne przeznaczenie. Otóż Jan Zamoyski przeznaczył ją na reprezentacyjną „dzielnicę" duchowieństwa związanego z przyszłym biskupstwem, o utworzenie którego kanclerz i wielki hetman koronny bezskutecznie się starał. Podobnie więc, jak na Rynku Solnym, także i tutaj wolne działki przeznaczono na zabudowę mieszczańską. Jak wynika z zachowanej lustracji, właścicielami nie był patrycjat miejski, ale „zwykli" mieszczanie, w tym także rzemieślnicy. Zabudowa ta, jak już pisaliśmy, przetrwała do schyłku wieku XVII, kiedy to działki przeznaczono dla ss. Klarysek (fot.1 i 7).

Tak więc te dwa fakty - odsłonięcie wcześniejszej zabudowy poświadczającej problemy założyciela miasta z realizacją planu „idealnego" oraz odsłonięcie pozostałości podcieni stanowią największą wartość odkryć.

ARTUR WITKOWSKI, WIESŁAW KOMAN

Katedra w Zamościu. Najciekawsze wyniki dotychczasowych prac archeologicznych

W listopadzie 2012 roku zakończył się, trwający od czerwca 2010 r., remont konserwatorski Katedry (dawniej Kolegiaty) w Zamościu. Dzięki tym pracom Katedra odzyskała pierwotny kształt swojej bryły (fot. 1-3) i dawny wystrój wnętrza (fot. 4). W tym miejscu należy zaznaczyć, że prace renowacyjne dotyczyły nie tylko samej Katedry i otoczenia świątyni, ale również remontem konserwatorskim objęto także dzwonnicę (fot. 5), stanowiącą nierozerwalny element całego zespołu katedralnego. W jego skład wchodzi także Infułatka (rezydencja infułatów zamojskich) - obecna rezydencja biskupa i proboszcza oraz muzeum katedralne, na razie nie objęta pracami remontowymi. Zakończenie tych prac stworzyło także okazję do podsumowania dotychczasowych prac archeologicznych, jakie były przez wiele lat prowadzone zarówno w formie nadzoru nad wykopami instalacyjnymi i budowlanymi oraz sondażowych badań archeologicznych. Należy zaznaczyć, że rozpoczęły się one już w roku 1983, by z różnym natężeniem i niekiedy wieloletnimi przerwami, zakończyć się w roku 2012[1].

Profesor Jerzy Kowalczyk w swojej monografii poświęconej Kolegiacie w Zamościu[2], szczegółowo opisał zarówno dzieje tej budowli, późniejsze przemiany, jak i przeprowadził dogłębną analizę jej programu ideowego, symboliki liturgicznej na tle architektury polskiej, analizując jednocześnie źródła inspiracji, jakie przyświecały jej twórcom - architektowi Bernardo Morando oraz założycielowi miasta - kanclerzowi i hetmanowi wielkiemu koronnemu, Janowi Zamojskiemu. W tym miejscu przypomnimy tylko kilka najważniejszych dat z historii Katedry[3]. W roku 1587 rozpoczęto prace budowlane. Wówczas to, jak również w roku następnym, grabarz zamojski Częstopian wykonuje wykopy pod fundamenty świątyni, rozpoczynając je od prezbiterium. Budowę samego prezbiterium zakończono w 1594 r., natomiast cała bryła

Ryc. 1. Lokalizacja Zespołu Katedry na planie Zamościa z 1605 r., tzw. sztych Brauna (fot. H. Szkutnik - arch. Muzeum w Zamościu).

[1] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Zespół Katedry p.w. Zmartwychwstania Pańskiego i Św. Tomasza Apostoła. Wyniki dotychczasowych prac archeologicznych.* Zamość 2012, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura w Zamościu.
[2] J. Kowalczyk, *Kolegiata w Zamościu.* Warszawa 1968.
[3] A. Kędziora, *Encyklopedia Miasta Zamościa,* wydanie II, Zamość 2012, s.263-268.

Fot. 1. Panorama Zamościa z Katedrą pod koniec prac rewitalizacyjnych (fot. J. Cabaj).

Fot. 2. Fasada Katedry po odtworzeniu szczytu i łuku triumfalnego (fot. A. Witkowski).

świątyni w narysie zasadniczym powstaje w roku 1598 (ryc. 1). W dniu 5 lipca 1600 r., Jan Zamoyski wydaje akt fundacji Kolegiaty (ryc. 2). Po roku 1660 przed wejściem głównym w elewacji zachodniej dobudowano kruchtę w formie łuku triumfalnego. Koniec wieku XVIII to z kolei likwidacja cmentarza przykościelnego (po 1784 r.). Pierwsza ćwierć wieku XIX przynosi ze sobą przebudowę miasta na twierdzę. Dotknęła ona także i Kolegiatę - rozebrano wówczas m.in. łuk triumfalny, zaś elewacje pozbawiono znacznej części wystroju architektonicznego[4]. W tej formie świątynia przetrwała do lat 40. XX wieku, kiedy to urządzono w niej skład zboża i sprzętów (fot. 6, 7). Po II wojnie światowej obiektowi przywrócono funkcję sakralną[5].

Obecna dzwonnica nie jest budowlą pierwotną. Najstarszą była drewniana dzwonnica, zniszczona przez pożar 18 kwietnia 1658 r.[6] Już w trzy lata później odbudowano ją, ale nadal jako drewnianą. Starania o budowę dzwonnicy murowanej zostały uwieńczone sukcesem dopiero w 1776 roku. Jednakże jej budowa trwała od 1755 r., kiedy to rozpoczął ją zamojski architekt Jerzy de Kawe. Niestety, nie dokończył on budowy, a po jego śmierci (1761 r.) budowę prowadził Józef Degen, który wyjechał z Zamościa (1773 r.) również nie ukończywszy budowli. Obecny kształt dzwonnicy zawdzięczamy Fryderykowi Gisgesowi, który ostatecznie zakończył budowę w roku 1775[7].

[4] A. Kędziora, *Dawna architektura i budownictwo Zamościa,* Zamość 1990, s.33-34.
[5] J. Kowalczyk, *Kolegiata w Zamościu,* Warszawa 1968, s.26 i n.
[6] A. Kędziora, *Dawna architektura i budownictwo Zamościa,* Zamość 1990, s.34.
[7] J. Kowalczyk, *Kolegiata w Zamościu,* Warszawa 1968, s. 26-33.

Ryc. 2. Fragment tzw. obrazu bukowińskiego z panoramą Zamościa - lata 30. XVII w. (fot. H. Szkutnik).

Fot. 3. Katedra po zakończeniu prac remontowych (fot. J. Bełz).

Trzeci z elementów zespołu - to wspomniana Infułatka. Wzniesiono ją w końcu XVI w., również wg projektu Bernardo Morando[8]. Wielokrotnie rozbudowywana i przebudowywana oczekuje na pełny remont. Wspomnieć tu jeszcze należy, że obecnie mieści się w niej Muzeum Sakralne z bogatymi i interesującymi zbiorami. Godny uwagi jest także zachowany w północnej elewacji bogaty kamienny portal[9] (fot. 8), jeden z piękniejszych wczesnobarokowych portali w Polsce.

W zasadzie wszystkie wyżej wymienione fakty historyczne znalazły odbicie w prowadzonych pracach archeologicznych[10]. Wykonane w l. 2010-2012 wykopy przy hydroizolacji górnych partii fundamentów Katedry pokazały, iż równolegle z prowadzeniem wykopów pod fundamenty, niwelowano również teren wokół powstającej świątyni. Urobek z wykopów - zwartą brązową glinę, rozgarnięto na poziomie pierwotnego humusu podnosząc teren wokół kościoła, a jednocześnie zabezpieczając kamienne fundamenty katedry wykonane z wapienia przed niszczącym działaniem wody (fot. 9). Zresztą prace niwelacyjne były niezbędne do wykonania, gdyż Kolegiatę zlokalizowano w południowo-zachodniej, najniżej położonej części miasta.

Likwidacja cmentarza przykościelnego w końcu wieku XVIII również została potwierdzona w nadzorowanych wykopach[11]. Okazało się jednak, że - przynajmniej w części - przenoszono jedynie na-

Fot. 4. Nawa główna Katedry z prezbiterium i ołtarzem w perspektywie - po renowacji (fot. J. Cabaj).

[8] A. Kędziora, *Dawna architektura i budownictwo Zamościa,* Zamość 1990, s.34-35.
[9] J. Kowalczyk, *Kolegiata w Zamościu,* Warszawa 1968, s.36.
[10] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Zespół Katedry p.w. Zmartwychwstania Pańskiego i Św. Tomasza Apostoła. Wyniki dotychczasowych prac archeologicznych.* Zamość 2012, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.
[11] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Kolegiata. Wyniki nadzoru archeologicznego. Tom I-III,* Zamość 1989, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

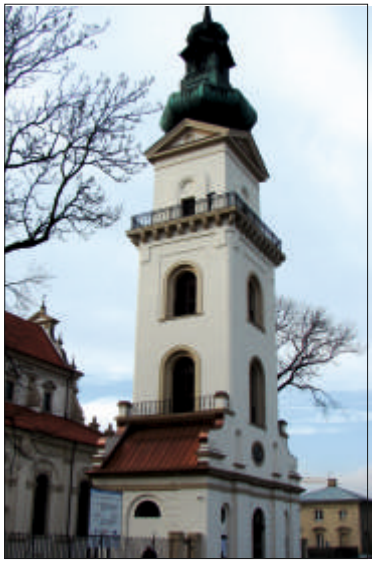

Fot. 5. Odnowiona dzwonnica (fot. W. Koman).

Fot. 8. Ozdobny portal wejścia do Infułatki (fot. J. Cabaj).

Fot. 6. Kolegiata i Brama Szczebrzeska ok. 1900 r. (fot. J. Strzyżowski - arch. Muzeum w Zamościu).

Fot. 7. Kolegiata z dwonnicą - lata 30. XX w. (fot. J. Bułhak - arch. Muzeum w Zamościu)

grobki, pochówki pozostawiając w ziemi. Świadczy o tym odkrycie szeregu pochówków zachowanych *in situ* w wykopie ciepłowniczym, przebiegającym wzdłuż zachodniego ogrodzenia terenu. W pozostałej części zapewne przenoszono i pochówki, jednakże niezbyt starannie - potwierdza to występowanie luźnych kości w licznych, realizowanych na tym terenie wykopach instalacyjnych.

Przed wizytą Papieża Jana Pawła II w Zamościu (1999) wykonywano remont nawierzchni terenu wokół Katedry (fot. 10). Wówczas to wykonano także dwa wykopy sondażowe w miejscu, gdzie pierwotnie znajdowała się kruchta i łuk triumfalny[12]. Odsłonięto wówczas jego fundamenty, wykonane dość niestarannie z fragmentów cegieł i łamanego kamienia wapiennego spajanego na zaprawie piaskowo-wapiennej. Zostały one dostawione do fundamentu Katedry, co bezpośrednio poświadcza późniejszą ich chronologię. Wyniki tych prac badawczych oraz analiza zachowanej ikonografii pozwoliły na rekonstrukcję łuku z wykorzystaniem odnalezionych w trakcie remontu historycznych elementów. Wykonanie nowej nawierzchni wymagało również usunięcia wierzchnich nawarstwień - uwidocznił się wówczas pierwotny, kamienny próg wejścia głównego, na który posadowiono próg obecnie istniejący.

Co jest natomiast interesujące - w wielu realizowanych wokół Katedry wykopach instalacyjnych nie natrafiono na utwardzone poziomy komunikacyjne w postaci gruzu ceglanego lub wapiennego, jakie występowały w innych częściach miasta. Czy ich rzeczywiście nie było? Raczej być musiały, bo przecież ówczesna Kolegiata, a dzisiejsza Katedra była główną świątynią nie tylko miasta, ale i później całej Ordynacji Zamojskiej. Wydaje się zatem prawdopodobne, że zostały one zniszczone w trakcie likwidacji cmentarza przykościelnego w końcu wieku XVIII.

[12] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Kolegiata. Łuk triumfalny przed głównym wejściem. Wyniki sondażowych badań archeologicznych,* Zamość 1999, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

Fot. 9. Odsłonięty fundament Katedry i poziom jego posadowienia (fot. A. Witkowski).

Fot. 10. Katedra i jej otoczenie przed renowacją (fot. J. Cabaj).

Fot. 11. Relikt bruku z otoczaków przy dzwonnicy katedralnej odkryty podczas prac archeologicznych (fot. A. Witkowski).

Fot. 12. Fragmenty butelek szklanych odkryte w trakcie badań archeologicznych przy Katedrze (fot. A. Witkowski).

Utwardzone poziomy użytkowo - komunikacyjne odnaleziono natomiast przy dzwonnicy[13]. Datować je należy zgodnie z zakończeniem jej budowy, a więc na rok 1775 lub później. Bardzo interesujący był zachowany relikt bruku, wykonanego z otoczaków, odsłonięty przy wschodniej części południowej elewacji dzwonnicy (fot. 11). Przy ostatnich pracach postanowiono wyeksponować jego fragment, dostosowując jego poziom do nowoprojektowanej nawierzchni.

[13] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Katedra. Wyniki prac archeologicznych,* Zamość 2006, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

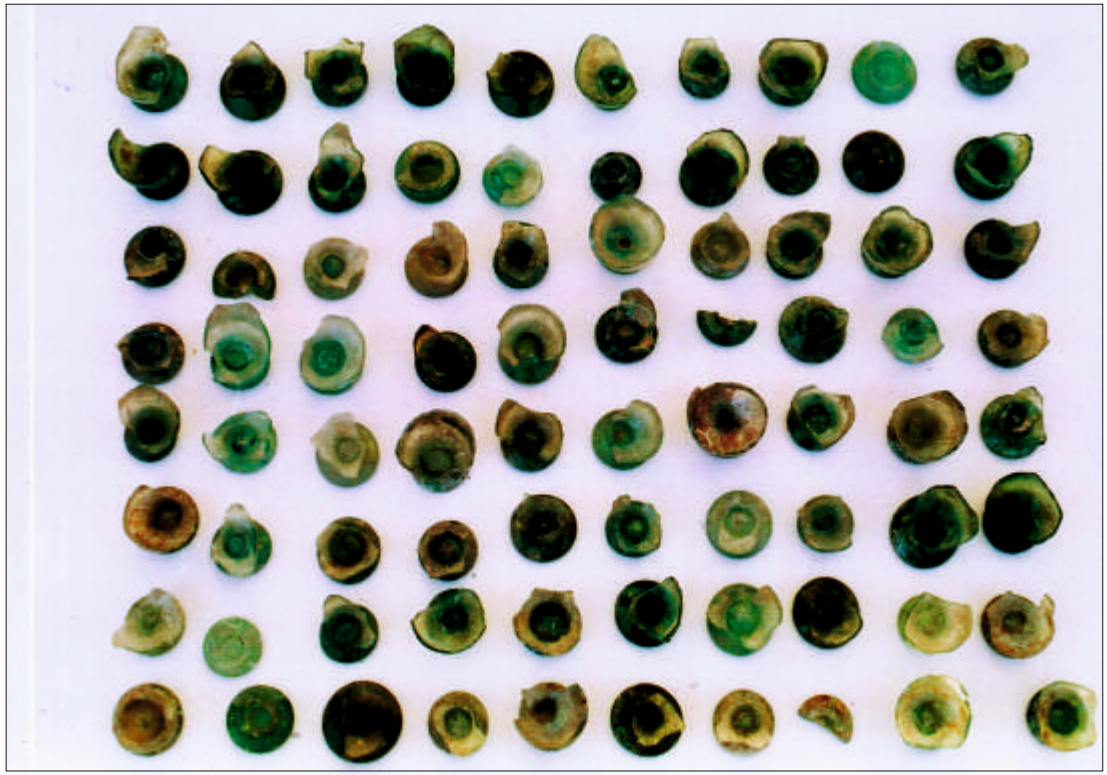

Fot. 13. Denka szklanych pucharków dzwonowatych odnalezione przy dzwonnicy katedralnej (fot. A. Witkowski).

Drugi poziom użytkowy z tego samego okresu, odnaleziony przy dzwonnicy, to zachowane fragmenty posadzki ceglanej układanej w „jodełkę" lub układanej cegłami na płask, odsłonięte przy zachodniej części elewacji południowej (jodełka) i przy elewacji wschodniej (gładka nawierzchnia bez motywów). Interesującym jest fakt, że w obydwu przypadkach posadzkę ułożono na wcześniejszych fundamentach, niezrealizowanego projektu dzwonnicy. Fundamenty te odsłonięto również przed jej elewacją północną - tam są zaznaczone odmiennym materiałem w nawierzchni chodnika.

Przy fundamencie niezrealizowanego projektu dzwonnicy, odsłoniętym przy elewacji wschodniej, odkryto również fundament ogrodzenia, biegnącego ok. 1 m bliżej Katedry. Świadczy to o tym, że w wieku XVIII teren cmentarza przykościelnego był (przynajmniej od strony północnej) mniejszy od obecnego. Relikty fundamentu tegoż ogrodzenia uchwycono również w wykopach instalacyjnych. Podczas wieloletnich archeologicznych prac wykopaliskowych wykonywanych w otoczeniu Katedry rejestrowano w wykopach spore ilości

ruchomego materiału zabytkowego z okresu funkcjonowania zespołu katedralnego[14], wśród którego duży udział miały ułamki naczyń szklanych (fot. 12 i 13).

Na koniec należy jeszcze wspomnieć, że podczas budowy nowych schodów do bramy w ogrodzeniu od strony zachodniej odsłonięto relikty fundamentów prawdopodobnie XVIII-wiecznej bramy wejściowej, 3-osiowej. Również obecna brama uzyskała 3 osie.

Podsumowując - dotychczasowe prace archeologiczne potwierdziły (ryc. 3) fakty znane z przekazów historycznych, a więc wielofazowość budowy dzwonnicy, likwidację cmentarza przykościelnego czy też istnienie łuku triumfalnego - kruchty przed wejściem głównym. Uzupełniły wszakże naszą wiedzę o nieznane wcześniej szczegóły - np. bruk kamienny, odmienny przebieg ogrodzenia od strony północnej czy wręcz niedbałe przeprowadzenie likwidacji cmentarza przykościelnego.

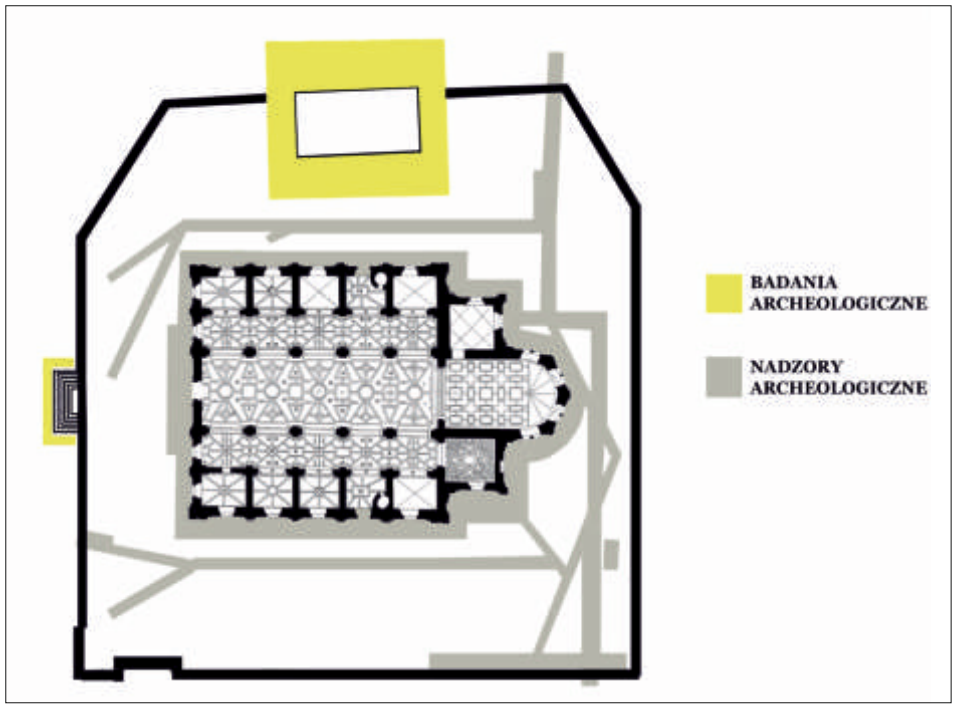

Ryc. 3. Plan Katedry i jej otoczenia z lokalizacją wykopów archeologicznych (rys. B. F. Łasocha).

[14] A. Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Zespół Katedry pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła. Wyniki dotychczasowych prac archeologicznych*, Zamość 2012, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

MARTA MAZECKA, TOMASZ MAZECKI

Badania archeologiczne przy zespole poklasztornym zamojskich reformatów

Najbardziej na północ wysuniętą budowlą zamojskiego starego miasta (wyłączając relikty założeń obronnych) jest poreformacki kościół pw. św. Katarzyny. Świątynia znajduje się na dziś już prawie zupełnie nieczytelnym, rozległym bastionie V. Kościół otoczony jest przez place zieleni od północy, wschodu i zachodu (tu niegdyś wznosił się klasztor). Od południa kościół sąsiaduje z niezbyt obszernym Placem Jaroszewicza, dawnym gmachem Akademii Zamojskiej i kamienicami ulicy Solnej.

Skromna od zewnątrz elewacja kościoła pw. św. Katarzyny (fot. 1), wzniesionego pierwotnie jako kościół oo. reformatów (poboczna gałąź zakonników franciszkanów i bernardynów), kryje nie mniej skromne wnętrze. Obiekt, długi na 36,0 m stanowi jednonawową świątynię o narysie wydłużonego prostokąta z wydzielonym prostokątnym prezbiterium z przylegającymi do niego dwoma aneksami - od wschodu i zachodu. Dach nawy i prezbiterium jest dwuspadowy z podniesionymi szczytami i wysoką sygnaturą nad nawą. Wejście znajduje się od strony Placu Jaroszewicza a stanowi je czteroboczna kruchta przykryta cebulastym zwieńczeniem. Kościół ten pierwotnie został wzniesiony jako jedna z części składowych rozległego klasztoru zakonu oo. reformatów. Cały kompleks został osadzony nieco na uboczu gwarnego życia miejskiego.

Ryc. 1. *Zamoscivm. Noua Poloniae ciuitas, a magnifico eis regni Canclealario a fundamentis exitructa.* Miedzioryt z dzieła Georga Brauna i Franza Hogenberga *Theatrum Praecipuarum Totius Mundi Urbium*t (1618). Prezentowany wycinek ukazuje budynki burs (D), poniżej zaś (plan odwrócony) budynek Akademii (C).

Zamojscy oo. reformaci w obiektywie historii

Pierwsza lustracja Zamościa z 17 marca 1591 roku, obszar przedpola bastionu V prezentuje jako zajęty przez „domy". Po roku 1594 w obrębie omawianego przedpola, powstają budynki burs dla mniej zamożnych studentów oraz siedziby dla profesorów pobliskiej Akademii Zamojskiej[1]. Jedyny materiał ikonograficzny ukazujący budynki bursy to tzw. plan Brauna[2] (ryc. 1) i to na jego podstawie można dokonać ich opisu. Ukazano je jako sześć budynków, które przylegały do siebie tworząc w narysie czworobok o niemal równej długości boków. Każdy z budynków posiadał dwuspadowy dach, ponadto dwa większe były jednopiętrowe, a pozostałe cztery parterowe. Zostały one nieco oddalone od zabudowy mieszkalnej i usytuowano je z pewnym odchyleniem ku wschodowi względem Akademii. W opinii Bogumiły Sawy-Sroczyńskiej, plan Brauna jest to raczej schemat koncepcji jak miasto miało wyglądać, a nie jak wyglądało[3].

[1] B. Sawa-Sroczyńska, *Akademia Zamojska 1594-1994*, Zamość 1998, s.34.

[2] Reprodukcja pozyskana dzięki uprzejmości H. Szkutnika z Pracowni Fotograficznej Muzeum Zamojskiego w Zamościu.

[3] B. Sawa-Sroczyńska, *Widok Zamościa Brauna z 1617 r. domniemaną kopią „malowani" Moranda z 1579 r.* Zamojski Kwartalnik Kulturalny, z. 2 i 3, Zamość 2009, s.6-13, 51-57.

Jednocześnie jest to jedyne źródło ukazujące lokalizację i wygląd niektórych już nieistniejących budynków. Jedna z burs spłonęła w 1627 i nie została odbudowana, pozostałe zaś budynki z czasem wynajmowano przygodnym najemcom, aż wreszcie zostały one zupełnie wchłonięte pod zabudowę mieszczańską. Polityka taka spowodowana była upadkiem roli Akademii i właściwie całym splotem trudności z jakimi borykało się miasto w wieku XVII[4]. Prezentuje to po części tzw. plan Jonsaca (ryc. 2), ukazujący Zamość w latach 1660-1674[5]. Widoczny na nim jest tylko ciąg zabudowy mieszczańskiej znajdujący się ponad obszarem zajętym przez Akademię.

W roku 1674 biskup chełmski Mikołaj Świrski dokonuje poświęcenia pierwszego kościoła oo. reformatów w Zamościu. Zlokalizowany on został najprawdopodobniej w dawnym dworku Hieronima Żaboklickiego, który w tym samym roku przekazany został na rzecz zakonników. Rok 1674 jest uważany także za początek istnienia klasztoru oo. reformatów. Najważniejsza w tym kontekście jest lokalizacja dworu Żaboklickiego. Wiadomym jest, że Hieronim Żaboklicki zamieszkiwał przy ówczesnej ulicy Szewskiej[6]. Znany jest plan rezydencji oo. reformatów datowany na ok. 1680 r. (ryc. 3). Układ i rozplanowanie rezydencji może odpowiadać bursom przedstawianym wcześniej na tzw. planie Brauna. Zgodny by był także zasięg działki, gdyż zwężenie w północno-zachodnim narożniku odpowiada kształtowi skrajnego obszaru zajętego przez zabudowę mieszczańską na tzw. planie Jonsaca. Ponadto bursa miała być najbardziej skrajnym obiektem na północnym-zachodzie co wynika jednoznacznie z tzw. planu Brauna.

Pierwsze zakupy działek dokonywane przez oo. reformatów, miały miejsce w okresie od 1676 do 1679 r. Zakonnicy wówczas nabywali działki sąsiadujące z już posiada-

Fot. 1. Widok na kościół reformatów od pn.-wsch. (fot. M. Mazecka 2012).

Fot. 2. Widok z roku ok.1970 na dawny kościół oo. reformatów od strony zachodniej. Obszar przykościelny, wcześniej zajęty przez klasztor wówczas pełnił funkcje ogrodu zoologicznego (ze zbiorów Muzeum Zamojskiego).

[4] L. Wyszyńska, *Dawny kościół reformatów…,* s.17.

[5] Jest to propozycja uściślonej chronologii dla dotychczas nie wydatowanego precyzyjnie planu Zamościa, Mazecki T. Woźniak M., *Franciszkanki w przestrzeni miejskiej XVII-wiecznego Zamościa w świetle badań archeologiczno-historyczno-kartograficznych*, [w:] Analecta Archaeologica Ressoviensia, t.VII, Rzeszów 2013, str.585-608.

[6] Hieronim Żaboklicki został wymieniony jako jeden z sąsiadów przy okazji kupna-sprzedaży działek na tej ulicy; L. Wyszyńska, *Dawny kościół reformatów…,* s.19.

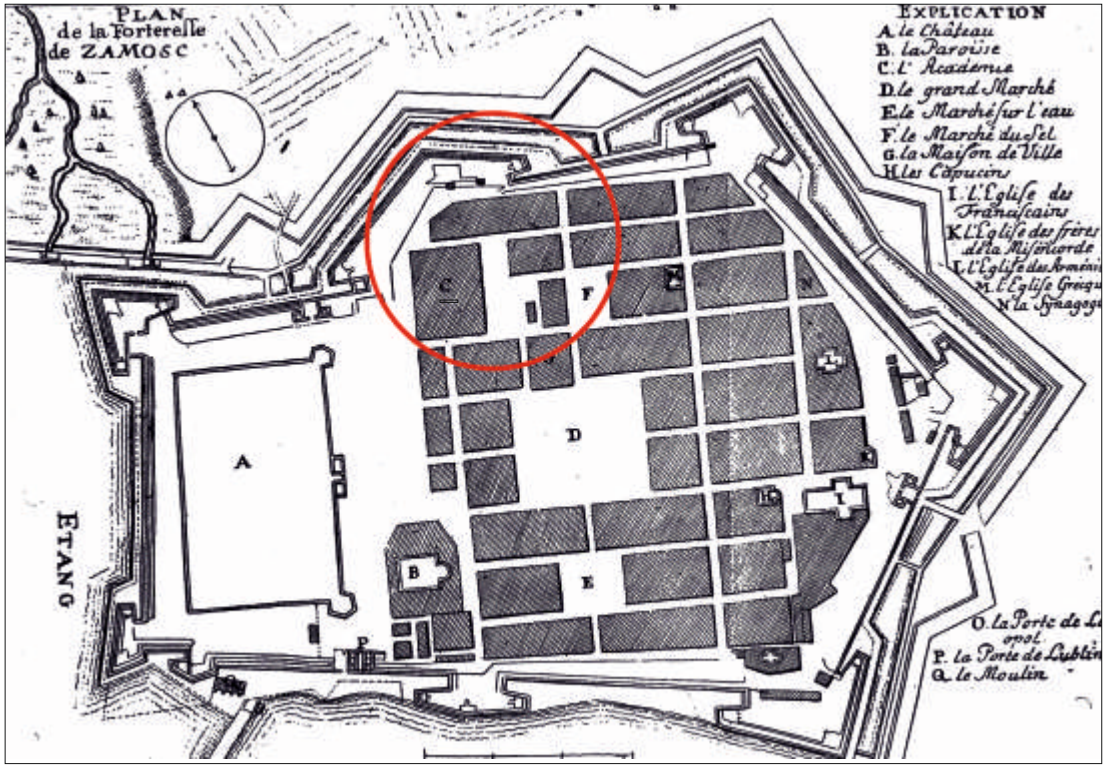

Ryc. 2. *Plan de la Forteresse de Zamosc.* (wg: Jonsac *Histoire de Stanislas Jablonowski*, Leipsic 1774). Zaznaczony obszar przedstawia blok zabudowy mieszczańskiej przy bastionie V, ok. 1970 r. (za: S. Herbst, J. Zachwatowicz, *Twierdza Zamość*...).

nym przez nich dawnym dworkiem Żaboklickiego. W okresie tym nabyli oni cztery parcele, na które składać się miał dworek, „ruina" oraz budynek w stanie dobrym. Niemożliwe jednak jest do ustalenia gdzie dokładniej miały by się znajdować te działki. W roku 1680 dokonano oficjalnego wmurowania kamienia węgielnego pod nowy kościół[7]. Projektantem miał być Jan Michał Link. Architekt ten nie odmówił sobie umieszczenia na dachu świątyni wyniosłych szczytów. Co ciekawe - żaden inny kościół oo. reformatów nie ma takich szczytów. Spowodowane to jest bardzo sztywnymi regułami zakazującymi oo. reformatom wystawiania dzwonnic przy klasztorach czy nadmierny przepych w wystroju świątyni. Fundator czy dobroczyńca nie miał wpływu na wygląd czy wystrój świątyni. Zastanawiająca jest przy takim układzie nietypowość świątyni zamojskiej. Klasztor miał być czteroskrzydłowy (jedno ze skrzydeł to kościół), miał on posiadać zamknięty wirydarz wewnątrz i być jednopiętrowy[8]. Rok 1683 to moment rozpoczęcia budowy budynków klasztornych. Dnia

[7] Pierwszy, poświęcony w 1674 r. zapewne bardziej można by traktować jako kaplicę, która stanowiłaby zapewne jakąś część dworku Żaboklickiego zaadoptowaną na pierwszy kościół reformatów w Zamościu.

[8] Informacje te zawarte są w „Statutach Generalnych Reformatów" zatwierdzonych przez papieża Urbana VIII w 1624 r.; L. Wyszyńska, *Dawny kościół reformatów*..., s.38.

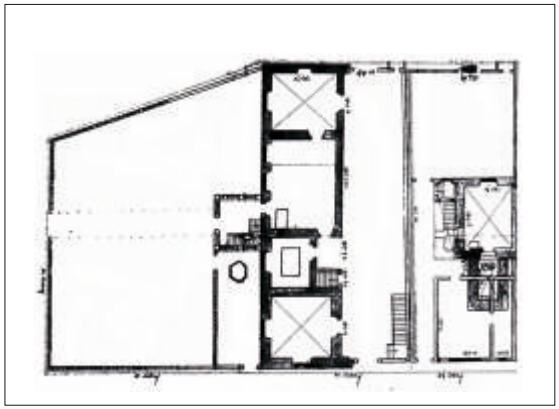

Ryc. 3. Plan rezydencji Hieronima Żaboklickiego (za: A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Dawny klasztor Reformatów*...).

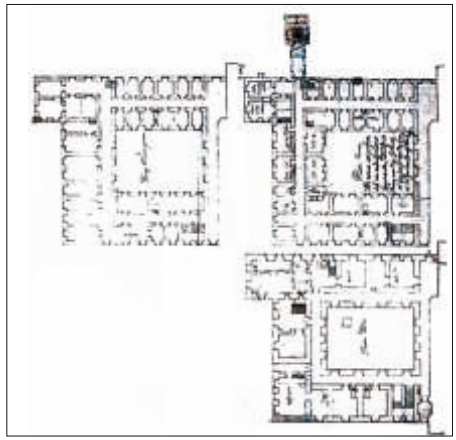

Ryc. 4. Koncepcja planu klasztoru reformatów z 1683 r. (za: A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Dawny klasztor Reformatów*...)

26 maja roku 1686 biskup Mikołaj Świrski poświęcił kościół oo. reformatów pw. św. Piotra z Alkantary[9]. Brak danych, co do daty zakończenia budowy klasztoru. Przewidywana liczba zakonników zamieszkujących klasztor nie miała przekraczać 12 braci, lecz nie raz przekraczała ona to założenie nawet ponad dwukrotnie[10]. Znany jest plan projektowy ich siedziby (ryc. 4). Dwie bardzo istotne informacje płynące z jego obserwacji to tylko jeden ryzalit na narożniku północnym oraz aneks (wejścia?) z długim korytarzem i wysuniętym pomieszczeniem o narysie kwadratu przy elewacji frontowej skrzydła północnego. Spośród późniejszych planów miasta jedynie ten z 1819 roku (ryc. 5) ukazuje ryzality - lecz jest ich dwa. Plan z roku 1777 (ryc. 6) ukazuje na narożach skrzydła zachodniego przypory, oraz dokładnie na jego środku minimalne „wcięcie". Granicę wschodnią wirydarza (wg planu z roku 1777) stanowi elewacja kościoła - gdy w planach klasztoru wyraźnie zaznaczono ścianę odgradzającą kościół od placu wewnętrznego. Ta niewielka przestrzeń została wykorzystana jako korytarz - łącznik skrzydła północnego z południowym.

W roku 1705 Ordynat Tomasz Antoni Zamoyski wydał zgodę na zakup kolejnych parceli przez oo. reformatów. Miały one przylegać do już posiadanych przez nich gruntów. Zabudowa na nabytych gruntach miała stanowić: „ruinę", dworek i część posesji, którą ostatecznie wykupiono w 1736 r. Tzw. Plan Czołowskiego (ryc. 7) przedstawia w rozpatrywanym miejscu najprawdopodobniej kościół oraz kilka przylegających bezpośrednio do niego budynków. Obiekt ten na planie nie został opisany, pomimo numerka jaki widnieje nad nim - czy świadczy to o problemie jakim dla twórców planu była dokładna interpretacja

[9] L. Wyszyńska, *Dawny kościół reformatów*..., s.21.
[10] A. Kędziora, *Encyklopedia miasta Zamościa,* Chełm 2000, s.330.

Ryc. 5. Wycinek Planu Twierdzy Zamościa (1818). Przedstawiony na nim klasztor posiada wyraźnie zarysowane ryzality.

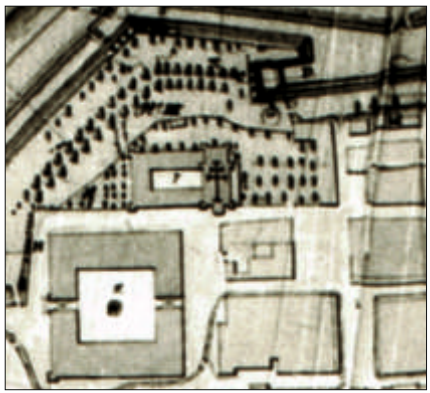

Ryc. 6. *Erstes Zeichnungs-Blatt. Plan von der Festung Novi Zamosc in der Königreich Galizien nebst der um selbe auf 6, bis 700 Klaftern liegende Gegend* (1777) - wycinek planu przedstawiający szczegóły zespołu reformackiego.

zabudowy na przedpolu bastionu V? Sam plan jest dość schematyczny i przedstawia raczej zasięg zabudowy. Panorama miasta poniżej bardzo dobrze obrazuje kościół pw. św. Piotra z Alkantary o wzniosłych szczytach, wydzielonym prezbiterium oraz sygnaturce ponad nawą. Na wschód od kościoła poprzedzone pustką znajdują się najprawdopodobniej zabudowania mieszczańskie (na podstawie analogii do innych części miasta). Może - choć oczywiście nie musi - to świadczyć o tym, iż do roku 1705 dokonano zakupów umożliwiających wzniesienie kościoła i klasztoru. Po roku 1705 natomiast zakonnicy skupili się na wykupie działek sąsiednich, aby maksymalnie oddalić od swych posesji mieszczan, a tym samym pozyskać grunt pod zabudowę gospodarczą.

Podczas prac remontowych przeprowadzonych w roku 1774 w zespole klasztornym oo. reformatów wystawiono nowy piec do pieczenia chleba umieszczony na zapleczu gospodarczym - czyli w jednym ze skrzydeł klasztoru. Wybudowano nowe (a czy były jakieś stare?) szopy i kurniki - najprawdopodobniej w wirydarzu. W samym kościele dokonano niewielkich prac remontowych we wnętrzu oraz wyremontowano dach świątyni[11]. Okres ten bardzo dobrze poświadcza plan miasta z roku 1777 (ryc. 6), gdzie ponadto, równolegle do kościoła, po wschodniej stronie kościoła widoczny jest budynek o narysie odwróconej litery L - można by zaryzykować hipotezę, iż mógł on należeć do zakonników a w przeszłości stanowił jeden z ostatnich wykupionych domów. Plan ten ukazuje również hipotetyczne ogrodzenia, tak między kościołem a budynkiem na wschód od niego, jak i ogrodzeniem przed wałami.

Przy końcu wieku XVIII znacznie zmniejszyła się liczba zakonników. Decyzją cesarza Fryderyka II dokonano kasat klasztorów w mniejszych ośrodkach miejskich, w tym również i w Zamościu. Likwidacja klasztoru mała miejsce w 1806 roku - był to ostatni funkcjonujący zakon w Zamościu. Licytacja wyposażenia odbyła się rok później, większość sprzętów przypadła innym klasztorom reformackim w kraju, pozostała część trafiła do kościołów w Wielączy, Radecznicy i do kościoła św. Katarzyny na przedmieściach lubelskich. Klasztor w 1815 r. został czasowo zajęty na magazyn zboża[12]. Widok z 1819 roku (ryc. 5) ukazuje poza wcześniej już wspomnianymi charakterystycznymi obiektami także budynek o narysie odwróconej litery L. Został on wyodrębniony z zabudowy mieszczańskiej ale nie opatrzony odrębnym opisem w legendzie. W znacznym powiększeniu widoczna jest także linia biegnąca od narożnika południowo-wschodniego do tego budyn-

[11] L. Wyszyńska, *Dawny kościół reformatów...*, s.20.
[12] A. Kędziora, *Dawna architektura i budownictwo Zamościa*, Zamość 1990, s.36.

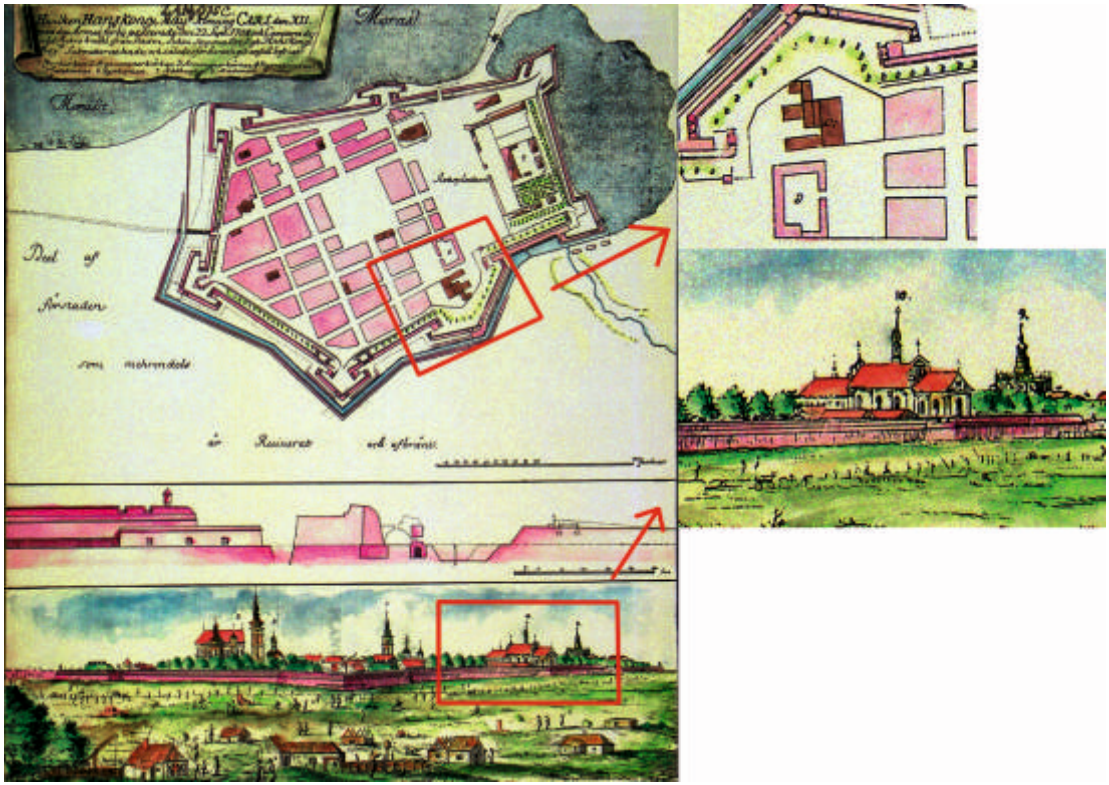

Ryc. 7. *Zamość (koło którego Jego Król. Mość Karol XII przechodził z armią 22 IX i stał obozem pod Mokrem, ¼ mili od miasta, wtedy ta miejscowość poddała się Jego Król. Mości i wskutek tego ochroniła się od nieprzyjacielskiego ataku).* Panorama miasta i twierdzy od północnej strony spalonych rok wcześniej przedmieść lubelskich. Zaznaczone i powiększone elementy to obszar przedpola bastionu V na którym wówczas trwała budowa kompleksu reformackiego, oraz przedstawienie (niepodpisanego w legendzie) ukończonego już kościoła pw. św. Piotra z Alkantary (za: A. Czołowski, *Plan i widok Zamościa z roku 1704*).

ku - być może to także pozostałość ogrodzenia. Ostateczny koniec klasztoru miał miejsce w roku 1821, kiedy został zburzony, teren zniwelowano i urządzono tu plac musztry. W tym też roku „uporządkowano" piwnice niegdysiejszego kościoła.

W 1813 r. podczas oblężenia miasta przez Rosjan zainstalowano w niegdysiejszym kościele pw. św. Piotra z Alkantary młyn konny z napędem na 6 koni. Zorganizowana tu wówczas garnizonowa kuchnia przetrwała niemalże sto lat, czyli do wybudowania koszar na przedmieściu lubelskim na pocz. XX w. Jeszcze przed rokiem 1914 kościół przeszedł pod zarząd urzędu miasta i został w nim zorganizowany m.in. skład węgla. Teren wokół został otoczony parkanem z bali drewnianych gdzie urządzono postój furmanek. Po (ponownym)

Fot. 3. Karawaka (krzyż z dwiema poprzecznicami), odkryty w jednej z krypt kościoła (fot. M. Mazecka).

Fot. 4. Wykop przy prezbiterium kościoła. Widok na odsłonięte relikty kaplicy(?) (za: A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Kościół św. Katarzyny*....

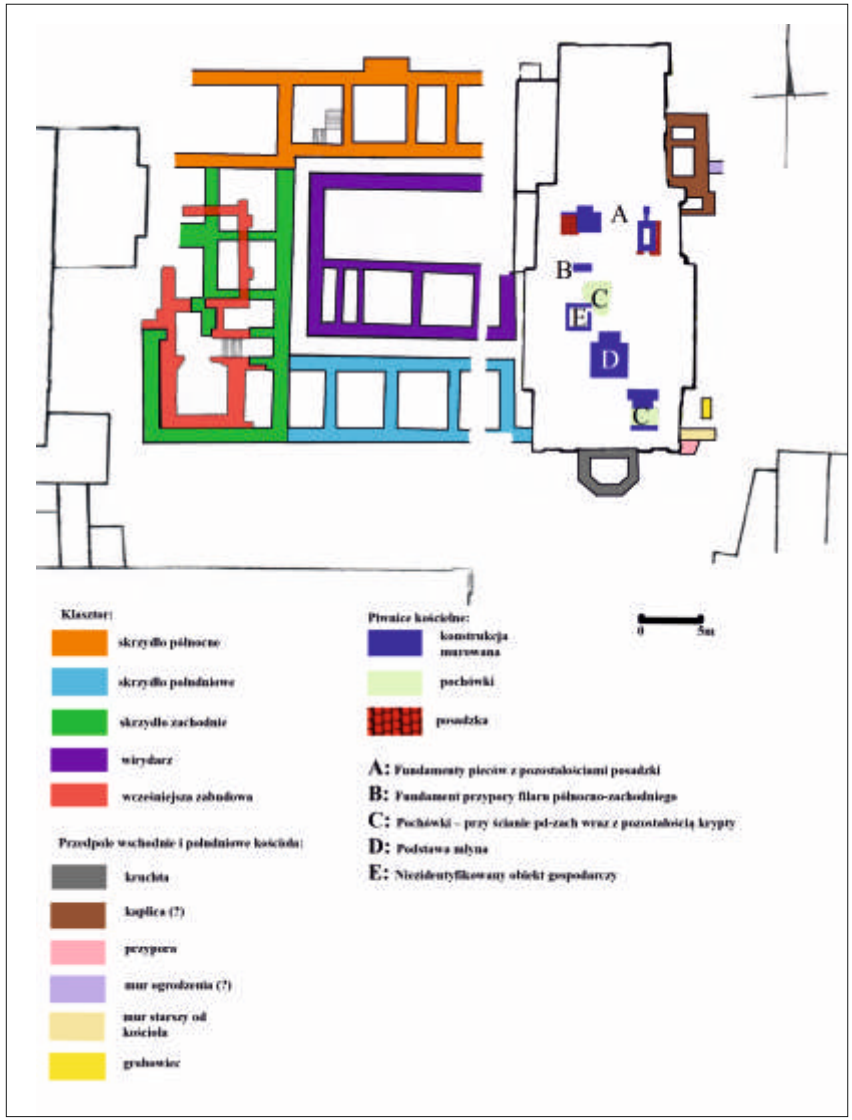

Ryc. 8. Plan zbiorczy odsłoniętych reliktów architektury podczas dotychczasowych prac archeologicznych. Oprac. na podstawie: A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Kościół Św. Katarzyny...;* A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Kościół św. Katarzyny. Wyniki prac archeologicznych. Sezon 1994-95;* A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Dawny klasztor Reformatów....*

przybyciu Austriaków w roku 1914 do miasta, urządzono w obiekcie kinematograf na potrzeby wojska. Funkcja ta utrzymana została aż do roku 1922, kiedy to po licznych staraniach władz kościelnych 18 lipca dawna świątynia przeszła w ręce księży. Do tego okresu jednak prezbiterium zostało podzielone na trzy piętra, klatka schodowa biegła zaś z nawy. Ponowne poświęcenie odbyło się 4 września 1927 roku. Wezwanie św. Katarzyny świątynia objęła po zniszczonym w 1807 roku kościele znajdującym się pierwotnie na przedmieściach lubelskich[13].

Po wojnie wokół kościoła z czasem powstał ogród zoologiczny - zajmował on w znacznym stopniu dziedziniec zachodni - czyli miejsce gdzie wcześniej funkcjonował klasztor (fot. 2). Został on ostatecznie przeniesiony w roku 80 ubiegłego wieku z uwagi na trudności jakie przysparzały zwierzęta ścisłemu centrum miasta.

Badania archeologiczne

Całość prac archeologicznych przy obiekcie została wykonana przez Artura Witkowskiego. Stopień rozpoznania budynku klasztornego od strony architektonicznej jest znaczący. Odsłonięciu uległ cały narys jego reliktów. Kościół poddano również badaniom tak na zewnątrz, jak i od wewnątrz - tym samym można by stwierdzić, iż jest to jeden z dwóch najlepiej rozpoznanych zespołów poklasztornych w Zamościu (drugim jest dawny zespół poklasztorny klarysek)[14].

Dawny kościół oo. reformatów

Podczas nadzoru archeologicznego przeprowadzonego w piwnicach kościoła, zadokumentowano obiekty pochodzące tak z okresu gdy obiekt należał do oo. reformatów, jak i z okresu gdy budynek nie pełnił funkcji sakralnych. W skład tych drugich weszły oba fundamenty pieców (ryc. 8, A); pierwszy zlokalizowany w południowo-wschodnim narożniku, posiadał dobrze zachowany przewód dymowy oraz kominek, wokół niego zaś fragmentarycznie zachowała się posadzka ceglana. Drugi odsłonięto w przeciwległym, północno-zachodnim narożniku piwnicy, zachował się również wraz z posadzką go otaczającą. Pomiędzy filarami, w południowo-centralnej części pomieszczenia odsłonięto murowaną konstrukcję interpretowaną jako podstawę młyna (D). Do wyżej opisanej grupy należało by najprawdopodobniej dodać, także murowany czworobok ceglany bez wypełniska, znajdujący się przy środkowym filarze zachodnim (E), oraz krypty w centralnej części piwnicy (C). W grupie obiektów, których chronologia była równoległa do powstania budynku, można umieścić żebro konstrukcyjne filaru północno-zachodniego (B) oraz nisze krypt odsłonięte w południowo-wschodnim narożniku piwnicy (C)[15]. W jednej z nisz znajdował się pochówek mężczyzny ok. 60-letniego, wyposażonego w dość unikatowy zabytek. Stanowił

[13] L. Wyszyńska, *Dawny kościół reformatów…,* s.27.

[14] Dziękujemy uprzejmie Arturowi Witkowskiemu za możliwość skorzystania z niepublikowanych opracowań z badań archeologicznych.

[15] A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Kościół Św. Katarzyny. Piwnice. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego. Sezon 1998*, Zamość 1998.

Fot. 5. Wykop przy wejściu do kościoła. Relikty przesklepionej kruchty (za: A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Kościół św. Katarzyny*...,).

Fot. 6. Klatka schodowa do piwnicy skrzydła północnego klasztoru. Dobrze widoczny stan zachowania fundamentów oraz ich konstrukcja. (A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Dawny klasztor Reformatów*...).

go mianowicie krzyżyk z dwiema poprzecznicami (czyli karawaka), wykonany z brązu (fot. 3). Ten niewielkich rozmiarów krzyżyk, został przyozdobiony ornamentami geometrycznymi oraz inskrypcjami dewocyjnymi. Główną rolą jaką przypisuje się tego typu krzyżykom była ochrona przed skutkami morowego powietrza. W opinii historyka sztuki, kształt oraz forma zdobień zamojskiej karawaki jest odpowiednia dla XVIII wieku[16]. Krzyżyk ten znajduję się obecnie w zbiorach Muzeum Zamojskiego w Zamościu[17]. W wykopie (fot. 4) przy prezbiterium odsłonięto relikty przykościelnego aneksu - być może kaplicy. Obiekt ten (ryc. 8, kaplica?), stanowił jeden etap budowlany z resztą świątyni, o czym świadczyć miał negatyw sklepienia we wschodniej ścianie prezbiterium. Cały aneks posiadał wymiary co najmniej 8,90 m długości i 4,40 m szerokości. W odsłoniętym obiekcie wyodrębniono trzy pomieszczenia: południowe, interpretowane jako przedsionek; środkowe, stanowiące kaplicę właściwą oraz północne, czyli zakrystia. Pod pomieszczeniem północnym i środkowym znajdowały się krypty, do których wejście znajdowało się w części środkowej. Do odkrytego aneksu dostawiono mur od strony wschodniej (ryc. 8, mur ogrodzenia?). Być może wiązał się on z wcześniej funkcjonującym ogrodzeniem terenu przykościelnego.

Wykop zlokalizowany przy wejściu do kościoła odsłonił fundamenty sześciobocznej kruchty, wzniesionej z cegieł i łamanego kamienia wapiennego na zaprawie piaskowo-wapiennej (fot. 5). Jej wymiary to co najmniej 4,80 m szer. i 3,90 m dł. Ustalono tak jak i w przypadku aneksu jeden etap budowlany z kościołem. Pod kruchtą znajdowała się przesklepiona żebrowo krypta, do której prowadziło wejście od strony piwnic kościoła.

[16] P. Kondraciuk, *Karawaka - zapomniany talizman*, [w:] Zamojski Kwartalnik Kulturalny, z. 3-4, Zamość 2000, s.43.

[17] Dostęp do artefaktu był możliwy dzięki uprzejmości pracowników Działu Archeologii Muzeum Zamojskiego w Zamościu.

W odległości 0,8 m od elewacji wschodniej kościoła, odsłonięto relikty murowanego grobowca (ryc. 8, grobowiec). Obiekt ten został przykryty sklepieniem kolebkowym, wewnątrz zaś znajdowały się szczątki mężczyzny, ok. 50-letniego i pozostałości drewnianej trumny, w jakiej spoczywał[18]. Mogiłę zrekonstruowano i dokonano ponownego pochówku zmarłego. Przy południowo-wschodnim narożniku kościoła odsłonięto mur arkadowy starszy od samej świątyni. Fundament wschodniej ściany kościoła oraz fundament przypory świątyni zostały do niego dostawione (ryc. 8, mur starszy od kościoła). Stanowi to niezaprzeczalny dowód na nadbudowanie starszego murowanego obiektu z czasów przed fundacją kościoła. Przy fundamencie południowo-zachodnim świątyni dokonano odsłonięcia miejsca bezpośredniego jej styku z budynkiem klasztoru.

Klasztor

Mury klasztoru były wznoszone w technologii mieszanej. Dolne partie stawiano z łamanego wapienia, łączonego zaprawą piaskowo-wapienną. Partie wyższe muru wykonane były w technologii *opus emplectum* z ceglanymi licami zewnętrznymi i rdzeniem w postaci fragmentów cegieł, gruzu, wapienia łamanego i rumoszu spojonych zaprawą piaskowo-wapienną (fot. 6). Był to sposób zapewne oszczędny, lecz z czasem powodujący destrukcję reliktów architektury, zwłaszcza gdy brak izolacji przeciwwilgociowej (tu jest jej brak). Dodatkowo, ustalono, iż do budowy budynku klasztoru wykorzystano cegłę rozbiórkową. Fundamenty wszystkich ścian zewnętrznych były masywne i głęboko posadowione, co może świadczyć o budowli dwukondygnacyjnej[19].

Wymiary całkowite klasztoru (ryc. 8) to w osi północ-południe co najmniej 33,50 m, w osi wschód-zachód zaś to 32,50 m. Szerokość skrzydeł północnego i południowego wynosiła 8,0 m, natomiast skrzydło zachodnie było większe od obu, gdyż szerokie na 11,20 m. Do każdej z podanych szerokości można by dodać po 3,0 m korytarza wewnętrznego, znajdującego się przy wirydarzu. Korytarz ten posiadał długość 21,0 m w przypadku północnego i 21,20 m w przypadku korytarza południowego. Zachodni korytarz był krótszy, gdyż określono go na 18,0 m[20]. Wirydarz posiadał wymiary 12,30 m w osi północ-południe oraz 18,40 m w osi wschód-zachód[21]. We wnętrzu wirydarza odsłonięto parterową zabudowę o charakterze gospodarczym oraz studnię o średnicy wnętrza ok. 2,00 m. Jedynie częściowo mur wewnętrzny wirydarza zachował się w partiach parterowych. Pozostała część reliktów to fundamenty. Przy narożniku skrajnym skrzydła południowego odkryto fundamenty dostawionych ryzalitów.

[18] W opinii Autora badań archeologicznych grobowiec został wzniesiony w l. 20. XIX w. - wówczas porządkowano piwnice kościelne; A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Kościół św. Katarzyny. Wyniki prac archeologicznych. Sezon 1994-95,* Zamość 1996-97, s.13.

[19] A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Dawny klasztor oo. Reformatów. Wyniki prac archeologicznych*, Zamość 2000.

[20] A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Dawny klasztor Reformatów. Sprawozdanie z prac archeologicznych*, Zamość 2006.

[21] Należy pamiętać, iż wymiary pozyskane z partii fundamentowych są obarczone pewnym błędem pomiarowym względem części naziemnych.

Pod tak rozrysowanym planem zabudowy znajdowały się piwnice. Ta pod wirydarzem odsłonięta została w południowo-wschodniej jego części i składała się z trzech pomieszczeń. Podpiwniczone zostało również całe skrzydło północne, jak i zachodni korytarz wirydarza na całej swojej długości. Piwnice skrzydła zachodniego stanowiły dwa pomieszczenia - jedno z nich aż do czasu wzniesienia ryzalitu znajdowało się poza narysem klasztoru; w pomieszczeniu tym ponadto znajdował się piec. Fundamenty skrzydła zachodniego częściowo różniły się szerokością i głębokością posadowienia - wydają się one być wcześniejsze od wyżej opisanych fundamentów klasztoru. Na zabudowę straszą miałaby się składać m.in. piwnica z reliktami pieca oraz zachowana klatka schodowa do niej prowadząca[22].

Podsumowanie

Z dawnego kompleksu zakonnego oo. reformatów pozostał tylko kościół - kiedyś pw. św. Piotra z Alkantary, dziś pw. św. Katarzyny. Badania archeologiczne przeprowadzone w jego piwnicach potwierdzają przekazy historyczne, że po roku 1806 (likwidacja klasztoru i przejęcie budynków na użytek garnizonu i miasta) pełnił on przede wszystkim funkcję gospodarcze. Obiekty te mogły powstać już przed 1813 rokiem, czyli przed planowaną obroną twierdzy w związku z agresją wojsk carskich. Pochówek zawierający karawakę odkryty w jednej z nisz krypt w piwnicy, pozostaje nieuchwytny dla bardziej precyzyjnych prób jego wydatowania jak na XVIII wiek. Sama krypta miałaby zostać wzniesiona jednofazowo z budowlą kościoła.

Bardziej interesującego odkrycia dokonano natomiast na zewnątrz budynku, przy wschodniej elewacji prezbiterium - odsłonięto przykościelny podpiwniczony aneks - być może kaplicę. Było to duże zaskoczenie, gdyż żadne z licznych źródeł ikonograficznych czy pisanych nie wskazuje takiego obiektu. Można się go natomiast domyślać na podstawie planu z roku 1777. W kaplicy tej Lucyna Wyszyńska upatruje stację drogi krzyżowej. Modlitwa ta była szczególnie zalecana i preferowana przez oo. reformatów i być może w murach wokół klasztoru znajdowały się takie stacje[23]. Kaplica stanowi również wspólny etap budowlany z obiektem kościoła. Do aneksu od strony wschodniej dostawiono fundament nieistniejącego już ogrodzenia. Zaskoczeniem nie było za to odkrycie kruchty wejściowej prowadzącej do kościoła, stanowiącej także wspólny etap budowlany ze świątynią. Widoczna jest ona na licznych planach. Tak kruchta jak i aneks uległy zniszczeniu zapewne podczas przebudowy kościoła, jaka mogła mieć miejsce wówczas gdy dokonano wyburzania klasztoru.

Przy południowo-wschodnim narożniku świątyni odkryto fundament przypory, zaznaczonej być może na planie z roku 1777. Znacznie ciekawszy jest jednak inny relikt odsłonięty przy tym narożniku. Mur jaki tam odkryto był starszym niż sam kościół, czyli

[22] A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Dawny klasztor Reformatów. Sprawozdanie z prac archeologicznych*, Zamość 2006.

[23] L. Wyszyńska, *Dawny kościół reformatów…*, s.49.

świątynię zbudowano (co najmniej częściowo) na starszej budowli. Po zestawieniu z planami Zamościa uwzględniającymi funkcjonowanie kościoła oo. reformatów, można by wysunąć hipotezę, czy mur ten mógł stanowić częściowo ogrodzenie zaznaczone na proponowanych już wcześniej planach.

Fundamenty klasztoru zostały wzniesione w wielu partiach z cegły rozbiórkowej. W wirydarzu odsłonięto zabudowania gospodarcze oraz studnię niezaznaczoną na żadnym z planów. Podpiwniczenia znajdowały się pod całym skrzydłem północnym klasztoru, częściowo pod wirydarzem i skrzydłem zachodnim. Również klasztor wchłonął wcześniejszą niż on sam zabudowę. Sytuacja taka dobrze widoczna jest pod skrzydłem zachodnim, gdzie odsłonięto dwa fundamenty różniące się tak szerokością jak i głębokością posadowienia od tych wybudowanych około roku 1680. Odsłonięte fundamenty można by połączyć z planem rezydencji Hieronima Żaboklickiego (ryc. 3).

Kompleksowe prace bezpośrednio przy kościele i w jego wnętrzu możliwe były dzięki renowacji jakiej obiekt poddano w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Po odsłonięciu reliktów kruchty oraz aneksu przy prezbiterium, zostały one zrekonstruowane i dobudowane do świątyni. Badania zogniskowane na dziedzińcu zachodnim spowodowane były nowym planem zagospodarowania terenu, zakładającym budowę Domu Trzeciego Tysiąclecia. Budynek (prace budowlane wkrótce się rozpoczną) powstanie na niezagospodarowanej zieleni i spowoduje przemianę tej części miasta.

MARTA MAZECKA, TOMASZ MAZECKI

Zamojski kościół i klasztor oo. franciszkanów

Obiekt będący przedmiotem niniejszego artykułu, znajduje się w obrębie wschodniej części Starego Miasta w Zamościu. Jest to największa budowla o charakterze sakralnym w mieście - 56,0 m dł., 29,0 m szer. i 42,0 m wysokości fasady (fot. 1). W przeszłości towarzyszył jej klasztor od południowej strony (ob. Plac Wolności) oraz wieża dzwonnicy tuż przy zachodniej elewacji. Dziś jest to samotna 3-nawowa prostokątna bryła, o dachu dwuspadowym - obniżonym o jedno piętro w stosunku do pierwotnego. Cała świątynia wewnątrz sprawia wrażenie szkoły czy kina (przez pewien czas pełniła obie te funkcje). Teren przykościelny to ruchliwe łącze komunikacyjne ulicy Łukasińskiego tuż przy wejściu głównym, i rozległy parking na Placu Wolności.

Ramy czasowe artykułu otwierają się wraz z początkiem istnienia miasta, czyli z rokiem 1580. Górna cezura chronologiczna będzie sięgać XX w., gdyż przytoczone dane historyczne ale i wyniki badań archeologicznych obiektu dotyczyć będą czasów najnowszych. Autorzy zrezygnowali z prezentowania danych historycznych dotyczących wieloaspektowości obecności oo. franciszkanów w mieście czy na przedmieściach, a ich uwaga zogniskowała się jedynie na reliktach architektury odsłoniętej podczas prac archeologicznych. Analizie poddane zostały również plany historyczne Zamościa, jak i inne przedstawienia ikonograficzne dotyczące choćby pośrednio oo. franciszkanów[1].

Ryc. 1. *Erstes Zeichnungs-Blatt. Plan von der Festung Novi Zamosc in der Königreich Galizien nebst der um selbe auf 6, bis 700 Klaftern liegende Gegend* (1777). Na planie widoczny kościół oo. franciszkanów (czerwony obrys) oraz kościół św. Krzyża (zielony obrys).

Kościół i klasztor oo. franciszkanów w Zamościu w ujęciu źródeł i opracowań historycznych (zagadnienia wybrane)

Pierwsi franciszkanie, którzy przybyli do Zamościa nie osiedlili się w obrębie jego murów, lecz na Przedmieściu Lwowskim. Siedziba, jaką wznieśli zakonnicy ok. roku 1600 była drewniana i miała się znajdować przy niewielkim kościele pw. Św. Krzyża[2]. Brak niestety niezbędnej bazy źródłowej poświadczającej dokładną lokalizację pierwszego klasztoru - co więcej brak danych, co do dokładnej lokalizacji kościoła pw. Św. Krzyża[3]. Wiadomo jedynie, że klasztor został w roku 1648 spalony (tak jak i większość Przed-

[1] Kierujemy nasze wyraz wdzięczności do Wiesława Komana z zamojskiej delegatury WUOZ w Lublinie oraz Ewy Prusickiej-Kołcon z zamojskiej pracownia NID w Lublinie. Ich ogromna życzliwość w udostępnianiu dokumentacji z badań i nadzorów archeologicznych przyczyniła się w dużej mierze do powstania niniejszego artykułu.

[2] E. Lorentz, *Kościół i klasztor ojców Franciszkanów w Zamościu,* Niepokalanów 1995, s.5.

[3] Obiekt ten istniał jeszcze przed rozpoczęciem budowy miasta (wg Andrzeja Kędziory od ok. 1475 roku - A., Kędziora, *Encyklopedia miasta Zamościa*, Chełm 2000, s.179).

mieścia Lwowskiego). Kościół pw. Św. Krzyża spłonął w roku 1703 (był to również obiekt drewniany), a odbudowano go dopiero w roku 1717. Być może został on wówczas nieco przesunięty w stosunku do pierwotnej świątyni[4]. Lokalizację tego właśnie obiektu można odczytać na podstawie planu z roku 1777[5] (ryc. 1). Podczas nadzoru archeologicznego w roku 1999 przy ulicy Krysińskiego, odsłonięto najprawdopodobniej jego fragment. Okazało się, że co najmniej w momencie zniszczenia - czyli w pierwszej dekadzie XIX w., był to obiekt murowany, o posadzce jak i ścianach wykonanych z cegieł[6]. Z przesłanek tych można by wiec określić, iż najstarszy budynek klasztorny w Zamościu znajdował się na wschód od miasta właściwego, na Przedmieściu Lwowskim, przy Rynku Świętokrzyskim nieopodal murów kurtyny I-VII i sąsiadował z Traktem Lwowskim[7].

Pozwolenie na osiedlenie w mieście właściwym zakonnicy otrzymują dopiero w 1627 roku. Ustalony plac podarowany oo. franciszkanom rozciągał się (uwzględniając współczesny układ Starego Miasta) od ogrodzenia kościoła pw. św. Mikołaja na południu ku ulicy Staszica na północy - czyli Placu Wolności, oraz zajmował częściowo zabudowę współczesnych nam klasztorów przy ul. Kościuszki. Przed końcem 1598 roku powstał w obrębie tego placu kompleks budynków Giełdy nazywany też zajazdem czy gildią. Obiekt ten był wybudowany i użytkowany przez głównego architekta Zamościa - Bernardo Moranda. W jego skład wchodziły takie budowle jak duży dom zajezd-ny, stajnia i zabudowa gospodarcza[8]. Wiedzę na temat kształtu i lokalizacji budynków można

Fot. 1. Widok od strony południowo-zachodniej na dawną elewację zach. (d. wejście główne) kościoła oo. franciszkanów (fot. T. Mazecki).

Ryc. 2. *Zamoscivm. Noua Poloniae ciuitas, a magnifico eis regni Canclealario a fundamentis exitructa*. Miedzioryt z dzieła Georga Brauna i Franza Hogenberga *Theatrum Praecipuarum Totius Mundi Urbiumt* (1618). Budynek Giełdy zaznaczono czarnym obrysem.

[4] B. Sawa-Sroczyńska, *Rozwój przestrzenny przedmieść Zamościa w latach 1580-1939*, [w:] Konserwatorska Teka Zamojska, red. Andrzej Bochiński, Wiesław Domosławski, Zamość 1986, s.50.

[5] Autorzy uzyskali dostęp do odbitek planu dzięki uprzejmości i zaufaniu Ewy Prusickiej-Kołcon z Pracowni Terenowej NID w Zamościu.

[6] R. Pomarański, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego wykonanego w rejonie ulic Partyzantów - Krysińskiego - Podwale w Zamościu*, Zamość 1999, mps arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

[7] Patrz R. Pomarański, W. Koman w tym tomie.

[8] E. Lorentz, *Kościół i klasztor ojców Franciszkanów...,* s. 6.

czerpać jedynie z tzw. planu Brauna[9] (ryc. 2). Mianowicie widać na nim dwa budynki określone mianem Giełdy, znajdujące się nieopodal Bramy Lwowskiej w południowo-wschodniej części miasta. Równolegle do murów miejskich został usytuowany budynek drugi, węższy i dłuższy zarazem od wcześniej opisywanego. Z analizy tzw. planu Brauna można także wyciągnąć wniosek, że budynek szerszy Giełdy mógł zająć część kamienic mieszkalnych, poświadczonych dobrze lustracją z 1591 roku.

Według Bogumiły Sawy-Sroczyńskiej plan Brauna, jest zaledwie koncepcją w jakiej miało być wzniesione miasto. Autorka uważa mianowicie, że plan ten powstał w roku 1579 jako pierwsza - morandowska koncepcja miasta, przedstawiona Janowi Zamoyskiemu do akceptacji nowo planowanego założenia urbanistycznego[10]. Autorzy niniejszego artykułu zgadzają się jedynie częściowo z taką opinią. Dopiero w latach 1585-89 z konieczności w mieście nadaje się prawa innowiercom i zezwala się im na budowę własnych świątyń. Plan mógł więc zostać wykonany dopiero po tym okresie. Jest to projekt pierwotny - morandowski (w niektórych punktach nigdy nie zrealizowany), powstały jeszcze za życia architekta, czyli do roku 1600. Autorzy skłaniają się ku opcji, iż plan ten nie przedstawia miasta w konkretnym czasie.

Budowa wczesnobarokowego kościoła oo. franciszkanów rozpoczęła się w 1637 roku. Ordynat Tomasz Zamoyski, zaniepokojony zastojem budowlanym przedpola Bramy Lwowskiej w 1627 r. zdecydował nadać ziemię oo. franciszkanom. Ilekroć zakonnicy zapragnęli wykupić działki budowlane od mieszczan, niezbędne było wsparcie kolejnych Ordynatów. Nie bez znaczenia może być także bogobojność ordynata Tomasza Zamoyskiego, jaką można by wnioskować z jego niezrealizowanej ambicji na sprowadzenie innego zakonu, tj. oo. reformatów[11]. Klasztor rozpoczęto budować dopiero w 1643 roku. Ordynat Jan III Zamoyski „Sobiepan" przy okazji wytyczenia już wcześniej zaplanowanego pod zabudowę placu, namawiał właścicieli działek, które zostały objęte tym planem, aby odsprzedali je zakonnikom „za godziwą cenę"[12]. Brak niestety dokładnych informacji jaka ewentualnie zabudowa miała by się na nich znajdować. Zakonnicy z konieczności przenieśli się w 1655 r. do nieukończonego wciąż klasztoru. Na decyzji tej zaważyła strata drewnianego klasztoru na przedmieściach spowodowana najazdem kozaków Bohdana Chmielnickiego w 1648 r. Kościół Zwiastowania Najświętszej Marii Panny, św. Franciszka i Antoniego, Katarzyny i Barbary ukończono całkowicie w 1665 r. W momencie ukończenia była to wysoka wysmukła bazylika z dwie-

Ryc. 3. Adoracja Marii Panny przez św. Jana Kantego i św. Antoniego (ok. 1662). Obraz z kościoła w Bukowinie k. Tarnogrodu. We wsch. części miasta, przy ramieniu św. Antoniego, widoczny kościół oo. franciszkanów.

[9] Reprodukcja pozyskana dzięki uprzejmości Henryka Szkutnika z Pracowni Fotograficznej Muzeum Zamojskiego w Zamościu.

[10] B. Sawa-Sroczyńska, *Widok Zamościa Brauna z 1617 r. domniemaną kopią „malowani" Moranda z 1579 r.,* [w:] Zamojski Kwartalnik Kulturalny, z. 2 i 3, Zamość 2009, s.6-13, 51-57.

[11] L. Wyszyńska, *Dawny kościół reformatów, obecnie rektoralny pod wezwaniem św. Katarzyny*, Zamość 1994, s.15, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

[12] L. Wyszyńska, Dawny *kościół reformatów*..., s.8.

ma kaplicami na linii transeptu. Dach pokryty został dachówkami, pośrodku kalenicy zaś znajdowała się wieżyczka z sygnaturą. Taki właśnie widok można odczytać z tzw. obrazu bukowińskiego[13] (ryc. 3), przedstawiającego Zamość ok. roku 1662. Obraz ten wpisuje się w ideologiczne ukazanie całego miasta zawierzonego opiece Najświętszej Marii Panny. Tuż przy ramieniu św. Antoniego Padewskiego widoczna jest ówczesna bazylika franciszkanów[14]. Jego usytuowanie można odczytać czerpiąc nieco ze studiów Teresy Zarębskiej nad ważniejszymi obiektami Zamościa. Bazylika oo. franciszkanów wzniesiona została w miejscu Giełdy - będącej wcześniej symbolem gospodarności i znaczenia dla miasta handlu ze wschodem[15]. Po upadku giełdy bazylikę odczytać można by w kontekście tarczy w walce miasta ze stałym zagrożeniem ze strony Turków Osmańskich.

Klasztor wciąż nie był ukończony. W roku 1667 rozpoczęto kolejny etap jego rozbudowy, jednak po roku 1669 dobudowana część została rozebrana, gdyż nie uzyskała pozytywnej opinii wizytującego prowincjonała zakonu. Brak niestety ponownie danych gdzie i jaka miałaby to być zabudowa. Ten okres odczytany może być na tzw. planie Jonsaca (ryc. 4), ukazującego Zamość w latach 1660-1674[16].

Pożar jaki strawił południowo-wschodnią część miasta w 1672 r. spowodował znaczne uszkodzenia wewnątrz kościoła oraz w niedokończonym wciąż klasztorze. Skutkom jego przeciwdziałał Ordynat Marcin Zamoyski. Wszystkie szkody wyremontowano, a nawet uświetniono wnętrze kościoła, dodając polichromię o tematyce historyczno-religijnej na jego elewacjach. Pracami murarskimi kierował Jan Michał Link. W roku 1687 ponadto ukończył on budowę klasztoru i dzwonnicy. Klasztor był murowany tylko częściowo, posiadał

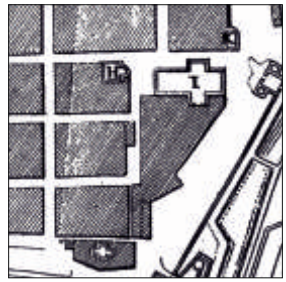

Ryc. 4. Wycinek *Plan de la Forteresse de Zamosc* (wg Jonsac *Histoire de Stanislas Jablonowski*, Leipsic 1774) przedstawiający kościół oo. franciszkanów wraz z (najprawdopodobniej) obszarem jaki wówczas oni zajmowali (za: S. Herbst, J. Zachwatowicz, *Twierdza Zamość*).

Ryc. 5. *Zamość (koło którego Jego Król. Mość Karol XII przechodził z armią 22 IX i stał obozem pod Mokrem, ¼ mili od miasta, wtedy ta miejscowość poddała się Jego Król. Mości i wskutek tego ochroniła się od nieprzyjacielskiego ataku).* Panorama miasta i twierdzy od pn. str. spalonych rok wcześniej przedmieść lubelskich. Nr. 2 - bazylika oo. franciszkanów wraz z wieżą dzwonnicy. (za: A. Czołowski, *Plan i widok Zamościa z roku 1704*).

[13] Reprodukcja ta pozyskana także dzięki uprzejmości Henryka Szkutnika z Pracowni Fotograficznej Muzeum Zamojskiego w Zamościu.

[14] E. Lorentz, *Kościół i klasztor ojców Franciszkanów...,* s.15.

[15] T. Zarębska, *Zamość - miasto idealne*..., s.43.

[16] Jest to propozycja uściślonej chronologii dla dotychczas nie wydatowanego precyzyjnie planu Zamościa, T. Mazecki, M. Woźniak, *Franciszkanki w przestrzeni miejskiej XVII-wiecznego Zamościa w świetle badań archeologiczno-historyczno-kartograficznych*, [w:] Analecta Archaeologica Ressoviensia, red. A. Rozwałka, t.7, Rzeszów 2013, s.585-608. Analiza autorów bazuje na obserwacji zabudowy miasta Zamościa w zestawieniu z elementami fortyfikacji.

sklepieniowe piwnice, cele zlokalizowano na parterze i dwóch piętrach. Cały budynek mógł pomieścić łącznie 50 zakonników[17]. Zarys kwadratowej wieży dzwonnicy jak i cała ówczesna bazylika widoczny jest na tzw. planie Czołowskiego[18] (ryc. 5). Wieża dzwonnicy zlewa się z obszerną bazyliką i jej nie przewyższa. Bazylika ukazana na panoramie, posiada kaplice boczne nieco wyższe niż dach nawy głównej. Podkreślić należy, iż panorama ta nie ukazuje dokładnych lokalizacji obiektów w obrębie miasta.

Innym bezpośrednim skutkiem wspomnianego pożaru z roku 1672 było przesunięcie zabudowań franciszkańskich ku zachodowi, aż do dzisiejszej kamienicy dawnego Domu Centralnego (obiekt powstały dopiero w XX w.), gdzie stał browar zakonników. Obszar jakim dysponował zakon już po pożarze sięgał więc na szerokość do ulicy Bazyliańskiej od murów wschodnich miasta. Zabudowany on wówczas został najprawdopodobniej nietrwałą architekturą, którą tu stanowiły budynki gospodarcze, wozownie oraz izba czeladna. Zasięg ten dopełnia bazylika od północy i wcześniej już wspomniany teren zagospodarowany tuż przy kościele pw. św. Mikołaja - wówczas cerkwi ruskiej - na południu. Uroczysta konsekracja kościoła i klasztoru odbyła się w 1689 roku.[19] W części południowo-zachodniej znajdował się najprawdopodobniej ogród zakonników. Od momentu ukończenia wszelkich prac budowlanych przez kolejny wiek nie rejestrowano na opisanym obszarze żadnych ważniejszych prac budowlanych. Obszar zajęty przez całość zabudowy franciszkanów najlepiej ukazuje plan miasta z trzeciej ćwierci XVIII w. (ryc. 1). Pod koniec wieku XVIII w obrębie murów miejskich większy obszar zajmował tylko zespół pałacowo-zamkowy rodu Zamoyskich.

Rozległość gruntów oraz bogactwo jakie posiadali zakonnicy nie umknęło niestety uwadze władz zaborczych. Jako że Zamość wraz z pierwszym rozbiorem Rzeczpospolitej dokonanym w 1772 roku, znalazł się pod kontrolą cesarzy austriackich, to do nich miało należeć od tej pory decydowanie o losach miasta, czyli i zgromadzeń zakonnych jakie w nim miały swoje siedziby.

W 1784 roku nakazano przeprowadzkę franciszkanom z ich klasztoru do budynków klasztornych pozostawionych przez klaryski (zakon skasowany w 1782 roku). Klasztor wówczas przekształcono na lazaret, opiekę nad chorymi żołnierzami powierzono zaś szarytkom sprowadzonym ze Lwowa. W 1789 roku cofnięto tę decyzje zezwalając na powrót franciszkanom do swej pierwotnej siedziby, szpital i same szarytki przeniesiono do budynków klasztornych klarysek. Kościół jeszcze w 1794 r. przekształcono tymczasowo na szpital wojskowy, a ostateczna decyzja o likwidacji zakonu franciszkanów i przejęciu ich dóbr zapadła 1808 r. Wojsko austriackie wówczas zajęło bazylikę na skład zboża, klasztor zaś przekształcono w kancelarię wojskową. Po roku 1809, gdy nastał krótki okres władzy Księstwa Warszawskiego w Zamościu, do funkcji jaką klasztor pełnił pod zaborcą dodano szpital wojskowy. Inna istotna decyzja jaka została podjęta przez władzę Księstwa, to

[17] E. Lorentz, *Kościół i klasztor ojców Franciszkanów...,* s.15.

[18] Ta reprodukcja pozyskana dzięki uprzejmości Henryka Szkutnika z Pracowni Fotograficznej Muzeum Zamojskiego w Zamościu.

[19] E. Lorentz, *Kościół i klasztor ojców Franciszkanów...,* s.19.

Ryc. 6. Elewacja zachodnia kościoła oo. franciszkanów z ok. 1820 r. (za: E. Lorentz, *Kościół i klasztor* ...).

Fot. 2. Wschodnia elewacja kościoła oo. franciszkanów przed przebudową ok. 1875 r.(fot. K. Strzelecki -1875).

wpisanie Zamościa w 1812 roku na listę twierdz krajowych. Wszelkie zaplanowane reformy za tym idące zostaną już przeprowadzone przez władze zaboru rosyjskiego, jakie od 1813 r. ostatecznie zajmują Zamość[20].

Po roku 1813 „oczyszczeno" krypty dawnego kościoła. Szczątki pochowanych tam przez ponad 150 lat członków zakonu i znamienitszych wiernych czy dobroczyńców zostały wywiezione, powstałą pustkę przeznaczono na skład zapasów. Klasztor został kompletnie rozebrany w 1821 roku, wraz z nim rozebrano i dzwonnicę. W okresie przygotowań do rozbiórki tych obiektów, wykonano dość szczegółowy rysunek fasady zachodniej bazyliki wraz z dzwonnicą i częściowo klasztorem do niej przylegającym (ryc. 6). Z rysunku tego można wywnioskować, iż wysokość dzwonnicy była równa wysokości szczytów bazyliki. Widoczny jest na nim również budynek klasztoru - już wówczas bez dachu. Część przedproża była osłonięta niewysokim ozdobnym ogrodzeniem najprawdopodobniej kamiennym. Porównanie widoku współczesnego elewacji kościoła (fot. 2) z rysunkiem z 1821 r. ukazuje dramatyczną zmianę oblicza jaka się dokonała w XIX wieku. Wówczas wykonano także rysunek przedstawiający narys fundamentów kościoła, dzwonnicy i klasztoru (ryc. 7). Widoczne jest na nim także m.in. przedproże okalające całą elewację zachodnią kościoła, sięgające do dzwonnicy. Do południowo-zachodniego narożnika bazyliki przylega bezpośrednio klasztor. Wieża dzwonnicy jest wpisana w budynek klasztoru, a przedproże sięga do jej północnej elewacji.

[20] E. Lorentz, *Kościół i klasztor ojców Franciszkanów...,* s.23.

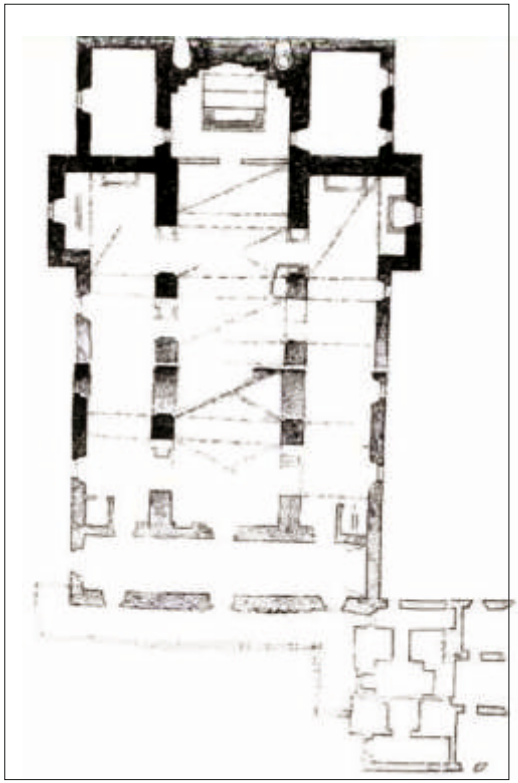

Ryc. 7. Rzut kościoła oo. franciszkanów wraz z przedprożem, dzwonnicą i częściowo klasztorem wykonany w 1820 r. (za: E. Lorentz, *Kościół i klasztor*...).

Zakonników przeniesiono ostatecznie do Górecka, zaś modernizacja ich dawnej świątyni zakładała przekształcenie jej w koszary artyleryjskie. Wnętrze kościoła podzielono na dwie kondygnacje, obniżono oraz ujednolicono dach świątyni i zniesiono kopuły nad obydwoma kaplicami. Koszary utrzymano w obiekcie pomimo likwidacji twierdzy w 1866 roku.[21] Następna radykalna przebudowa miała miejsce w 1895 roku, wnętrze kościoła podzielono na trzy kondygnacje, dach obniżono o 4 metry a ozdobne szczyty zniesiono. Tym sposobem kościół nadal wykorzystywano jako koszary, teraz przeznaczone dla wojsk kozackich. Od tej pamiętnej przebudowy elewacja budynku niestety nie zmieniła się wcale. Wnętrze zaś przechodziło liczne metamorfozy w zależności od funkcji jakie akurat przyszło pełnić dawnej bazylice. Po odzyskaniu niepodległości swe siedziby miały tu różne organizacje i instytucje, m.in. mieściło się tu muzeum regionalne. Przez niespełna 80 lat, do 1994 roku obiekt ten pełnił także rolę kinoteatru „Stylowy" i pomimo powtórnej konsekracji w latach 90. ubiegłego wieku w świadomości wielu zamościan po dziś dzień on nim pozostaje.

Badania archeologiczne kościoła i klasztoru oo. franciszkanów w Zamościu

Opracowanie zostało przygotowane na podstawie sprawozdań z prac archeologicznych jakie zostały przeprowadzone przy charakteryzowanym kompleksie. Jedynym obiektem jaki przetrwał do dnia dzisiejszego jest dawna bazylika, dziś kościół franciszkanów pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Panny. Już na wstępie należy podkreślić fakt, że nie został on nigdy poddany badaniom archeologicznym w wewnętrznych partiach. Wszystkie dotychczasowe prace z uczestnictwem archeologa zostały przeprowadzone jedynie na jego zachodnim przedpolu. Badania archeologiczne prowadzono również na przyległym do elewacji południowej kościoła Placu Wolności, gdzie niegdyś wznosił się klasztor. Wszystkie prace archeologiczne przeprowadzone zostały pod koniec lat 80. lub wcześniej. Nigdy natomiast nie poddano badaniom archeologicznym obszaru, gdzie znajdowała się zabudowa gospodarcza klasztoru.

[21] E. Lorentz, *Kościół i klasztor ojców Franciszkanów...,* s. 24.

Budynek klasztorny

Nieistniejący dziś budynek klasztorny został poddany badaniom archeologicznym dwukrotnie, w latach 1976 i 1988 (ryc. 8). Jego fundamenty zostały wykonane z łamanego kamienia wapiennego, na zaprawie piaskowo-wapiennej w wykopach wąskoprzestrzennych. Wyższe partie murowano z cegieł[22]. Podczas badań archeologicznych dokonano odsłonięcia muru zewnętrznego zachodniego oraz ścian działowych klasztoru. Z pewnymi wątpliwościami uznać można, że odsłonięcia dokonano także na dawnym zewnętrznym południowym murze oraz prawdopodobnie murze skarpy narożnej i ryzalitu. Partie fundamentowe wykonano w sposób jednakowy, z takich samych cegieł a tym samym w jednym okresie budowlanym. Niemożliwym do wyjaśnienia jest fakt występowania dwóch niezidentyfikowanych fundamentów poza wschodnią granicą murów[23]. Odcinkowo sklepione piwnice klasztoru mogły posiadać dodatkową, drugą kondygnację. Świadczyć o tym miałaby dwutraktowa klatka schodowa oraz odsłonięta górna partia sklepienia poniżej pierwszego poziomu piwnic[24]. Podczas prac przeprowadzonych w 1976 roku odsłonięto pozostałości dawnego przyklasztornego śmietniska - wg Autorki opracowania, jego użytkowanie można by datować od pocz. XVIII wieku. Śmietnisko zostało zlokalizowane przy zachodniej elewacji budynku klasztoru[25].

Nawarstwienia nie były zaburzone przez jakiekolwiek niwelacje czy deniwelacje. Na prezentowanym terenie nigdy nie było cmentarza grzebalnego, a teren po likwidacji obiektów klasztornych nie został nigdy zabudowany. Analiza całości stratygrafii wykazała poziom spalenizny ponad poziomem budowlanym klasztoru. Gruntowna przebudowa wewnętrznych partii obiektu uchwycona została w poziomie ceglasto-gruzowych jak

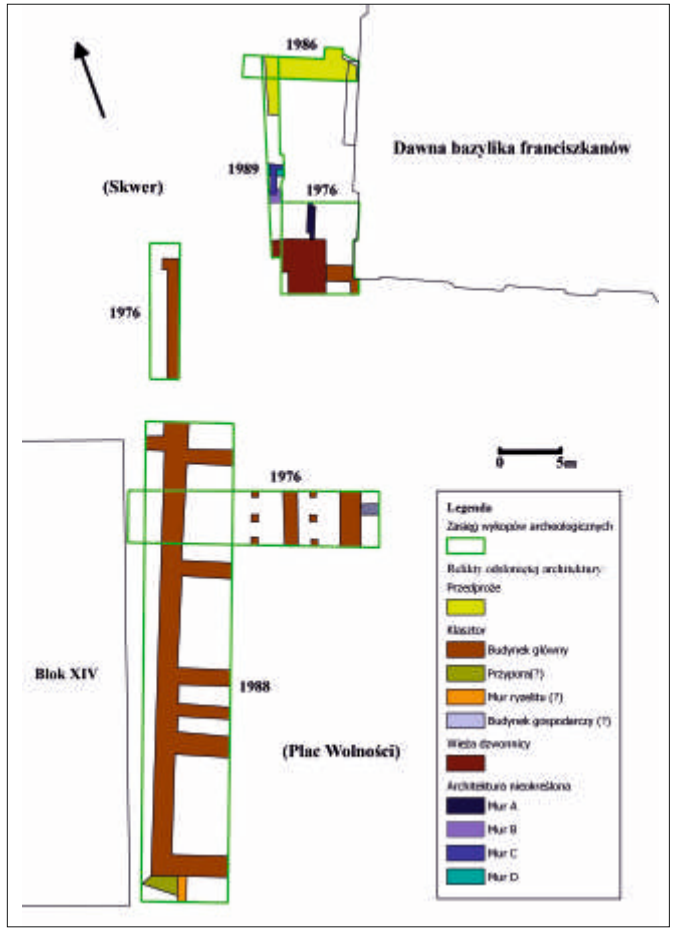

Ryc. 8. Lokalizacja odsłoniętych reliktów architektury przy kościele oo. Franciszkanów, z oznaczeniem sezonów badań archeologicznych. (Oprac. na podstawie: A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Dawny klasztor franciszkanów...;* A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Przedpole zachodnie ...;* M. Pikulińska-Ciuk, *Kościół i klasztor Franciszkanów...*).

[22] M. Pikulińska-Ciuk, *Kościół i klasztor Franciszkanów. Opracowanie wyników badań archeologicznych,* Warszawa 1978, s.6, mps w archiwach Pracowni Terenowej w Zamościu NID w Lublinie.

[23] M. Pikulińska-Ciuk, *Kościół i klasztor Franciszkanów. Opracowanie wyników badań archeologicznych.* Warszawa 1978, s.7, mps w arch. Pracowni Terenowej w Zamościu NID w Lublinie.

[24] A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Przedpole zachodniego...,* s.19.

[25] M. Pikulińska-Ciuk, *Kościół i klasztor Franciszkanów...,* s.8.

Fot. 3. Fragment kafla płytowego (fot. M. Mazecka).

Fot. 4. Fragment kafla - 2 poł. XVII w. (fot. M. Mazecka).

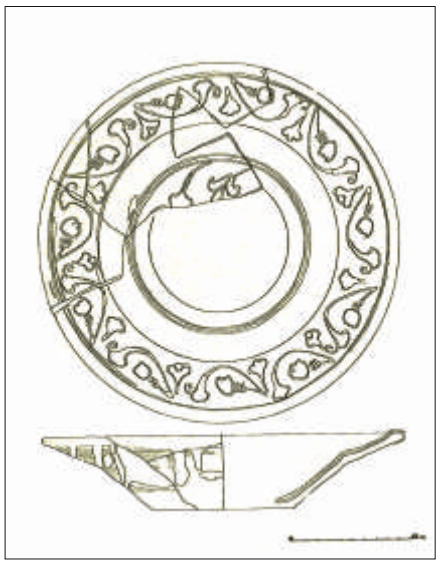

Ryc. 9. Emaliowany talerz pseudomajolikowy z ornamentyką roślinną, w postaci kwiatów i listków. Został odnaleziony na poziomie budowlanym klasztoru. (M. Pikulińska-Ciuk, *Kościół i klasztor Franciszkanów*..., tab. 38)

i w postaci filarów (o wymiarach ok. 0,5 na 0,5 m) dzielących co najmniej jedno z klasztornych pomieszczeń. Materiał ruchomy pozyskany przy okazji badań dokonanych w 1976 roku rekompensuje brak takowego podczas eksploracji obiektu z roku 1988[26]. Najciekawsze zabytki to przede wszystkim dwie boratynki, z czego jedna została znaleziona na wtórnym złożu, druga zaś na poziomie budowlanym klasztoru, który można dzięki temu datować na lata 60. XVII wieku. Także na tym poziomie znaleziono jedyne pozyskane szczątki ludzkie w postaci luźnej czaszki. Pozostałe szczątki kostne były pochodzenia zwierzęcego i stanowiły pozostałości pożywienia wykorzystywanego zapewne w kuchni zakonników. Odkryto ponadto pozostałości kafli noszących ślady przypalenia, zdobionych ornamentem roślinnym (fot. 3) i kontynuacyjnym motywem arabeski (fot. 4). Z okresu funkcjonowania klasztoru pochodzą również liczne wyroby wykonane z pseudomajoliki, wyroby te można datować od lat 30. XVII wieku do poł. wieku XVIII. Barwne ornamenty prezentowane na przekroju tych naczyń to motywy roślinne jak i geometryczno-roślinne[27] (ryc. 9).

Przedpole zachodnie kościoła i wieża dzwonnicy

Sytuacja jaką zastali archeolodzy bezpośrednio przy kościele wymaga odrębnego potraktowania, przede wszystkim ze względu na znajdujące się tu przedproże, prowadzące do niegdysiejszej bazyliki ale i szereg niezidentyfikowanych murów o nieokreślonej przynależności chronologicznej i funkcji.

Dzwonnica przykościelna, była badana w 1976 roku przez Marię Piku-

[26] M. Pikulińska-Ciuk, *Kościół i klasztor Franciszkanów*..., tablica 1. Łączna liczba wszystkich odkrytych zabytków to 16 393 sztuki (!). Stanowiły je: pseudomajolika, wyroby gliniane (w tym i przepiękne kafle), szkło - we wszelkiej postaci, żelazo, metale kolorowe, porcelana, fajans.

[27] Dostęp do materiałów zabytkowych był możliwy dzięki uprzejmości pracowników Dziełu archeologii Muzeum Zamojskiego w Zamościu.

lińską-Ciuk oraz w niewielkiej części przez Artura Witkowskiego w 1989 roku. Podczas pierwszych badań archeologicznych odsłonięto północno-wschodni narożnik dawnej dzwonnicy, znajdujący się w odległości 2,20 m od zach. elewacji kościoła. Fundament wykonany został w najniższej partii z łamanego kamienia wapiennego, spojonego zaprawą piaskowo-wapienną, wyżej zaś z cegieł zaprawionych identycznym spoiwem. Układ cegieł na odsłoniętej powierzchni, w lepiej zachowanej części korony murów był częściowo nieregularny, częściowo zaś układał się w „jodełkę". Fundamenty odsłoniętej dzwonnicy wykazywały wiele śladów zniszczeń spowodowanych współczesnymi wkopami instalacyjnymi. Na prezentowanym obszarze uchwycono pozostałość muru biegnącego od wieży do kościoła, świadczącego o wzajemnym połączeniu obu obiektów[28]. Przy okazji badań z roku 1976 odsłonięto ceglany mur przylegający do wieży. Jego szerokości wynosiła ca 0,7 m a długości 3,0 m. Został on zorientowany równolegle do elewacji kościoła w odległości od niej o 3,20 m (ryc. 8, mur A), jego funkcja i chronologia pozostają nieustalone. Następne niezidentyfikowane relikty architektury zostały odsłonięte przy okazji wykopów przeprowadzonych w 1989, kiedy to odsłonięto trzy kolejne murki, niezwiązane z wieżą czy przedprożem, każdy różnej szerokości. Wszystkie ceglane na zaprawie piaskowo-wapiennej, lecz jeden z nich - (mur B) oddalony od reliktów wieży ok. 2,50 m na północ był starszy od pozostałych, gdyż kolejny (mur C) został w niego wkuty. Mur D został przewiązany z murem C. Być może wszystkie nie są one związane z obiektem poklasztornym[29].

Przedproże zostało odsłonięte w wykopach z lat 1986 i 1989. Jego fundament został wykonany z cegieł łączonych zaprawą piaskowo-wapienną. Górna część muru stanowiącego niegdyś przedproże została zniszczona przy układaniu nawierzchni asfaltowej. Po za tym odsłonięto trzy rzędy kamiennych stopni, jedynie zachodni zachował się *in situ*. Dwa kolejne zostały obniżone i znajdowały się na wtórnym poziomie: środkowy, wschodni i zachodni (dł. 3,4 m i szer. 1,2 m). Dawna szerokość przedproża to ca 4,4 m. Poziom stopnia zachowanego *in situ* wskazuje, że poziom komunikacyjny uległ podniesieniu o ok. 0,6 m. Odsłonięto również ceglaną podbudówkę stanowiącą fundament dla schodów, nieco szerszy niż one same. Mur przedproża dochodził do wschodniej krawędzi schodów, te zaś znajdowały się w odległości 5,8 m od zachodniej elewacji kościoła. Chronologia funkcjonowania przedproża została ustalona na okres od 1 poł. XVIII wieku po prawdopodobnie 1821 rok kiedy to zlikwidowano budynek klasztoru oraz wieżę przykościelną. Podczas prowadzonych prac ziemnych w roku 1986 roku pozyskano dość dużą ilość materiału ruchomego - przeważnie szczątków zwierzęcych i ceramiki kuchennej, jednak bez wyraźnych cech datujących. Pozyskane zabytki przeważnie można powiązać z pracami niwelacyjnymi przeprowadzonymi tu przed budową kościoła na działce bloku XII[30] (ob. architektura bloku XII jest oddalona od kościoła o ok. 30,0 m). Najwcześniejszy materiał ruchomy nie był związany z funkcjonowaniem kościoła czy klasztoru, a z wcześniejszą bytnością na tym obszarze zabudowy mieszczańskiej.

[28] M. Pikulińska-Ciuk, *Kościół i klasztor Franciszkanów...,* s.7.

[29] A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Przedpole zachodniego...,* s.19.

[30] A. Witkowski, *Zamość. Stare Miasto. Kościół Franciszkanów. Wyniki badań archeologicznych*, Zamość 1987 s.24, mps w arch WUOZ Lublin, Delegatura w Zamościu.

Podsumowanie

Zachowane fundamenty klasztoru wzniesione zostały w jednym okresie. Źródła historyczne określają czas budowy od 1643 do roku 1687. Już po roku 1655 zakonnicy przeprowadzili się do wciąż niedokończonego obiektu, co znaczy że co najmniej część jego nadawała się do zamieszkania. Na lata 60. XVII wieku została wydatowana boratynka spoczywająca na poziomie budowy obiektu. Na tym poziomie odkryto także szczątki ludzkie w postaci pojedynczej czaszki(!). W roku 1672 pożar, jaki zniszczył część klasztoru pozostawił swe ślady uchwytne dla archeologów w warstwach spalenizny tuż ponad warstwami budowlanymi obiektu. Odkryto również kafle noszące ślady pożaru, co mogłoby świadczyć o tym, iż kataklizm dotknął wewnętrznych partii budynku. Długość budynku klasztornego można z dużą dozą ostrożności określić na ok. 49,0 m, szerokość zaś na ok. 15,0 m. Przy elewacji południowej odsłonięto być może mury skarpy narożnej i ryzalit widoczne na planie z lat 70. XVIII wieku. Fundamenty filarów odsłoniętych wewnątrz obiektu zinterpretowano jako jeden z elementów rozbudowy wewnętrznej klasztoru. Od początku wieku XVIII funkcjonowało przyklasztorne śmietnisko, zlokalizowane przy jego elewacji zachodniej. Odkryto w nim m.in. bardzo liczne szczątki zwierzęce, których, niestety z braku środków finansowych, nie opracowano. Byłby to zapewne bardzo dobry przyczynek do diety osiemnastowiecznych ojców franciszkanów.

Wieża dzwonnicy znajdowała się ok. 2,20 m od zachodniej elewacji kościoła. Najprawdopodobniej była ona integralną częścią klasztoru. Wg źródeł historycznych do wieży dzwonnicy prowadzić miało przedproże, lecz odsłonięto je tylko bezpośrednio przy portalu wejściowym bazyliki. Udało się ustalić, że aby wejść do kościoła należało najpierw pokonać kilka (co najmniej 3) stopni schodów, następnie przejść przedprożem, aby osiągnąć wejściowy portal świątynny. Chronologia przedproża została ustalona na okres od 1 poł. XVIII wieku po rok 1821, kiedy to dokonano zburzenia klasztoru. Od tego okresu poziom komunikacyjny podniósł się o ok. 0,6 m. Obszar zajęty niegdyś przez przedproże kościoła franciszkanów okazał się również bogaty w odkrycia innych reliktów architektury, być może nawet nie związanych z obecnością oo. franciszkanów. Może to być potwierdzenie dla informacji zawartej w źródłach historycznych o zajęciu tego obszaru pod zabudowę mieszczańską przed osiedleniem oo. franciszkanów.

Wykopy zlokalizowane przy istniejącym po dziś dzień kościele oo. franciszkanów znacznie poszerzyły poziom wiedzy na temat przeszłości - przede wszystkim obiektów towarzyszących jego bryle, które to zostały jedynie zlokalizowane i odsłonięte cząstkowo. Nie udało się natomiast ustalić ponad wszelką wątpliwość przebiegu murów klasztoru, choć odsłonięto znaczne jego partie. Klasztor sam w sobie można by poddać samodzielnym studiom, przede wszystkim ze względu na bardzo bogaty materiał ruchomy jaki został pozyskany podczas prac archeologicznych.

WIESŁAW KOMAN, RYSZARD POMARAŃSKI

Odkrycie reliktów kościoła pw. Św. Krzyża w Zamościu

Kościół pw. Św. Krzyża był najstarszą świątynią w Zamościu, od dawna nieistniejącą (fot. 1) i najmniej rozpoznaną. O jego sylwetce, kubaturze i wyposażeniu nie zachowały się prawie żadne wiadomości. Zaginęły wszelkie opisy, plany i ilustracje ukazujące wygląd tego kościoła. Wiadomo tylko, że był to mały obiekt drewniany. Został wybudowany w 1581 roku poza wytyczanymi już wówczas murami miasta, w pobliżu Bramy Lwowskiej (ryc. 1), we wschodniej pierzei Rynku Świętokrzyskiego, który stanowił ówczesne centrum handlowo-usługowe na tzw. Przedmieściu Lwowskim[1] (ryc.2).

Rynek Świętokrzyski przecinała droga wychodząca z miasta w kierunku wschodnim do Lwowa, a od niej odchodził trakt prowadzący na południe do wsi Skokówka. Fundatorem tego kościoła był kanclerz i wielki hetman koronny, założyciel Zamościa - Jan Zamoyski. Kościół pw. Św. Krzyża był pierwszym kościołem zbudowanym na terenie Zamościa i pełnił funkcję kościoła parafialnego od 1584 do 1600 roku, tj. do czasu ukończenia Kolegiaty Zamoyskiej, która stała się wówczas głównym kościołem Zamościa. Przypuszcza się, że mógł zastąpić usytuowaną na gruntach wsi Skokówka małą kaplicę lub kościółek, tzw. lacki Św. Krzyż i był równie skromny lecz trochę większy, wybudowany z drewna, nakryty kopułką, miał podobno trzy ołtarze wewnątrz, a obok stała dzwonnica[2]. Następnie został przekazany w 1603 roku Franciszkanom, którzy z kolei opuścili go w 1655 roku, przenosząc się do nowej okazałej świątyni w mieście, ale nadal opiekowali się tym obiektem i nawet go odnowili w 1667 roku.[3] Kościół ten został spalony podczas wojny północnej w 1704 roku i nigdy nie został już odbudowany. Na jego miejscu stanęła w roku 1717 skromna, drewniana kaplica Matki Bożej Loretańskiej, przy której został wzniesiony w 1774 roku, również drewniany budynek szpitalny, pełniący także rolę przytułku.

W trakcie ziemnych robót inwestycyjnych realizowanych od 25 sierpnia do 10 października 1998 roku pod nadzorem archeologicznym (ryc. 3), a związanych z budową magistrali ciepłowniczej prowadzącej od węzła sieciowego zlokalizowanego przy ul. Peo-

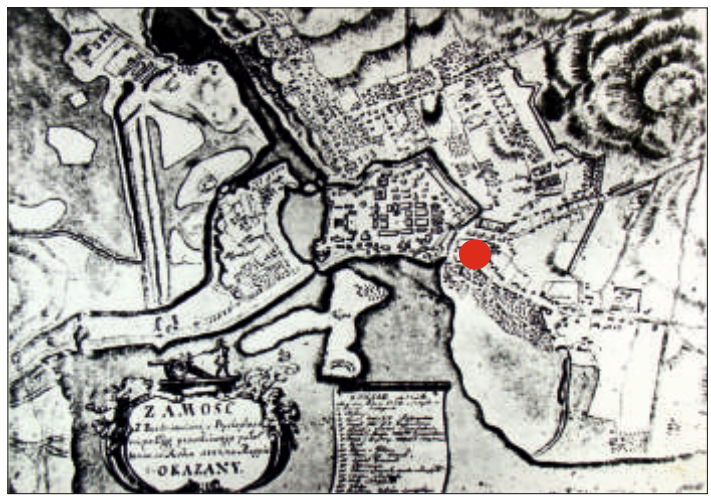

Ryc. 1. Plan Zamościa i jego przedmieść z 1774 r. z przypuszczalną lokalizacją kościoła pw. Św. Krzyża przy Rynku Świętokrzyskim na Przedmieściu Lwowskim (arch. fotografii Muzeum w Zamościu - wyk. H. Szkutnik).

[1] B. Sroczyńska, *Rozwój przestrzenny przedmieść Zamościa w latach 1580-1939,* Konserwatorska Teka Zamojska, Warszawa-Zamość 1986, s.59.

[2] A. Kędziora, *Encyklopedia Miasta Zamościa,* wydanie II, Zamość 2012, s.307 i 594.

[3] J. Kowalczyk, *Zamość. Przewodnik*, wydanie III, Zamość 1995, s.157-158.

Fot. 1. Panorama Zamościa od strony wschodniej z lokalizacją miejsca odkrycia reliktów architektonicznych kościoła Św. Krzyża (fot. J. Cabaj).

Ryc. 2. Fragment planu topograficznego Zamościa i okolic z lat 1779-1783 z przypuszczalną lokalizacją kościoła pw. Św. Krzyża (arch. fotografii Muzeum w Zamościu - wyk. H. Szkutnik).

wiaków, przez tereny poforteczne położone po obu stronach ul. Partyzantów, do zasilania obiektów przy ul. Krysińskiego i ul. Podwale (ponad kilometrowy wykop liniowy o szerokości ok. 1 m i głębokości sięgającej do ok. 1,5 m), natrafiono na nieznane dotychczas historyczne relikty architektoniczne wcześniejszej zabudowy tego terenu (fot. 2).

Zakres prac archeologicznych był uwarunkowany wymogami realizacyjnymi prowadzonej inwestycji i ograniczył się jedynie do zadokumentowania odkrytych reliktów architektonicznych. Tylko nieznacznie można było poszerzyć wykop do wymiarów 6 m po linii wschód-zachód i do 9 m na linii północ-południe. Pod warstwą asfaltu stanowiącego nawierzchnię obecnego parkingu oraz jego podsypki z piasku i tłucznia kamiennego, natrafiono na starsze nawarstwienia w postaci gruzu ceglanego o miąższości dochodzącej do 0,5 m, miału ceglanego ze spalenizną o miąższości ok. 20 cm, przemieszanego z ciemnobrunatną próchnicą z drobnym gruzem ceglanym i spalenizną[4].

[4] R. Pomarański, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego wykonanego przy budowie sieci ciepłowniczej w rejonie ulic Partyzantów, Krysińskiego, Podwale w Zamościu,* Zamość 1999, mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Zamość.

Ryc. 3. Fragment współczesnego planu Zamościa z zaznaczonym przebiegiem wykopu ciepłowniczego i lokalizacją odkrytego w jego obrębie obiektu historycznego (KARTPOL Lublin, 2009 - wyk. H. Szkutnik).

Fot. 2. Widok ogólny odkrytych reliktów architektury od strony południowo-wschodniej (fot. R. Pomarański).

Poniżej, na głębokości ok. 1,5 m od powierzchni gruntu odkryto częściowo tylko odsłonięty zwarty zespół reliktów architektonicznych, złożony z dwóch równoległych do siebie murów fundamentowych o kierunku przebiegu po linii wsch.-zach., pomiędzy którymi zlokalizowano fragment posadzki ceglanej układanej w „jodełkę", a pod nią ujawniono kolebkowe, ceglane sklepienie piwnicy bądź krypty, której już niestety nie można było eksplorować.

Mury fundamentowe zewnętrznych ścian bocznych odkrytego obiektu (ryc. 4-A) posiadały konstrukcję kamienno-ceglaną, wykonaną na zasadzie „opus emplectum", czyli rdzeń z kamieni wapiennych oblicowany czerwonymi cegłami w układzie naprzemianległym (główka/wozówka), spojonymi zaprawą wapienno-piaskową. Cegła użyta do budowy murów fundamentowych była różnorodna i posiadała wymiary: 28-32 cm długości, 14-16 cm szerokości i średnio ok. 8 cm grubości. Może to świadczyć o wykorzystaniu do tej budowy materiałów rozbiórkowych - np. z rozebranego w tym czasie rodowego dworu Zamoyskich na Skokówce[5] lub została wzięta z innych budów prowadzonych w tym czasie w Zamościu. Szerokość tych murów dochodziła do ok. 1,2 m i zagłębiały się one w grunt na ok. 0,8 m, a uchwycona w wykopie ich długość wynosiła ok. 6 m. Zewnętrzna szerokość odkrytego obiektu, wyznaczona murami fundamentowymi sięgała do ok. 9 m. Posadzka wypełniająca przestrzeń pomiędzy murami fundamentowymi (ryc. 4-B) wykonana została z typowej czerwonej cegły posadzkowej o wymiarach 30x15 cm i grubości ok. 8 cm, układanymi na płasko w wątek stylizowanej „jodełki" i spojonej zaprawą wapienno-piaskową. Podłoże dla posadzki stanowiła warstwa gruzu wapiennego o miąższości od 30 do 50 cm, zalana zaprawą

[5] A. Kędziora, *Encyklopedia Miasta Zamościa,* wydanie II, Zamość 2012, s.307.

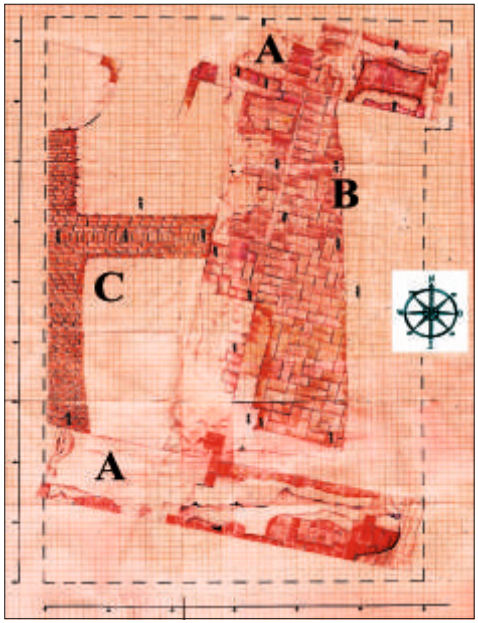

Ryc. 4. Rysunek planu odkrytych reliktów architektury (rys. M. Pomarańska).

wapienną. Odsłonięte częściowo pod poziomem posadzki ceglane sklepienie piwnicy-krypty wykonane zostało z cegły kładzionej na sztorc w układzie główkowym, na zaprawie wapiennej i posiadało gurt biegnący w jego strzałce (ryc. 4-C). Wyeksplorowana jedna pacha sklepienia wykazała wypełnienie w postaci rozlasowanego wapienia. Wypełnienie pachy oraz całość sklepienia pokryto izolacyjnymi warstwami gliny i wapienia.

Ograniczony zakres inwestycji nie pozwolił na dalsze rozszerzanie prac archeologicznych, co uniemożliwiło pełne odsłonięcie i zadokumentowanie pozostałej części odkrytych reliktów architektonicznych, a tym samym ich właściwą ocenę i pełną analizę umożliwiającą określenie pełnych wymiarów badanego obiektu i jego chronologii, co utrudnia identyfikowanie go z Kościołem Św. Krzyża w Zamościu i dywagacje czy to ten obiekt, pozostawia jedynie na etapie domniemania. Niemniej jednak za uznaniem omawianych reliktów architektonicznych jako pozostałości Kościoła Św. Krzyża przemawia ich lokalizacja, zgodna z przekazami historycznymi, które sytuują ten obiekt na wschodnim przedpolu fortyfikacji Zamościa, przed Bramą Lwowską, we wschodniej pierzei Rynku Świętokrzyskiego. Dzisiejsza lokalizacja tego miejsca wpisuje się dość dobrze w opis historyczny, co potwierdza analiza porównawcza planów dawnych (ryc. 1-2) oraz obecnych (ryc. 3 i fot. 1). Kolejnym argumentem za, są niewielkie wymiary odkrytej budowli - szerokość ok. 9 m i uchwycona długość ok. 6 m (pełna jej długość przy zachowaniu standardowych proporcji mogła sięgać przypuszczalnie do ok. 20 m), miał być to przecież mały, jednonawowy kościółek[6]. Starannie wykonana, solidna posadzka ceglana (zamiast typowej podłogi z desek) oraz obecność pod nią krypty (typowej dla dawnych kościołów), też wskazywałaby na sakralny charakter odkrytych reliktów architektonicznych.

[6] A. Kędziora, *Encyklopedia Miasta Zamościa,* wydanie II, Zamość 2012, s.594.

Kościoły, klasztory i cerkwie Lubelszczyzny objęte badaniami archeologicznymi

KATALOG OBIEKTÓW

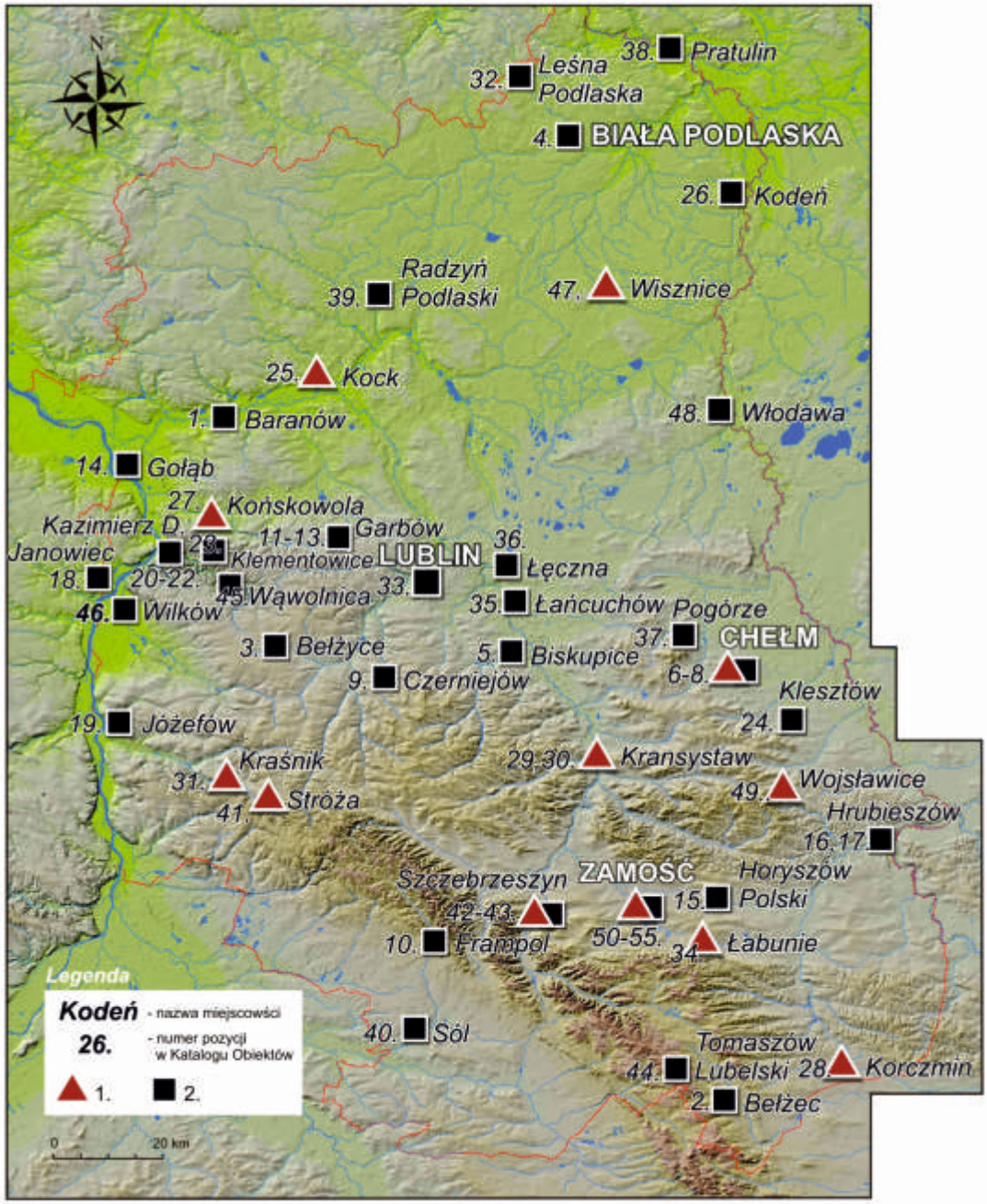

Ryc. 1. Kościoły, cerkwie i klasztory na terenie Lubelszczyzny objęte badaniami archeologicznymi na podkładzie mapy L. Gawrysiaka, Lublin 2014. Numeracja obiektów jak w katalogu. Legenda: 1. obiekty opisane w artykułach, 2. pozostałe /oprac. G. Mączka/

Legenda:
a. - adres; b. - opis; c. - obecna funkcja; d. - rodzaj badań archeologicznych; e. - źródła/opracowania.

1. BARANÓW - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA
a. Baranów, ul. Rynek 3, pow. puławski
b. kościół, plebania, brama-dzwonnica, ogrodzenie z czterema kapliczkami
c. kościół parafialny
d. nadzór archeologiczny
e. Anna Komisarczuk-Zawiślak, Paweł Zawiślak, *Sprawozdanie wstępne z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z budową oświetlenia drogowego i parkowego oraz odnowieniem chodników, utwardzeniem placu postojowego przy ul. Rynek oraz remontem drogi dojazdowej do kościoła pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela w Baranowie,* Lublin 2013, mps w archiwum WUOZ Lublin.

2. BEŁŻEC - KOŚCIÓŁ PARAFIALNY
a. Bełżec, ul. Świerczewskiego 71, pow. tomaszowski
b. kościół
c. kościół parafialny pw. NMP Królowej Polski
d. nadzory archeologiczne
e. Artur Witkowski, *Bełżec. Kościół parafialny pw. NMP Królowej Polski. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego,* Zamość 2012, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość.

3. BEŁŻYCE - KOŚCIÓŁ PARAFIALNY
a. Bełżyce, pl. Kościelny 7, pow. lubelski
b. kościół parafialny, cmentarz kościelny z ogrodzeniem, dzwonnica.
c. kościół parafialny pw. Nawrócenia św. Pawła
d. nadzory archeologiczne
e. Damian Wilczyński, *Sprawozdanie z nadzorów archeolog. nad robotami budowlanymi związanymi z kompleksowym remontem i renowacją kościoła parafialnego pw. Nawrócenia św. Pawła w Bełżycach,* Lublin 2011, mps w archiwum WUOZ Lublin.

4. BIAŁA PODLASKA - ZESPÓŁ POREFORMACKI
a. Biała Podlaska, ul. Narutowicza 37
b. kościół, klasztor, ogrodzenie
c. kościół pw. św. Antoniego i klasztor oo. kapucynów
d. nadzór archeologiczny
e. Mieczysław Bienia, *Nadzór archeologiczny nad pracami ziemnymi budowy kanału ciepłowniczego do budynku klasztornego, przy kościele św. Antoniego w Białej Podlaskiej,* Biała Podlaska 2012, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Biała Podlaska.

5. BISKUPICE - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO

a. Biskupice, ul. Rynek 33, gm. Trawniki, pow. świdnicki
b. zespół kościoła parafialnego: kościół, ogrodzenie cmentarza z pięcioma kapliczkami, plebania
c. kościół parafialny pw. św. Stanisława BM
d. nadzory archeologiczne
e. Urszula Ruszkowska, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych*, Lublin 2006/2007, mps w archiwum WUOZ Lublin.

6. CHEŁM - ZESPÓŁ POPIJARSKI

a. Chełm, ul. Lubelska 55
b. zespół popijarski: kościół parafialny, dawny klasztor pijarów
c. kościół parafialny pw. Rozesłania Świętych Apostołów
d. badania archeologiczne
e. Beata Lechocka, *Odkrycia w łożach kościoła pw. Rozesłania Świętych Apostołów w Chełmie,* [w:] Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego, Rok 2010; Stanisław Gołub, *Zespół popijarski z kościołem p.w. Rozesłania Świętych Apostołów w Chełmie - wyniki badań archeologicznych,* 2013, w tym tomie.

7. CHEŁM - ZESPÓŁ D. KATEDRY GRECKOKATOLICKIEJ

a. Chełm, ul. Lubelska 2
b. kościół pokatedralny pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny, dzwonnica, klasztor bazylianów, zabudowania gospodarcze, brama Uściługska, pałac biskupi, budynek muzeum parafialnego, murowane ogrodzenie
c. bazylika pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Stanisław Gołub, Tomasz Dzieńkowski, *Chełm - Górka. Stanowisko 1. Dokumentacja z nadzoru konserwatorsko - archeologicznego wykopów pod instalację gazową*, Chełm 1993 - 1994, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Stanisław Gołub, Tomasz Dzieńkowski, Anna Mazur, *Chełm - Górka, stanowisko 1. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych wykopów pod instalacje elektryczne*, Chełm 1996, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Stanisław Gołub, Tomasz Dzieńkowski, *Chełm - Górka - dzwonnica, stanowisko 1. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych wykopów przy dzwonnicy*, Chełm 1996, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Teresa Mazurek, *Chełm, stan. 1 „Górka" nadzór archeologiczny wykopu pod linię kablową nn przelicznikową dla stacji bazowej GSM - Plus - Chełm*, Chełm 1997, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Stanisław Gołub, Tomasz Dzieńkowski, *Dokumentacja z badań wykopaliskowych. Chełm - Górka, ul. Lubelska 2. Stanowisko 1. Sezon 1997*, Chełm 1997, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Stanisław Gołub, Tomasz Dzieńkowski, *Dokumentacja z ratowniczych badań wykopaliskowych. Chełm - Górka, ul. Lubelska 2, stanowisko 1. Sezon 1999 - 2000*, Chełm 2001, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, Stanisław Gołub, *Dokumentacja z ratowniczych badań archeologicznych. Chełm - Górka, ul. Lubelska 2, stanowisko 1*, Chełm 2000, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, Stanisław Gołub, *Dokumentacja z ratowniczych*

badań archeologicznych. Chełm - Górka, ul. Lubelska 2, stanowisko 1. Chełm 2001, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych. Chełm - Górka, ul. Lubelska, stanowisko 1. Sezon 2001/2002*, Chełm 2002, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, Stanisław Gołub, *Chełm, ul. Lubelska 2. Dokumentacja z nadzorów i ratowniczych badań archeologicznych przeprowadzonych w sezonie 2006*, Chełm 2009, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, Stanisław Gołub, *Chełm, ul. Lubelska 2 - św. Mikołaja. Dokumentacja z nadzorów i badań archeologicznych nad rewaloryzacją obiektów zabytkowych Góry Katedralnej w Chełmie. Stanowiska 1 i 60. Sezon 2006*, Chełm 2009, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Wojciech Mazurek, *Archeologiczne nadzory prac ziemnych przy budowie kanalizacji telefonicznej w obrębie Zespołu Katedralnego Górki Chełmskiej w Chełmie*, Chełm 2008, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, *Chełm - Górka, ul. Lubelska 2. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad budową przyłącza kablowego do zasilania napędu bramy przesuwnej*, Chełm 2012, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie.

8. CHEŁM - ZESPÓŁ KLASZTORNY POREFORMACKI

a. Chełm, ul. Reformacka 13
b. kościół pw. św. Andrzeja, klasztor, mur z bramą
c. kościół, klasztor
d. nadzory archeologiczne
e. Tomasz Dzieńkowski, *Chełm, ul. Reformacka 13 i ks. J. Popiełuszki. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych. Sezon 2004*, Chełm 2004, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie.

9. CZERNIEJÓW - KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PW. ŚW. WAWRZYŃCA

a. Czerniejów 176, gm. Jabłonna, pow. lubelski
b. kościół, ogrodzenie
c. kościół parafialny pw. św. Wawrzyńca
d. nadzory archeologiczne
e. Anna Komisarczuk-Zawiślak, Paweł Zawiślak, *Wyniki nadzoru archeologicznego związanego z inwestycją pn. „Budowa elektroenergetycznego przyłącza kablowego do kościoła parafialnego p.w. św. Wawrzyńca w Czerniejowie, gm. Jabłonna, w obrębie działek 1751/1, 27/1"*, Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ Lublin.

10. FRAMPOL - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO

a. Frampol, ul. Kościelna 23, pow. biłgorajski
b. kościół, dzwonnica, cmentarz kościelny, ogrodzenie z kapliczkami, plebania drewniana
c. kościół parafialny pw. MB Szkaplerznej i św. Jana Nepomucena, plebania nieużytkowana
d. nadzory archeologiczne
e. Artur Witkowski, *Frampol, woj. lubelskie. Kościół pw. MB Szkaplerznej i św. Jana Nepomucena. Wykop gazowniczy. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego*, Zamość 2011, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość.

11. GARBÓW - KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PW. ŚW. WOJCIECHA

a. Garbów, Wzgórze Kościelisko, pow. lubelski
b. kościół parafialny, cmentarz przykościelny
c. zniszczony w czasie I wojny światowej
d. badania archeologiczne
e. Andrzej Rozwałka, *Wstępne sprawozdanie z badań „Wzgórze Kościelisko". Pierwszy sezon badań.* Lublin 1995, mps w archiwum WUOZ Lublin; Andrzej Rozwałka, *Sondażowe badania archeologiczne w Garbowie, gm. loco, woj. lubelskie,* [w:] Archeologia Polski Środkowowschodniej, t. I, 1996, s. 115-116.

12. GARBÓW - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO

a. Garbów 14, pow. lubelski
b. zespół kościoła parafialnego: kościół, ogrodzenie z bramką i kapliczkami, plebania w granicach murów zewnętrznych
c. kościół parafialny pw. Przemienienia Pańskiego
d. nadzory archeologiczne
e. Mariusz Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z remontem zespołu kościoła parafialnego pw. Przemienienia Pańskiego w Garbowie*, Lublin 2011, mps w archiwum WUOZ, Lublin.

13. GARBÓW - KAPLICA GROBOWA RODZINY MOSKALEWSKICH

a. Garbów, stary cmentarz parafialny, pow. lubelski
b. murowana kaplica na starym cmentarzu parafialnym
c. kaplica grobowa rodziny Moskalewskich
d. nadzory archeologiczne
e. Mariusz Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego na grodzisku wczesnośredniowiecznym związanego z remontem Mauzoleum rodziny Moskalewskich stanowiącego teren starego cmentarza w Garbowie położonego na dz. nr 902*, Lublin 2011, mps w archiwum WUOZ, Lublin.

14. GOŁĄB - ZESPÓŁ KOŚĆIOŁA PARAFIALNEGO ŚŚ. FLORIANA I KATARZYNY

a. Gołąb, ul. Folwarki 3, gm. Puławy, pow. puławski
b. kościół, cmentarz kościelny, ogrodzenie, kaplica MB Loretańskiej
c. kościół parafialny
d. nadzory archeologiczne
e. Dariusz Włodarczyk, *Sprawozdanie wstępne z nadzoru archeologicznego nad robotami ziemnymi związanymi z pracami budowlanymi i restauratorskimi w kościele parafialnym p.w. Św. Floriana i Św. Katarzyny w Gołębiu,* Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ Lublin; Dariusz Włodarczyk, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad robotami ziemnymi związanymi z pracami budowlanymi i restauratorskimi w kościele parafialnym p.w. Św. Floriana i Św. Katarzyny w Gołębiu,* Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ Lublin.

15. HORYSZÓW POLSKI - ZESPÓŁ CERKWI PRAWOSŁAWNEJ

a. Horyszów Polski nr 69, gm. Sitno, pow. zamojski
b. cerkiew i dzwonnica
c. kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, dzwonnica
d. nadzory archeologiczne
e. Mirosława Pomarańska, *Horyszów Polski. Kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Wykop instalacyjny. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego,* Zamość 2012, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość.

16. HRUBIESZÓW - ZESPÓŁ KLASZTORNY DOMINIKANÓW

a. Hrubieszów, ul. 3 Maja 1 - 3
b. kościół, dzwonnica, zabudowania klasztorne
c. kościół parafialny pw. św. Mikołaja, w budynku poklasztornym - Zespół Szkół Nr 2 w Hrubieszowie
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Artur Witkowski, *Hrubieszów - ul. 3 Maja 1. Zespół Szkół Nr 2. Wykopy kanalizacyjne. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego,* Zamość 2003-2004, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość*;* Ewa Prusicka, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego podczas prac związanych z przeniesieniem pomnika Legionisty w Hrubieszowie, ul. 3 Maja 3,* Zamość 2004, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość*;* Tomasz Dzieńkowski, Stanisław Gołub, *Hrubieszów, ul. 3 Maja 1. Dokumentacja z nieinwazyjnych badań archeologicznych,* Chełm 2010, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Tomasz Dzieńkowski, *Hrubieszów, ul. 3 Maja 1. Dokumentacja z archeologicznych nadzorów nad wykopem fundamentowym w ramach realizacji „Przygranicznego Centrum Kulturalno-Sportowego przy Zespole Szkół nr 2,* Chełm 2013, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość.

17. HRUBIESZÓW - ZESPÓŁ CERKWI GRECKOKATOLICKIEJ

a. Hrubieszów, pl. Staszica 6
b. cerkiew pw. św. Mikołaja, dzwonnica, plebania, cmentarz przykościelny
c. kościół parafialny pw. św. Stanisława Kostki, dzwonnica, cmentarz przykościelny, plebania - klasztor oo. Bernardynów
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Ewa Prusicka, *Hrubieszów. Kościół pw. św. Stanisława Kostki. Dokumentacja z badań archeologicznych przeprowadzonych w dniach 5.08-29.08.1991 roku,* Zamość 1991, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość*;* Artur Witkowski, *Hrubieszów. Kościół pw. św. Stanisława Kostki. Wykopy kanalizacji deszczowej. Sprawozdanie z nadzoru, archeologicznego,* Zamość 2003-2004, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość.

18. JANOWIEC - ZESPÓŁ D. KOŚCIOŁA SZPITALNEGO PW. ŚW. CECYLII

a. Janowiec, ul. Radomska, pow. puławski

b. kościół szpitalny pw. Św. Cecylii
c. niezachowany, działka niezabudowana
d. badania archeologiczne
e. Jerzy Cichomski, *Dokumentacja z badań archeologicznych,* Lublin 1986, mps w archiwum WUOZ Lublin; J. Stoch, *Kościół szpitalny św. Cecylii w Janowcu*, Janowiec nad Wisłą 1999.

19. JÓZEFÓW - ZESPÓŁ KLASZTORNY POBERNARDYŃSKI
a. Józefów, ul. Powstańców 10, pow. opolski
b. kościół, klasztor, dzwonnica, ogrodzenie z bramą reprezentacyjną i bramą gospodarczą
c. kościół parafialny pw. Bożego Ciała
d. nadzór archeologiczny
e. Mariusz Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z remontem kościoła parafialnego pw. Bożego Ciała w Józefowie nad Wisłą,* Lublin 2011, mps w archiwum WUOZ Lublin.

20. KAZIMIERZ DOLNY - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO (FARNEGO)
a. Kazimierz Dolny, ul. Zamkowa 1, 2, 4, 6, ul. Puławska 2, pow. puławski
b. kościół, ogrodzenie z bramkami, d. dzwonnica, organistówka, plebania, budynek d. stajni i wozowni plebańskiej, d. kostnica cmentarna - dom kościelnego, stary cmentarz parafialny
c. kościół parafialny pw. śś. Jana Chrzciciela i Bartłomieja Apostoła
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Mariusz Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami związanymi z usuwaniem ziemi z przestrzeni między fundamentami,* Lublin 1985, mps w archiwum WUOZ Lublin; Paweł Lis, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych prowadzonych przy odgruzowywaniu krypty pod ołtarzem głównym w r. 1998/1999,* Lublin 1999, mps w archiwum WUOZ Lublin; Mariusz Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z budową plebanii,* Lublin 2000, mps w archiwum WUOZ Lublin; W. Antosiewicz, W. Nawrocki, J. Pieczonka, *Badania podziemi kościoła farnego w Kazimierzu Dolnym,* Lublin 2011, mps w archiwum WUOZ Lublin; Edmund Mitrus. *Dokumentacja z badań i nadzorów archeologicznych prowadzonych w związku z remontem i adaptacją „Domku Kościelnego",* Lublin 2001, mps w archiwum WUOZ Lublin.

21. KAZIMIERZ DOLNY - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PW. ŚW. ANNY I DUCHA ŚW.
a. Kazimierz Dolny, ul. Lubelska 12 i 14, pow. puławski
b. kościół, dawny szpital
c. kościół parafialny, Kazimierski Ośrodek Kultury w budynku d. szpitala
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Mariusz Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z pracami geologicznymi budynku dawnego szpitala (ob. Kazimierski Ośrodek Kultury) przy ul. Lubelskiej 12 w Kazimierzu Dolnym,* Lublin 2009, mps w archiwum WUOZ Lublin; Jadwiga Jóźwiak, *Sprawozdanie wstępne z nadzoru i badań archeologicznych prowadzonych w kościele Św.*

Anny w Kazimierzu Dolnym, Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ Lublin; Mariusz Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego nad pracami budowlanymi i konserwatorskimi przy budynku dawnego szpitala w zespole kościoła Św. Anny (obecnie Kazimierski Ośrodek Kultury) przy ul. Lubelskiej 12 w Kazimierzu Dolnym,* Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ Lublin; Jadwiga Jóźwiak, Damian Wilczyński, *Dokumentacja końcowa z badań i nadzorów archeologicznych związanych z pracami budowlanymi i konserwatorskimi prowadzonymi w kościele Św. Anny w Kazimierzu Dolnym,* Lublin 2013, mps w archiwum WUOZ Lublin.

22. KAZIMIERZ DOLNY - ZESPÓŁ KLASZTORNY FRANCISZKANÓW REFORMATÓW

a. Kazimierz Dolny, ul. Klasztorna 3, pow. puławski
b. kościół, klasztor, dziedziniec klasztorny ze studnią
c. kościół pw. Zwiastowania NMP i św. Piotra z Alkantry
d. nadzory archeologiczne
e. Stanisława Hoczyk-Siwkowa, *Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych przy kaplicy,* Lublin 1981, mps w archiwum WUOZ Lublin; Dariusz Włodarczyk, Edmund Mitrus, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z usuwaniem awarii przyłącza wodociągowego do klasztoru OO. Franciszkanów w Kazimierzu Dolnym,* Lublin 2010, mps w archiwum WUOZ Lublin; Jadwiga Jóźwiak, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z budową przyłącza wodociągowego na terenie zespołu klasztornego OO. Franciszkanów Reformatów w Kazimierzu Dolnym,* Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ Lublin.

23. KLEMENTOWICE - KOŚCIÓŁ PARAFIALNY

a. Klementowice 238, gm. Kurów, pow. puławski
b. kościół parafialny oraz dzwonnica w granicach ogrodzenia kościelnego
c. kościół parafialny pw. śś. Klemensa i Małgorzaty
d. nadzory archeologiczne
e. Dariusz Włodarczyk, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z robotami remontowo-konserwatorskimi prowadzonymi w kościele parafialnym w Klementowicach gm. Kurów,* Lublin 2011, mps w archiwum WUOZ Lublin.

24. KLESZTÓW - ZESPÓŁ SAKRALNY

a. Klesztów, gm. Żmudź, pow. chełmski
b. kościół, dzwonnica, przytułek, dom kościelny, cmentarz przykościelny, mur ogrodzeniowy
c. kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny
d. badania archeologiczne
e. Andrzej Bronicki, *Klesztów, wykopy sprawdzające konstrukcję fundamentów kościoła p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Sprawozdanie z badań archeologicznych*, Chełm 2012, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie.

25. KOCK - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO

a. Kock, pl. Jabłonowskiej, pow. lubartowski
b. kościół parafialny, dwie dzwonnice, organistówka, wikariat, plebania
c. kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP
d. nadzory archeologiczne
e. Dariusz Włodarczyk, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego nad badaniami architektonicznymi, pracami ziemnymi związanymi z izolacją fundamentów oraz budową przyłączy w kościele p.w. Wniebowzięcia NMP w Kocku,* Lublin 2013, mps w archiwum WUOZ Lublin; Dariusz Włodarczyk, *Kościół p.w. Wniebowzięcia NMP w Kocku,* 2013, w tym tomie.

26. KODEŃ - ZESPÓŁ KLASZTORNY OJCÓW OBLATÓW

a. Kodeń, ul. Rynek 1, pow. bialski
b. klasztor
c. klasztor Misjonarzy Oblatów pw. Maryi Niepokalanej
d. nadzory archeologiczne
e. Mieczysław Bienia, *Nadzory archeologiczne przeprowadzone nad wykopem ziemnym pod budowę przyłącza energetycznego do Domu Pielgrzyma w Kodniu.* Biała Podlaska 2012, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Biała Podlaska; Mieczysław Bienia, *Nadzory archeologiczne przy budowie przyłącza ciepłowniczego na terenie założenia zespołu kościoła św. Anny w Kodniu*, Biała Podlaska 2012, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Biała Podlaska.

27. KOŃSKOWOLA - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO

a. Końskowola, ul. Kurowska 2, pow. puławski
b. kościół parafialny, dzwonnica-brama, cmentarz przykościelny w granicach ogrodzenia z bramką i 13 kapliczkami na obwodzie muru.
c. kościół parafialny pw. Znalezienia Krzyża Świętego i św. Andrzeja Apostoła
d. nadzory archeologiczne
e. Mariusz Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi zw. z budową domu parafialnego,* Lublin 2006, mps w archiwum WUOZ Lublin; Rafał Niedźwiadek, Jacek Tkaczyk, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych przeprowadzonych w Końskowoli w latach 2002, 2005 i 2006,* Lublin 2010, mps w archiwum WUOZ Lublin; Anna Drążkowska, *Tkaniny, drewniany kielich i skórzany zabytek wydobyty z krypty kościoła Farnego w Końskowoli,* Toruń 2010, mps w posiadaniu TODzK „Fara Końskowolska"; Rafał Niedźwiadek, *Kościół p.w. Znalezienia Krzyża Świętego i św. Andrzeja Ap. w Końskowoli,* 2013, w tym tomie.

28. KORCZMIN - CERKIEW GRECKOKATOLICKA PW. TRZECH KRÓLI

a. Korczmin, dz. ew. nr 37, gm. Ulhówek, pow. tomaszowski
b. cerkiew drewniana i cmentarz przycerkiewny
c. cerkiew pw. Trzech Króli
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Ryszard Cędrowski, *Sprawozdanie z archeologicznych prac sondażowych przeprowadzonych przy*

cerkwi pw. Trzech Króli w Korczminie, gm. Ulhówek, woj. Zamość, Warszawa 1993, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Ryszard Cędrowski, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego przeprowadzonego w cerkwi pw. Trzech Króli w Korczminie, gm. Ulhówek, woj. Zamość, we wrześniu 1994 r.*, Warszawa 1994, mps archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Ryszard Cędrowski, *Badania archeologiczne przeprowadzone w cerkwi p.w. Trzech Króli w Korczminie, gm. Ulhówek, pow. Tomaszów Lubelski, woj. lubelskie,* 2013, w tym tomie.

29. KRASNYSTAW - ZESPÓŁ KLASZTORNY POJEZUICKI

a. Krasnystaw, ul. Piłsudskiego 5
b. kościół, klasztor, dziedziniec, kapliczka, pałac biskupi, d. seminarium, wikariat
c. kościół parafialny pw. św. Franciszka Ksawerego, muzeum, biblioteka, dom kultury
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Tomasz Dzieńkowski, *Krasnystaw, woj. lubelskie, ul. J. Piłsudskiego 3,5. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych*, Chełm 2007, mps archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, Stanisław Gołub, *Krasnystaw, ul. J. Piłsudskiego 5, stan. 101. Ratownicze badania archeologiczne zabudowy i umocnień obronnych Krasnegostawu w obrębie zespołu pojezuickiego. Sezon 2007*, Chełm 2007, mps archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, *Krasnystaw, woj. lubelskie, ul. J. Piłsudskiego 5. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych*, Chełm 2008, mps archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie.

30. KRASNYSTAW - ZESPÓŁ KLASZTORNY POAUGUSTIAŃSKI

a. Krasnystaw, ul. Zamkowa 1
b. kościół pw. Świętej Trójcy, klasztor
c. budynek szkolny (kościół)
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Stanisław Gołub, Tomasz Dzieńkowski, Anna Mazur-Betiuk, *Dokumentacja z badań ratowniczych i nadzorów archeologicznych. Krasnystaw Plac Zamkowy 1,* Chełm 1998, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Elżbieta Sobczuk, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych w Krasnymstawie, ul. Zamkowa 1,* Krasnystaw 2001, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Wojciech Mazurek, *Augustianie w Krasnymstawie*, 2013, w tym tomie.

31. KRAŚNIK - ZESPÓŁ KLASZTORNY I KOŚCIÓŁ KANONIKÓW REGULARNYCH

a. Kraśnik, ul. Klasztorna
b. kościół parafialny, d. klasztor, kaplica pw. św. Jacka, dzwonnica, cmentarz z żelaznym ogrodzeniem z bramkami, mur wokół dziedzińca klasztornego z bramą wjazdową
c. kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Stanisława Hoczyk-Siwkowa, *Badania archeologiczne w kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Kraśniku, woj. lubelskie,* [w:] Archaeologia Historica Polona, tom 13, Toruń 2003; Stanisław Gołub, *Wstępne sprawozdanie z nadzorów oraz badań wykopaliskowych archeologicznych w sezonie 2009,* Lublin 2009, mps w archiwum WUOZ Lublin; Stanisław Gołub, *Dokumentacja*

z nadzorów oraz badań wykopaliskowych archeologicznych w sezonie 2009, Chełm 2010, mps w archiwum WUOZ Lublin; Tomasz Dzieńkowski, Stanisław Gołub, *Wstępna dokumentacja z nadzorów oraz badań wykopaliskowych archeologicznych w sezonie 2010,* Chełm 2011, mps w archiwum WUOZ Lublin; Stanisława Hoczyk, Dorota Baka, Alina Greguła, Daniel Krawczyk, Dariusz Pakuła, *Dokumentacja z ratowniczych badań archeologicznych Katedry Archeologii Polski i Powszechnej UMCS w Lublinie prowadzonych na zlecenie WKZ w Lublinie w 1985 r.,* Lublin 2011, mps w archiwum WUOZ Lublin; Natalia Łyżwa, *Wyposażenie grobowe XVIII-wiecznego pochówku z kościoła p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kraśniku,* Lublin 2011, mps w archiwum WUOZ Lublin; Justyna Agnieszka Derlak, *Pochówki z krypty nr 6 z kościoła p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kraśniku,* Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ Lublin; Stanisław Gołub, *Badania archeologiczne w zespole klasztornym kanoników regularnych i kościele Wniebowzięcia NMP w Kraśniku,* 2013, w tym tomie.

32. LEŚNA PODLASKA - ZESPÓŁ KLASZTORNY OJCÓW PAULINÓW

a. Leśna Podlaska, ul. Bpa K. Moszyńskiego 2, pow. bialski
b. kościół parafialny, kaplica, klasztor, pozostałości murów obronnych, bramka
c. kościół pw. śś. Piotra i Pawła, kaplica pw. NMP, klasztor Ojców Paulinów
d. nadzór archeologiczny
e. Bogdan Witoszka, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego prowadzonego przy budowie sieci przyłączy wodociągowych na terenie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej*, Biała Podlaska 2012, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Biała Podlaska.

33. LUBLIN - CERKIEW PW. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

a. Lublin, ul. Ruska 15
b. cerkiew, ogrodzenie z bramkami
c. sobór katedralny pw. Przemienienia Pańskiego
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Mariusz Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z układaniem izolacji w części fundamentowej cerkwi,* Lublin 1995, mps w archiwum WUOZ Lublin; Mariusz Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z budową kancelarii,* Lublin 1995, mps w archiwum WUOZ Lublin; Mariusz Matyaszewski, *Sprawozdanie z badań archeologicznych w formie nadzoru przy prowadzeniu wykopów geotechnicznych stycznych do muru ogrodzeniowego cerkwi w Lublinie przy ul. Ruskiej 15,* Lublin 2011, mps w archiwum WUOZ Lublin.

34. ŁABUNIE - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO

a. Łabunie, ul. Kościelna, dz. ew. nr 537, pow. zamojski
b. kościół, dzwonnica, murowane ogrodzenie z kaplicami, figurami świętych i dwiema murowanymi bramami, cmentarz przykościelny
c. kościół parafialny pw. MB Szkaplerznej i św. Dominika, dzwonnica, ogrodzenie z kaplicami i fi-

gurami oraz dwiema bramami
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Jerzy Kuśnierz, *Dokumentacja ratowniczych badań archeologicznych w Łabuniach stan. 18,* Zamość 2006, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Józef Niedźwiedź, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych podczas prac ziemnych związanych z remontem ogrodzenia murowanego przy kościele parafialnym pw. św. Dominika w Łabuniach, gm. Łabunie, pow. zamojski, nr obszaru AŻP 90-89,* Zamość 2011, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość*;* Józef Niedźwiedź, *Zespół kościelny w Łabuniach, powiat zamojski w świetle źródeł historycznych i nadzorów archeologicznych,* 2013, w tym tomie.

35. ŁAŃCUCHÓW - ZESPÓŁ KOŚCIELNY PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA
a. Łańcuchów 65, gm. Milejów, pow. łęczyński
b. zespół kościelny: kościół parafialny, ogrodzenie cmentarza kościelnego z bramką, dwie dzwonnice
c. kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela
d. nadzory archeologiczne
e. Piotr Chołdzyński, Edmund Mitrus, *Sprawozdanie z nadzoru nad wykonaniem sondaży badawczych przy fundamentach kościoła p.w. św. Jana Chrzciciela w Łańcuchowie,* Lublin 2010, mps w archiwum WUOZ Lublin; Mariusz Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z sondażem badawczym przy fundamentach kościoła w Łańcuchowie,* Lublin 2010, mps w archiwum WUOZ Lublin; Andrzej Hunicz, *Nadzory archeologiczne nad wykopami związanymi z wykonaniem izolacji pionowej,* Lublin 2011, mps w archiwum WUOZ Lublin.

36. ŁĘCZNA - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO PW. ŚW. MARII MAGDALENY
a. Łęczna, ul. Świętoduska 2, 3
b. kościół parafialny, dzwonnica, ogrodzenie, dawna plebania z pozostałością ogrodzenia, dawna mansjonaria
c. kościół parafialny pw. św. Marii Magdaleny
d. nadzory archeologiczne
e. Dariusz Bednarski, *Sprawozdanie z nadzoru archeo. przy budowie dr. gminnej KUD łączącej ul. Szkolną z ul. Świętoduska w Łęcznej, wraz z budową oświetlenia ulicznego i rozbudową sieci kan. deszczowej oraz ratowniczych badań archeologicznych na cmentarzu przy kościele p.w. Św. Marii Magdaleny (Łęczna - ul. Świętoduska),* Lublin 2009, mps w archiwum WUOZ Lublin; Dariusz Bednarski, *Sprawozdanie z nadzoru archeo. przy budowie dr. gminnej KUD łączącej ul. Szkolną z ul. Świętoduska oraz przebudowie dr. gm. 084 KDX- ul. Świętoduska w Łęcznej, wraz z budową oświetlenia ulicznego i rozbudową sieci kan. deszczowej oraz ratowniczych badań archeologicznych na cmentarzu przy kościele p.w. Św. Marii Magdaleny (Łęczna - ul. Świętoduska),* Lublin 2009, mps w archiwum WUOZ Lublin; Paweł Zawiślak, *Wyniki nadzoru archeologicznego przeprowadzonego w związku z realizacją inwestycji pn.: „Rozbudowa i przebudowa sieci gazowej oraz wykonania przyłącza gazowego n/c dla budynku kościoła parafialnego p.w. Św. Marii Magdaleny w Łęcznej*

w obrębie działek nr 2156/1, 2156/2, 2160, 2170", Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ Lublin; Michał Dobrzyński, Katarzyna Piątkowska, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z remontem elewacji kościoła i dzwonnicy oraz ogrodzenia w parafii p.w. Św. Marii Magdaleny w Łęcznej,* Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ Lublin; Paweł Zawiślak, Anna Komisarczuk-Zawiślak, *Wyniki nadzoru archeologicznego prowadzonego w związku z realizacją inwestycji pn. „Prace budowlane związane z montażem iluminacji, systemu sygnalizacji, włamania i monitoringu telewizji przemysłowej CCTV w kościele parafialnym p.w. Św. Marii Magdaleny w Łęcznej oraz rewitalizacji cmentarza przykościelnego (przebudowa ciągów pieszych z uzupełnieniem odwodnienia) w obrębie działki 2170"*, Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ Lublin.

37. PODGÓRZE - KOŚCIÓŁ PARAFIALNY

a. Podgórze, gm. Chełm, pow. chełmski
b. kościół pw. Chrystusa Pana Zbawiciela, cmentarz przykościelny
c. kościół parafialny
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Andrzej Bronicki, *Podgórze, gm. Chełm. Dokumentacja z badań archeologicznych prowadzonych w związku z wykonywaniem robót drogowych w okolicy zabytkowego kościoła pw. Chrystusa Pana Zbawiciela oraz izolacji pionowej fundamentów świątyni (sezon 2011)*, Chełm 2012, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie.

38. PRATULIN - CERKIEW PW. ŚW. TRÓJCY

a. Pratulin, gm. Rokitno, pow. bialski
b. cerkiew
c. cerkiew greckokatolicka pw. św. Trójcy
d. badania archeologiczne
e. Bogdan Wetoszka. *Badania archeologiczne ratownicze związane z budową ołtarza papieskiego na miejscu lokalizacji cerkwi grekokatolickiej*, Biała Podlaska 1999, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Biała Podlaska.

39. RADZYŃ PODLASKI - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PW. ŚW. TRÓJCY

a. Radzyń Podlaski, ul. Jana Pawła II 15
b. kościół, dzwonnica bramowa, mur cmentarza kościelnego z bramkami, budynki na terenie cmentarza, d. plebania
c. kościół pw. św. Trójcy Przenajświętszej
d. nadzór archeologiczny
e. Andrzej Hunicz, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad wykopami związanymi z budową przyłącza wodociągowego do budynków plebanii i wikariatu parafii pod wezwaniem św. Trójcy,* Lublin 1999, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Biała Podlaska.

40. SÓL - ZESPÓŁ CERKWI PRAWOSŁAWNEJ

a. Sól, dz. ew. nr 1495, gm. Biłgoraj, pow. biłgorajski

b. dawna cerkiew prawosławna, kaplica drewniana
c. kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła, drewniana kaplica
d. nadzory archeologiczne
e. Andrzej Hunicz, *Sól, gm. Biłgoraj, woj. lubelskie, działka nr 1495. Rozbudowa kościoła św. Michała Archanioła. Nadzory archeologiczne nad wykopami,* Lublin 2010, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość.

41. STRÓŻA - KAPLICA PW. ŚW. TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

a. Stróża Kolonia 15, gm. Kraśnik, pow. kraśnicki
b. kaplica
c. kaplica pw. św. Trójcy Przenajświętszej i MB Częstochowskiej
d. nadzory archeologiczne
e. Zbigniew Wichrowski, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego wykopów budowlanych związanych z remontem kaplicy,* Lublin 2010, mps w archiwum WUOZ Lublin; Zbigniew i Ewa Wichrowscy, *Badania archeologiczne w kaplicy p.w. św. Trójcy w Stróży,* 2013, w tym tomie.

42. SZCZEBRZESZYN - CERKIEW GRECKOKATOLICKA

a. Szczebrzeszyn, ul. Sądowa 11, pow. zamojski
b. dawna cerkiew greckokatolicka, zbór kalwiński, cerkiew unicka i prawosławna (przypuszczalnie pierwotne założenia tej budowli, z absydą o zarysie romańskiej świątyni małopolskiej - datowane na XII/XIII w. pełniły rolę kościoła rzymskokatolickiego)
c. cerkiew prawosławna pw. Zaśnięcia NMP, cmentarz przykościelny
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Stanisława Hoczyk-Siwkowa, *Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych w 1982 roku przy cerkwi unickiej w Szczebrzeszynie*, Lublin 1982, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Stanisława Hoczyk-Siwkowa, *Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych w roku 1983 przy cerkwi w Szczebrzeszynie*, Lublin 1983, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Stanisława Hoczyk-Siwkowa, *Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych w cerkwi pounickiej w Szczebrzeszynie w 1985 roku*, Lublin 1985, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Stanisława Hoczyk-Siwkowa, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych prowadzonych w Szczebrzeszynie na st. 2 (cerkiew unicka) w latach 1982-83 i 1985*, Lublin 1985, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Andrzej Rozwałka, *Szczebrzeszyn, woj. zamojskie. Cerkiew pounicka. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych przy odgruzowywaniu krypt,* Lublin 1991, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Ryszard Cędrowski, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w prezbiterium cerkwi w Szczebrzeszynie w 1992 roku*, Warszawa 1993, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Ryszard Cędrowski, *Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych w VIII-IX 1993 roku w cerkwi w Szczebrzeszynie, gm. loco, woj. Zamość*, Warszawa 1993, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Ryszard Pomarański, *Szczebrzeszyn, woj. lubelskie. Cerkiew. Wykopy budowlane. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych w latach 2009-2010,* Zamość 2010, mps w archiwum WUOZ, Delegatura

Zamość; Ryszard Cędrowski, *Wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych w cerkwi p.w. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Szczebrzeszynie,* 2013, w tym tomie.

43. SZCZEBRZESZYN - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO PW. ŚW. MIKOŁAJA

a. Szczebrzeszyn, ul. Wyzwolenia 1, pow. zamojski
b. kościół, dzwonnica, ogrodzenie z bramą i figurą NMP, cmentarz przykościelny
c. kościół parafialny pw. św. Mikołaja, dzwonnica, ogrodzenie z bramą i figura NMP, cmentarz przykościelny
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Józef Niedźwiedź, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych na Starówce w Szczebrzeszynie*, Zamość 1994, mps w archiwum WUOZ Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych podczas budowy sieci kanalizacyjnej na Starówce w Szczebrzeszynie w 1997 roku,* Zamość 1997, mps archiwum WUOZ, Delegatura Zamość.

44. TOMASZÓW LUBELSKI - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PW. ZWIASTOWANIA NMP

a. Tomaszów Lubelski, ul. Królewska 1
b. drewniany kościół parafialny, dzwonnica drewniana, cmentarz przykościelny
c. kościół parafialny pw. Zwiastowania NMP, dzwonnica
d. nadzory archeologiczne
e. Artur Witkowski, *Tomaszów Lubelski. Zespół kościoła pw. Zwiastowania NMP. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego,* Zamość 2000, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość.

45. WĄWOLNICA - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PW. ŚW. WOJCIECHA BM

a. Wąwolnica, ul. Zamkowa 24, pow. puławski
b. kościół, kaplica, plebania, cmentarz
c. kościół parafialny pw. św. Wojciecha BM
d. nadzory archeologiczne
e. Paweł Lis, *Dokumentacja nadzorów archeologicznych,* 1986, mps w archiwum WUOZ Lublin; Irena Kutyłowska, Agnieszka Stachyra, *Dokumentacja z badań wykopaliskowych przeprowadzonych w 1999 r.,* Lublin 2000, mps w archiwum WUOZ Lublin; Irena Kutyłowska, *Materiały pozyskane podczas nadzorów archeologicznych w 1999 r. do badań nad początkami miasta i jego parafialnej, murowanej świątyni p.w. Św. Wojciecha,* Lublin 2000, mps w archiwum WUOZ Lublin; Irena Kutyłowska, *Dokumentacja z archeologicznych badań weryfikacyjno-sondażowych prowadzonych w lipcu 2000 r.,* Lublin 2001, mps w archiwum WUOZ Lublin; Irena Kutyłowska, *Dokumentacja z archeologicznych badań weryfikacyjno-sondażowych prowadzonych w lipcu 2001 r.,* Lublin 2002, mps w archiwum WUOZ Lublin; Irena Kutyłowska, *Dokumentacja z badań sondażowo-weryfikacyjnych stan. nr 1 na wzgórzu kościelnym, 2002 r.,* Lublin 2003, mps w archiwum WUOZ Lublin; Jadwiga Jóźwiak, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi z remontem kościoła p.w. św. Wojciecha i kaplicy Matki Boskiej w Wąwolnicy,* Lublin 2013, mps w archiwum WUOZ Lublin.

46. WILKÓW - ZESPÓŁ KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO

a. Wilków n. Wisłą 16, pow. opolski
b. kościół, dzwonnica-brama, ogrodzenie cmentarza kościelnego z kapliczkami i rzeźbami
c. kościół parafialny
d. nadzór archeologiczny
e. Edmund Mitrus, *Sprawozdanie wstępne z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z robotami budowlanymi i pracami konserwatorskimi w kościele parafialnym Św. Floriana i Św. Urszuli w Wilkowie*, Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ Lublin.

47. WISZNICE - CERKIEW GRECKOKATOLICKA

a. Wisznice, ul. Rynek, pow. bialski
b. cerkiew greckokatolicka
c. kościół rzymskokatolicki pw. św. Jerzego i Wniebowzięcia NMP
d. badania wykopaliskowo-ratownicze
e. Mieczysław Bienia, *Wisznice - cerkiew unicka, woj. lubelskie, dokumentacja z archeologicznych badań ratowniczych przeprowadzonych w dniach 18-25 września 2009 r.,* Biała Podlaska 2009, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Biała Podlaska; Mieczysław Bienia, *Badania w cerkwi w Wisznicach*, 2013, w tym tomie.

48. WŁODAWA - ZESPÓŁ KLASZTORNY POPAULIŃSKI

a. Włodawa, ul. Klasztorna 7
b. kościół, klasztor
c. kościół pw. św. Ludwika we Włodawie, klasztor oo. Paulinów
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Stanisław Gołub, Tomasz Dzieńkowski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych i ratowniczych prac wykopaliskowych, Włodawa, Klasztor Ojców Paulinów, ul. Klasztorna 7. Sezon 2000*, Chełm 2000, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, Stanisław Gołub, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych, przeprowadzonych przy klasztorze O.O. Paulinów we Włodawie, ul. Klasztorna*, Chełm 2001 mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Wojciech Mazurek, *Wstępne sprawozdanie z realizacji archeologicznych nadzorów prac ziemnych przy budowie systemów zabezpieczeń nadzoru wizyjnego, zabezpieczeń przeciwpożarowych oraz oświetlenia zewnętrznego budynku kościoła pw. Św. Ludwika przy ulicy Klasztornej 7 we Włodawie*, Chełm 2011, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Wojciech Mazurek, *Wstępne sprawozdanie z realizacji archeologicznych nadzorów prac ziemnych przy budowie miejsc parkingowych przy ulicy Klasztornej 7 we Włodawie*, Chełm 2011, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Teresa Mazurek, Wojciech Mazurek, Rafał Ratajczak, *Archeologiczne nadzory prac ziemnych przy odwiertach geologicznych przy ulicy Klasztornej 6 we Włodawie*, Chełm 2012 mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie.

49. WOJSŁAWICE - ZESPÓŁ KOŚCIELNY PW. ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA

a. Wojsławice, ul. Rynek 100, pow. chełmski

b. zespół kościelny: kościół parafialny, dzwonnica, plebania
c. kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Krzysztof Błaszczyk, *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych na stanowisku 31 (Wojsławice-Rynek) w Wojsławicach, województwo lubelskie w 2007 roku,* Radomsko 2007, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Andrzej Bronicki, *Wojsławice, gm. loco. Stara plebania. Archeologiczne prace badawcze przy północno-zachodnim narożniku budynku (2010 rok),* Chełm 2010, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, *Wojsławice, ul. Rynek 20B, woj. lubelskie. Dokumentacja z ratowniczych przedinwestycyjnych badań archeologicznych. Sezon 2010,* Chełm 2011, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, *Wojsławice, ul. Rynek 20B, woj. lubelskie. Stanowisko 31, AZP 84-91. Dokumentacja z ratowniczych przedinwestycyjnych badań archeologicznych. II etap. Sezon 2011,* Chełm 2012, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, Stanisław Gołub *Wojsławice, ul. Rynek 91, woj. lubelskie. Kościół pw. św. Michała Archanioła. Dokumentacja z badań archeologiczno-konserwatorskich*, Chełm 2011, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, Stanisław Gołub, Natalia Jędruszczak, *Wojsławice, ul. Rynek 91, woj. lubelskie. Kościół pw. św. Michała Archanioła. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych (kanalizacja deszczowa).* Chełm 2012, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie; Tomasz Dzieńkowski, *Wojsławice - historia kościoła p.w. Św. Michała Archanioła z perspektywy badań archeologicznych,* 2013, w tym tomie.

50. ZAMOŚĆ - KOŚCIÓŁ I KLASZTOR BAZYLIANÓW

a. Zamość, ul. Bazyliańska 21
b. kościół wybudowany w miejscu d. klasztoru
c. kościół pw. św. Mikołaja oo. Redemptorystów;
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Kościół św. Mikołaja OO. Redemptorystów w Zamościu. Kości ludzkie z dawnego klasztoru OO. Bazylianów w Zamościu,* Zamość 1987, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Klasztor Bazylianów. Wyniki badań archeologicznych. Tom I-III,* Zamość 1989, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Kościół pw. św. Mikołaja. Wyniki badań archeologicznych,* Zamość 2008, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Kościół i klasztor Bazylianów w Zamościu - badania,* 2013, w tym tomie.

51. ZAMOŚĆ - ZESPÓŁ KATEDRALNY

a. Zamość, ul. Kolegiacka 1 - 3
b. dawna Kolegiata pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Ap., dzwonnica bramna, Infułatka, Wikarówka, cmentarz przykościelny, ogrodzenie
c. Katedra pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Ap., dzwonnica bramna, Infułatka - rezydencja biskupa i proboszcza oraz muzeum katedralne, Wikarówka - mieszkania księży oraz pomieszczenia użyteczności publicznej (bank, kancelarie adwokackie)

d. badania i nadzory archeologiczne, badania nieinwazyjne
e. Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Kolegiata. Wyniki nadzoru archeologicznego. Tom I-III,* Zamość 1989, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Ryszard Pomarański, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego na terenie parafii katedralnej p.w. św. Tomasza w Zamościu*, Zamość 1997, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Kolegiata. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych,* Zamość 1999, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Kolegiata. Łuk triumfalny przed głównym wejściem. Wyniki sondażowych badań archeologicznych,* Zamość 1999, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Katedra. Wyniki prac archeologicznych,* Zamość 2006, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Wiesław Nawrocki, Wojciech Antosiewicz, Joanna Pieczur, *Badania georadarowe terenu znajdującego się za budynkiem przy ul. Kolegiackiej 3 w Zamościu*, Kraków 2009, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Wikarówka - ul. Kolegiacka 3. Sprawozdanie z sondażowych badań archeologicznych,* Zamość 2009, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Zespół Katedry p.w. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła. Wyniki dotychczasowych prac archeologicznych,* Zamość 2012, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; A. Witkowski, *Katedra w Zamościu - badania,* 2013, w tym tomie.

52. ZAMOŚĆ - ZESPÓŁ KLASZTORNY KLARYSEK
a. Zamość, ul. Kościuszki 5
b. klasztor i dawny kościół pw. św. Anny
c. Państwowa Szkoła Muzyczna im. K. Szymanowskiego
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Blok XXIII. Kościół i Klasztor SS. Klarysek. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego,* Zamość 2009, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość*;* Artur Witkowski, *Klaryski w Zamościu - badania,* 2013, w tym tomie.

53. ZAMOŚĆ - KOŚCIÓŁ PW. ŚW. KRZYŻA
a. Zamość, ul. Partyzantów 6
b. pierwszy, najstarszy kościół parafialny w Zamościu
c. niezachowany, obecnie parking przy PZU
d. nadzory archeologiczne
e. Ryszard Pomarański, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego wykonanego przy budowie sieci ciepłowniczej w rejo-nie ulic: Partyzantów, Krysińskiego, Podwale w Zamościu,* Zamość 1999, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość.

54. ZAMOŚĆ - KOŚCIÓŁ I KLASZTOR FRANCISZKANÓW
a. Zamość, ul. Staszica 1
b. kościół i zabudowania klasztorne
c. kościół pw. Zwiastowania NMP; klasztor nie istnieje

d. badania i nadzory archeologiczne
e. Maria Pikulińska-Ciuk, *Kościół i klasztor Franciszkanów. Opracowanie wyników badań archeologicznych,* Warszawa 1978, mps w archiwach Pracowni Terenowej w Zamościu NID w Lublinie; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Kościół Franciszkanów. Wyniki nadzoru archeologicznego,* Zamość 1987, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Kościół Franciszkanów. Wyniki nadzoru archeologicznego. Suplement,* Zamość 1987, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Dawny klasztor Franciszkanów. Wyniki nadzoru archeologicznego,* Zamość 1988, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Przedpole zachodniego portalu dawnego kościoła Franciszkanów. Wyniki dotychczasowych badań archeologicznych,* Zamość 1989, mps archiwum WUOZ, Delegatura Zamość*;* Ryszard Pomarański, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego wykonanego w rejonie ulic Partyzantów - Krysińskiego - Podwale w Zamościu,* Zamość 1999, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Zamościu*;* Tomasz Mazecki, Marta Woźniak, *Franciszkanki w przestrzeni miejskiej XVII-wiecznego Zamościa w świetle badań archeologiczno-historyczno-kartograficznych,* [w:] Analekta Archaeologica Ressoviensia, red. A. Rozwałka, t. 7, Rzeszów 2013*;* Tomasz Mazecki, Marta Mazecka, *Zamojski kościół i klasztor oo. Franciszkanów w świetle badań archeologicznych,* 2013, w tym tomie.

55. ZAMOŚĆ - ZESPÓŁ KLASZTORNY REFORMATÓW
a. Zamość, ul. Zamenhofa 22
b. kościół i klasztor
c. kościół rektoralny pw. św. Katarzyny, klasztor nie istnieje
d. badania i nadzory archeologiczne
e. Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Dawny Klasztor oo. Reformatów. Wyniki prac archeologicznych przeprowadzonych w 1992 roku,* Zamość 1993, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Kościół św. Katarzyny. Wyniki prac archeologicznych. Sezon 1994-95,* Zamość 1996-97, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Kościół pw. św Katarzyny. Piwnice. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego. Sezon 1998,* Zamość 1998, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Dawny Klasztor Reformatów. Wyniki prac archeologicznych,* Zamość 2000, mps archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Dawny Klasztor Reformatów. Suplement,* Zamość 2001, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Artur Witkowski, *Zamość - Stare Miasto. Dawny Klasztor Reformatów. Sprawozdanie z prac archeologicznych - etap I,* Zamość 2006, mps w archiwum WUOZ, Delegatura Zamość; Tomasz Mazecki, Marta Mazecka, *Badania archeologiczne przy zespole poklasztornym zamojskich reformatów,* Zamość 2013, w tym tomie.

oprac. Marek Grudzień

Spis treści

Słowo od redakcji 3

Wstęp 5
Jadwiga Teodorowicz-Czerepińska

Stanisław Gołub
Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Kraśniku - wyniki badań archeologicznych. 11

Ewa Wichrowska, Zbigniew Wichrowski
Kaplica pw. Trójcy Świętej i Matki Bożej Częstochowskiej w Stróży k/Kraśnika
w badaniach archeologicznych. 35

Rafał Niedźwiadek
Zespół sakralny w Końskowoli. 41

Dariusz Włodarczyk
Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Kocku. 75

Mieczysław Bienia, Andrzej Szabaciuk
Badania archeologiczne na terenie cerkwi pw. św. Jerzego i Wniebowzięcia NMP
w Wisznicach. 84

Tomasz Dzieńkowski
Wojsławice – historia kościoła pw. św. Michała Archanioła z perspektywy badań
archeologicznych. 98

Stanisław Gołub
Zespół popijarski z kościołem pw. Rozesłania Świętych Apostołów w Chełmie
- wyniki badań archeologicznych. 108

Wojciech Mazurek
Historia dawnego klasztoru oo. Augustianów w Krasnymstawie w świetle badań
archeologicznych. 117

Ryszard Cędrowski
Wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych w cerkwi pw. Zaśnięcia NMP w Szczebrzeszynie. 135

Ryszard Cędrowski
Badania archeologiczne przeprowadzone w cerkwi pw. Trzech Króli w Korczminie..... 155

Józef Niedźwiedź
Zespół kościelny w Łabuniach, w świetle źródeł historycznych i nadzorów archeologicznych. 161

Artur Witkowski, Wiesław Koman
Klasztor i kościół Bazylianów w Zamościu w świetle dotychczasowych badań archeologicznych. 172

Artur Witkowski, Wiesław Koman
Badania archeologiczne zespołu poklasztornego ss. Klarysek w Zamościu i odkrycie reliktów najstarszej fazy zabudowy miasta. 181

Artur Witkowski, Wiesław Koman
Katedra w Zamościu. Najciekawsze wyniki dotychczasowych prac archeologicznych. 187

Marta Mazecka, Tomasz Mazecki
Badania archeologiczne przy zespole poklasztornym zamojskich reformatów. 194

Marta Mazecka, Tomasz Mazecki
Zamojski kościół i klasztor oo. franciszkanów w świetle badań archeologicznych. 206

Wiesław Koman, Ryszard Pomarański
Odkrycie reliktów kościoła pw. Św. Krzyża w Zamościu. 217

KATALOG 221

ISBN 978-83-935765-1-7